

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. ustalił następujący stan faktyczny.

M. O. od lutego 2006 roku był zatrudniony na stanowisku v-ce prezesa zarządu w spółce (...) S.A. W kwietniu 2006 roku w skład zarządu spółki powołani zostali S. S. (1) na stanowisko prezesa zarządu oraz A. K. (1) na stanowisko v-ce prezesa zarządu. Jedną z pierwszych decyzji nowo powołanego zarządu było odwołanie ze stanowiska doradcy zarządu P. R.. (dowód: zeznania świadka M. O., k. 631; zeznania świadka S. S. (1), k. 741)

P. R. został w późniejszym okresie czasu, około czerwca 2006 roku, przedstawiony A. K. (1) przez senatora J. C.. Z rekomendacji tego ostatniego P. R. został zatrudniony w (...) S.A. od czerwca 2006 roku na stanowisku dyrektora ds. organizacji i rozwoju. Zatrudnienie P. R. na tym stanowisku w spółce forsował A. K. (1). P. R. i A. K. (1) będąc zatrudnieni w tej samej spółce, często spotykali się, także na gruncie prywatnym, na terenie W. i W.. (dowód: wyjaśnienia świadka A. K. (1), k. 224; zeznania świadka A. K. (1), k. 711; wyjaśnienia świadka P. R., k. 233; zeznania świadka P. R., k. 852; zeznania świadka M. O., k. 631; zeznania świadka S. S. (1), k. 741)

A. K. (1) w trakcie rozmów z P. R. dowiedział się o jego kontaktach w partii politycznej (...), w tym o możliwości załatwienia różnych spraw w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi (zwanego dalej także Ministerstwem Rolnictwa lub MRiRW). P. R. powoływał się przy tym na znajomość z A. L. (1), J. M. (1) i innymi politykami (...). (dowód: wyjaśnienia świadka A. K. (1), k. 224 – 225; zeznania świadka A. K. (1), k. 711)

W dniu 24 lipca 2006 roku na mocy ustawy z dnia 9 czerwca 2006 roku utworzono Centralne Biuro Antykorupcyjne (zwane dalej także CBA), jako służbę specjalną do spraw zwalczania korupcji w życiu publicznym i gospodarczym, w szczególności w instytucjach państwowych i samorządowych, a także do zwalczania działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa (dowód: art. 1 ust. 1 w zw. z art. 216 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 roku o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, Dz. U. Nr 104, poz. 708).

W rozumieniu ustawy z dnia 9 czerwca 2006 roku o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz. U. Nr 104, poz. 708; zwana dalej także ustawą o CBA) korupcją było obiecywanie, proponowanie, wręczanie, żądanie, przyjmowanie przez jakąkolwiek osobę, bezpośrednio lub pośrednio, jakiegokolwiek nienależnej korzyści majątkowej, osobistej lub innej, dla niej samej lub jakiegokolwiek innej osoby, lub przyjmowanie propozycji lub obietnicy takich korzyści w zamian za działanie lub zaniechanie działania w wykonywaniu funkcji publicznej lub w toku działalności gospodarczej (dowód: art. 1 ust. 3 ustawy o CBA, Dz. U. Nr 104, poz. 708).

M. K. (1) od dnia 6 lipca 2006 roku na mocy zarządzenia nr 103 Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 lipca 2006 roku w sprawie powołania pełnomocnika do spraw organizacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego pełnił funkcję pełnomocnika do spraw organizacji CBA. Z dniem 3 sierpnia 2006 roku M. K. (1) został przez Prezesa Rady Ministrów powołany na stanowisko Szefa CBA, a z dniem 4 sierpnia 2006 roku na stanowisko z-cy Szefa CBA powołany został M. W.. (dowód: zarządzenie nr 103 Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 lipca 2006 roku w sprawie powołania pełnomocnika do spraw organizacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego, M.P. Nr 46, poz. 489; co do powołania na stanowisko Szefa CBA M. K. (1) i z-cy Szefa CBA M. W. – bezsporne)

A. K. (1), który od P. R. dowiedział się o możliwościach wyłączenia gruntu z produkcji rolnej, co leżało w kompetencjach Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi lub v-ce ministra tego resortu poszukiwał osoby zainteresowanej uzyskaniem takiej decyzji. Gdy w dniu 4 sierpnia 2006 roku poznał prezesa (...) S.A. T. K. przy okazji realizacji wspólnego projektu telewizji internetowej. Podczas tego spotkania głównym tematem rozmowy była wspólna gra w tenisa oraz przeszłość A. K. (1), który chwalił się dotychczasowym przebiegiem kariery i możliwościami. Po pewnym czasie, podczas kolejnego spotkania A. K. (1) przedstawił T. K. swoją propozycję dotyczącą zwolnienia gruntów z produkcji rolnej w zamian za korzyść majątkową. Nie precyzował przy tym komu korzyść majątkowa miałaby zostać przekazana,

aczkolwiek T. K. odniósł wrażenie, iż miałyby to być korzyść dla A. K. (1). Gdy T. K. nie zareagował na tę propozycję, A. K. (1) wprost nękał go, by zainteresował się jego ofertą lub skontaktował z osobą, która takim sposobem uzyskania decyzji mogła być zainteresowana. W związku z tym T. K. zaproponował A. K. (1), że pozna go z przedsiębiorcą zajmującym się handlem gruntami, to jest J. W. (1). (dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. K. (1), k. 224 – 225; zeznania świadka A. K. (1), k. 1845; zeznania świadka T. K., k. 503 – 505, 1774, 1776; zeznania świadka M. O., k. 1805; zeznania świadka J. W. (1), k. 1819v)

We wrześniu 2006 roku na kortach tenisowych doszło do spotkania J. W. (1) i A. K. (1). Rozmowie obu mężczyzn przysłuchiwali się T. K. i M. C.. A. K. (1) w trakcie rozmowy z J. W. (1) poinformował go, że poszukuje osoby zainteresowanej wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji, a najlepiej, by była to osoba, która miała kłopot z uzyskaniem pozytywnej decyzji w tym przedmiocie lub uzyskała decyzję odmowną. Zaznaczył, że posiada wpływ w Ministerstwie Rolnictwa, a decyzje w tej mierze podejmuje minister tego resortu lub jego zastępca, a on pośredniczy – w zamian za korzyść majątkową – w załatwianiu takich spraw. Wspominał przy tym, że jest to kwota nie mniejsza niż pół miliona złotych, a decyzja może mieć charakter „prawie in blanco” (vide zeznania świadka T. K., k. 506 i 1776v). A. K. (1) w trakcie spotkania z J. W. (1) starał się sprawiać wrażenie osoby wpływowej, dobrze ustosunkowanej, mającej szerokie kontakty i możliwości z tym związane. Pomimo tego na swoim rozmówcach, to jest J. W. (1), T. K. i M. C. wywierał odmienne wrażenie, wręcz traktowali go jako osobę niepoważną. J. W. (1) w związku z tym nie podjął rozmowy odnośnie propozycji A. K. (1), lecz po pewnym czasie sprawdził obowiązujące przepisy i procedury. W wyniku tego uznał propozycję A. K. (1) za możliwą do zrealizowania. (dowód: zeznania świadka T. K., k. 505 – 506, 1774v – 1776v; zeznania świadka J. W. (1), k. 639, 1819v; częściowo zeznania świadka A. K. (1), k. 1845; zeznania świadka M. C., k. 644)

W dniu 22 września 2006 roku A. L. (1) został odwołany z funkcji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W związku z tym faktem A. K. (1) telefonicznie zgłaszał pretensje do T. K., że z załatwienia „odrolnienia” nic nie wyszło. (dowód: okoliczność odwołania A. L. (1) z funkcji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – bezsporna; zeznania świadka T. K., k. 507, 1774, 1776)

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

W okresie października – listopada 2006 roku, gdy A. K. (1), jako członek zarządu (...) S.A. współpracował z zatrudnionym w spółce P. R. rozmowę na temat nieprawidłowości przy przetargach odbył z nim prezes zarządu S. S. (1). Podobną rozmowę odbył z A. K. (1) przewodniczący rady nadzorczej spółki M. B. (1). Rozmowy dotyczyły zastrzeżeń związanych z przetargami na flotę samochodową oraz modernizacji budynku (...). A. K. (1) zaprzeczał informacjom o nieprawidłowościach i przedstawiał się jako „rycerz walczący z korupcją”. (dowód: zeznania świadka S. S. (1), k. 742, 1794)

W dniu 16 października 2006 roku A. L. (1) został ponownie powołany w skład Rady Ministrów na funkcję Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wówczas A. K. (1) skontaktował się z T. K. i nalegał na umożliwienie mu kontaktu z J. W. (1), ponieważ powstała możliwość zrobienia interesu na „odrolnieniu” gruntów rolnych i wprost wiązał to z powołaniem A. L. (1) na stanowisko Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. (dowód: bezsporne – co do faktu powołania A. L. (1) ponownie na stanowisko Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi; zeznania świadka T. K., k. 507)

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

W listopadzie 2006 roku P. R. został zwolniony z pracy w (...) S.A. po uprzedniej rozmowie z nim prezesa zarządu S. S. (1). Wskazywał on, że na skutek plotek i podejrzeń korupcji związanych z P. R. i jego działalnością powstała zła atmosfera, która uderza w wizerunek spółki. (dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. K. (1), k. 224; zeznania świadka P. R., k. 1719v; zeznania świadka S. S. (1), k. 1795; zeznania świadka M. O., k. 631, 1807, 1810)

Po zwolnieniu z pracy P. R. S. S. (1) przeprowadził kolejną rozmowę z A. K. (1). Dotyczyła ona zewnętrznego postrzegania spółki, podejrzeń korupcyjnych. Następnie w listopadzie 2006 roku doszło do reorganizacji podziału kompetencji członków zarządu spółki (...). W uzgodnieniu z przewodniczącą rady nadzorczej M. B. (1) odebrano A.

K. (1) nadzór nad departamentem administracyjnym, zakupów i informatyki, a więc pionami, w których zapadały decyzje finansowe. A. K. (1) z tego powodu wykazywał niezadowolenie. (dowód: zeznania świadka S. S. (1), k. 1795; zeznania świadka M. O., k. 1809)

Pismem z dnia 30 listopada 2006 roku Komendant Główny Policji zawiadomił Szefa CBA M. K. (1), iż nie zgadza się z zaprezentowaną przez niego interpretacją przepisu art. 24 ust. 2 ustawy o CBA, gdyż faktem jest, że funkcjonariusze CBA mogą posługiwać się dokumentami, które uniemożliwiają ustalenie danych identyfikujących funkcjonariusza, jakkolwiek brak jest wydanego zgodnie z przepisem art. 24 ust. 5 zarządzenia, które powinno regulować szczegółowy tryb wydawania i posługiwania się oraz przechowywania takich dokumentów. Policja w związku z tym ma problem z uwzględnieniem wniosków Szefa CBA o wydanie dokumentów legalizacyjnych. Organom Policji nie mogło być obojętne, zgodnie ze stanowiskiem Komendanta Głównego Policji, iż brak zasad wydawania takich dokumentów, posługiwania się nimi i ich przechowywania powoduje, że funkcjonariusze mogą takimi dokumentami się posługiwać, ale w ramach funkcjonowania CBA. Pismo tej treści poza Szefem CBA otrzymali do zapoznania M. W., G. P. i M. B. (2). (dowód: pismo Komendanta Głównego Policji, k. 12 teczki 14 akt niejawnych; k. 932 akt jawnych)

W dniu 6 grudnia 2006 roku T. K. podczas przypadkowego spotkania w hotelu (...) o propozycjach A. K. (1) związanych z wyłączeniem gruntów z produkcji rolnej rozmawiał z M. O.. Rozmowa miała miejsce w obecności M. C.. Z relacji T. K. wynikało, że A. K. (1) proponował „odrolnienie” dużych powierzchni gruntów w zamian za korzyść majątkową w wysokości 500000 złotych. Nie padało przy tym żadne nazwisko, aczkolwiek T. K. łączył propozycje A. K. (1) z powołaniem A. L. (1) na stanowisko Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Następnie w tym samym dniu doszło do spotkania T. K. i M. O. ze S. S. (1). Spotkanie również dotyczyło propozycji składanych przez A. K. (1). M. O. i S. S. (1) znali M. K. (1), a także dysponowali numerem jego telefonu komórkowego. Wspólnie podjęli decyzję o zawiadomieniu go o zachowaniu A. K. (1). M. O. zadzwonił do M. S. CBA i poinformował go o zachowaniach A. K. (1) w spółce (...), a także o jego zachowaniach wobec osób spoza spółki, którym składał propozycje dotyczące „odrolnienia” gruntów. Tego rodzaju kontakt miał w ocenie S. S. (1) i M. O. przyspieszyć załatwienie sprawy. Rozmowa Szefa CBA M. K. (1) i M. O. była krótka, a w jej trakcie M. O. przekazał M. K. (1) informacje o korupcji w spółce (...), za co miał odpowiadać A. K. (1) i ogólne informacje o propozycji A. K. (1) dotyczącej wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. Szef CBA M. K. (1) przyjął te informacje do wiadomości i nie podjął żadnych działań, chociaż obiecał kontakt w tej sprawie. M. O. liczył na spotkanie z M. K. (1) i przedstawienie mu szczegółów zaistniałej sytuacji, jednak żadne czynności ze strony Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie miały miejsca. (dowód: zeznania świadka T. K., k. 507, 1774v, 1776v; zeznania świadka M. O., k. 631 – 632, 1805, 1811; zeznania świadka M. C., k. 644; zeznania świadka S. S. (1), k. 742)

Po kilku dniach wątek nieprawidłowości przy przetargach organizowanych w (...) S.A. został poruszony podczas spotkania z A. L. (2) – Szefem Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów J. K. (1). Spotkanie dotyczyło strategii rozwoju spółki telekomunikacyjnej Dialog, a w trakcie rozmowy został podjęty wątek korupcji, chociaż miał drugorzędne znaczenie. Informacje związane z korupcją w spółce (...) dotyczyły nieprawidłowości przy przetargach na wymianę floty samochodowej oraz modernizacji budynku (...), jednak nie zawierały szczegółów, luźno dotyczyły propozycji A. K. (1) związanych z „odrolnieniem” gruntów. M. O. poinformował A. L. (2), że w tej sprawie miała miejsce kilka dni wcześniej rozmowa z Szefem CBA M. K. (1), który nie podjął żadnych działań. W związku z tym A. L. (2) zaaranżował spotkanie z przedstawicielami Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Osobiście zatelefonował bezpośrednio do Szefa CBA M. K. (1). Celem tego telefonu było umówienie na spotkanie z funkcjonariuszami CBA S. S. (1) i M. O.. (dowód: zeznania świadka A. L., k. 842 – 843; zeznania świadka S. S. (1), k. 743, 1796 – 1797; zeznania świadka M. O., k. 633, 1810 – 1811)

W dniu 11 grudnia 2006 roku Szef CBA M. K. (1) wydał decyzję nr (...) w sprawie określenia podległości jednostek organizacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego zastępcom Szefa CBA. Zgodnie z §1 decyzji z-cy Szefa CBA M. W. podlegały Zarząd Operacyjny – Śledczy, za wyjątkiem prowadzonych postępowań przygotowawczych, Zarząd Techniki Operacyjnej, Departament Kadr i Szkolenia oraz Departament Logistyki (dowód: decyzja nr 11/06 Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego z dnia 11 grudnia 2006 roku w sprawie określenia podległości jednostek

organizacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego zastępcom Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Dz. Urz. CBA z 2007 roku, Nr 1, poz. 18).

W dniu 11 grudnia 2006 roku w gabinecie z-cy Szefa CBA M. W. odbyło się spotkanie, w którym poza nim wzięli udział drugi z zastępców Szefa CBA E. B. oraz funkcjonariusz CBA M. B. (2), a także dwaj członkowie zarządu (...) S.A.M. O.i S. S. (1). Przekazali oni informację, z której wynikało, że trzeci z członków zarządu spółki, to jest A. K. (1) podejmuje działalność sprzeczną z prawem i godzącą w interesy spółki.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

W dniu 12 grudnia 2006 roku M. O. w siedzibie spółki (...) spotkał się z J. W. (1) i T. K.. Rozmowa dotyczyła propozycji składanych przez A. K. (1). W efekcie T. K. i J. W. (1) wyrazili zgodę na spotkanie z funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego. (dowód: zeznania świadka T. K., k. 507; zeznania świadka M. O., k. 634, 1806; zeznania świadka J. W. (1), k. 639)

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Informacje o zachowaniach A. K. (1) w ramach spółki zostały przedstawione przez S. S. (1) radzie nadzorczej (...) S.A. oraz jej przewodniczącemu, co skutkowało rozwiązaniem umowy o pracę z A. K. (1) w styczniu 2007 roku (dowód: zeznania świadka S. S. (1), k. 744, 1796; zeznania świadka M. O., k. 634, 1807; zeznania świadka A. K. (1), k. 1836).

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Na przełomie stycznia i lutego 2007 roku doszło do spotkania S. S. (1), M. O. i G. M. z szefem Delegatury ABW we W.. W trakcie spotkania omówiono kwestie związane z nieprawidłowościami i korupcją w spółce (...). M. O. uzyskał potem informację, iż działania w tej sprawie kompleksowo będzie prowadziło Centralne Biuro Antykorupcyjne. (dowód: zeznania świadka M. O., k. 634 – 635)

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

W dniu 11 marca 2007 roku na potrzeby Międzyresortowego Zespołu ds. legalizacji krajowej opinię sporządziła doktor habilitowana K. P., która konkludowała, iż nie zgadza się ze stanowiskiem Szefa CBA wyrażonym w piśmie z dnia 21 grudnia 2006 roku. Wprost stwierdziła, że rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji nie dotyczy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a sam sposób pozyskiwania dokumentów legalizacyjnych jest jasny, to znaczy Centralne Biuro Antykorupcyjne winno składać do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wnioski o wydanie dokumentów legalizacyjnych. Taki wniosek opinii korelował z pismem Ministra Koordynatora ds. służb specjalnych Z. W.. Brak zarządzenia wydanego przez Prezesa Rady Ministrów dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie oznacza niemożności posługiwania się przez jego funkcjonariuszy dokumentami legalizacyjnymi. Jakkolwiek jedynym rozwiązaniem, które nie uniemożliwi wykonywania ustawowo przyznanych zadań i kompetencji przez Centralne Biuro Antykorupcyjne będzie wydanie, przy braku zarządzenia wydanego przez Prezesa Rady Ministrów, stosownego, doraźnego i tymczasowego regulaminu, w którym określone zostaną sprawy wydawania funkcjonariuszom CBA dokumentów legalizacyjnych. Jednocześnie konieczne wydaje się jak najszybsze wydanie właściwego zarządzenia przez Prezesa Rady Ministrów. Wskazywała, iż pogląd wyrażony w piśmie Komendanta Głównego Policji w piśmie z dnia 30 listopada 2006 roku do Szefa CBA jest błędny, ponieważ błędne i niewłaściwe jest przekonanie, iż to Policja „wytwarza” dokumenty legalizacyjne dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego. (dowód: opinia prawna sporządzona przez K. P. co do faktu jej sporządzenia, k. 36 – 56 teczki 14 akt niejawnych; k. 869 – 889 akt jawnych)

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

W nieustalonej dacie maja 2007 roku Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi A. L. (1) zwrócił się do M. J. szefa swojego gabinetu politycznego, a od 10 maja 2007 roku sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa, by ten monitorował sprawę z wniosku władz gminy M. o zmianę przeznaczenia gruntów rolnych we wsi M., podając, że władzom gminy zależy na szybkim załatwieniu sprawy. Dodał, że nie widzi przeszkód dla jej pozytywnego załatwienia, o ile wszystkie

dokumenty są w porządku. W tym kontekście przedstawił M. J.P. R., jako pełnomocnika gminy ds. „odrolnienia” gruntów informując jednocześnie, że będzie się on dowiadywał o bieg tej sprawy. W tym czasie nadzór nad Departamentem Gospodarki Ziemią, który zajmował się kwestiami przeznaczenia gruntów sprawował v-ce minister H. K.. Z kolei M. J.zajmował się nadzorem nad Departamentami Finansów, Prawno – Legislacyjnym oraz Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. (dowód: zeznania świadka A. L. (1)co do odbycia takiej rozmowy, k. 511; zeznania świadka P. R., k. 857 – 858; zeznania świadka M. J., k. 2433)

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Stan faktyczny ustalono na podstawie wskazanych powyżej dowodów.

Oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie przystępując do oceny dowodów w pierwszej kolejności dokona streszczenia wyjaśnień, które oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. złożyli w toku postępowania, a następnie przystąpi do ich oceny.

W trakcie postępowania przygotowawczego, podczas pierwszego przesłuchania, M. K. (1) oświadczył, że jest niewinny. Jak stwierdził przedstawione mu zarzuty uważa za bezprawne, ponieważ doszło do nadużycia władzy ze strony prokuratury (vide wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 2229 akt jawnych). Postawienie zarzutów uznał za przejaw bezprawnych działań wobec niego, jako Szefa CBA (vide wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 2230 akt jawnych). Istniała, w ocenie oskarżonego M. K. (1), nieprzypadkowa koincydencja czasowa między faktem postawienia mu zarzutów przez prokuraturę (...)a sprawą ujawnienia przez CBA „ afery hazardowej” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 2230 akt jawnych), czyli podejrzenia korupcji na szczytach aktualnego obozu rządzącego. Wskazywał, że w dniu 28 kwietnia prokurator, który przedstawił mu zarzuty stwierdził, iż po niemal dwóch latach prowadzenia sprawy nie ma żadnych podstaw w świetle zebranego materiału, aby komukolwiek postawić zarzuty. Prokurator opinię taką formułował wobec innych osób, które przesłuchiwał w charakterze świadków na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Jak wyjaśnił oskarżony M. K. (1) należałoby w związku z tym przeanalizować dowody, jakie pojawiły się w sprawie po 28 kwietnia, a te nałożyć ze zdarzeniami związanymi ze sposobem dochodzenia do decyzji o przedstawieniu mu zarzutów z analogią do afery hazardowej, która pojawiła się 12 sierpnia. W tym dniu poinformował premiera, iż doszło do nielegalnych działań członków obecnego rządu oraz polityków związanych z obecną ekipą rządową wokół ustawy o grach hazardowych. W tej sprawie osobiście rozmawiał z premierem w dniu 14 sierpnia, a w dniu 10 września wysłał pismo, by ponownie przeprowadzić rozmowę w dniu 16 września. Ujawnienie sprawy przed premierem o działaniach CBA doprowadziło do sytuacji, w której przestępcy rozpracowywani przez CBA zostali ostrzeżeni, do czego doszło około 25 sierpnia. W ocenie oskarżonego jest wysoce prawdopodobne, że w drugiej połowie sierpnia mogła zapaść decyzja w kręgach najwyższych funkcjonariuszy obecnej ekipy rządowej doprowadzenia do sytuacji, w której nie będzie mógł wykonywać funkcji Szefa CBA. Pretekstem do tego może być postawienie mu zarzutów, a sprawa wymaga szczegółowych wyjaśnień i na pewno właściwym miejscem do tego nie jest prokuratura w R. oraz prokurator O. (vide wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 2231 akt jawnych). Z wyjaśnień M. K. (1) wynikało, że zostało wszczęte śledztwo, w trakcie którego zamierza uzyskać status pokrzywdzonego. Wszystkie działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego były legalne, na wszystkie działania była zgoda odpowiednich organów państwowych. W odniesieniu do operacji specjalnej była to zgoda Prokuratora Generalnego, a w odniesieniu do kontroli operacyjnej były to zgody zarówno Prokuratora Generalnego, jak i sądu. Posiadali w pełni wiarygodne informacje o możliwości popełnienia przestępstwa. W wyniku zebranych przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego materiałów w trakcie kontroli operacyjnej „Sąd Rejonowy w Warszawie” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 2229 akt jawnych) wydał wyrok skazujący A. K. (1) i P. R.. W ustnym uzasadnieniu tego wyroku, które jest znane za pośrednictwem depeszy Polskiej Agencji Prasowej sąd jednoznacznie potwierdził, że CBA miało w pełni wiarygodne informacje o popełnieniu przestępstwa, a wszystkie czynności prowadzone w sprawie były w pełni legalne i miały zgodę odpowiednich organów państwowych, to jest prokuratury i sądu. Gdyby prokuratura i sąd uznały, że CBA nie dysponuje wystarczającym materiałem uzasadniającym zwrócenie się o takie zgody, to nie byłyby one otrzymane. Wnioski podlegały na bieżąco

kontroli Prokuratora Generalnego, a w przypadku kontroli operacyjnych także sądu. Brak jest w takiej sytuacji, w ocenie oskarżonego M. K. (1), podstaw do stawiania mu zarzutów. Wyjaśnił, że jako Szef CBA wprowadził do instytucji, którą kierował następującą zasadę, a mianowicie w sprawach, w których podejrzewanymi były osoby posiadające szerokie wpływy polityczne, „biznesowe” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 2230 akt jawnych), a w związku z tym istnieje możliwość nawet po latach zastosowania odwetu, czy zemsty z uwagi na wpływy i możliwości tych osób – osobiście przejmował kierowanie tymi operacjami, szczególnie niebezpiecznymi. Na każdym etapie podejmował decyzje i wydawał polecenia wykonującym je funkcjonariuszom. W związku z tym za tę sprawę bierze osobistą odpowiedzialność, także odpowiedzialność karną. Stwierdził, że przed sądem dowiedzie swojej niewinności i stanowczo oświadczył, że jest przekonany o legalności podejmowanych działań, a takie przekonanie mają poza nim funkcjonariusze, którzy uczestniczyli w tej akcji. Nigdy nie mieli co do tego żadnych wątpliwości. Na okoliczność podstaw prawnych dołączył do akt pisemne oświadczenie.

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 27 maja 2010 roku (vide protokół przesłuchania podejrzanego M. K. (1), k. 2760 – 2762) po ogłoszeniu mu uzupełnionego zarzutu M. K. (1) oświadczył, że zrozumiał treść ogłoszonego zarzutu i nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, a jednocześnie podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia.

W toku przewodu sądowego oskarżony M. K. (1) odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Stwierdził, że w jego ocenie działania CBA były legalne, a jedynym motywem, jaki mu przyświecał było zwalczanie korupcji, co powoduje, iż działał w interesie publicznym, a podjęcie działań było obowiązkiem. Potwierdził wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania przygotowawczego.

Na rozprawie w dniu 16 lutego 2015 roku M. K. (1) wyjaśnił, że w grudniu 2006 roku do Centralnego Biura Antykorupcyjnego zgłosiło się dwóch członków zarządu spółki Skarbu Państwa Telefonia Dialog we W.. Byli to panowie S. S. (1) – prezes spółki oraz M. O. – v-ce prezes. Osoby te poinformowały o zachowaniach, w ich mniemaniu korupcyjnych, dotyczących A. K. (1), również członka zarządu tej spółki. Informacja obejmowała również zachowania A. K. (1), które wzbudziły wątpliwości pozostałych członków zarządu. Te zachowania dotyczyły sposobu organizowania przetargów, jakie A. K. (1) nadzorował w tej spółce. Mężczyźni przekazali informację związane z zachowaniami A. K. (1) mogącymi wskazywać na udział w procederze korupcyjnym nie związanym bezpośrednio z działalnością spółki (...). S. S. (1) i M. O. przekazali CBA informacje, iż pan A. K. (1) rozpytuje wśród znanych im przedsiębiorców z branży obrotu nieruchomościami, czy posiadają oni klientów, którzy byłiby zainteresowani odrolnieniem posiadanych przez nich nieruchomości, zwłaszcza klientów, którzy mają problem z procedurą odrolnienia na poziomie władz samorządowych. A. K. (1) miał proponować im załatwienie tego na poziomie Ministerstwa Rolnictwa w zamian za korzyść majątkową. W spotkaniu ze S. S. (1) i M. O., które oskarżony nazwał „osobami informującymi” uczestniczyło dwóch zastępców: M. W. i E. B. oraz dyrektor wydziału prawnego M. B. (2). Po tym spotkaniu otrzymał od nich informację na temat jego przebiegu. Wszyscy uznali, że osoby informujące są wiarygodne, tym niemniej należy dokładnie zweryfikować przekazane informacje. W tym celu wyznaczonych zostało dwóch funkcjonariuszy, którzy za pośrednictwem M. O. i S. S. (1) mieli skontaktować się z jednym z przedsiębiorców. Był to J. W. (1), któremu A. K. (1) taką obietnicę składał. Funkcjonariusze, którzy zostali wyznaczeni do zweryfikowania tej informacji mieli doświadczenie i kwalifikacje, by dokonać tego w sposób profesjonalny. Jedną z wyznaczonych osób był M. B. (2) – dyrektor wydziału prawnego CBA. Opisując kwalifikacje M. B. (2) wskazywał, iż jest to z wykształcenia doktor nauk prawnych, który w poprzedniej służbie był również wykładowcą prawa w ośrodku szkolenia ABW w E., jak również wcześniej przez szereg lat był funkcjonariuszem UOP i ABW. Drugim funkcjonariuszem, który miał dokonać weryfikacji informacji był W. S., wieloletni funkcjonariusz Policji. Funkcjonariusze ci spotkali się ze wskazanym przedsiębiorcą, czyli J. W. (1), który potwierdził wcześniej składane mu propozycje przez A. K. (1). Aby nie było najmniejszych wątpliwości co do propozycji A. K. (1) funkcjonariusze ci zgodnie z przepisami ustawy o CBA zwrócili się do J. W. (1) z prośbą o udzielenie pomocy Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu. Pomoc ta miała polegać na nagraniu przez J. W. (1) rozmowy z A. K. (1), podczas której ponownie padnie taka propozycja. Pan W. nagrał swoją rozmowę z A. K. (1) i przekazał nagranie CBA. Treść tego spotkania w pełni potwierdziła wcześniej uzyskane informacje. Dokonano analizy prawnej i stwierdzono, iż zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa powoływania się na wpływy oraz oceniono, że może mieć miejsce

korupcja („możemy mieć do czynienia z korupcją” – wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 5553v). Przyjmowali również na tym etapie założenia, że pan A. K. (1) może być oszustem, który chce wyłudzić pieniądze od przedsiębiorców. W związku z rozpoczęciem działań operacyjnych wobec A. K. (1) CBA uzyskało informacje, że pozostaje w stałym kontakcie z osobą P. R., który posiadał bliskie relacje z szeregiem osób z kierownictwa ugrupowania (...), w tym z samym przewodniczącym tej partii. A. L. (1) zapraszał P. R. do udziału w swoich oficjalnych wyjazdach zagranicznych, które odbywał jako wice-premier rządu, które były związane z pełnieniem przez niego funkcji Ministra Rolnictwa, jednym z takich wyjazdów miał być wyjazd do Chin i Maroka, gdzie P. R. był przedstawiany jako doradca. Wersja K., że może posiadać wpływy w Ministerstwie Rolnictwa była wersją wiarygodną. W tej sytuacji CBA przystąpiło do dalszych działań operacyjnych, których celem było stwierdzenie, czy mamy do czynienia tylko na powoływaniem się na wpływy w instytucji, czy także z korupcją, a jeśli tak to na jakim szczeblu. M. K. (1) stwierdził, że posiada wieloletnie doświadczenie w działalności publicznej i zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności za decyzję o podjęciu tej sprawy przez CBA. Zdawał sobie również sprawę z tego, że z uwagi na nazwiska osób występujących w tej sprawie, iż jej prowadzenie może prowadzić do kryzysu w państwie i dymisji rządu. Jednak jako szef CBA, instytucji – służby powołanej do walki z korupcją w szczególności na szczytach władzy, było dla niego oczywiste, że sprawę tą należy prowadzić i wyjaśnić do końca. Był to jego oczywisty obowiązek. Czynności operacyjne, jakie realizowało CBA w tej sprawie wymagały zgody Prokuratora Generalnego, a w wypadku stosowania kontroli operacyjnej również sądu. Zarówno Prokurator Generalny, jak i sędziowie wydający decyzje wiedzieli, że sprawa dotyczy, między innymi, ówczesnego wice-premiera A. L. (1). Pozytywne decyzje Prokuratora Generalnego i sędziów w związku ze składanymi przez CBA wnioskami upewniały go w przekonaniu, że działania podjęte przez CBA są słuszne, a ocena prawna dokonana przez CBA w związku ze zgromadzonym materiałem jest właściwa. Było dla niego oczywiste, że w związku z wagą sprawy zarówno Prokurator Generalny, jak i sędziowie wydający decyzje w sprawie wniosków CBA dokonali głębokiej analizy składanych wniosków. Zwłaszcza Prokurator Generalny i sądy dysponowały wiedzą i materiałem operacyjnym CBA w zakresie przez siebie żądanym. Dodatkowo osobiście informował Prokuratora Generalnego o tej sprawie oraz o sposobie jej realizacji, w tym o użyciu funkcjonariusza „pod przykryciem” w trakcie operacji specjalnej oraz o użyciu dokumentów legalizacyjnych wytworzonych na użytek tej operacji. Oskarżony stwierdził, że może zrozumieć dlaczego znalazł się na sali rozpraw, chociaż nie będzie rozwijał tego wątku, gdyż sąd dał mu wcześniej do zrozumienia, że nie jest zainteresowany kontekstem politycznym sprawy. Chciałby natomiast stanowczo zaprotestować przeciwko temu, że na ławie oskarżonych zasiadło trzech jego współpracowników. Tak naprawdę, to kierując się logiką prokuratora na ławie oskarżonych mogłoby zasiąść ich kilkudziesięciu, tzn. wszyscy, którzy dokonywali czynności w tej sprawie, ponieważ nie odmówili ich wykonania, a jak sugeruje prokurator powinni byli. Nikt z podległych mu funkcjonariuszy nie odmówił udziału w działaniach operacyjnych, ponieważ wszyscy byli i jak sądzi w dalszym ciągu są w pełni przekonani, że brali udział w działaniach legalnych i prowadzonych w interesie publicznym. Podkreślił, że K. B., G. P. i M. W. to uczciwi ludzie i odważni funkcjonariusze. W ocenie oskarżonego postawienie im zarzutów przez prokuraturę jest rzeczą nieprzyzwoitą.

W trakcie postępowania przygotowawczego M. W. wyjaśnił, że rozumie treść zarzutu, nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił złożenia wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania. Oświadczył, że zarzuty i treść postanowienia o ich przedstawieniu uważa za absurdalne, ponieważ wszystkie jego działania w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym były zgodne z prawem, a czynności wykonywał z myślą o interesie służby i Polski. Sprawę traktuje jako polityczną, a także uważa, że na śledztwo wywierany był nacisk (vide wyjaśnienia oskarżonego M. W., k. 2777).

W toku przewodu sądowego oskarżony M. W. odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Potwierdził wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania przygotowawczego.

Podczas rozprawy w dniu 16 lutego 2015 roku oskarżony M. W. wyjaśnił, że służbę w CBA rozpoczął w sierpniu 2006 roku na stanowisku z-cy szefa CBA M. K. (1). Wcześniej przez prawie rok pracował w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w zespole M. K. (1), który przygotowywał ustawę o CBA i rozporządzenia do niej oraz inne akty prawne, które regulowały funkcjonowanie CBA. Przygotowywali także rekrutację do służby, zajmowali się sprawami organizacyjnymi i logistycznymi. Działali w ten sposób, że kiedy CBA powstało w sierpniu 2006 roku to w zasadzie od początku mogło działać. Podkreślił, iż mieli instrumenty do tego, żeby przyciągnąć do CBA najlepszych ludzi jakimi

dysponował polski aparat ścigania. Byli to doświadczeni funkcjonariusze Policji, w tym CBS oraz ABW i innych służb. Zarówno przy tej sprawie, jak i innych udało się zgromadzić niezwykle doświadczoną ekipę funkcjonariuszy, prawników, którzy „zjedli zęby na pracy operacyjnej”. Drugi z-ca szefa CBA to E. B., prawnik po aplikacji adwokackiej i prokuratorskiej, doświadczony w pracy operacyjnej w GIC. Dyrektor zarządu operacyjno – śledczego to G. P., policjant wówczas z 14. letnim doświadczeniem, który robił najważniejsze sprawy, jakie miały miejsce w (...)komendzie (...), funkcjonariusz z dużym doświadczeniem na kierowniczych stanowiskach. K. B., kiedy przychodził do CBA był kierownikiem wydziału wywiadu kryminalnego (...). M. B. (2), szef samodzielnego wydziału prawnego to doktor praw, wykładowca w ABW i doświadczony funkcjonariusz operacyjny ABW, współtwórca ustawy o CBA. Poza tym funkcjonariusze, którzy pracowali w CBA mieli duże doświadczenie, chociażby P. K. (1), czy T. C.– twórca instrukcji pracy operacyjnej Policji. Funkcjonariusze, którzy pracowali na niższych szczeblach także mieli duże doświadczenie. M. K. (2), który był naczelnikiem wydziału w (...), P. K. (2)doświadczony funkcjonariusz w ABW, czy R. R.doświadczony policjant z wydziału kryminalnego (...)albo W. S.z 14. letnim wówczas doświadczeniem (...)CBS. Mieli do dyspozycji świetnych fachowców, zarówno prawników, jak i funkcjonariuszy, którzy parali się pracą operacyjną i śledczą. Centralnym Biurem Antykorupcyjnym kierował Szef CBA przy pomocy dwóch zastępców. E. B.nadzorował zarząd postępowań kontrolnych, zarząd analiz i ewidencji oraz postępowania prokuratorskie, które prowadził Zarząd Operacji Śledczych (ZOŚ). Oskarżony osobiście nadzorował postępowanie operacyjne i technikę operacyjną. Zarząd operacyjno – śledczy dzielił się na 5 wydziałów. Istniał samodzielny wydział prawny, którego szefem był M. B. (2), a z-cą był Ł. F., który przyszedł, jako doświadczony sejmowy legislator. Pracę operacyjną określało kilka aktów prawnych. Były to zarządzenia szefa wydane na mocy art. 10 ustawy o CBA. Była to instrukcja pracy operacyjnej, który regulowała, w jaki sposób prowadzi się pracę operacyjną w CBA i instrukcja pracy z użyciem FPP, to była druga instrukcja, która miała kapitalne znaczenie przy prowadzeniu czynności operacyjnych. Istniała także instrukcja gospodarowania funduszem operacyjnym wydana na podstawie art. 4 ustawy. Sposób prowadzenia kontroli operacyjnej określał art. 17 ustawy o CBA, który dotyczył kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej oraz art. 19 ustawy i rozporządzenia do tych artykułów. Nie można mylić czynności kontrolowanego wręczenia lub przyjęcia korzyści majątkowej z użyciem FPP, tzn. można przeprowadzać kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej przy pomocy funkcjonariusza „pod przykryciem”, ale nie jest to konieczne, także samo można używać FPP razem z art. 19 ustawy przy kontrolowanym wręczeniu, przy kontrolowanym przyjęciu, ale nie jest to konieczne. Żeby użyć funkcjonariusza „pod przykryciem” wymagana była zgoda szefa wynikająca z zarządzenia Szefa CBA o pracy z tym funkcjonariuszem. Nie jest tak, że użycie FPP wymaga zgody Prokuratora Generalnego. Użycie funkcjonariusza „pod przykryciem” mogło nastąpić bez zgody Prokuratora Generalnego, a FPP tylko przyjmując korzyść lub ją wręczając musiał mieć na to zgodę. Wszystkie czynności w sprawie (...)i (...)odbywały się zgodnie z instrukcjami, które wydał wcześniej szef CBA, czyli z wewnętrznymi aktami prawa regulującymi pracę operacyjną. Obieg wniosków z art. 17 i 19 odbywał się zgodnie z przepisami ustawy i rozporządzeń. W dniu 11 grudnia 2006 roku z polecenia M. K. (1)spotkał się ze S. S. (1)i M. O.. Pozostałymi uczestnikami spotkania byli E. B.i M. B. (2). Na tym spotkaniu otrzymali informację na temat korupcji i nieprawidłowości w spółce (...), jak i w sprawie „odrobnienia”. Notatkę z tego spotkania sporządził M. B. (2). Trafiła ona do Zarządu operacyjno – śledczego, tam została zadekretowana na Wydział II, bodajże przez K. B.. W Wydziale II agent specjalny, doświadczony funkcjonariusz R. R., na podstawie dekretacji P. K. (2)przygotował dokument wszczęcia sprawy operacyjnej. Sprawa zostaje wszczęta z art. 230 k.k. i art. 228 k.k. Funkcjonariusze wszczęli sprawę z tych dwóch artykułów, gdyż w notatce M. B. (2)jest taka sugestia. Art. 230 k.k. nasuwa się sam, a art. 228 k.k. bierze się z tego, że M. B. (2)sugeruje, że w jego ocenie będzie korupcja bierna. Zwracał uwagę na dekretację, która jest na odwrócie notatki M.B., tj. dekretacja z 14 grudnia 2006 roku, gdzie drugi fragment dekretacji mówi: „proszę o pilne objęcie kontrolą operacyjną figuranta”. Sugerowanie, że zmuszali funkcjonariuszy do czegoś lub naciskali na podjęcie czynności w sposób nieprawny jest w obliczu tej dekretacji co najmniej dziwne. Podkreślał, że wszczęcie sprawy przygotował R. R., zaakceptował je P. K. (2)nadając kierunek, że trzeba stosować kontrolę operacyjną w tej sprawie. Ani w tej sprawie ani w żadnej innej podlegli mu funkcjonariusze nigdy nie korzystali z art. 71 ustawy o CBA. Służba weryfikowała informacje otrzymane od S. S. (1)i M. O.. Dowodem tego są dwie notatki sporządzone przez M.B., poza tym dochodzi do spotkania we W.z J. W. (1)i T. K., a później do spotkania J. W. (1)na kortach z A. K. (1). Wszystkimi tymi czynnościami na miejscu i w terenie kierował M. B. (2), dyrektor samodzielnego wydziału prawnego, człowiek o ogromnym doświadczeniu w pracy operacyjnej i wiedzy prawnej. Czytając po wielu latach notatki M.B.z początku sprawy miał wrażenie, że jeśli nie uczyniliby tego co uczynili, to wówczas naraziliby się na odpowiedzialność kamą z

powodu niedopełnienia obowiązków. W dniu 11 stycznia kierowany jest wniosek o kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej. W momencie kierowania wniosku mieli wiarygodne informacje o przestępstwie. Były to informacje od M. O., S. S. (1), T. K. i J. W. (1). To były 4 osoby, nagranie spotkania J. W. (1) i A. K. (1) na kortach i jeszcze jedna rzecz, czyli spotkanie FPP z A. K. (1) w W.. To ostatnie spotkanie miało w sposób ostateczny zweryfikować uzyskane informacje. To wszystko sprawiło, że zdecydowali się skierować wniosek o (...). Wniosek był konsultowany z drugim z-cą szefa, prawnikiem E. B.. Ta konsultacja wypadła pozytywnie, tzn. stwierdzono, że mogą to robić. Zwracał uwagę, że Szef CBA zarządza kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej po uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego wobec A. K. (1), czyli osoby, co do której mieli wiarygodne dowody o popełnionym przestępstwie. Wniosek o (...) został sporządzony przez funkcjonariuszy prowadzących sprawę i drogą służbową trafił do naczelników wydziału, później do dyrektora ZOŚ, który skierował go do szefa CBA. Wniosek po drodze był u niego, konsultował go z E. B.. Dokumenty legalizacyjne sporządzali na podstawie art. 24 ustawy. Sam fakt sporządzenia dokumentów legalizacyjnych był konsultowany z prawnikami, z E. B., Ł. F. i R. P.. Ma to odzwierciedlenie w zeznaniach tych osób. Praktyka po zmianie szefa CBA w zakresie wytwarzania dokumentów legalizacyjnych nie zmieniła się i została taka sama, co widać w zeznaniach P. W.. Legenda funkcjonariusza „pod przykryciem” jest środkiem pracy operacyjnej. Centralne Biuro Antykorupcyjne może za pomocą dokumentów maskować środki pracy operacyjnej. Bazowali na wiedzy funkcjonariuszy, którzy pracowali wcześniej w CBA. Naczelnik Wydziału IV M. G. odpowiedzialny za realizację operacji (...) był szefem „przykrywek” w CBS. Nie zrobili nic, co odbiegałoby od przyjętych przez praktyków zasad. Przy stosowaniu kontroli operacyjnej stosowali zasadę subsydiarności, czyli dekretację P. K. (2) należy traktować jako obawę, że inne metody mogą nie przynieść pożądaných efektów pracy operacyjnej i mogą być nieprzydatne. Wnioski o kontrolę operacyjną przygotowywały dwie osoby, panowie S. i R.. Wszystkie one przechodziły w sposób określony art. 19 ustawy stosowaną drogę. Często w kontroli operacyjnej pojawiają się różne nowe wątki w danej sprawie. W związku z powyższym z jednej kontroli operacyjnej tworzą się następne. W zasadzie niewielki procent kontroli operacyjnych stosowanych przez służby jest zamieniany na materiał procesowy, gdyż kontrola operacyjna okazuje się nieskuteczną albo weryfikuje negatywnie wcześniej przyjęte podejrzenia. Tak było i w tej sprawie. Tylko część kontroli operacyjnych przyniosła materiał w postaci dowodów przekazanych do postępowania prokuratorskiego, pozostały materiał został zgodnie z ustawą o CBA zniszczony. W tych przypadkach, gdzie już wcześniej okazało się, że kontrola jest bezzasadna Szef CBA na wniosek funkcjonariusza skracal kontrole, tak było w przypadku pani G., gdzie kontrola była wskazana na 3 miesiące i została skrócona. We wnioskach o kontrolę operacyjną funkcjonariusze zawierali informacje, które miały pokrycie w zgromadzonym materiale operacyjnym. Nie zdarzyło się, aby w takim wniosku pojawiła się nieprawda. Prokurator w tej sprawie nie zgromadził całości materiału, które CBA zgromadziło. W aktach sprawy nie ma ani bilingów, które o ile pamięta w aktach sprawy były zamieszczone na płytach, nie ma nagrań, które zniszczone zostały zgodnie z procedurą w art. 17 ustawy i nie ma także tych nagrań, z których nie sporządzono stenogramów. Głównym zarzutem oskarżonego było to, że w aktach sprawy brak jest całego materiału. Było też uzasadnienie, które było zawarte w nagraniach podczas kontroli A. K. (1). Stawianie zarzutów, że kontrola operacyjna okazała się nieskuteczna jest porównywalne z tym, że zarządzone przez prokuratora przeszukanie nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Mieli wykładnię art. 20 ustawy o CBA, która mówiła, że przy wykonywaniu czynności określonych w art. 19 funkcjonariusz „pod przykryciem” może rejestrować (przebieg spotkania) i można rejestrować jego czynności bez zgody sądu. Wynika to z interpretacji jaką mieli, że czynność ta, czyli kontrola operacyjna może być stosowana na zasadach art. 17, a nie w innym trybie. Rozporządzenie do art. 17 również o tym mówi. Produkcją dokumentów legalizacyjnych skorzystali z niejawnych konsultacji profesora J. w celu stwierdzenia, czy na tej podstawie można uzyskać decyzję administracyjną. Profesor stwierdził i odniósł się do tego na piśmie, że sporządzone dokumenty nie są nawet podstawą do wszczęcia postępowania administracyjnego. Tych dokumentów nie wprowadzali do obiegu prawnego. Dokumenty zostały wyłącznie przekazane A. K. (1).

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżony wyjaśnił, że większość decyzji podejmowali po konsultacjach. Nie zlecał nic, co nie wynikałoby z zakresu jego obowiązków służbowych. Nie przypominał sobie sytuacji, by jego decyzje lub decyzje wspólnie podjęte były kwestionowane przez funkcjonariuszy. Pan P., pani G. i pan M. pojawiali się w materiałach postępowania. Te osoby kontaktowały się, jeśli dobrze pamięta z panem R., a pani G. kontaktowała się z A. L. (1).

Oskarżony odpowiadając na pytanie Przewodniczącego składu orzekającego „czy oskarżony zlecał przeprowadzenie analizy SNA?” stwierdził, że nie wie, co to jest analiza SNA. Na marginesie zauważyć należy, że analizy takie były sporządzane, ale w późniejszym okresie, tzn. już po zarządzeniu w dniu 11 stycznia 2007 roku operacji specjalnej.

W trakcie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem oskarżony G. P. odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania; potwierdził wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania przygotowawczego.

W trakcie rozprawy w dniu 16 lutego 2015 roku G. P. wyjaśnił, że pierwszy kontakt z tą sprawą, jako dyrektor Zarządu Operacyjno – śledczego CBA datuje na początek stycznia 2007 roku. Wtedy było już wszczęte rozpracowanie lub rozpoznanie operacyjne, były stosowane kontrole operacyjne oraz był rozważany zamiar zastosowania czynności w trybie art. 19 ustawy o CBA. W okresie świątecznym, kiedy były wykonywane czynności, o których mówili oskarżeni M. K. (1) i M. W. był na urlopie, jednakże po powrocie z tego urlopu i zapoznaniu się z tymi materiałami, w rozmowach z funkcjonariuszami i naczelnikami wynikało, że mają do czynienia z płatną protekcją, podejrzeniem korupcji i należy w tej sprawie już na tym etapie, aby dalej ją kontynuować zastosować art. 19 ustawy o CBA. Zarówno on, jak i funkcjonariusze, który prowadzili tą sprawę stali na stanowisku, że zgromadzony materiał jest wystarczający do zastosowania tej procedury i nie tylko są to wiarygodne informacje, ale wręcz informacje potwierdzone. Procedura z art. 19 ustawy została zastosowana w świetle obowiązujących przepisów. W czasie, kiedy on nadzorował tą sprawę nigdy nie spotkał się z żadną wątpliwością funkcjonariusza co do legalności wykonywanych czynności. Nikt nawet takiej sytuacji nie zasugerował. Sprawa, ponieważ jej waga była poważna, nie była tylko w zainteresowania ścisłego kierownictwa, ale także podczas wielu narad była konsultowana, tzn. jej bieg był konsultowany z prawnikami zatrudnionymi w CBA. Sprawa była także omawiana w szerszym zespole, tj. szefowie, naczelnicy, dyrektorzy i funkcjonariusze prowadzący sprawę. Nikt nigdy nie kwestionował w jego obecności ani nie zwracał się do niego, że wskazywane kierunki pracy lub procedowania pracy wskazywane przez szefów lub dyrektorów są niezgodne z prawem. Wielokrotnie inicjatywa wychodziła od funkcjonariuszy prowadzących postępowanie, ich pomysły również były omawiane i konsultowane. Nigdy w czasie wykonywania swoich obowiązków nie miał na myśli i nie złamał prawa. Nigdy nie przeszło mu przez myśl, że mógłby wytworzyć sprawę w celu osiągnięcia apanaży. Chciał zaznaczyć, że w tej sprawie to kierunek czynności był wymuszany poprzez działanie A. K. (1) i P. R.. To oni sugerowali co potrzebują, żeby zrealizować, wydać to zaświadczenie, żeby doprowadzić do korupcji. CBA prowadząc sprawę, to znaczy oni zachowywali bierny stosunek do tego i robili to na co im pozwalało prawo.

W trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony K. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Oświadczył, że w momencie rozpoczęcia czynności operacyjnych w sprawie o kryptonimie (...) istniały faktyczne podstawy do ich przeprowadzenia, które dały podstawę do rozpoczęcia operacji specjalnej (...), której pierwotnym zadaniem była weryfikacja informacji, a nie inspiracja do popełnienia przestępstwa.

W toku przewodu sądowego oskarżony K. B. odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Potwierdził wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania przygotowawczego.

Ustosunkowując się do wyjaśnień świadka A. K. (1) oskarżony K. B. stwierdził, że czynności, w których uczestniczył to przesłuchanie A. K. (2) przez funkcjonariusza B. B. (1). Został poproszony przez G. P., który nadzorował czynności, żeby zorientował się, na jakim etapie jest czynność przesłuchania. Udał się do pokoju na parterze, w którym był przesłuchiwany A. K. (1). W pomieszczeniu znajdował się A. K. (1), B. B. (1) i inni funkcjonariusze, którzy nie uczestniczyli w tej czynności. Przedstawił się A. K. (1), powiedział kim jestem, zapytał się B. B. (1), na jakim etapie jest przesłuchanie. Otrzymał informację, że czynności zmierzają do końca. O ile pamiętał to spytał się B. B. (1), czy może usiąść i uczestniczyć w przesłuchaniu. Czynności trwały jeszcze około 30 minut, potem protokół został przeczytany przez niego, B. B. (1) i A. K. (1). Spytał się A. K. (1), czy ma uwagi do protokołu. A. K. (1) nie miał żadnych uwag. B. B. (1) pytał się go, czy fakt uczestniczenia w przesłuchaniu może dopisać do protokołu. Taka informacja pojawiła się w protokole przesłuchania A. K. (1). Wszystkie czynności odbywały się w obecności B. B. (1), A. K. (1) i innych funkcjonariuszy. Nie zmuszał i nie nakłaniał do niczego A. K. (1). Nie przypominał sobie, by na korytarzu rozmawiał z A. K. (1). Już w tym miejscu stwierdzić należy, że wyjaśnienia oskarżonego K. B. dotyczące uczestniczenia przez niego w

przesłuchaniu A. K. (1) należy uznać za wiarygodne, ponieważ znajdują one potwierdzenie w protokole przesłuchania, o którym wspominał, jakkolwiek okoliczność ta pozostaje bez żadnego wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy i nie ma dla tego rozstrzygnięcia znaczenia.

Podczas rozprawy w dniu 16 lutego 2015 roku oskarżony K. B. wyjaśnił, że pracę w Policji rozpoczął w 1991 roku. Pracował w pionie prewencji, pionie operacyjnym, od roku 2000 została mu powierzona funkcja z-cy naczelnika wydziału w pionie kryminalnym (...), potem naczelnika wydziału. W tym okresie zajmował się nadzorem i prowadzeniem skomplikowanych działań operacyjnych, między innymi, związanych z napadami na banki, fałszerstwami banknotów, seryjnymi zgwałceniami kobiet. Od 2002 roku tworzył w (...)wydział wywiadu kryminalnego, to jest specjalistyczną komórkę zajmującą się pozyskiwaniem i przetwarzaniem informacji operacyjnych oraz analizą kryminalną. W okresie pracy w Policji zajmował się tzw. małymi operacjami specjalnymi. Współpracował z innymi policjami z Europy i służbami specjalnymi z Polski. W lutym 2006 roku otrzymał propozycję przejścia i tworzenia przyszłego CBA przy biurze pełnomocnika do spraw zwalczania korupcji. Przyjął tą propozycję i został oddelegowany do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W tym czasie zajmował się wspólnie z G. P. tworzeniem podstawowych aktów prawnych, to znaczy instrukcji pracy operacyjnej, instrukcji o operacjach specjalnych oraz instrukcji dotyczącej gospodarowania funduszem operacyjnym CBA. Dokumenty te są kaskadą dokumentów policyjnych i zawierają większość rozwiązań stosowanych w Policji, szczególnie w obszarze metod i sposobów działań operacyjnych, dokumentacji w tym zakresie, sprawdzeń, rejestracji oraz nadzoru. Weszły one w życie zaraz po stworzeniu biura, zostały podpisane przez Szefa CBA w sierpniu 2006 roku. Po utworzeniu biura została mu powierzona funkcja z-cy D.ZOŚ. Około 10 grudnia 2006 roku otrzymał od zastępców szefa polecenie oddelegowania dwóch funkcjonariuszy do przeprowadzenia działań na terenie W., które miały polegać na czynnościach sprawdzających wobec uzyskania informacji o charakterze korupcyjnym. Informacje te miały pochodzić ze spotkań z kilkoma osobami, na tym etapie nie był zapoznany z treścią tych informacji. Miał wyznaczyć dwóch funkcjonariuszy, którzy razem z M.B. udadzą się do W.. W dniu 14 grudnia 2006 roku od M.B. oraz P. K. (2) otrzymał pisemną informację o ustaleniach poczynionych na terenie W.. W tej informacji jest mowa o A. K. (1), to jest pracowniku (...)złaatwiający różne interesy, które według osób stanowią przestępstwo, między innymi, w postaci ustawiania przetargów. Główna informacja dotyczyła „odrolnienia” gruntu znajdującego się w Polsce za łupówkę. W proceder „odrolnienia” miały być zamieszane inne osoby, informacja zawierała wskazanie na ówczesnego v-ce premiera A. L. (1), który ma związek z tą sprawą. Informacja staje się spójna z informacjami osób, które ich o tym informowały. Pierwotnie propozycja ta miała być składana we wrześniu. W międzyczasie doszło do dymisji A. L. (1), wtedy aktywność A. K. (1) zmalała. Po czym pojawia się ponownie po objęciu przez wymienionego tej funkcji. Relacja naczelnika K. nie pozostawia wątpliwości, co do faktu zaistnienia przestępstwa. On stanął na stanowisku, że osobę A. K. (1) należy objąć zainteresowaniem operacyjnym. Po zapoznaniu się z informacją polecił wszcząć sprawę rozpracowania operacyjnego, dokonać sprawdzeń i rejestracji zgodnie z obowiązującymi standardami. Z informacjami uzyskanymi we W. został mu przekazana ocena prawna zawierająca kwalifikację procesową oraz ustalenia z białego wywiadu dotyczące A. K. (1). Wersje przyjęte w rozpracowaniu zakładały, że A. K. (1) może współpracować z innymi osobami lub się na nie powoływać. Zakładali również, że może działać samodzielnie i jest zwykłym oszustem. Sprawdzono na etapie wszczęcia sprawy tryb i możliwości odrolnienia gruntu. W godzinach popołudniowych 14 grudnia 2006 roku został poinformowany przez naczelnika P. K. (2), że pomiędzy A. K. (1) a jedną z osób informujących CBA ma dojść do spotkania, na którym, między innymi, ma być poruszony temat odrolnienia gruntów. Spotkanie ma mieć miejsce na kortach tenisowych we W.. Naczelnik P.K. proponował zabezpieczenie tego spotkania i zarejestrowanie rozmowy korzystając, że będzie ono miało miejsce w miejscu publicznym. W takiej sytuacji weszliby w posiadanie materiału pokazującego zachowanie A. K. (1). Jednocześnie zdecydowali się na zastosowanie w stosunku do niego kontroli operacyjnej. Według jego doświadczenia zawodowego informacja pierwotna z W. zawierała kilka wspólnych elementów, które kwalifikowały ją jako wiarygodną. Tryb postępowania z taką informacją znalazłby identyczny sposób działania w Policji. Informacje uzyskane na korcie potwierdzają wcześniejsze informacje. W wyniku przeprowadzonych sprawdzeń w kręgu zainteresowania pojawił się P. R., w stosunku do którego podjęto czynności operacyjne. W związku z informacjami stosowany był podsłuch telefoniczny (PTK). Związek A. K. (1) i P. R. od samego początku wskazywał na udział P. R. w przedsięwzięciu, jednak jego zachowanie było bardzo ostrożne, chciał pozostać w cieniu, nie chciał się ujawniać, był to rodzaj przyjętej przez niego taktyki. A. K. (1) relacjonował wszystkie ruchy P. R. w

trakcie prowadzonej sprawy. Według ich wiedzy P. R. był organizatorem tej procedury. Pod koniec grudnia 2006 roku naczelnik P. K. (3) wskazywał na możliwość przeprowadzenia operacji specjalnej w tej sprawie. Wydział IV dokonał oceny materiału, inicjatywa takich działań leżała po stronie Wydziału II i IV, uzyskano akceptację przełożonych. Dokonana została analiza materiałów pod kątem prawnym. Naczelnik Wydziału IV po zapoznaniu się z materiałami zaakceptował operację, jako możliwą do realizacji. Materiał został uznany za podręcznikowy do przeprowadzenia tej operacji i podlegał swobodnej ocenie naczelnika Wydziału IV, który mógł odmówić przeprowadzenia takiej operacji, gdyby nie miał odpowiednich przesłanek lub materiał należałoby starannie i wnikliwie opracować. Podczas pracy w CBA naczelnik G. odpowiadający za operacje specjalne odmawiał podjęcia czynności z uwagi na brak wystarczających przesłanek do prowadzenia sprawy lub gdy cele mogły być osiągnięte w mniej kosztowny sposób. Funkcjonariusz przedstawiający się jako A. S. (2) uczestniczył w prowadzeniu operacji specjalnych w CBS, takie operacje prowadził przez 10 lat. Dla potwierdzenia i przed zastosowaniem operacji specjalnej Wydział IV dokonał rozpoznania i spotkania FPP z A. K. (1), które miało na celu określenie możliwości przeprowadzenia samej operacji i odcięcia kontaktu z figurantem. Efekty tych działań dały podstawy do zarządzenia w styczniu operacji specjalnej. W wyniku kontaktu FPP z A. K. (1) doszło po raz kolejny do złożenia propozycji korupcyjnej. Rozmowy polegały na ustaleniu i identyfikacji osób, które mogą być zaangażowane w proceder oraz negocjacje. A. K. (1) zapewniał, że temat jest aktualny i może zostać w krótkim czasie zrealizowany. W konsekwencji przekazano mu informację o znalezieniu bardziej korzystnej możliwości załatwienia sprawy. Wpadł wówczas w panikę i poinformował P. R., który w kolejnym dniu nawiązał kontakt z A. L. (1). Kontakt ten nie został zarejestrowany przez CBA, ale P. R. przekazał A. K. (1) informację, że temat przez niego zostanie załatwiony, a inne oferty nie są aktualne. Jednocześnie A. K. (1) był informowany przez P. R., że w kolejnym tygodniu dojdzie do spotkania, na którym ma być omówiona przedmiotowa sprawa. Faktycznie do takiego spotkania dochodzi, przebieg spotkania nie został zarejestrowany z powodów operacyjnych i problemów technicznych. A. K. (1) podczas kolejnego spotkania prosił funkcjonariusza „pod przykryciem” o dostarczenie dokumentów. Dotychczasowy plan działań nie zakładał takiego wariantu, ponieważ A. K. (1) nie wspominał nic o dokumentach. Zakładali, że będzie załatwiał wszystko sam. W tej sytuacji mieli trzy warianty działania, tj. nabycie działki, które z przyczyn kosztowych nie wchodziło w grę, wejście we współpracę z właścicielami działki, które było ryzykowne lub wytworzenie dokumentów, których żądał A. K. (1). Z uwagi na ekonomikę działania Szef CBA podjął decyzję o wytworzeniu dokumentów. Podczas kolejnych tygodni A. K. (1) zachowywał się podobnie, relacjonował ustalenia P. R.. Część relacji przekazywanych jest przez FPP, pozostawał problem korespondencji pomiędzy A. K. (1) a P. R.. Spotkania na mieście odbywały się w różnych miejscach publicznych i pomimo zaangażowania się Wydziału II nie pozwoliły na pełne zabezpieczenie i uzyskanie materiału dowodowego. Dokumenty, których żądał K. wskazywane były przez P. R.. A. K. (1) przekazywał na polecenie P. R. część dokumentów E. W., a część przekazywana była następnie małżonkom Ł.. Po uzyskaniu wszystkich dokumentów i dostarczeniu do wskazanych osób A. K. (1) oczekiwał na wydanie decyzji, proces ten był pilotowany przez P. R.. Został on przedstawiony pracownikowi ministerstwa jako oficjalny pełnomocnik w sprawie działki na M.. Część informacji uzyskiwana była z podsłuchu telefonicznego (PTK), a część znajdowała odzwierciedlenie w późniejszych ustaleniach. M. J. informował P. R. o postępach w sprawie. Między innymi doszło do spotkania P. R. i A. K. (1) na korytarzu ministerstwa na dwa dni przed realizacją, kiedy R. pokazał gest kierownicy w stosunku do M. J., który to został odczytany, że sprawa stanie na kierownictwie. W dniu 6 lipca 2007 roku doszło do realizacji sprawy. O godzinie 7.15 na jednym z telefonów A. L. (1) została zarejestrowana rozmowa, z której wynikało, że jest w stosunku do niego szykowana bliżej nieokreślona operacja. W tym momencie mieli świadomość, że doszło najprawdopodobniej do przecieku informacji i sprawa nie zostanie zrealizowana w pierwotnie zakładanym wariantcie. Zachowanie A. K. (1) potwierdziło tą informację. Po południu zaczął zachowywać się bardzo ostrożnie. W dniu realizacji K. B. odpowiadał za zabezpieczenie A. K. (1). Doszło do jego zatrzymania go w okolicach ulicy (...). P. R. został zatrzymany przez inną grupę realizacyjną. Następnie K. B. zajął się współpracą z prokuratorem i przekazaniem materiałów, co trwało kolejne tygodnie. Wspominał o brakach w materiale sprawy. Brakowało stenogramów rozmów K. i R., bo nie ze wszystkich rozmów były sporządzone stenogramy, a one dawały dodatkowo wiedzę na temat relacji ich łączących. Nie mieli również wszystkich sprawdzeń i rejestracji operacyjnych, które powtarzały się w czasie prowadzenia sprawy, a także ustaleń bilingowych, adresowych oraz zapytań o możliwości stosowania PTK (podsłuch telefoniczny) i PP (podsłuch pomieszczenia). Brak również materiałów z białego wywiadu odnośnie figurantów oraz wątków pobocznych uzyskiwanych w trakcie prowadzenia sprawy, a także informacji o wszczętych innych sprawach operacyjnych wszczętych na podstawie danych z tej sprawy. W trakcie prowadzenia sprawy na żadnym z etapów nie

było wątpliwości co do zasadności i legalności prowadzenia czynności. Żadna z osób, którą nadzorował w tej sprawie nie zgłaszała mu uwag, czy nawet sugestii. Stosowanie PTK wynikało z sytuacji operacyjnej, czyli z nowych ustaleń bądź wątków. Na podstawie RO (rozpracowania operacyjnego) (...)zostało wszczętych kilka innych spraw operacyjnych, które dotyczyły osób i informacji w wyniku prowadzenia tej sprawy. Również dokumenty legalizacyjne użyte w tej sprawie były wytworzone na zasadach obowiązujących w innych służbach. Po uzyskaniu dokumentów pierwotnych w postaci książeczki wojskowej, dowodu osobistego, tworzono tożsamość osoby wyposażając ją w inne dokumenty, samochody oraz mieszkania. Taki sposób działania jest standardem działania Policji, SKW oraz AW. Dokumenty zdobyte przez służby samodzielnie to dokumenty potrzebne do budowy nowej tożsamości tworzone na potrzeby sprawy lub wynikające z potrzeb operacyjnych, których ABW nie jest w stanie dostarczyć z uwagi na fakt, że doszło by do prowadzenia tak wielu spraw, co jak zauważył J. Z. nie jest w ogóle ich celem. Mowa tu o dziesiątkach dokumentów dla jednego z operatorów. Na etapie prowadzenia tej sprawy nie był zapoznawany z opiniami, czy analizami prawnymi, które uniemożliwiłyby posługiwanie się dokumentami legalizacyjnymi w takim kształcie, w jakim to wykonywali. Przeprowadzona kontrola ABW w grudniu 2007 roku i styczniu 2008 roku, między innymi, w obszarze dokumentów legalizacyjnych, nie wykazała żadnych problemów.

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżony K. B. wyjaśnił, że jego decyzje były konsultowane w szerszym gronie z innymi przełożonymi, bądź podwładnymi. Nie było takiej sytuacji, że w trakcie prowadzenia tej sprawy spotkał się z jakimikolwiek zarzutami.

Wyjaśnieniom oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. dano wiarę w przeważającej części. Specyfika oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonych bierze się z tego, iż podawane przez nich okoliczności mają charakter ocenny i to zarówno w zakresie oceny faktów, które skutkowały podejmowaniem, czy zleceniem podjęcia pewnych działań, a także zatwierdzeniem propozycji działań, jak i przepisów, na podstawie których działania te były przez nich podejmowane.

Ogólnie przeprowadzając ocenę dowodów w niniejszej sprawie w polu widzenia sądu pozostawało to, że ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1973 roku, w sprawie III KR 243/73, opublikowany w OSNKW 1974/2/33). Wynika to ze specyfiki sprawy, w której występują funkcjonariusze służb specjalnych, którzy są oskarżeni o przekroczenie uprawnień podczas przeprowadzania działań w oparciu, jak powinno się wydawać, o przepisy określonej i regulującej ich pracę ustawy. W takiej sytuacji, gdy ocenie podlega działanie oskarżonych, która to ocena dokonywana jest ex post wypada wyrazić pogląd, że dopuszczalne jest czynienie ustaleń w oparciu o nieodpartą logikę sytuacji, o ile jest ona stwierdzona konkretnymi dowodami, a sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły. Już na wstępie wypada zatem stwierdzić, że nie odmawiając oskarżonym M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. prawa do wyprowadzania określonych wniosków podczas prowadzenia czynności stwierdzić należy, że przeważająca część ich ocen i wniosków była błędna, a oskarżeni działali bez logiki, rozważań, a w przypadku M. K. (1) i M. W. także doświadczenia przy prowadzeniu określonych działań. Podejmowanie działań bez należytej rozważań prowadziło już na wstępie do naruszenia przepisu art. 4 i 7 k.p.k. Dokonując oceny zachowania oskarżonych obejmującego prowadzenie czynności sąd miał na uwadze całokształt materiału, którym oskarżeni dysponowali, przy czym brak części materiałów, o czym wspominali w swoich wyjaśnieniach wynikał z ich zniszczenia, które to zostało zarządzone przez M. K. (1). Nie dopatrując się przy tym niewłaściwego działania wypada zauważyć, że do zniszczenia materiałów doszło z tego powodu, iż nie zawierały one w swojej treści okoliczności istotnych, czy świadczących o przestępstwie.

Przystępując do oceny wyjaśnień oskarżonych sąd miał na uwadze sylwetki każdego z nich i starał się odtworzyć proces motywacyjny zachodzący w ich psychice. Poddawał przy tym analizie zachowanie się oskarżonych przed popełnieniem przestępstwa. Pobudka zawsze wyprzedza działania przestępne i stanowi bodziec do popełnienia przestępstwa (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1975 roku, w sprawie III KR 120/75, opublikowany w OSNKW 1975/9/127). O pobudce do popełnienia czynu może świadczyć także sposób zachowania się po popełnieniu przestępstwa, o ile zostanie to wykazane z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a całe zachowanie było następstwem procesu psychicznego, który jako bodziec wpłynął na ukształtowanie się przestępnego zamiaru. W niniejszej sprawie bodźcem była informacja o zachowaniu A. K. (1) przekazana przez S. S. (1) i M. O. oraz fakt umówienia

tych osób na spotkanie z kierownictwem Centralnego Biura Antykorupcyjnego przez A. L. (2). Jest to o tyle oczywiste, że w przypadku przekazania analogicznej informacji M. K. (1) wyłącznie przez M. O. oskarżony nie podjął żadnych działań, a zlecił je dopiero po swoistej interwencji Szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów.

Siłą rzeczy ocena zachowania oskarżonych opierała się na analizie osobowości każdego z nich, a zatem usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych, stosunku do otoczenia (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 1974 roku, w sprawie IV KR 177/74), a suma tych danych w zestawieniu z okolicznościami popełnionych czynów dała podstawę do prawidłowej oceny strony podmiotowej. Pogląd na stronę podmiotową czynów przypisanych oskarżonym został wypośrodkowany, a w polu widzenia sądu pozostawały także i takie okoliczności, jak wartości moralne oskarżonych oraz ich stosunek do przestrzegania zasad współżycia społecznego (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1973 roku, w sprawie Rw 961/73, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 64238).

Już na wstępie stwierdzić należy, że oskarżeni w swoich wyjaśnieniach podawali w części nieprawdziwe okoliczności, jednak fakt mówienia nieprawdy nie pogarsza sytuacji procesowej M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., bowiem zastrzeżone mają oni prawo do obrony (porównaj chociażby: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1974 roku, w sprawie III KR 24/74, opublikowany w OSNKW 1974/10/188). Jakkolwiek wypada zauważyć, że podawanie przez oskarżonych okoliczności nieprawdziwych legło u podstaw szczególnie krytycznej oceny całego dowodu z ich wyjaśnień. Nie ma niczego niestosownego w stwierdzeniu, że zatajenie przez oskarżonych ważnych faktów, czy też przedstawianie ich w sposób dla siebie korzystny podważa zaufanie do ich prawdomówności (podobnie: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 2 września 1993 roku, w sprawie II Akc 46/93, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 1993 roku, nr 9).

W odniesieniu zarówno do wyjaśnień oskarżonych, jak i zeznań świadków danie wiary lub odmowa dania wiary nie może być wyrazem kategorii subiektywnej, jaką jest wrażenie, czy też zaufanie, lecz musi stanowić logicznie uzasadniony wniosek rozumowania opartego na obiektywnych ustaleniach faktycznych sądu (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1974 roku, w sprawie IV KR 260/74, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 63885). Właśnie mając w polu widzenia specyfikę sprawy sąd starał się, o ile były do tego podstawy, ewentualne wątpliwości tłumaczyć na korzyść oskarżonych mając na uwadze, w jakich realiach i warunkach podejmowali działania. Stosunkowo często miała jednak miejsce sytuacja, gdy wybór wersji mniej dla oskarżonych korzystnej wynikał z przeprowadzonych dowodów. Działo się tak dlatego, że wersja mniej korzystna znajdowała poparcie w przeprowadzonych dowodach i w sposób pełny pasowała do obrazu zdarzenia, jako całego ciągu logicznego zgodnego z doświadczeniem życiowym. Z kolei wersja, którą przedstawiali oskarżeni nie znajdowała oparcia w przeprowadzonych dowodach.

Reasumując, wyjaśnienia oskarżonych sąd ocenił w sposób całościowy z odniesieniem się do wszystkich dowodów, które były przeprowadzone w toku przewodu sądowego.

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonych M. K. (1) i M. W., którzy opisali, że w grudniu 2006 roku do Centralnego Biura Antykorupcyjnego zgłosili się członkowie zarządu spółki (...) S. S. (1) i M. O., którzy z kolei przedstawili zachowanie trzeciego z członków zarządu A. K. (1). W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonych M. K. (1) znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków S. S. (1), M. O., E. B. – w części, w jakiej obdarzono je wiarą, o czym poniżej i M. B.. Świadczy o tym potwierdzają wersję przedstawioną w wyjaśnieniach przez M. W. oraz zeznaniach świadka E. B. odnośnie przebiegu tego spotkania, a mianowicie przekazania informacji na temat korupcji i nieprawidłowości w spółce (...), jak i w sprawie oferowania przez A. K. (1) załatwienia „odrolnienia” gruntów.

W tym kontekście nie mogą umknąć jednak trzy istotne okoliczności. Pierwsza z nich ma wpływ na podaną przez oskarżonego M. K. (1) motywację jego działania, jako Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, to jest walkę z korupcją. W zakresie, w jakim M. K. (1) podnosił, iż wyłącznym celem jego działania była walka z tego typu przestępczością stwierdzić należy, że wyjaśnienia te są niewiarygodne. W polu widzenia sądu pozostawały zeznania świadka M. O., który stwierdził, iż we wcześniejszym okresie, telefonicznie, informował M. K. (1) o nieprawidłowościach w zakresie przetargów organizowanych w (...) S.A., a także zachowaniu A. K.

(1), jako takim. Zeznania M. O. potwierdzają zeznania świadka S. S. (1). Co więcej, widząc bierność Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jako instytucji S. S. (1) i M. O. o przestępczych działaniach A. K. (1) zawiadomili Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego na początku 2007 roku. Informacje te zostały zatem przez M. K. (1) zlekceważone i dopiero impuls z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jakim był telefon A. L. (2) – szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów spowodował zainteresowanie Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego informacjami przekazywanymi przez członków zarządu (...) S.A. Druga, to zakres zainteresowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego przekazanymi przez S. S. (1) i M. O. informacjami. Mianowicie, oskarżeni nie byli zainteresowani, a przynajmniej nie w pierwszej kolejności nieprawidłowościami w zakresie organizowania przetargów w spółce (...). Skupili się wyłącznie na przekazanej informacji o zachowaniu A. K. (1), który miał proponować załatwienie wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. W tym kontekście trzeba wymienić jeszcze jedną kwestię, a mianowicie nie jest tak, że właśnie ta informacja była bardziej istotna, bo dotyczyła tego, co działo się na bieżąco. Wypada przypomnieć o obowiązku nałożonym przepisami kodeksu postępowania karnego na organy ścigania wszczęcia i przeprowadzenia postępowania karnego w sytuacji, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Nie można zatem dokonywać selekcji okoliczności, czy warunkować prowadzenia postępowania od tego, czy dany czyn ma zostać, czy też został już popełniony. Czym innym jest przecież prewencja, a czym innym prowadzenie postępowania w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa. W okresie, w jakim Centralne Biuro Antykorupcyjne weszło w posiadanie tej informacji A. K. (1) zasiadał jeszcze w zarządzie spółki (...), i chociaż zakres jego działań był inny – to nie sposób nie zauważyć, że w dalszym ciągu miał możliwość podejmowania decyzji związanych ze spółką i wydatkowaniem przez nią, chociaż w ograniczonym zakresie, pieniędzy. Trzecia i ostatnia kwestia to brak poszlak, czy dowodów na zjawisko korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. O ile popełnienie przez A. K. (1) przestępstwa płatnej protekcji mogło zostać potraktowane jako sygnał, który mógłby wskazywać na takie zjawisko – to zagadnienie to należało rozpoznać, jednak nie kreując przestępstwa i obserwując dalszy rozwój wydarzeń, gdyż obowiązujące przepisy na tego rodzaju prowokacyjne działanie organów państwa nie pozwalały i nadal nie pozwalają. Stanowisko takie zostało wyrażone do chwili obecnej w licznych orzeczeniach sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, o czym szerzej przy okazji rozważań prawnych. Reasumując tę kwestię, M. K. (1) twierdził, że motywacją jego działania była walka z korupcją, której obiektywnie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwie Budownictwa nie było, a na pewno na nie było na to poszlak, czy dowodów. Zachowanie A. K. (1) należało traktować jako sygnał o możliwych nieprawidłowościach, jednak w tym zakresie nie poczyniono żadnych ustaleń i zdecydowano się na wykreowanie przestępstwa. Miał to być sposób na sprawdzenie tego sygnału, co w świetle obowiązujących przepisów prawa było niedopuszczalne.

Wracając do przebiegu spotkania, które – jak zostało ustalone – miało miejsce w dniu 11 grudnia 2006 roku stwierdzić należy, iż M. K. (1) w nim nie uczestniczył. Relację z jego przebiegu przekazały mu osoby biorące w nim udział, to jest M. W., E. B. i M. B. (2). Osoby te uznawały informacje przekazane przez S. S. (1) i M. O. za wiarygodne. Nie sposób nie stwierdzić dokonując oceny wyjaśnień M. K. (1), że już na wstępie doszło do nadinterpretacji pewnych faktów. Jak podał M. K. (1) postanowiono informacje te zweryfikować. Wspomina o tym w swoich wyjaśnieniach M. W., który stwierdził, iż po spotkaniu notatkę sporządził M. B. (2), a trafiła ona do Zarządu Operacyjno – Śledczego, gdzie została zadekretowana na Wydział II i K. B..

Odnosnie sposobu prowadzenia czynności po 11 grudnia 2006 roku wyjaśnienia M. K. (1) byłyby w tym zakresie wiarygodne, gdyby nie towarzyszące im okoliczności, które podjęte po 11 grudnia 2006 roku decyzje stawiają w innym świetle.

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), który stwierdził, że zarejestrowana treść rozmowy A. K. (1) i J. W. (1) potwierdziła posiadane wcześniej informacje, a zatem powoływanie się na wpływy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tym zakresie decydujące jest zapoznanie się ze stenogramem wspomnianej rozmowy. Ewidentnym przy tym jest, iż jej treść wskazywała na zrealizowanie przez A. K. (1) znamion przestępstwa płatnej protekcji i jednocześnie z treści rozmowy nie wynika jakakolwiek informacja, by w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi miało dochodzić do korupcji biernej, czy czynnej. Sąd eksponuje tę okoliczność w związku ze stwierdzeniem oskarżonego,

jakoby dokonano oceny, że „możemy mieć do czynienia z korupcją” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 5553v). Już samo stwierdzenie „możemy” kłóci się z pojęciem wiarygodnej informacji o przestępstwie. Dodatkowo żadne ze stwierdzeń wypowiedzianych w trakcie rozmowy z J. W. (1) przez A. K. (1) nie mogło do takiej oceny prowadzić. Ocena dokonana przez M. K. (1) i współoskarżonych była nieprawidłowa i sprzeczna z wszelkimi regułami, a przede wszystkim z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co oznacza, że już na wstępie prowadziła do obrazy przepisu art. 7 k.p.k., gdzie w tle pojawia się również przepis art. 4 k.p.k.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

W rzeczywistości pomiędzy rozmową, która została zarejestrowana w dniu 14 grudnia 2006 roku a wszczęciem sprawy operacyjnego rozpracowania w dniu 15 grudnia 2006 roku nie wykonano żadnych istotnych czynności. Uzyskane informacje posłużyły natomiast do wszczęcia kontroli operacyjnej A. K. (1). Zgodzić należy się z oskarżonym M. K. (1), iż wszczęcie kontroli operacyjnej było niezbędne, jakkolwiek nie sposób nie zauważyć, że było ono przedwcześnie. Samo jej zrealizowanie, niejako na wstępie, nie może jednak uzasadniać odpowiedzialności karnej oskarżonego M. K. (1), czy pozostałych oskarżonych, skoro mając informację o określonym zachowaniu A. K. (1) należało podjąć się weryfikacji związanych z tym zachowaniem okoliczności.

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), który podał, że skutkiem realizowanych czynności było ustalenie, iż A. K. (1) utrzymuje kontakt z P. R., a ten posiada relacje, w tym towarzyskie, z członkami partii politycznej (...), w tym A. L. (1). Rzecz w tym, że nie sposób podzielić wniosku M. K. (1), jakoby tylko to wystarczyło do przyjęcia, że A. K. (1) posiada wpływy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

M. K. (1) w swoich wyjaśnieniach przyznał, że poczynione ustalenia doprowadziły do podjęcia działań w celu weryfikacji, czy zachodzi wyłącznie przestępstwo płatnej protekcji, czy też korupcja i na jakim szczeblu. Rzecz w tym, że cały szereg podjętych działań było bezprawnych, i to w stopniu oczywistym. Wypada zauważyć, że obowiązkiem wynikającym z ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym było rozpoznanie zagadnienia korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jednak środki użyte w celu rozpoznania zagadnienia korupcji w tej instytucji były przede wszystkim nieadekwatne, a także bezprawne. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie ma przy tym świadomość, iż dokonuje oceny ex post, a ocena dokonywana w danym momencie mogłaby się różnić, co wynika z szeregu czynników. Nie sposób w związku z tym nie stwierdzić, że osoby kierujące służbą specjalną, czy też uczestniczące w jej działalności winny kierować się spokojem, rozsądkiem i rozważą. Ustalenie relacji pomiędzy A. K. (1), P. R. i politykami (...) RP dało tymczasem podstawę do wszczęcia operacji specjalnej, której celem miałyby być wyłącznie weryfikacja, czy zaszło przestępstwo (z rozmowy A. K. (1) i J. W. (1) ewidentnie wynikało, że zaistniało przestępstwo płatnej protekcji), a także czy zachodzi możliwość jego zajścia.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Bezwartościowe są wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), który stwierdzał, że podejmowane przez niego działania mogą doprowadzić do kryzysu w państwie i dymisji rządu, a to dlatego, że nadrzędnym celem – zgodnie przysięgą określoną w art. 51 ustawy o CBA – jest wierna służba narodowi, pilne przestrzeganie prawa oraz sumienne i bezstronne wykonywanie obowiązków funkcjonariusza Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Obowiązujące przepisy nie pozwalają na oglądanie się przy wykonywaniu czynności, jaka panuje sytuacja polityczna w kraju. Oczywistym jest, iż najistotniejsze było rozpoznanie zagadnienia korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jakkolwiek uzyskane do dnia 11 stycznia 2007 roku informacje nie świadczyły o korupcji w tej instytucji. W kontekście twierdzeń A. K. (1) wypadało dobrać do tego rozpoznania odpowiednie narzędzia, co jak wiadomo nie miało miejsca. Rozpoznanie zagadnienia korupcji w żadnej instytucji nie powinno odbywać się w drodze wykorzystania procedury określonej przepisem art. 19 ustawy o CBA, co zostanie szerzej omówione na etapie oceny prawnej zachowania oskarżonych. Zasygnalizować tylko należy, że wszczęcie czynności na podstawie tego przepisu może nastąpić tylko w przypadku posiadania wiarygodnych informacji o przestępstwie, gdy tymczasem na dzień 11 stycznia 2007 roku nie było wiarygodnej informacji o przestępstwach z art. 228 k.k., czy art. 230a k.k., a jedyną informacją była

ta o zrealizowaniu przez A. K. (1) wyłącznie dyspozycji przepisu art. 230 k.k. i w tym zakresie Centralne Biuro Antykorupcyjne dysponowało materiałem dowodowym obejmującym nie tylko zeznania świadków S. S. (1), M. O., T. K. i J. W. (1), ale także rozmową, którą zarejestrował J. W. (1). Zatem decyzja o wyjaśnieniu sprawy, o czym wspominał w swoich wyjaśnieniach M. K. (1) była zasadna, jakkolwiek na tym etapie sprawy nie było podstaw do przeprowadzenia kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej, ponieważ nie istniały wiarygodne informacje o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wręczenie takiej korzyści A. K. (1) było z kolei bezcelowe wobec znamion popełnionego przez niego przestępstwa z art. 230 §1 k.k. Zasadniczą kwestią natomiast jest to, że Centralne Biuro Antykorupcyjne operacji takiej nie mogło przeprowadzić, gdyż nie dysponowało narzędziami prawnymi umożliwiającymi wykorzystanie funkcjonariusza „pod przykryciem”, a było to skutkiem niewydania przez Prezesa Rady Ministrów zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Brak tego zarządzenia uniemożliwił użycie w ramach operacji funkcjonariuszy „pod przykryciem”, gdyż bez zarządzenia w sprawie szczegółowego trybu wydawania i posługiwania się, a także przechowywania dokumentów uniemożliwiających ustalenie danych identyfikujących funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie można było wytworzyć dokumentów tożsamościowych, a także innych, którymi mieliby się posługiwać w czasie podejmowania czynności operacyjno – rozpoznawczych. Tym samym brak tego zarządzenia uniemożliwił przeprowadzenie operacji specjalnej.

Powoływanie się przez M. K. (1) na Prokuratora Generalnego, czy niewskazanych z imienia i nazwiska sędziów podejmujących czynności w związku z wnioskami o stosowanie kontroli operacyjnej ma, w ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, służyć z jednej strony podparciu się autorytetem innych, a z drugiej stworzyć wrażenie, iż oskarżony nie jest osobą wyłącznie odpowiedzialną za dokonanie bezprawnych działań. Jakkolwiek linia obrony jest prawem oskarżonemu zagwarantowanym, a realizowanie prawa do niej obejmujące nieprzyznawanie się do popełnienia zarzucanego czynu i nie może być traktowane, jako okoliczność obciążająca, to wypada zauważyć, że M. K. (1) przyjmując tego rodzaju linię obrony realizuje ją nie w granicach, a ponad, przysługujące mu w tym zakresie uprawnienia. M. K. (1) umyka bowiem, że cały szereg złożonych wniosków, czy to o zastosowanie kontroli operacyjnej, czy przeprowadzenie i kontynuowanie operacji specjalnej zawierało nieprawdziwe okoliczności. Prowadzi to do wniosku, że oskarżony M. K. (1), co zresztą zostało mu przypisane w wyroku, świadomie wprowadzał w błąd, tak Prokuratora Generalnego, jak i Sąd Okręgowy w Warszawie wyłudając zgodę na przeprowadzenie określonych działań obejmujących kontrolę operacyjną konkretnych osób lub prowadzenie kombinacji operacyjnej pozwalającej na kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej. Nic dziwnego zatem, że zarówno Prokurator Generalny, jak i Sąd Okręgowy w Warszawie wydawali decyzje pozytywne, skoro we wnioskach zawarte były okoliczności pozwalające na ich wydanie, które skądinąd nie miały odzwierciedlenia w materiałach operacyjnych, a M. K. (1) podpisując wnioski określonej treści manipulował faktami, co umożliwiało mu uzyskiwanie akceptacji dla określonych działań.

Nie są przy tym prawdziwe wyjaśnienia M. K. (1), jakoby Prokurator Generalny i sądy dysponowały wiedzą i materiałem operacyjnym CBA w zakresie przez siebie żądanym, ponieważ nie istniały wówczas przepisy pozwalające na zażądanie materiałów operacyjnych zgromadzonych przez służbę specjalną, a Centralne Biuro Antykorupcyjne nie przekazywało żadnych informacji, oczywiście poza lakonicznymi uzasadnieniami wniosków o stosowanie kontroli operacyjnej, na co zwracał uwagę

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Nie są także prawdziwe wyjaśnienia M. K. (1), jakoby osobiście informował Prokuratora Generalnego o sposobie realizacji operacji, w tym o użyciu funkcjonariusza „pod przykryciem” i dokumentów legalizacyjnych wytworzonych na użytek tej operacji. W tej części wyjaśnieniom M. K. (1) przeczą zeznania świadka Z. Z.,

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Nie mają żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy oceny zawarte w wyjaśnieniach oskarżonego dotyczące sposobu skonstruowania przez prokuratora zarzutów, czy objęcia nimi określonych osób, a także te odnoszące się do uczciwości i rzetelności współoskarżonych. Podobnie, prawu karnemu obce jest ekskulpowanie działania oskarżonego, który

miałby kierować się interesem publicznym w przypadku czynów, które zostały mu zarzucone. Co do oceny, iż działania w sprawie, w której M. K. (1) postawiono zarzuty były legalne – sąd oceny takiej nie podziela, a stosowne argumenty zostaną przytoczone na etapie prawnej oceny zachowania oskarżonych.

Za wiarygodne uznano wyjaśnienia oskarżonego M. W., który podał, że służbę w CBA rozpoczął w sierpniu 2006 roku i pełnił funkcję z-cy Szefa CBA M. K. (1). Okolicznością istotną jest to, że oskarżony M. W. spontanicznie przyznał, iż przed objęciem tej funkcji przez prawie rok pracował w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w zespole M. K. (1), który przygotowywał ustawę o CBA i rozporządzenia do niej oraz inne akty prawne, które regulowały funkcjonowanie CBA. Wypada w tym miejscu zauważyć, że prace te nie objęły jednego z, jak się wydaje, podstawowych aktów prawnych, jakim miało być zarządzenie wydane na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Był on natomiast istotny, ponieważ brak zarządzenia regulującego tryb wydawania i posługiwania się, a także przechowywania dokumentów uniemożliwiających ustalenie danych identyfikujących funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego i osób udzielających pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych wykluczał możliwość stosowania w ramach czynności operacyjno – rozpoznawczych funkcjonariuszy „pod przykryciem”. Wątek ten i doniosłość tego zarządzenia będzie szerzej analizowana przy ocenie prawnej zachowania poszczególnych oskarżonych.

Bezprzedmiotowe jest natomiast to, że w swoich wyjaśnieniach oskarżony M. W. opisał okoliczności związane z przygotowaniem rekrutacji, innych spraw organizacyjnych i logistycznych, by, jak stwierdził Centralne Biuro Antykorupcyjne mogło działać praktycznie od samego początku. Nie ma także znaczenia ocena oskarżonego odnosząca się do kompetencji funkcjonariuszy, którzy mieliby zostać zatrudnieni w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym i „instrumenty”, jakimi dysponowano, by przyciągnąć do CBA najlepszych ludzi, którzy – jak w tej sprawie – „zjedli zęby na pracy operacyjnej” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. W., k. 5554v). Podobnie, jak nie są istotne kompetencje drugiego z zastępców Szefa CBA, czyli E. B.. Skoro jednak oskarżony M. W. wspomina o doświadczeniu E. B. w zakresie pracy operacyjnej w Generalnym Inspektoracie Celnym to wypada sięgnąć do zeznań tego świadka, w których stwierdził, że

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Nie jest przy tym tak, że tego rodzaju okoliczności pracy świadka w jakikolwiek sposób umniejszają jego kompetencje, jakkolwiek wypada zauważyć, że nie sposób w takiej sytuacji mówić o doświadczeniu E. B. w pracy operacyjnej, co wynikałoby z wyjaśnień oskarżonego M. W.. Oczywistym przy tym jest, że zarówno G. P., jak i K. B. byli funkcjonariuszami doświadczonymi i wypada zaufać, że zarówno kierownictwo CBA, jak i poszczególni funkcjonariusze spełniali wymagania z ustawy o CBA, skoro zostali w tej służbie zatrudnieni, jako jej funkcjonariusze. Podobnej ocenie poddać należy kompetencje M. B., przy czym warte podkreślenia jest to, co spontanicznie wyjaśnił oskarżony M. W., iż M. B. (2) był współtwórcą ustawy o CBA. Ma to kapitalne znaczenie, gdyż jak pokazuje w rzeczywistości nie było tak, że przepisy ustawy o CBA były nowe, a niedoświadczone osoby nie miały wiedzy, jak stosować przepisy obowiązujące od niedawna. Jak wynikało z wyjaśnień oskarżonego K. B. przepisy te były „kalką” rozwiązań stosowanych w innych służbach.

Dano wiarę wyjaśnieniom oskarżonego M. W. w zakresie, w jakim przedstawił strukturę kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, gdyż znajduje to odzwierciedlenie w zarządzeniach Szefa CBA i decyzjach określających strukturę tej służby specjalnej, a także w zakresach obowiązków i odpowiedzialności funkcjonariuszy CBA.

Skoro już mowa o wyjaśnieniach oskarżonego M. W. i aktach prawnych określających pracę operacyjną funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego to wypada zauważyć, że znaczna część aktów prawnych przyjmujących postać decyzji lub zarządzeń została wydana w trakcie przeprowadzania operacji specjalnej będącej przedmiotem rozpoznania niniejszej sprawy albo została wydana już po jej zakończeniu. Wypada tutaj wymienić chociażby zarządzenie nr 91 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 sierpnia 2007 roku. Sąd nie wspomina przy tym, że przez długi okres czasu nie były określone zasady korzystania z systemu informatycznego (zarządzenie wydano 11 listopada 2009 roku – Dz. Urz. CBA z 2010 roku, Nr 1, poz. 10); systemu skanowania, indeksowania i archiwizacji

dokumentów (zarządzenie wydano 13 listopada 2009 roku – Dz. Urz. CBA z 2010 roku, Nr 1, poz. 11), nie wspominając o zasadzie obiegu informacji jawnych (zarządzenie wydano 8 marca 2007 roku – Dz. Urz. CBA nr 2, poz. 29). Wypada także zauważyć, że kolejne zarządzenie w sprawie pracy operacyjnej Centralnego Biura Antykorupcyjnego wydane zostało w dniu 31 marca 2007 roku (vide zarządzenie Szefa CBA nr 14/07 z dnia 31 marca 2007 roku, k. 111 – 112 teczki 36 akt niejawnych), o czym szerzej przy okazji oceny dowodu z zeznań świadka P. W..

Bezprzedmiotowe są wyjaśnienia oskarżonego M. W. opisującego instrukcję pracy operacyjnej, w tym zasady korzystania z funkcjonariuszy „pod przykryciem” i postępowania z funduszem operacyjnym, gdyż naruszenie tego rodzaju aktów prawnych nie jest objęte zarzutem aktu oskarżenia, jakkolwiek wypada zauważyć, że bez wydania zarządzenia w sprawie szczegółowego trybu wydawania i posługiwania się, a także przechowywania dokumentów uniemożliwiających ustalenie danych identyfikujących funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego i osób udzielających pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA nie było możliwości wykonywania czynności przez funkcjonariusza „pod przykryciem”, a to dlatego, że nie było możliwości wytworzenia dla tego funkcjonariusza dokumentów uniemożliwiających jego identyfikację. Wątek ten zostanie szerzej omówiony przy ocenie prawnej zachowania oskarżonych, co było już wyżej sygnalizowane.

Wyjaśnienia oskarżonego M. W. dotyczące obowiązywania przepisów art. 17 i 19 ustawy o CBA zważywszy na treść opisanych przepisów są wiarygodne, a oczywistym jest – i to nie tylko w świetle jego wyjaśnień – że czym innym jest kontrolowane wręczenie lub przyjęcie korzyści majątkowej, a czym innym używanie w ramach czynności operacyjno – rozpoznawczych funkcjonariusza „pod przykryciem”. W tej części sąd czuje się zwolniony od oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego M. W., gdyż nie mają one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a używanie funkcjonariusza „pod przykryciem” bez zgody Prokuratora Generalnego nie jest przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia. Co istotne, przy braku zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA ważne, iż M. W. przyznał, a pogląd ten Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie akceptuje, że kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej nie musiało następować przez funkcjonariusza występującego „pod przykryciem”, chociaż jak wiadomo w niniejszej sprawie miało się stać inaczej. Oczywiste jest także i to, że funkcjonariusz „pod przykryciem” musi przy tym posiadać zgodę Prokuratora Generalnego na podjęcie takiej czynności.

Nie są prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego M. W., jakoby wszystkie czynności w sprawach (...)i (...)odbywały się zgodnie z instrukcjami, które wydał Szef CBA, ponieważ jak ustalono – część czynności wykonana została bez podstawy prawnej, to jest zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA, co jest przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia, a część była wykonywana niezgodnie ze sztuką pracy operacyjnej, jakkolwiek nie jest to przedmiotem rozpoznania sprawy zgodnie z zasadą skargowości.

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego M. W., który opisał przebieg wszczęcia Sprawy Operacyjnego Rozpracowania (...), gdyż znajdują one potwierdzenie nie tylko w dokumentach wytworzonych w ramach tego postępowania, ale także w zeznaniach świadków

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Niezrozumiałe są wyjaśnienia oskarżonego M. W., który stwierdził, że jest co najmniej dziwne sugerowanie, iż funkcjonariusze byli do czegoś zmuszani lub w jakiś sposób naciskani do podjęcia czynności w sposób „nieprawny” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. W., k. 5555v). Niezrozumienie tego stwierdzenia oskarżonego bierze się z tego, iż zarzuty aktu oskarżenia sugestii tego rodzaju nie zawierają. W odniesieniu do nieskorzystania przez podległych funkcjonariuszy CBA z przepisu art. 71 ustawy o CBA nie sposób nie zauważyć, że funkcjonariusze wykonujący polecenia oskarżonych nie mieli wiedzy o całości okoliczności sprawy i trudno było oczekiwać, by nie mając tej wiedzy byli świadomi, iż realizując zlecone czynności popełniają przestępstwo.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Oczywistym jest, że weryfikacja informacji uzyskanych od S. S. (1) i M. O. przybrała postać rozmów z T. K. i J. W. (1). W tym zakresie wyjaśnienia M. W. są wiarygodne, jednak nie sposób nie zauważyć, iż funkcjonariusze CBA na tym etapie, to jest pomiędzy 11 a 14 grudnia 2006 roku, a następnie 14 grudnia 2006 roku i 11 stycznia 2007 roku nie podjęli weryfikacji uzyskanych informacji, a cała uwaga skupiała się na stosowaniu wobec A. K. (1) i następnie P. R. kontroli operacyjnej. Inne czynności obejmujące

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

były dalece niewystarczające dla poczynienia istotnych dla rozpoznania zagadnienia ustaleń. Wypada także zauważyć, że nie ma uwag, poza rejestracją rozmowy J. W. (1) i A. K. (1), w zakresie czynności, które były prowadzone we W. przez M. B. i W. S.. Oczywistym także jest konieczność podjęcia czynności w związku z uzyskanymi przez M. B. i W. S. informacjami. Rzecz jednak w tym, że czynności te powinny zostać podjęte w granicach i na podstawie przepisów prawa, a nie z oczywistym i jaskrawym ich przekroczeniem.

Zapoznając się z wyjaśnieniami M. W. dotyczącymi okoliczności wystąpienia z wnioskiem o kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej nie sposób nie odnieść wrażenia, iż oskarżony nie rozumie istoty problemu, który doprowadził do zaistniałej sytuacji. Mianowicie z wyjaśnień oskarżonego M. W. wynika, że występując w dniu 11 stycznia 2007 roku z wnioskiem o kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej funkcjonariusze CBA mieli wiarygodne informacje o przestępstwie. Nie sposób nie zgodzić się z wyjaśnieniami M. W. w tym zakresie, a nawet wypada stwierdzić, że mieli wiedzę o przestępstwie z art. 230 §1 k.k. i zgromadzone w tym zakresie dowody. Przyznał to sam M. W. stwierdzając, iż były to informacje od M. O., S. S. (1), T. K. i J. W. (1) oraz nagranie rozmowy A. K. (1) i J. W. (1). Nie są jednak prawdziwe wyjaśnienia M. W., który stwierdził, że w tym momencie taką informację wyprowadzano na podstawie spotkania funkcjonariusza „pod przykryciem” z A. K. (1) w W., gdyż do spotkania takiego doszło w dniu 14 stycznia 2007 roku, a więc już po zarządzeniu kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Odnosząc treść rozmów wynikającą ze stenogramów do wyjaśnień M. W. nie sposób nie zauważyć, że nie wynikają z nich żadne informacje dotyczące przestępstw z art. 230a k.k. i art. 228 §5 k.k., a dotyczyły one wyłącznie umówienia się na spotkanie. M. W. nie dostrzega tym samym, że w dniu 11 stycznia 2007 roku żaden z funkcjonariuszy CBA nie miał wiedzy o przestępstwie z art. 230a §1 k.k. i art. 228 §5 k.k., gdy wniosek zawierał informacje wskazujące na posiadanie wiarygodnych informacji o tych przestępstwach. Wprost wspomina o tym świadek

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Nic zatem nie wskazywało na to, by w tej instytucji istniał tego typu mechanizm. Wprost przeciwnie, osoby mające bezpośrednią styczność ze sprawą oceniały A. K. (1), jako niewiarygodnego, co wynikało z zeznań świadków T. K. i J. W. (1), a jedynym elementem wiarygodnym było to, że w jednym z przypadków decyzję o wyłączeniu gruntów z produkcji rolnej podpisuje Minister Rolnictwa. Nie może też umknąć uwadze, że za niewiarygodnego mieli A. K. (1) sami funkcjonariusze CBA, to jest

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Zgodzić się zatem należy, że w dacie kierowania wniosku o zarządzenie kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej istniała wiarygodna informacja o przestępstwie, jednakże – na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie X Ka 174/10 – wyłącznie o przestępstwie z art. 230 §1 k.k. Razi zatem nieproporcjonalność środków użytych w sytuacji, gdy Centralne Biuro Antykorupcyjne miało nie tylko wiedzę o tym przestępstwie, ale także dowody jego popełnienia, które wystarczyło przełożyć na język procesu karnego. Natomiast chcąc rozpoznać zagadnienie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpienie o zgodę na kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej w trybie art. 19 ustawy o CBA powinna – stosownie do tego przepisu – istnieć wiarygodna informacja o przestępstwie z art. 228 k.k., to jest korupcji w Ministerstwie Rolnictwa, a nie innym przestępstwie, w tym przypadku w art. 230 §1 k.k. Wręczenie korzyści majątkowej sprawcy przestępstwa z art. 230 §1 k.k. miało się z

celem i było niezgodne z zasadą ekonomiki przy prowadzeniu czynności operacyjno – rozpoznawczych. Tymczasem, jak wynika z obdarzonych wiarą zeznań świadków

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

nie wynika, by na dzień 11 stycznia 2007 roku istniała informacja o przestępstwie z art. 228 k.k. Plan operacji i sposób weryfikacji, czy faktycznie takie przestępstwo w Ministerstwie Rolnictwa zachodzi lub może zajść jest tymczasem ewidentnie sprzeczny z przepisem art. 19 ust. 1 ustawy o CBA, które dla przeprowadzenia kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej wymaga wiarygodnej informacji o określonym przestępstwie. Już w tym miejscu należy powołać tęż wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, który stwierdził, że działania funkcjonariusza działającego „pod przykryciem” ze swej istoty nie mogą mieć charakteru ofensywnego i niedopuszczalne wydaje się być takie zachowanie agenta, który sam nawiązuje kontakt z osobą podżegającą innych do dokonania przestępstwa po to tylko, aby samemu być podżegany (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 października 2012 roku, w sprawie II Aka 368/12, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2013 roku, Nr 5). Znajduje to odzwierciedlenie w przepisach zarządzenia Szefa CBA

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Kwestia ta, co oczywiste, będzie szerzej omówiona na etapie oceny prawnej zachowania oskarżonych. Nie może natomiast rodzić konsekwencji fakt wyrażenia zgody na tę czynność dla oskarżonych, którzy nie uzyskali zgody na kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej przez Prokuratora Generalnego, a wyłącznie przez jego zastępcę – ta okoliczność również była sygnalizowana w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie X Ka 174/10. Wypada, w związku z tym zauważyć, że wyrażenie tej zgody nastąpiło z przekroczeniem uprawnień i także ta kwestia będzie szerzej omówiona na etapie oceny prawnej działania funkcjonariuszy CBA. Kwestią inną, aczkolwiek zbieżną z tymi rozważaniami jest brak podstaw prawnych do wystąpienia o przedłużenie prowadzenia operacji specjalnej, o czym także szerzej na etapie rozważań prawnych.

Sygnalizowana już wcześniej była kwestia wytworzenia dokumentów, a właściwie ich podrobienia, natomiast w swoich wyjaśnieniach oskarżony M. W. podtrzymywał pogląd, że na podstawie art. 24 ustawy o CBA istniała taka możliwość.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

nie wspominają, by konsultacje takie miały miejsce wypada zauważyć, że brak możliwości wytworzenia takich dokumentów wynikał nie z tego, czy były one tego rodzaju, iż możliwe było ich wytworzenie na potrzeby operacji specjalnej. Braku możliwości wytworzenia wspomnianych dokumentów upatrywać pierwotnie należy w niewydaniu do dnia 31 sierpnia 2007 roku zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA, co będzie – znowu jest to sygnalizowane – szerzej omówione w części oceniającej aspekt prawny działania oskarżonych. Należy w tym miejscu jednak podnieść, że o skutkach niewydania tego zarządzenia i wytwarzania dokumentów „legalizacyjnych” pomimo jego braku Centralne Biuro Antykorupcyjne było uprzedzone przez Komendanta Głównego Policji, Ministra Koordynatora ds. służb specjalnych oraz w opinii sporządzonej przez dr hab. K. P.. Nie sposób nie dostrzec, że panika i to dosłownie w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym w związku z brakiem takowego zarządzenia wybuchła dopiero po zakończeniu operacji, co wynika z treści sms-a znajdującego się w aktach sprawy (vide protokół oględzin rzeczy, k. 1139 akt jawnych). Z wiadomości, jaką po zakończeniu czynności otrzymał J. K. (2) od osoby wpisanej w książce kontaktów, jako (...) wynika, że „Panie Ministrze, jest afera. Nie ma zarządzenia premiera do art 24, określającego zasady korzystania z fałszywek. W CBA podobno panika. Błagam o nr do E.” oraz „poszukuje namiaru na niejakiego L.F., dyr. Dep Prawnego CBA. Podobno ma problem, bo wiedział o lukach prawnych” (vide protokół oględzin rzeczy, k. 1139 akt jawnych). Istotny jest także cel wytworzenia dokumentów, którym była anonimizacja funkcjonariusza „pod przykryciem”, a nie wywołanie określonego postępowania administracyjnego, a w tym zakresie przepisy ustawy o CBA nie zawierały kontratypu co do przestępstwa z art. 272 k.k.

Kwestia wykonywania czynności zgodnie z zasadami w tej sytuacji nie podlega dyskusji, o ile przyjąć, że w innych służbach przy wykonywaniu operacji specjalnych podejmowane były działania bez podstawy prawnej, jaką

w tym przypadku powinno być zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 sierpnia 2007 roku w sprawie szczegółowego trybu wydawania i posługiwania się, a także przechowywania dokumentów uniemożliwiających ustalenie danych identyfikujących funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego i osób udzielających pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych. Żadne przepisy nie pozwalają na posiłkowe stosowanie aktów prawnych odnoszących się do innej służby – na potrzeby służby, która na dany moment stosownym zarządzeniem nie dysponuje, co również znajdzie odzwierciedlenie i wyraz przy ocenie prawnej działania oskarżonych. Dość powiedzieć, że o braku możliwości posiłkowego stosowania aktów prawnych regulujących pracę innych służb, w tym Policji ostrzegła dr hab. K. P.. W związku z tym, nie wchodząc w meritum – wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego M. W., który przyznał, że na potrzeby operacji specjalnej zostały wytworzone dokumenty wskazane w zarzucie aktu oskarżenia. Kwestia oceny, czy oskarżony właściwie pojmuje pojęcie „środków” nie podlega dyskusji, gdyż nie sposób w tej mierze dać jego wyjaśnieniom wiary, aczkolwiek dzieje się tak dlatego, że wyjaśnienia te stanowią nowatorską próbę wyłożenia pojęcia „środków”, którymi przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych może posługiwać się funkcjonariusz CBA.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

oczywistym jest, że w wyniku jednej z kontroli mogą być stosowane kolejne, a efekty nie każdej z kontroli mogą potwierdzać zaistnienie przestępstwa, bądź stanowić poszlakę na drodze dowodzenia. Wypada jednak zauważyć, że sąd zakwestionował część kontroli, która w sposób oczywisty pozostawała poza zainteresowaniem Centralnego Biura Antykorupcyjnego i nie dotyczyła osób, które mogły, choćby luźno, być związane z samą procedurą wyłączenia gruntu z produkcji rolnej. Dotyczy to K. F., J. M. (1), S. Ł., W. Ł., J. R., J. C., W. M. (1), H. P., B. M. i P. K. (4), a jedynie E. W. mogła brać udział o tyle, że świadomie pośredniczyła w przekazaniu dokumentów pomiędzy A. K. (1) i P. R.. Jej udział wskazywał przy tym, że P. R. korzystając z tej osoby świadomie wprowadzał A. K. (1) w błąd. Podobnie ma się rzecz z kontrolą operacyjną prowadzoną pod kryptonimem (...) wobec nieustalonej osoby. Tymczasem z wyjaśnień oskarżonego M. W. wynika, że stosowanie kontroli operacyjnej miało doprowadzić do poczynienia ustaleń, chociaż nie było wiadome, jakie przestępstwa miałyby popełniać osoby niezwiązane z procesem decyzji dotyczącej wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, w szczególności parlamentarzysty, czy jeden z pracowników Ministerstwa Budownictwa, a wreszcie osoby parające się zupełnie inną działalnością. Należy także wytknąć, i sąd czyni to już w tym miejscu, że nie zastosowano kontroli operacyjnej w stosunku do osoby bezpośrednio zaangażowanej i najwyżej w hierarchii uplasowanej, która wydała pozytywną decyzję co do wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, to jest H. K.. Kwestię tę poruszył w swoich zeznaniach świadek E. B., i będzie to szerzej omówione przy ocenie jego zeznań. Bez znaczenia jest przy tym skorzystanie z konsultacji osób posiadających tytuł naukowy, które stwierdziły, iż na podstawie wytworzonych dokumentów nie można wydać decyzji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia gruntu z produkcji rolnej, a wręcz nie są podstawą do wszczęcia postępowania administracyjnego. Wspominając o tym w swoich wyjaśnieniach M. W. nie zauważa, iż składa wyjaśnienia, które go pogrążają, skoro w oparciu o te dokumenty jedyną pozytywną decyzję podjął H. K., wobec którego nie zastosowano nawet kontroli operacyjnej, chociaż podjęcie takiej decyzji leżało w jego wyłącznych kompetencjach i początkowo z pominięciem Ministra Rolnictwa A. L. (1). Dopiero podjęcie pozytywnej decyzji przez H. K. umożliwiło przekazanie sprawy do decyzji „kierownictwu” Ministerstwa Rolnictwa, w tym A. L. (1). Zważywszy na to, że A. K. (1) miał kontakty z politykami z różnych ugrupowań, w tym politykami ugrupowania, które reprezentował H. K. wprost razi nieobjęcie go kontrolą operacyjną i świadczy dobitnie o rzeczywistej motywacji oskarżonych.

Najistotniejsze jest to, że nie są wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego M. W., jakoby funkcjonariusze kierując wnioski o zastosowanie kontroli operacyjnej zawierali informacje, które miały pokrycie w zgromadzonym materiale operacyjnym. Tego rodzaju stwierdzenie zawarte w wyjaśnieniach oskarżonego M. W. będzie szeroko omówione niżej, a w tym miejscu wypada tylko stwierdzić, że nie ma ono pokrycia w zgromadzonym materiale dowodowym obejmującym wnioski, o których oskarżony wspomina. Nie są zatem prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego M. W., który stwierdził, iż „nie zdarzyło się, aby w takim wniosku pojawiła się nieprawda” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. W., k. 5556). Stwierdzenie oskarżonego, jakoby prokurator w tej sprawie „nie zgromadził całości materiału,

które CBA zgromadziło” również nie jest prawdziwe, gdyż sąd badając sprawę zapoznał się z materiałami istotnymi z punktu widzenia przedmiotu sprawy, a przede wszystkim odpowiedzialności karnej oskarżonych. Tymczasem wykazy połączeń, błędnie nazywane przez M. W. „billingami”, czy nagrania, które zostały zniszczone dla stwierdzenia odpowiedzialności karnej oskarżonych nie mają żadnego znaczenia. Wypada w tym miejscu zauważyć, że skoro oskarżony M. K. (1), jako Szef CBA podjął decyzję o zniszczeniu nagrań to znaczy, że nie zawierały one dowodów na zaistnienie przestępstwa. W przeciwnym razie popełniłby innego rodzaju przestępstwo nadużycia uprawnień postępując niezgodnie z własnymi decyzjami, zarządzeniami, czy też przepisami ustawy o CBA.

Wiarygodne są wyjaśnienia M. W., który przyznał, że część rozmów pomiędzy funkcjonariuszem „pod przykryciem” a A. K. (1) była rejestrowana bez zgody sądu, jakkolwiek dalszą kwestią jest to, czy było to działanie prawidłowe. Sam fakt posiadania „wykładni” (vide wyjaśnienia oskarżonego M. W., k. 5556v) w żaden sposób nie przesądza o braku winy oskarżonych w tym zakresie, skoro *clara non sunt interpretanda*, a taki pogląd należy wyrazić po zapoznaniu się z przepisami art. 20 w zw. z art. 19 w zw. z art. 17 ustawy o CBA. Nie sposób podzielić poglądu oskarżonego w kontekście rozporządzenia wydanego na podstawie art. 17 ustawy o CBA, o czym sam wspomina w swoich wyjaśnieniach. W kontekście wyjaśnień oskarżonego M. W. wypada przytoczyć zeznania świadka

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Jasne przy tym jest, że uważne zapoznanie się z przepisami art. 20, 19 i 17 ustawy o CBA prowadzi do wniosku, że rejestrowanie przebiegu takich spotkań wymaga zgody Sądu Okręgowego w Warszawie, a skoro oskarżeni, co przyznał sam M. W., odpowiadali za redakcję poszczególnych przepisów to winni mieć świadomość co do zakresu ich uprawnień.

Odnośnie niewprowadzenia – w ocenie M. W. – wytworzonych dokumentów do obiegu, a przekazaniu ich wyłącznie A. K. (1) wyjaśnieniom oskarżonego przeczą nie tylko przepisy kodeksu karnego, poglądy doktryny i bogate orzecznictwo, a razi wręcz brak jego wiedzy w zakresie obowiązujących norm. Od ponad półwiecza przyjmuje się, że użyciem dokumentu jest przedstawienie go jakiemuś organowi, a nawet osobie prywatnej, jeżeli wobec niej ma wywołać pewien skutek mający znaczenie prawne (patrz: Leon Peiper, Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936, s. 404). Używanie musi zatem obejmować wykorzystanie znaczenia prawnego dokumentu, a taki był cel ich wytworzenia, skoro przedstawiono je A. K. (1). Wiarygodne są natomiast wyjaśnienia M. W., który przyznał, że podrobione na polecenie M. K. (1) dokumenty zostały przekazane A. K. (1), a cel tego przekazania został jasno określony w zaakceptowanym planie działań w ramach operacji specjalnej. Wspominał o tym w swoich zeznaniach świadek

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Ostatnią kwestią jest to, że zarówno oskarżeni M. W., jak i G. P. wspominali, że większość decyzji była podejmowana po konsultacjach – rzecz w tym, że M. W. nie wskazywał, z kim te konsultacje prowadził.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące stosowania kontroli operacyjnej wobec H. P., V. G., czy W. M. (2) to wypada w odniesieniu do wyjaśnień M. W. stwierdzić, że samo pojawianie się w materiałach postępowania nie jest, jak wynika z przepisu art. 17 ust. 1 ustawy o CBA, wystarczające do stosowania kontroli operacyjnej. Sam kontakt tych osób z P. R., czy też A. L. (1) także nie był wystarczający do stosowania kontroli operacyjnej w świetle przepisu art. 17 ust. 1 ustawy o CBA, co wypada podkreślić.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Wiarygodne są wyjaśnienia G. P., z których wynika, iż w okresie zarzutu pełnił funkcję Dyrektora Zarządu Operacyjno – Śledczego Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego potwierdza dokument, jakim jest poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia zakresu obowiązków i odpowiedzialności funkcjonariusza CBA. W związku z tym, iż w okresie świątecznym na przełomie 2006 i 2007 roku oskarżony przebywał

na urlopie wiarygodne są także jego wyjaśnienia, z których wynika, że kontakt ze sprawą miał dopiero na początku stycznia 2007 roku.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Trafnie G. P. ocenił zaistniałą, na początku stycznia 2007 roku, sytuację, o ile wyjaśnił, że z materiałów, z którymi zapoznał się po powrocie z urlopu wynikało, iż zachodzi płatna protekcja, aczkolwiek nie sposób się zgodzić się, by zachodziło podejrzenie korupcji. Oczywiście błędna jest interpretacja oskarżonego G. P., który stwierdził, że w celu kontynuowania sprawy należało zastosować przepis art. 19 ustawy o CBA. Nie może uwadze sądu umknąć to, że przepis art. 19 ustawy o CBA jasno określał możliwość zastosowania wskazanych w nim czynności, a najistotniejsze było uzyskanie wiarygodnej informacji o przestępstwie. By zastosować kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej funkcjonariusze CBA winni zweryfikować podejrzenie korupcji, tak by albo stało się ono wiarygodną informacją o przestępstwie albo wykluczało taką informację. Sąd dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego M. W. przytoczył judykat Sądu Apelacyjnego w Katowicach i podkreśla ponownie, że kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej nie może służyć weryfikacji informacji o podejrzeniu korupcji w instytucji publicznej. Innymi słowy weryfikacja informacji o przestępstwie nie może zmierzać do kreacji przestępstwa w celu ustalenia, czy tego rodzaju czyn zaistnieje. Z tych przyczyn trudno ocenić wiarygodność wyjaśnień oskarżonego G. P., który podał, że zarówno on sam, jak i funkcjonariusze prowadzący sprawę stali na stanowisku, że zgromadzony materiał jest wystarczający do zastosowania procedury z art. 19 ustawy o CBA. Obiektywnie wyjaśnienia G. P. są nieprawdziwe w zakresie osądu o możliwości zastosowania instytucji określonej omawianym przepisem, co będzie szerzej omówione na etapie oceny prawnej zachowania oskarżonej. Są one także nieprawdziwe, o ile weźmie się pod uwagę to, że prowadzący sprawę

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Trudno uznać za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego G. P., który wyjaśnił, że procedura z art. 19 ustawy o CBA została zastosowana w świetle obowiązujących przepisów, gdyż – jak wykazano już przy ocenie wyjaśnień oskarżonych M. K. (1) i M. W. – nie było wiarygodnej informacji o przestępstwie z art. 228 k.k. Wiarygodna informacja, która została potwierdzona, a wręcz udokumentowana i udowodniona dotyczyła wyłącznie przestępstwa z art. 230 k.k., a z tym przestępstwem nie mogło się wiązać, w zaistniałych na 11 stycznia 2007 roku okolicznościach, przeprowadzenie kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej, o ile weźmie się pod uwagę ostateczny cel tego działania co wynikało z planu operacji specjalnej sporządzonego już w dniu 18 grudnia 2006 roku.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Wracając do meritum wypadu stwierdzić, że nie jest w tej sytuacji niczym dziwnym niezgłaszanie przez podległych oskarżonemu funkcjonariuszy wątpliwości co do legalności podejmowanych czynności. Spinając klamrą tę myśl wypadu zauważyć, że nawet jeżeli poszczególne czynności wydawała się zgodna z przepisami, a nawet obiektywnie z przepisami zgodna była to cały zespół czynności mógł prowadzić do uznania, że dochodzi do jaskrawego naruszenia przepisów.

Niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego G. P., który stwierdził, że wielokrotnie inicjatywa wychodziła od funkcjonariuszy prowadzących postępowanie, a ich pomysły również były omawiane i konsultowane, gdyż tego rodzaju stwierdzeniu przeczą zeznania świadków

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Najistotniejsze jest natomiast w świetle ustalonego stanu faktycznego to, że składając wyjaśnienia oskarżony G. P. przyznał, iż funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego wykreowali przestępstwo po to, by przekazać inicjatywę A. K. (1) i P. R.. G. P. szczerze wyjaśnił, iż A. K. (1) i P. R. sugerowali, czego potrzebują, żeby doprowadzić do korupcji. Rzecz w tym, że do czasu pojawienia się w otoczeniu A. K. (1) funkcjonariusza „pod przykryciem” istniał wyłącznie sygnał o możliwości wręczenia przez niego korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu, a zagadnienie to nie zostało rozpoznane. Dopiero funkcjonariusz „pod przykryciem” zgłaszając się do A. K. (1) wykreował

przestępstwo przedstawiając konkretną sprawę i dał impuls prosząc o jej załatwienie. Wypada zauważyć, że do tego czasu A. K. (1) nie załatwił ani jednej sprawy tego typu, a dopiero sprawa przedstawiona do załatwienia przez funkcjonariusza „pod przykryciem” miała być pierwsza, i do tego momentu jedyna w jego życiu. Innymi słowy – do czasu pojawienia się funkcjonariusza „pod przykryciem” zachowanie A. K. (1) nie wyszło poza przestępstwo płatnej protekcji, a co do korupcji istniał jedynie sygnał, że może ona mieć miejsce, co szczerze przyznał składając wyjaśnienia G. P..

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Dano wiarę wyjaśnieniom oskarżonego K. B. w zakresie, w jakim podał przebieg swojej pracy, to jest od momentu rozpoczęcia pracy w Policji do momentu zatrudnienia w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, aczkolwiek przebieg kariery zawodowej oskarżonego nie ma żadnego przełożenia na jego odpowiedzialność karną lub ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie. Wypada jednak zauważyć, że oskarżony już od lutego 2006 roku w ramach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zajmował się wraz z G. P. tworzeniem aktów prawnych dotyczących pracy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, co z kolei przekłada się – i sąd ponownie to zauważa – na ocenę całokształtu działalności wszystkich oskarżonych. Przepisy prawne, które regulowały ramy działania służby specjalnej, jaką miało stać się Centralne Biuro Antykorupcyjne nie tylko nie były nowe, czy nieznanie oskarżonym, ale oni sami tworząc je, co przyznał nie tylko oskarżony K. B., ale także oskarżony M. W. mieli najpełniejszą wiedzę, co do obowiązujących ich regulacji lub braku tychże regulacji, co dało się zauważyć nie tylko w odniesieniu do niewydania w określonym terminie zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Z wyjaśnień oskarżonego K. B. wynika, że razem z nim w tworzeniu odpowiednich aktów prawnych, a właściwie ich ram, czy też projektów uczestniczył G. P.. K. B. przyznał przy tym, że tworzone przez nich dokumenty były „kalką” (vide wyjaśnienia oskarżonego K. B., k. 5557v) dokumentów policyjnych. Również ten argument przesądza o uznaniu, że akty prawne i ich regulacje nie zawierały rozwiązań nowych, wręcz pionierskich, co mogłoby prowadzić do wątpliwości odnośnie wykładni obowiązujących po ich wejściu w życie przepisów. Nie budzi wątpliwości wiarygodność wyjaśnień K. B., który wskazał funkcję, jaką pełnił po utworzeniu Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego potwierdza poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia zakresu jego obowiązków.

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego K. B., który opisał początek sytuacji z grudnia 2006 roku, począwszy od polecenia oddelegowania dwóch funkcjonariuszy do W. celem przeprowadzenia czynności sprawdzających po informację na piśmie, jakie otrzymał od M. B. i P. K. (2) w dniu 14 grudnia 2006 roku. Wyjaśnienia K. B. są także wiarygodne w zakresie tego, gdy stwierdził, iż informacja, która została uzyskana dotyczyła „ustawiania przetargów” (vide wyjaśnienia oskarżonego K. B., k. 5557v).

Nie są natomiast wiarygodne wyjaśnienia K. B., który stwierdził, iż A. K. (1) był pracownikiem (...), ponieważ – co nie budzi żadnych wątpliwości – był on pracownikiem (...) S.A., która kapitałowo była powiązana z (...), jednak była całkowicie odrębnym podmiotem występującym na rynku.

Kluczowy fragment wyjaśnień oskarżonego dotyczący uzyskanej informacji także nie jest wiarygodny, o ile K. B. podał, iż główna informacja dotyczyła „odrolnienia” gruntu znajdującego się w Polsce za łapówkę, w co miałyby być zamieszany („informacja zawierała wskazanie” – vide wyjaśnienia oskarżonego K. B., k. 5557v) ówczesny v-ce premier A. L. (1). Wyjaśnieniom oskarżonego w tej części przeczą nie tylko zeznania świadków S. S. (1), M. O., T. K., J. W. (1), E. B. i W. S., ale także wyjaśnienia oskarżonego M. W., a przede wszystkim treść rozmowy, która została zarejestrowana pomiędzy J. W. (1) i A. K. (1). Ponownie podkreślić należy, że na tym etapie nie istniała żadna wiarygodna informacja o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a już na pewno informacja o zaangażowaniu w wyłączenia gruntów z produkcji rolnej w sposób niezgodny z prawem A. L. (1). Co istotne, w trakcie zarejestrowanej rozmowy A. K. (1) wspominał przecież, iż

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Faktycznie, i w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego K. B. są wiarygodne, miała miejsce sytuacja we wrześniu 2006 roku, gdy A. K. (1) wspominał o A. L. (1), który w tamtym okresie czasu został zdymisjonowany – jakkolwiek objął on

ponownie funkcję Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – jak wynika z oficjalnych informacji w dniu 16 października 2006 roku. Tymczasem CBA uzyskało informację dopiero w grudniu 2006 roku, a zatem trudno doszukiwać się związku przyczynowego tylko na podstawie tego faktu o związku A. L. (1) z propozycją A. K. (1), tym bardziej, że inne fakty wynikały z rozmowy zarejestrowanej na polecenie funkcjonariuszy CBA przez J. W. (1).

Wiarygodne, zgodne z przepisami i pragmatyką postępowania w tego rodzaju sytuacjach są natomiast wyjaśnienia oskarżonego K. B., który relacjonował ustalenia poczynione z P. K. (2) dotyczące objęcia A. K. (1) zainteresowaniem operacyjnym. Nie może budzić także wątpliwości to, że już na dzień 14 grudnia 2006 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne i jego funkcjonariusze mieli nie tylko informację o przestępstwie z art. 230 §1 k.k., ale wręcz dowody na jego popełnienie. Nie zmienia to faktu i było już powyżej podnoszone, że do dnia 11 stycznia 2007 roku nie istniały żadne dowody na popełnienie przestępstwa z art. 228 k.k. i art. 230a k.k. przez osoby zatrudnione w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zasadne zatem było wszczęcie sprawy rozpracowania operacyjnego i wyjaśnienia oskarżonego K. B. są w tej mierze wiarygodne. Jakkolwiek wypada zauważyć, że dokonane sprawdzenia i ustalenia w okresie do dnia 11 stycznia 2007 roku były dalece niewystarczające, by stanowiły podstawę do skierowania wniosku o wyrażenie zgody na kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej.

Nie są wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego K. B., z których wynikało, że dokonano sprawdzeń zgodnie z obowiązującymi standardami, skoro sprawdzenia nie obejmowały ustalenia, jakiego rodzaju są uzyskane informacje, a sprawdzeniu podlegały wyłącznie okoliczności nieistotne dla sprawy,

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Trafnie przyjęto natomiast, że A. K. (1) może albo współpracować z innymi osobami lub powoływać się na nie. Istotą przestępstwa płatnej protekcji jest przecież powoływanie się na wpływy w instytucji, przykładowo, państwowej. Podobnie na wstępie zasadne było założenie, że A. K. (1) może być oszustem. Jakkolwiek wypada zauważyć, że już 18 grudnia 2006 roku, a więc cztery dni po spotkaniu J. W. (1) i A. K. (1) i trzy dni po wszczęciu Sprawy Operacyjnego Rozpracowania (...) przyjęto w planie założenia obejmujące

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego K. B. wydają się być niewiarygodne, gdyż żadne czynności – zgodnie z planem – nie zakładały weryfikacji tego, czy A. K. (1) faktycznie posiada możliwość wpłynięcia na wyłączenie gruntów z produkcji rolnej. Uzyskano natomiast opinię dotyczącą przebiegu procesu wyłączenia gruntu z produkcji rolnej. W tym celu konieczne stało się zgromadzenie wiedzy w przedmiocie uzyskania zgody na uwolnienie gruntów rolnych od ich przeznaczenia, a także osób związanych z procederem, które są zatrudnione w Ministerstwie Rolnictwa, opracowanie figurantów i najbliższych członków ich rodzin pod kątem zasobów majątkowych i dochodów oraz objęcie sprawdzeniami w zbiorach ewidencyjnych wszystkich osób pojawiających się w sprawie. Jak wiadomo z przeprowadzonych dowodów oskarżeni nie zlecili przeprowadzenia tego rodzaju ustaleń.

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego K. B. dotyczące otrzymania przez niego informacji o tym, iż ma dojść do spotkania J. W. (1) z A. K. (1), a także okoliczności tego spotkania. Wypada jednak zauważyć, że chociaż spotkanie miało odbyć się w miejscu publicznym i zasadnym byłoby jego zarejestrowanie to niezbędnym było uzyskanie zgody na jego rejestrację, gdyż była to rozmowa ukierunkowana na określony cel, to jest – co przyznał sam oskarżony K. B. – uzyskanie danych o zachowaniu A. K. (1). Posiadane przez CBA informacje pozwalały także na objęcie A. K. (1) kontrolą operacyjną i w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego K. B. są wiarygodne. Sama informacja pochodząca z W. – także była wiarygodna i co do tego sąd podziela wyjaśnienia oskarżonego K. B., jakkolwiek po raz kolejny Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podkreśla, że była to informacja o przestępstwie z art. 230 §1 k.k. Tymczasem oskarżeni bez żadnych podstaw rozpoczęli prowadzenie czynności i wdrożyli związane z tym działania w kierunku przestępstw z art. 230a §1 k.k. i art. 228 §5 k.k., gdy żadna informacja nie pozwalała na przyjęcie, że z takimi przestępstwami mogą mieć do czynienia. Zasadne było także objęcie kontrolą operacyjną P. R., i to nie tylko dlatego, że A. K. (1) pozostawał z nim w kontakcie, co mogło mieć przełożenie na wyłączenie gruntu z produkcji rolnej, ale także z racji wcześniejszych kontaktów obu mężczyzn podczas zatrudnienia w spółce (...). Z tych przyczyn Sąd Rejonowy

dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podziela wyjaśnienia K. B. relacjonującego rodzaj i charakter kontaktów P. R. i A. K. (1), aczkolwiek nadużyciem jest stwierdzenie, iż to P. R. był organizatorem „tej procedury” (vide wyjaśnienia oskarżonego K. B., k. 5558).

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Dano natomiast wiarę wyjaśnieniom oskarżonego K. B., który opisał przebieg działań w sprawie, współpracę pomiędzy Wydziałami II i IV w ramach Zarządu Operacyjno – Śledczego, a także – co najważniejsze – uzyskanie akceptacji przełożonych dla przeprowadzenia operacji specjalnej. Warto zwrócić natomiast uwagę na dwie okoliczności, a zatem analizę stanu faktycznego pod kątem prawnym, która nie była prowadzona, o czym w swoich zeznaniach wspominali świadkowie

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Już w tym miejscu zauważyć należy, że decyzji nie podejmowano w sposób swobodny, to znaczy funkcjonariusze nie mogli przejawiać zbytnej inicjatywy, a prym wiodli w tym zakresie ich przełożeni. Po drugie, fakt, że operacja była możliwa do realizacji jeżeli chodzi o aspekt techniczny i taktyczny nie oznaczało, że była to operacja możliwa do zrealizowania w określonym stanie faktycznym i prawnym. W tym kontekście nie sposób dać wiary wyjaśnieniom K. B., który wspominał, że był to podręcznikowy przykład do realizacji operacji. Bez znaczenia są przy tym kompetencje funkcjonariusza, który miał wystąpić „pod przykryciem”, skoro zasadą jego działania jest realizowanie określonych przed nim celów, a te określiło – i to bezprawnie – kierownictwo CBA.

Nie są prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego K. B., który wskazywał, iż Wydział IV dokonał rozpoznania i spotkania funkcjonariusza „pod przykryciem” z A. K. (1) przed zarządzeniem operacji specjalnej. Okoliczność ta była omawiana na etapie oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego M. W. i aktualność zachowują podane tam okoliczności.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Faktycznie natomiast podczas spotkania doszło do sytuacji, w której A. K. (1) po raz kolejny popełnił przestępstwo z art. 230 §1 k.k., nie była to jednak „propozycja korupcyjna”, jak stwierdził w swoich wyjaśnieniach oskarżony K. B., chociaż nie jest dopuszczalne – co wynika z przytoczonego wyżej orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach – nawiązanie przez funkcjonariusza „pod przykryciem” kontaktu w takim celu, by także on był podlegany do popełnienia określonego przestępstwa.

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego K. B., który podawał okoliczności związane z przekazaniem A. K. (1) informacji o znalezieniu korzystniejszej oferty, zachowaniu A. K. (1) i P. R. w związku z tą informacją, a także dalszego przebiegu operacji, chociaż – czego oskarżony K. B. nie zauważył – są one dowodem na popełnienie przestępstwa polegającego na przekazaniu A. K. (1) podrobionych dokumentów. Wiarygodne są zatem wyjaśnienia oskarżonego K. B., który podał, iż podstawą do podrobienia dokumentów było podjęcie decyzji przez Szefa CBA o wytworzeniu dokumentów niezbędnych do przeprowadzenia wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, a więc de facto ich podrobieniu, jakkolwiek nie sposób w tym miejscu nie stwierdzić, że była to decyzja bezprawna.

Sam przebieg czynności w trakcie trwania operacji specjalnej, zachowanie A. K. (1) i P. R. podawany w wyjaśnieniach przez K. B. jest wiarygodny i znajduje potwierdzenie w dokumentach znajdujących się w aktach niejawnych oraz zeznaniach świadków

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

W szczególności faktycznie miała miejsce sytuacja, w której to P. R. wskazywał dokumenty, które miały być przekazane w związku z procedurą wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, jakkolwiek nie powoduje to uznania za niewiarygodne zeznań świadka P. R., który – jak twierdził – interesował się tą sprawą chcąc pomóc A. K. (1). Nie

ma to jednak żadnego znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonych, a to dlatego, że oni sami wytworzyli tego rodzaju sytuację, w której A. K. (1) i P. R. zostali sprowokowani do działania.

Faktycznie, jak podał to w swoich wyjaśnieniach oskarżony K. B. część dokumentów była przekazana E. W., a część małżeństwu Ł., chociaż K. B. umyka, że przekazanie to miało mieć miejsce nie w celu zapoznania się z tymi dokumentami i ewentualnej pomocy przy wyłączeniu gruntów z produkcji rolnej, a wyłącznie w celu przechowania tych dokumentów i ich przekazania P. R., który w danym momencie był w W. nieobecny. Celem było także, jak wynikało z rozmów prowadzonych pomiędzy P. R. i E. W.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Wypada zauważyć, że o ile W. Ł. i S. Ł. pełnili wyłącznie funkcję przechowawców dokumentów – co skutkowało uznaniem, że wdrożenie wobec nich kontroli operacyjnych było całkowicie bezzasadne

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Faktycznie, jak wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonego K. B. i zeznań P. R., ten ostatni monitorował przebieg procedury w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jako przedstawiony w ten sposób przez A. L. (1) pełnomocnik, chociaż sama motywacja takiego działania ze strony A. L. (1) i P. R. pozostaje niejasna. Sąd sugeruje tym samym, że żaden z oskarżonych w niniejszej sprawie nie podjął nawet próby zweryfikowania tego, czy P. R. nie pomagał A. K. (1) wykorzystując swoje kontakty bezinteresownie, a A. K. (1) podejmując określone działania chciał otrzymać kwotę za „załatwienie” odpowiedniej decyzji zatrzymać dla siebie. Tego rodzaju możliwość wskazywali w swoich zeznaniach świadkowie T. K. i J. W. (1), którzy odnosili wrażenie, iż A. K. (1) żąda korzyści dla siebie. Nie ma to jednak przełożenia na odpowiedzialność karną oskarżonych w niniejszej sprawie, a jest przez sąd sygnalizowane dla porządku, by dodatkowo uzmysłowić i unaocznic amatorskie działania w tak poważnej sytuacji, która została przez wytworzona, i to bez podstawy prawnej, o czym była wyżej mowa.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Oskarżony K. B. wskazując braki w materiale sprawy odnosił się do rozmów A. K. (1) i P. R., które miałyby obrazować charakter relacji ich łączących, co nie ma żadnego przełożenia na odpowiedzialność karną oskarżonych, podobnie, jak braki obejmujące sprawdzenia i rejestracje operacyjne, czy też ustalenia na podstawie wykazów połączeń, czy zapytań o możliwość zastosowania podsłuchu telefonicznego lub podsłuchu pomieszczenia. Samo zastosowanie podsłuchów wynikało z ustaleń i wątków, czyli sytuacji operacyjnej. Wypada w związku z tym zauważyć, że K. B. umyka to, iż sytuacja operacyjna była kreowana zgodnie z planem opracowanym przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Poza tym, skoro z części rozmów A. K. (1) i P. R. nie sporządzono stenogramów to znaczy, że nie zawierały one ani informacji istotnych ani treści wskazujących na popełnienie przestępstwa, co wynika z zeznań świadka E. B.. Jeżeli chodzi o ustalenia „białego” wywiadu to zauważyć należy, że w aktach sprawy znajdują się informacje dotyczące chociażby

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Ewidentnie nieprawdziwe są wyjaśnienia oskarżonego K. B., który stwierdził, że przeprowadzona przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w grudniu 2007 roku i styczniu 2008 roku kontrola nie wykazała żadnych problemów, a wyjaśnieniom oskarżonego K. B. w tej części przeczy treść protokołu kontroli i liczne wskazane w nim nieprawidłowości.

Jeżeli chodzi o dokumenty legalizacyjne, o czym wspominał w swoich wyjaśnieniach oskarżony K. B. to nie sposób uznać, że Centralne Biuro Antykorupcyjne wytwarzało dokumenty na zasadach obowiązujących w innych służbach, gdyż nie sposób przyjąć, by Policja lub służby specjalne nie dysponowały podstawą, taką jak zarządzenie Prezesa Rady Ministrów wydane na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. K. B. podał natomiast sposób wytwarzania dokumentów legalizacyjnych, poczynając od pierwotnych (książeczki wojskowej i dowodu osobistego), a następnie

kolejnych dotyczących samochodu, czy mieszkania. Po raz kolejny wypada zauważyć, że nie sposób zgodzić się z oskarżonym, by był to standard w działaniu innych służb i to z dwóch przyczyn.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Abstrahując od możliwości wytworzenia dokumentów samodzielnie przez daną służbę na potrzeby funkcjonariusza „pod przykryciem” (operatora) lub danej operacji wypada zauważyć, że na przeszkodzie do 31 sierpnia 2007 roku stawał brak zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Z tych przyczyn nie sposób podzielić poglądów wyrażanych w wyjaśnieniach przez oskarżonego K. B. odnośnie wytwarzania dokumentów legalizacyjnych.

Końcowo wypada zauważyć, że nie jest dziwne, iż K. B. nie był zapoznawany z opiniami, czy analizami prawnymi, które uniemożliwiałyby posługiwanie się dokumentami legalizacyjnymi w kształcie, w jakim było to wykonywane, chociaż wypada zauważyć, że tego rodzaju wiedza powinna być dla oskarżonego dostępna, także dlatego, że w ramach prac Zespołu ds. legalizacji krajowej istotne i związane z tym okoliczności były sygnalizowane.

Przechodząc do omówienia zeznań świadków Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie chciałby zwrócić uwagę, że liczni z nich poza faktami wskazywali okoliczności dotyczące oceny stanu prawnego, czy oceny ustalonych okoliczności, które na bieżąco powodowały podejmowanie określonych działań. Przedstawiając te oceny część świadków nie miała wiedzy o faktycznych okolicznościach, które zostały ustalone w sprawie, bowiem swoje oceny opierali nie na znajomości materiałów operacyjnych a na relacji zdawanych im przez oskarżonych lub świadka E. B.. W tej kwestii Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie poddawał ocenie wiarygodności zeznań świadków, których podczas oceny podzielił na grupy, a jedynie oceniał, czy mogli oni uczestniczyć w zdarzeniach, które opisywali i jaki miały one przebieg.

W zeznaniach świadków nie doszukiwano się nieprawdy, do momentu gdy nie pojawiły się powody do takiej podejrzliwości. Zwykłą normą postępowania wszystkich ludzi, nie tylko sędziów, jest wierzyć każdemu w to, co mówi, chyba że okaże się, iż ktoś na to zaufanie nie zasługuje (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 stycznia 1994 roku, w sprawie II Akr 243/93, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 1994 roku, nr 2).

Pierwszą z grup świadków stanowią osoby, które poinformowały funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego o zachowaniach A. K. (1) przede wszystkim w ramach jego pracy w spółce (...). Osoby te to S. S. (1) i M. O.. Relację tych osób odnośnie zachowania A. K. (1) w kontakcie z funkcjonariuszami CBA M. B. i W. S. potwierdzili T. K. i J. W. (1), a świadkiem przestępczych zachowań A. K. (1) był także M. C..

Najistotniejsze jest to, jak relacja tych osób została odebrana przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, którym przedstawili oni sposób zachowania A. K. (1). W tej mierze należałoby się oprzeć na zeznaniach świadków E. B. i M. B., a także wyjaśnieniach M. W.. Dokumentem weryfikującym pierwszy kontakt S. S. (1) i M. O. z wymienionymi funkcjonariuszami CBA jest notatka urzędowa

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

W związku z tym wypada zauważyć, że treść notatki, która nie stanowi dowodu w sprawie (art. 393 k.p.k. i art. 394 k.p.k. a contrario) – może jednak służyć weryfikacji zeznań świadków odnośnie okoliczności w niej zawartych (tak chociażby: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 sierpnia 1982 roku, w sprawie I KR 178/82, opublikowany w OSNPG 1983/1/9). I jak się wydaje clou leży właśnie we właściwej interpretacji pierwszej relacji złożonej funkcjonariuszom CBA przez S. S. (1) i M. O.. O ile zeznania S. S. (1) i M. O., a także zeznania świadka M. B. korespondują ze sobą i korelują z treścią notatki służbowej sporządzonej przez M. B. w dniu 11 grudnia 2006 roku, o tyle już wyjaśnienia oskarżonego M. W., a także zeznania świadka E. B. świadczą o nadinterpretacji słów, które usłyszeli od S. S. (1) i M. O. podczas spotkania, które miało miejsce w dniu 11 grudnia 2006 roku. Istotna dla oceny sytuacji operacyjnej jest również notatka

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Po przedstawieniu tych okoliczności, które zostały zawarte w notatkach służbowych sporządzonych przez M. B. należy odnieść to do zeznań świadków przesłuchanych na te okoliczności, w tym przede wszystkim M. O., S. S. (1) i M. B., a następnie oceniać według kolejności dalsze dowody z zeznań świadków, którzy wskazywali okoliczności będące podstawą do prowadzenia działań przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, najpierw w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania (...), a następnie w ramach operacji specjalnej (...).

Z zeznań świadków S. S. (1) i M. O. wynikało, że w okresie października i listopada 2006 roku, gdy A. K. (1) współpracował z P. R. miała miejsce rozmowa o podejrzeniach związanych z nieprawidłowościami w wykonywaniu czynności przetargowych w spółce (...). Tego rodzaju rozmowę z A. K. (1) przeprowadził również przewodniczący rady nadzorczej noszący nazwisko B.. Rozmowa dotyczyła na pewno zastrzeżeń przy przetargu na flotę samochodową, a z innych tematów poruszana była kwestia modernizacji budynku (...). W odpowiedzi A. K. (1) zaprzeczał informacjom o nieprawidłowościach i przedstawiał się jako „rycerz walczący z korupcją” (vide zeznania świadka S. S. (1), k. 1794). Jeszcze przed zawiadomieniem Centralnego Biura Antykorupcyjnego S. S. (1) przeprowadził rozmowę o nieprawidłowościach, plotkach korupcyjnych i złej atmosferze związanej z P. R.. Po odejściu P. R. ze spółki ponowną rozmowę przeprowadzono z A. K. (1), a także zreorganizowano podział kompetencji członków zarządu spółki (...). Po analizie dokumentów, przepływu środków pieniężnych, zmianach umów, które potwierdzały informacje o nieprawidłowościach procedur przetargowych oraz rozmowie z dyrektorem regionu w L. noszącym nazwisko T. S. S. (1) i M. O. zdecydowali się na zawiadomienie Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dodatkowym impulsem dla zawiadomienia organów ścigania była rozmowa S. S. (1) w grudniu 2006 roku z T. K. i M. O., w trakcie której omawiane były kwestie dotyczące propozycji A. K. (1) pośrednictwa w „odrołnieniu” gruntów, co godziło w dobre imię i wizerunek spółki. Informacje zostały przekazane radzie nadzorczej spółki i jej przewodniczącemu, co skutkowało odwołaniem A. K. (1) z zarządu. Informacje dotyczące nieprawidłowości związanych z pracą A. K. (1) w spółce (...), czy też podejrzeń w związku z korupcją przy przeprowadzaniu przetargów nie mają jednak decydującego znaczenia w niniejszej sprawie, z tych przyczyn zeznania świadków S. S. (1) i M. O., chociaż wiarygodne, bo szczere, spójne, logiczne i konsekwentne, nie są przedmiotem szerszego zainteresowania sądu.

Spotkanie z funkcjonariuszami CBA zostało zaaranżowane przez szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów – A. L. (2), co znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach S. S. (1) i M. O., ale także samego A. L. (2). W zeznaniach wymienionych świadków pojawiają się rozbieżności co do treści rozmowy, jaką odbyli tego dnia, a mianowicie co do faktu poinformowania A. L. (2) o propozycjach A. K. (1) związanych z „odrołnieniem” gruntów. Sam A. L. (2) wskazywał, że spotkanie miało charakter ogólny, informacje o nieprawidłowościach dotyczyły wyłącznie spółki (...), a S. S. (1) i M. O. nie informowali o konkretnych zdarzeniach, czy też nie wymieniali konkretnych nazwisk (vide zeznania świadka A. L. (2), k. 842 – 843), a już na pewno nie byłyby to nazwiska, które A. L. (2) łączyłyby z jakimkolwiek ugrupowaniem politycznym. Z kolei z zeznań świadków S. S. (1) i M. O. wynikało coś odmiennego, a mianowicie mieliby oni informować nie tylko o korupcji gospodarczej w spółce (...), ale także o propozycjach A. K. (1) godzących w wizerunek spółki, a związanych z „odrołnieniem” dowolnego gruntu na terenie Polski.

Najistotniejszy z punktu widzenia przedmiotu niniejszej sprawy jest sposób rozmowy, jaką S. S. (1) i M. O. odbyli z funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W jej trakcie przekazali informacje odnoszące się do przetargu na wymianę floty samochodowej, modernizację budynku (...), ubezpieczenie floty samochodowej, a wreszcie rozmowa dotyczyła nieprawidłowości przy przetargach na telewizję internetową oraz innych pomniejszych kwestii. S. S. (1) nie przekazywał informacji związanych z „odrołnieniem” gruntów i pełnił rolę biernego słuchacza. Całość informacji przekazywał M. O., chociaż dotyczyły one propozycji A. K. (1), a w zasadzie pytań, jakie kierował on do T. K. i J. W. (1) chcąc dowiedzieć się, czy nie znają oni osób zainteresowanych odrołnieniem gruntów. Opierając się na informacjach przekazanych przez T. K. M. O. mógł wspomnieć, że była wymieniona przez A. K. (1) kwota 500000 złotych, a być może wspominał o decyzji in blanco (vide zeznania świadka M. O., k. 1811). Skrótowo informacja zawierała się w słowach, że A. K. (1) jest w stanie odrołnić każdy grunt na terenie Polski w zamian za korzyść majątkową w wysokości 500000 złotych, która to miała być korzyścią majątkową przeznaczoną dla niego (vide zeznania świadka M. O., k. 1811 – 1812). Konkretnie została przekazana informacja, że A. K. (1) poszukuje osoby zainteresowanej pośrednictwem w „odrołnieniu” gruntów (vide zeznania świadka M. O., k. 1812). W kontekście zeznań świadków S.

S. (1) i M. O. stwierdzić należy, że uczestniczący w rozmowie z nimi M. W. i E. B. dokonali nadinterpretacji słów, jakie wypowiedzieli ich rozmówcy, a jedyną osobą, która wiernie zrelacjonowała przebieg tego spotkania z ramienia Centralnego Biura Antykorupcyjnego jest M. B. (2).

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

S. S. (1), jak i M. O. mieli pełną świadomość, że kwota uzyskana z takiego działania będzie przeznaczona wyłącznie dla A. K. (1) (vide zeznania świadka M. O., k. 1812). W trakcie tej rozmowy S. S. (1) i M. O. nie wspominali również o tym, że A. K. (1) jest powiązany z P. R., który pozostaje w dobrych kontaktach z A. L. (1) (wspólnie występowali w programie telewizyjnym i uczestniczyli w wyjeździe zagranicznym). Tego rodzaju stwierdzenie wynika również z zeznań świadka J. W. (1), który podał, że chociaż propozycja A. K. (1) miała związek z powrotem „układu koalicyjnego” (vide zeznania świadka J. W. (1), k. 1818) to jednak A. K. (1) nigdy nie wymieniał nazwisk ani funkcji.

Bezprzedmiotowe są zeznania świadka S. S. (1) odnoszące się do sposobu świadczenia pracy w spółce (...) przez P. R., powodów zwolnienia go z pracy, czy też jego zachowania wobec członków zarządu spółki już po rozwiązaniu z nim stosunku pracy. Podobnie przedstawia się kwestia zwolnienia z pracy w zarządzie (...) S.A. A. K. (1), czy też przyczyn takiej decyzji.

W przypadku świadków P. R. i A. K. (1) ocenie poddano nie tylko zeznania, ale także wyjaśnienia, które złożyli oni na etapie postępowania przygotowawczego w sprawie prowadzonej pod kątem przestępstwa z art. 230 §1 k.k. Wiarygodnym świadkiem może być zarówno osoba nieposzlakowana, jak i przestępca (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2015 roku, w sprawie II AKA 308/14, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1659145). O wartości dowodowej zeznań świadka nie decyduje to przecież to, w jakim stadium postępowania zostały złożone jego depozycje, lecz ich treść w konfrontacji z innymi dowodami sprawy (porównaj chociażby: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1978 roku, w sprawie V KR 78/78, opublikowany w OSNKW 1978/12/147).

Okoliczności związane ze znajomością P. R. i A. K. (1), a także ich działalność z czasów pracy w spółce (...) nie mają istotnego znaczenia dla przedmiotu niniejszej sprawy, jakkolwiek co do zasady zeznania P. R. i A. K. (1) korelują ze sobą i się uzupełniają, a nadto znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków S. S. (1) i M. O.. Faktem jest, że P. R. został przedstawiony A. K. (1) przez senatora J. C.. P. R. mając rekomendację J. C. został zatrudniony w spółce (...), z której został zwolniony w listopadzie 2006 roku. A. K. (1) P. R. mówił, że dobrze zna A. L. (1), J. M. (1) i innych działaczy (...), a także ma możliwość załatwienia spraw w zakresie objętym działalnością Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tamtym czasie A. K. (1) opowiadał różnym osobom, że istnieje możliwość załatwienia „odrolnienia” gruntów, a także informował o tym prezesa spółki (...) S.A., za pośrednictwem którego poznał J. W. (1). Mężczyzna ten doprowadził do spotkania A. S. (2) z A. K. (1), a pośrednikiem był M. K. (3). A. K. (1) przyznawał, że nie znał procedury „odrolnienia” gruntów (vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1839). Nie ma natomiast znaczenia w niniejszej sprawie to, że A. K. (1) wskazywał, iż inicjatorem całego przedsięwzięcia był P. R., skoro faktem jest, iż tego rodzaju propozycje składał on sam. W dalszej kolejności A. K. (1) opisał historię swoich kontaktów z A. S. (2), w tym przyjęcie od niego kwoty 10000 złotych „na koszty”. Kwotę tę rzekomo przekazał P. R.. Prowadząc rozmowy z A. S. (2) A. K. (1) ukrywał „pośrednika”, czyli P. R. i sugerował, że ma bezpośrednie „dotarcie” do A. L. (1) lub J. M. (1) (vide wyjaśnienia A. K. (1), k. 225). Samo odrolnienie miało kosztować ok. 7 – 8 milionów złotych, kwota miała być podzielona pomiędzy A. L. (1), P. R., A. K. (1) i innych urzędników. O podziale miał decydować P. R., a podział miał być orientacyjnie równy. Na tę kwotę miała zostać wystawiona faktura przez firmę – po zrealizowaniu usługi. A. S. (2) miał przygotować dokumenty, jednak szybko skontaktował się i poinformował, że znalazł „tańsze dojście” przez (...) (vide wyjaśnienia A. K. (1), k. 225). Informację tę A. K. (1) przekazał P. R., który miał zablokować działania (...). Odnosząc się do tej kwestii P. R. stwierdził, że nie przypomina sobie takiej rozmowy i jej kontekstu (vide zeznania świadka P. R., k. 1722). Po pewnym czasie A. S. (2) ponownie skontaktował się z A. K. (1), chciał negocjować cenę „odrolnienia”. Z punktu widzenia niniejszej sprawy przytoczone w wyjaśnieniach A. K. (1) inne okoliczności nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Fakty są bowiem bezsporne, a mianowicie – A. K. (1) znał P. R., poznanym osobom opowiadał o wpływach w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a następnie poznał A. S. (2) (funkcjonariusza „pod przykryciem”), który zgłosił się do niego z propozycją załatwienia „sprawy” wyłączenia gruntu z produkcji rolnej.

A. K. (1) przyznawał, że w swoim życiu miał epizod pracy w służbach specjalnych, co zostało wykorzystane po zatrzymaniu do sporządzenia pisemnej informacji na temat jego działań już po zatrzymaniu, chociaż funkcjonariusze CBA nie powoływali się na to (vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1845). Przyznawał także, iż sugerowano mu, by obciążył A. L. (1) (vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1844, 1848 – 1849), jakkolwiek okoliczność ta z punktu widzenia zarzutów stawianych oskarżonym nie ma znaczenia dla niniejszego postępowania. Nie można natomiast pominąć tego, że świadek P. R. także wspominał o tym, że funkcjonariusze CBA domagali się od niego „obciążenia” A. L. (1) całym procederem.

Co istotne, A. K. (1) wskazywał, że nie prosił P. R. o załatwienie innych spraw w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a jeżeli chodzi o Ministerstwo Budownictwa to prosił go wyłącznie o dowiedzenie się o trybie i czasie przeprowadzenia konkursu na zarządcę nieruchomości oraz zakresie materiału do tego egzaminu (vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1847 – 1848).

Odnośnie zeznań świadka P. R. (vide protokół przesłuchania P. R., k. 2710 – 2715) to dotyczą one przede wszystkim okoliczności zatrzymania, postawienia mu zarzutów, a także obrad jednej z komisji sejmowych i nie mają znaczenia dla niniejszej sprawy. Składając zeznania świadek odnosił się do zeznań osób przesłuchanych w ramach pracy komisji sejmowej, w tym do zeznań M. K. (1), który składał je w charakterze świadka, a także działań jednego z funkcjonariuszy CBA, który miałby przeglądać dokumenty tej komisji, by przygotować do złożenia zeznań M. K. (1). Warte podkreślenia jest to, że P. R. wskazywał, że nie został oskarżony w sprawie korupcji w spółce (...), natomiast został zatrzymany w styczniu 2009 roku w związku z podejrzeniem nielegalnego finansowania partii A. L. (1). Podobnie bezprzedmiotowe są zeznania świadka P. R. dotyczące czynności prowadzonych w ramach śledztwa, w którym postanowiono mu zarzuty (vide protokół przesłuchania P. R., k. 1718), a prowadzenie których uzasadniało przedłużanie stosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Marginalnie wspomnieć należy, że postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Płocku nie dotyczyło działań Centralnego Biura Antykorupcyjnego istotnych z punktu widzenia niniejszego postępowania. Bez znaczenia są także oceny P. R. odnoszące się do motywacji A. K. (1), który podjął się pośredniczenia w uzyskaniu decyzji dotyczącej wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, czy też motywacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego do rozpoczęcia operacji specjalnej (vide zeznania świadka P. R., k. 1725).

Dano wiarę zeznaniom świadka P. R. odnoszącym się do zatrudnienia go w spółce (...), jednak już same okoliczności zatrudnienia go w spółce, czy też zwolnienia go ze świadczenia pracy nie mają znaczenia w niniejszej sprawie. Bezsparnie z końcem listopada 2006 roku P. R. został zwolniony z pracy w (...) S.A., co znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków S. S. (1) i M. O.. Jednak już zabieganie przez P. R., by ponownie został do pracy przyjęty pozostaje poza zakresem objętym niniejszym postępowaniem. Podobnie poza zakresem zainteresowania w niniejszym postępowaniu pozostaje działalność P. R. w czasie, gdy był zatrudniony w spółce (...), a także rozliczne wspólne „interesy”, które łączyły P. R. i A. K. (1), czy też plany na przyszłość, jakie kreślił ten ostatni.

Okoliczności istotne znajdujące się w zeznaniach świadka P. R. dotyczą tego, że faktycznie znał A. K. (1), a także A. L. (1) oraz innych polityków partii politycznej (...). P. R. przyznał też, że A. K. (1) spotykał się z T. K., jakkolwiek świadek wiązał to z grą w tenisa. Z zeznań P. R. nie wynika, by miał wiedzę o tym, iż A. K. (1) wspominał T. K. o możliwości „odrolnienia” gruntów. Sam nie zlecał mu poszukiwania osób zainteresowanych wyłączeniem gruntów z produkcji rolnej (vide zeznania świadka P. R., k. 861). Zaprzeczył również, by mówił A. K. (1), że ma możliwość dostarczenia decyzji Ministra Rolnictwa in blanco w ciągu trzech dni, a także żądaniu jakiejś kwoty za pomoc w pilotowaniu sprawy „odrolnienia” gruntów. Szczerze przyznał, że A. K. (1) prosił go o zorientowanie się, jak przebiega procedura „odrolnienia”. Po pewnym czasie A. K. (1) twierdził, że ma klienta, którego będzie obsługiwał, jako radca prawny i pytał, czy może pomóc w sprawie odrolnienia, na co P. R. nie przystał. A. K. (1) szczerze przyznawał, że najbardziej interesuje go upewnienie się, na jakim etapie są papiery, bo to pozwoli mu się uwiarygodnić w oczach klienta (vide zeznania świadka P. R., k. 855). Nigdy nie było – według P. R. – rozmów o przekazaniu korzyści majątkowej dla A. L. (1), czy innej osoby (vide zeznania świadka P. R., k. 1726). P. R. stwierdzał także, iż nie uczestniczył w negocjacjach co do wysokości wynagrodzenia za załatwienie tej sprawy (vide zeznania świadka P. R., k. 859). Odwoływał się przy tym

do wyjaśnień A. K. (1) złożonych w innym postępowaniu, z których miałyby wynikać, że przyznał on, iż P. R. powiedział, że podejmie się załatwienia sprawy legalnie i zgodnie z procedurą (vide zeznania świadka P. R., k. 855, 1724), przy czym miało to polegać na pilotowaniu sprawy. Poniekąd koresponduje to z treścią rozmowy, która została zarejestrowana pomiędzy A. K. (1) i J. W. (1). Z relacji P. R. wynikało, iż miał wiedzę, że A. K. (1) obsługuje klienta w związku z „odrolnieniem” gruntu, a wydłużanie czasu załatwienia sprawy powodowało jego złość. A. K. (1) irytowało także to, że pracownicy ministerstwa kontaktują się z urzędnikami Urzędu Gminy w M.. P. R. nie pamiętał, w jakim momencie A. K. (1) rozmawiał z nim na temat wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. Z tymi rozmowami łączył nazwisko A. S. (2) – klienta A. K. (1), jednak z samym A. S. (2) nigdy nie rozmawiał, nigdy go nie spotkał (vide zeznania świadka P. R., k. 862). Jednocześnie wskazywał, że A. K. (1) dążył do zorganizowania spotkania A. S. (2) z A. L. (1), by się uwiarygodnić (vide zeznania świadka P. R., k. 1721v). Z A. K. (1) spotykał się wielokrotnie, a ten zwracał się do niego z wieloma problemami, a niektóre z nich P. R. wskazywał (vide zeznania świadka P. R., k. 853). Sprawę traktował, jako jedną z wielu i nie zastanawiał się nad konsekwencjami. Nie miał również wiedzy co do etapów rozmów z klientem, w tym czy prowadzenie tych rozmów miało związek z ponownym objęciem stanowiska v-ce premiera przez A. L. (1) – w tym kontekście stwierdził, iż nie ma wiedzy co do rozmów na te okoliczności z T. K. i J. W. (1). A. K. (1) nie informował go na temat rozmów z A. S. (2), a jego rola ograniczała się wyłącznie do uzyskania informacji na jakim etapie ta sprawa się znajduje. P. R. informował również A. K. (1) o brakach w dokumentacji związanej z „odrolnieniem” gruntu. W tej kwestii rozmawiał z M. J., który zapewniał go, że sprawa będzie niedługo załatwiona. Odnośnie dostarczenia dokumentów do Ministerstwa Rolnictwa stwierdził, że złożył je sam A. K. (1), chociaż miał te dokumenty w rękę (vide zeznania świadka P. R., k. 855 – 856). Otrzymał je za pośrednictwem E. W., gdyż sam nie mógł ich odebrać od A. K. (1). Miało to służyć wzbudzeniu przekonania u A. K. (1), że interesuje się sprawą, chociaż nie był nią zainteresowany. Prawdopodobnie tych dokumentów nikomu nie pokazywał. Sam zainteresowany wprowadzał go natomiast w błąd co do tego, że dysponuje pełnomocnictwem do prowadzenia tej sprawy. Odmienne co do tej okoliczności zeznał A. K. (1), który stwierdził, że nigdy nie informował P. R. o tym, że prowadzi obsługę prawną, a to P. R. sugerował mu takie poprowadzenie sprawy, to jest w ramach kancelarii (vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1848). W swoich zeznaniach P. R. opisywał sposób postępowania z wnioskiem, który został ostatecznie złożony przez samego A. K. (1), przy czym wskazał, że od początku zakładał, iż po numerze sprawy będzie dowiadywał się, co się dzieje (vide zeznania świadka P. R., k. 856). W tej kwestii wielokrotnie rozmawiał z M. J., P. M. i K. K. (1) (vide zeznania świadka P. R., k. 859). Zaprzeczył natomiast, by rozmowy na temat tej sprawy prowadził z E. W., J. M. (1), K. F., czy W. i S. Ł. (vide zeznania świadka P. R., k. 866). Kwestia związana z udziałem w tej procedurze osoby o nazwisku (...) została przez P. R. wyjaśniona w ten sposób, że A. L. (1) wiedząc, iż jego partia jest pod ostrzałem nie chciał dopuścić do tego, by miały miejsce informacje dotyczące nieprawidłowości.

Nie są istotne zeznania świadka P. R. odnoszące się do samej realizacji, to jest finału operacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego i jego zachowania w tym dniu, ponieważ nie jest to przedmiotem niniejszej sprawy. Podobnie nie są decydujące zeznania P. R. odnoszące do wymuszania na nim lub A. K. (1) wyjaśnień określonej treści, w szczególności obciążających A. L. (1), gdyż nie jest to przedmiotem niniejszego postępowania, którego ramy zakreślają zarzuty aktu oskarżenia. Jakkolwiek warte podniesienia jest, co koresponduje z zeznaniami wymienionych wyżej funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, że nigdy nie przedstawiono A. L. (1) żadnych zarzutów dotyczących korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie było na to także żadnych dowodów. Nie mają większego znaczenia kontakty, jakie P. R. po osadzeniu go w areszcie śledczym podjął z

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Dla oceny wiarygodności A. K. (1) istotne są zeznania świadków T. K. i J. W. (1). Z kolei zeznania T. K. i J. W. (1), a także zeznania świadka M. O. potwierdzają zeznania świadka M. C.. Zeznania świadków T. K., J. W. (1) i M. C. są tym bardziej wartościowe, iż pokazują sposób zachowania A. K. (1), który przedstawiał się, jako osoba bardzo wpływowa i politycznie ustosunkowana. Nie ma żadnych wątpliwości, w świetle zeznań tych świadków, iż A. K. (1) składał propozycję załatwienia „odrolnienia” gruntów, a osoby uczestniczące w tych rozmowach propozycje te łączyły ze sprawowaniem funkcji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi przez A. L. (1), chociaż powołując się na swoje możliwości A. K. (1) nie wymieniał żadnych nazwisk (vide zeznania świadka T. K., k. 506). Łączenie możliwości A.

K. (1)z piastowaniem przez A. L. (1)funkcji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynikało z jego zachowania (vide zeznania świadka T. K., k. 507). Nie mogło umknąć uwadze sądu, iż to A. K. (1)był osobą inicjującą rozmowy na temat „odrolnienia” gruntów, natomiast osoby, które uważał za potencjalnie zainteresowane jego propozycją wręcz nękał telefonami w tej sprawie, co wynika z zeznań świadka T. K.. Nie są zatem prawdziwe zeznania A. K. (1), który stwierdził, że nie należał na T. K.(vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1838). Po raz pierwszy tego rodzaju propozycje A. K. (1)składał T. K.w sierpniu 2006 roku, potem na kortach tenisowych we wrześniu 2006 roku, a następnie propozycje te były przez niego ponawiane. Mianowicie A. K. (1)informował, że interesują go duże kwoty oraz duże powierzchnie gruntów. Najistotniejsze jest jednak sformułowanie, jakiego użył T. K.. Otóż przedstawiając propozycję, jaką A. K. (1)składał stwierdził, iż „choć nie używał wprost słowa łapówka, niemniej jednak mówił o załatwieniu sprawy przez niego i ja nie miałem wątpliwości, że chodzi o taką właśnie korzyść majątkową dla niego” (vide zeznania świadka T. K., k. 1776). W tej mierze taką relację T. K.potwierdzają zeznania świadka M. O., który podał, iż z relacji T. K.wynikało, że A. K. (1)żądał takiej kwoty dla siebie (vide zeznania świadka M. O., k. 1811). Tylko raz, bo wcześniej nie wspominał o korzyściach, chociaż zdarzało się, że mówił w liczbie mnogiej, A. K. (1)wspominał, iż wszystko legło w gruzach w związku z odwołaniem A. L. (1)z funkcji ministra (vide zeznania świadka T. K., k. 1776). Nazwiska A. L. (1)używał wyłącznie w kontekście jego odwołania (vide zeznania świadka T. K., k. 1777), jakkolwiek sugerował, że część pieniędzy będzie przekazana do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz wspominał w tym kontekście o ministrze „na 90 procent jestem pewien, że mówił o ministrze”, jednak „nie wykluczam też, że wspominał też o wiceministrze w tym kontekście” (vide zeznania świadka T. K., k. 1777). Faktem jest, że świadkowie T. K.i J. W. (1)stanowczo stwierdzali, że A. K. (1)nie wymieniał żadnych nazwisk (vide zeznania świadka J. W. (1), k. 641). Sądowi Rejonowemu dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie znany jest tego typu mechanizm oszustw, gdzie pozytywna decyzja była tłumaczona ingerencją w proces jej wydania, a w wypadku odmowy stwierdzeniem, że nic nie da się ze sprawą zrobić. Tego rodzaju uwaga jest czyniona wyłącznie z tego powodu, że sami funkcjonariusze CBA wspominali, iż zakładali, że mają do czynienia z oszustem (A. K. (1)). Z kolei J. W. (1)stwierdzał, iż A. K. (1)nie wymieniał konkretnych kwot za pośrednictwo, jednak mówił, że nie chodzi o kwoty, takie jak kilkadziesiąt tysięcy złotych (vide zeznania świadka J. W. (1), k. 1818v). Jednocześnie nie wymieniał żadnych nazwisk, a jedynie twierdził, że działa z kimś z ministerstwa (vide zeznania świadka J. W. (1), k. 1819). Potwierdzał to sam A. K. (1), który stwierdzał, że wspominał o znajomych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chociaż nie wydaje mu się, by wymieniał nazwiska i funkcje tych osób (vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1840). O całej sytuacji T. K.poinformował M. O.dopiero w dniu 6 grudnia 2006 roku. M. O.zrewanżował się z kolei T. K.informacją, że do zarządu (...) S.A.docierały inne sygnały świadczące o „innych dziwnych korupcyjnych zachowaniach K.” (vide zeznania świadka T. K., k. 1774v). Co więcej, M. O.informował go, że S. S. (1)i M. O.rozmawiali z A. K. (1)i podejmowali działania związane z weryfikacją informacji o zachowaniach A. K. (1)w związku z pełnioną w (...) S.A.funkcją. Rozmowa ta skutkowałą poinformowaniem o całej sytuacji, pomimo późnej pory, prezesa zarządu (...) S.A.S. S. (1). T. K., a także J. W. (1)początkowo traktowali A. K. (1)jako niepoważnego, a jego propozycje jako nierealne. Taki sposób postrzegania A. K. (1)uległ zmianie, jak wskazywał T. K.z trzech przyczyn. Po pierwsze, wpływ na to miało piastowane przez A. K. (1)stanowisko; po drugie, wspominał on o swoich kontaktach zawodowych i dokonaniach, a po trzecie J. W. (1)wskazywał, iż możliwe jest przeprowadzenie procedury „odrolnienia” zakończonej decyzją Ministra Rolnictwa.

T. K. podał również okoliczności umówienia spotkania pomiędzy funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego z J. W. (1), natomiast nie miał wiedzy o zainicjowaniu spotkania J. W. (1) z A. K. (1). W tej kwestii zeznania T. K. są prawdziwe, ponieważ jak wynika z zeznań świadków J. W. (1), M. B. i W. S. do umówienia takiego spotkania doszło już po tym, jak T. K. opuścił hotel.

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Z zeznań świadka T. K.wynika, że składając propozycje dotyczące gruntów A. K. (1)mówił o dużych powierzchniach i dużych kwotach, „na pewno mówił, że nie interesują go małe kwoty” (vide zeznania świadka T. K., k. 1776), jakkolwiek nie miał już pewności, czy była mowa o kwotach wielomilionowych, i nie wykluczał, że stwierdził, iż ma to być kwota „nie mniej niż pół miliona złotych” (vide zeznania świadka T. K., k. 1776). Precyzując informację przekazaną funkcjonariuszom CBA T. K.zeznał, iż na pewno informował ich o tym, że A. K. (1)poszukiwał osoby zainteresowanej

odrolnieniem gruntów, wspominał o dużych gruntach i dużych, milionowych kwotach, nie mniejszych niż pół miliona złotych, a propozycje składał jemu i J. W. (1), natomiast składanie propozycji było związane z odwołaniem i powołaniem A. L. (1). Potwierdził to A. K. (1), który wspominał, że interesowały go duże i poważne projekty, a swoje stanowisko opierał na poleceniu P. R. (vide zeznania świadka A. K. (1), k. 1840). W obecności J. W. (1) trwały wyłącznie spekulacje co do wysokości kwot, których A. K. (1) mógłby żądać za pośrednictwo w załatwieniu sprawy (vide zeznania świadka J. W. (1), k. 1819v).

W tym miejscu sąd omówi i dokona oceny pod kątem wiarygodności zeznań świadków będących funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Kolejną grupę świadków składających zeznania w niniejszej sprawie stanowią Z. Z., jego zastępcy oraz prokuratorzy, którzy wykonywali w tym czasie czynności w Prokuraturze Krajowej. Już na wstępie Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdza, że zeznania świadków Z. Z., J. K. (2), J. E., D. B., P. P., T. S., J. W. (2) i P. S. uznano za wiarygodne, o ile świadkowie opisali wydarzenia, w których uczestniczyli. W tej części zeznania świadków korelują ze sobą, wzajemnie się uzupełniają, a także znajdują potwierdzenie w dokumentach znajdujących się w aktach niejawnych. Z kolei interpretacja, czy ocena prawna sytuacji jakiej dokonywali świadkowie podczas składania zeznań w przeważającej części nie mogła zostać podzielona – tę uwagę sąd czyni w odniesieniu do zeznań świadków Z. Z., J. K. (2), J. E., D. B., P. P. i T. S.. Dzieje się tak dlatego, że na progu dokonywania tej oceny legły informacje przekazywane świadkom przez oskarżonych lub E. B., bez dostępu do materiałów operacyjnych. Świadców Z. Z., J. K. (2), J. E., D. B., P. P. i T. S. podejmując decyzje czynili to albo po zapoznaniu się z treścią wniosków, które były składane i zawierały okoliczności nieprawdziwe albo zapoznając się z relacjami oskarżonych lub świadka E. B.. W związku z tym siłą rzeczy zeznania świadków są pochodną okoliczności nieprawdziwych, co skutkowało, że swoje zachowania uznawali za prawidłowe, jednak działania podejmowali w oparciu o wprowadzanie ich błęd co do rzeczywistego stanu rzeczy. Osobną kwestią jest to, że zeznania świadków nie mogą zastąpić opinii biegłego, inna bowiem jest rola świadka w procesie a inna biegłego. Świadek nie jest powołany – odmiennie jak biegły – do wypowiadania swoich opinii i wyciągania wniosków, lecz do podania faktów, które widział, słyszał lub z którymi w inny sposób się zetknął swymi zmysłami (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1968 roku, w sprawie III KR 96/68, opublikowany w OSNPG 1969/2/30). Stąd interpretacje i wykładnie przepisów dokonywane przez świadków nie mogły być uznane za wiążące, a ich poglądy prawne były często sprzeczne z przepisami ustaw lub Konstytucji.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Dano wiarę zeznaniom świadka K. P., która sporządzała opinię na potrzeby Zespołu ds. legalizacji krajowej. W swoich zeznaniach świadek opisała okoliczności, w jakich opinia ta została przez nią sporządzona, przy czym z oczywistych względów sąd nie poddaje ocenie poglądów prawnych, jakie świadek w niej przedstawiła. Istotne jest to, że w swoich zeznaniach K. P. wskazywała, iż podtrzymuje swoje stanowisko, które w sporządzonej opinii zawarła. Treść zeznań świadka co do faktu sporządzenia opinii potwierdzają poświadczony za zgodność z oryginałem kserokopie opinii, które znajdują się w aktach niniejszej sprawy (vide opinia prawna, k. 36 – 56 teczki 14 akt niejawnych, k. 869 – 889 akt jawnych). Co istotne, świadek składając zeznania stwierdziła, że nigdy więcej nie sporządzi żadnej opinii, bo nie chce nikogo skrzywdzić.

Zeznania świadka W. G. uznano za wiarygodne w części obejmującej fakty, które opisał w związku ze sporządzeniem na zlecenie na zlecenie Kancelarii Sejmu RP opinii prawnej związanej z działaniem Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Świadek opisał okoliczności, w jakich sporządzał opinię prawną, jakkolwiek sąd nie brał pod uwagę treści opinii, a jedynie fakt jej sporządzenia. Co istotne, świadek przedstawił okoliczności, w jakich uzyskał wiedzę, iż Prezes Rady Ministrów nie wykonał delegacji ustawowej w związku z działalnością funkcjonariuszy prowadzących czynności „pod przykryciem”. Opinie świadka dotyczące działań zabronionych, czy oceny związane z zachowaniem poszczególnych osób Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie przyjął

do wiadomości jedynie w zakresie, w jakim zostały one wyrażone. Nie brał jednak pod uwagę poglądów wyrażonych w zeznaniach świadka, jako podstawy własnych ustaleń faktycznych, czy też podstawy do rozważań prawnych.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrywał się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrobienie lub przerabianie.

Odmiennej ocenie należy poddać dokumenty wytworzone w ramach operacji specjalnej polegającej na doprowadzeniu do kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej w związku ze złożeniem wniosku o wyłączenie z produkcji rolnej gruntów położonych w gminie M., obręb M..

Mowa tu mianowicie o dokumentach, takich jak:

- wniosek Wójta Gminy M.do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 lutego 2007 roku, znak (...)z podrobioną pieczęcią o treści „Wójt Gminy J. K. (3)” z podrobionym odręcznym podpisem J. K. (3);

- opinia z dnia 19 marca 2007 roku z oznaczeniem (...)(...)dotyczącej wniosku Wójta Gminy M.z dnia 23 lutego 2007 roku sygn. (...)z podrobioną pieczęcią o treści: „z up. Marszałka Województwa A. B. – Dyrektor Departamentu Infrastruktury i Geodezji” z podrobionym odręcznym podpisem A. B.;

- pismo Wójta Gminy M.do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 lutego 2007 roku, znak (...)z podrobioną pieczęcią o treści „Wójt Gminy J. K. (3)” z podrobionym odręcznym podpisem J. K. (3);

- uchwała nr (...) Zarządu (...)Izby Rolniczej z dnia 2 marca 2007 roku z podrobioną pieczęcią o treści: „Dyrektor (...)Izby Rolniczej mgr inż. B. A.” z podrobionym odręcznym podpisem B. A.

- pismo Marszałka Województwa (...)z dnia 4 kwietnia 2007 roku sygn. (...)(...)z podrobioną pieczęcią o treści „z up. Marszałka Województwa – A. B. Dyrektor Departamentu Infrastruktury i Geodezji” z podrobionym odręcznym podpisem A. B.;

- uchwała nr (...) Rady Gminy w M.z dnia 25 maja 2007 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego działek o nr geodezyjnych (...), obręb M., gmina M., z podrobioną pieczęcią o treści: „Urząd Gminy M.” i „Przewodniczący Rady Gminy – S. O.” z podrobionym odręcznym podpisem S. O.;

- tabelaryczny wykaz powierzchni obszarów urbanistycznych z wyodrębnieniem klas bonitacyjnych z podrobioną pieczęcią o treści: „z up. Wójta – D. J. – podinspektor ds. gospodarki nieruchomościami” z podrobionym odręcznym podpisem D. J.;

- pismo Wójta Gminy M. z dnia 11 czerwca 2007 roku adresowanego do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz z podrobioną pieczęcią o treści (...) z podrobionym odręcznym podpisem J. K. (3);

- wypis z rejestru gruntów z dnia 21 czerwca 2007 roku o symbolu (...) z podrobioną pieczęcią o treści „z up. Starosty A. G.” z podrobionym odręcznym podpisem A. G..

Podkreślić należy, że zgodnie z niekwestionowanym stanem faktycznym dokumenty te zostały podrobione i służyły zainicjowaniu postępowania administracyjnego, którego przedmiotem miało być wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia na cele nierolnicze i nieleśne 39,75 ha gruntów rolnych położonych w gminie M., w obrębie geodezyjnym M.. Tym samym wymienione wyżej dokumenty obdarzono wiarą, co do sposobu i celu ich wytworzenia, a następnie wprowadzenia ich do obrotu. Reasumując, autentyczność dokumentów nie budzi wątpliwości w tym sensie, że zostały one ponad wszelką wątpliwość podrobione, co stanowi dowód popełnienia przestępstwa przez oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., którzy akceptowali i zlecili ich wytworzenie, tak by wywołać przeświadczenie

o istnieniu stanu faktycznego, który nie miał żadnego związku z rzeczywistością. Tym samym informacje zawarte w tych dokumentach są nieprawdziwe, podobnie nieprawdziwa jest ich treść.

Analogicznie przedstawia się kwestia z wnioskami o zastosowanie kontroli operacyjnych. Dokumenty te uznano za wiarygodne o tyle, że zostały one sporządzone przez określone osoby i służyły do uzyskania zgody na przeprowadzenie kontroli operacyjnych, aczkolwiek wskazywano w nich nieprawdziwe okoliczności.

Inne dokumenty podlegać będą omówieniu, gdyż niezbędne jest wskazanie różnych faktów, które następnie przełożyły się na przypisanie odpowiedzialności karnej oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B..

Przede wszystkim, faktem jest, że Prokuratura Okręgowa w Płocku prowadziła postępowanie w sprawie bezprawnego podejmowania działań przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jakkolwiek lektura postanowienia kończącego postępowanie (vide postanowienie Prokuratury Okręgowej w Płocku, k. 1665 – 1669) pozwala stwierdzić, że nie dotyczyło ono działań objętych aktem oskarżenia w niniejszej sprawie.

Bezspornie na potrzeby Zespołu ds. legalizacji krajowej w dniu 11 marca 2007 roku została sporządzona opinia przez dr hab. K. P., która konkludowała, iż nie zgadza się ze stanowiskiem Szefa CBA wyrażonym w piśmie z dnia 21 grudnia 2006 roku. Dr hab. K. P. wprost stwierdzała, że rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji nie dotyczy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a sam sposób pozyskiwania dokumentów legalizacyjnych jest jasny, to znaczy Centralne Biuro Antykorupcyjne winno składać do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wnioski o wydanie dokumentów legalizacyjnych. Brak zarządzenia wydanego przez Prezesa Rady Ministrów dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie oznacza niemożności posługiwania się przez jego funkcjonariuszy dokumentami legalizacyjnymi. Jakkolwiek jedynym rozwiązaniem, które nie uniemożliwi wykonywania ustawowo przyznanych zadań i kompetencji przez Centralne Biuro Antykorupcyjne będzie wydanie, przy braku zarządzenia wydanego przez Prezesa Rady Ministrów, stosownego, doraźnego i tymczasowego regulaminu, w którym określone zostaną sprawy wydawania funkcjonariuszom struktur CBA dokumentów legalizujących. Jednocześnie konieczne wydaje się jak najszybsze wydanie właściwego zarządzenia przez Prezesa Rady Ministrów.

W tym zakresie decydujące jest to, że taka opinia prawna została sporządzona i zawierała swoiste ostrzeżenie co do wydawania dokumentów legalizacyjnych przy braku podstaw prawnych. Tego rodzaju stanowisko nie zostało w żaden sposób poddane analizie przez ówczesne kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W kontekście zeznań świadka P. P. podnieść należy, że faktycznie w aktach sprawy znajduje się sporządzona przez niego ocena zasadności zarzutów dotyczących zagadnień prawnych, chociaż ocena ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, podobnie, jak wspomiana przy okazji zeznań świadka W. G. sporządzona przez niego opinia.

Nie mają znaczenia analizy rozmów prowadzonych przez A. L. (1), które dotyczą faktów zaistniałych po realizacji operacji przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, jakkolwiek sąd miał na uwadze, że analiza tych rozmów została sporządzona i nie potwierdziła okoliczności, które stały się podstawą do zarządzenia operacji specjalnej – kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że wina oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie oskarżył M. K. (1) o popełnienie występku z art. 231 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 230 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 229 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 270 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i art. 12 k.k., M. W. o popełnienie występku z art. 231 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 230 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 18 §2 k.k. i w zw. z art. 229 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 270 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i art. 12 k.k., G. P. o popełnienie występku z art. 231 §1 k.k. i art. 230 §1 k.k. i art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 229 §1 k.k. i art. 270 §1 k.k. i art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i art. 12 k.k. i K. B. o

popelnienie występkę z art. 231 §1 k.k. i art. 230 §1 k.k. i art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 229 §1 k.k. i art. 270 §1 k.k. i art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i art. 12 k.k.

Oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. są pełnoletni, a sąd nie dopatrzyl się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość ich poczytalność w chwili popelnienia zarzucanych im czynów. W szczególności żaden z oskarżonych nigdy nie leczyl się psychiatrycznie, psychologicznie, odwykowo, czy neurologicznie (vide wyjaśnienia oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. – protokół rozprawy z dnia 18 kwietnia 2013 roku, koperta k. 4105).

W pierwszej kolejności, w związku z ustalonym sposobem działania oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., pełnionymi przez nich funkcjami, a także obowiązującymi ich, jako funkcjonariuszy CBA przepisami należy poczynić uwagę generalną dotyczącą najwyższego prawa, to jest Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.; zwana dalej Konstytucją). To przepisy Konstytucji, jako najwyższego – zgodnie z art. 8 ust. 1 – prawa Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszej kolejności przesadzają o odpowiedzialności karnej oskarżonych za zarzucane im czyny.

Nie ulega wątpliwości, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym (art. 2 Konstytucji), którego organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji). W Rzeczypospolitej Polskiej wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne (art. 32 ust. 1 Konstytucji), a obywatel ma prawo do ochrony prawnej, między innymi, życia prywatnego (art. 47 Konstytucji) i w tym celu zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania (art. 49 zdanie pierwsze Konstytucji). Ograniczenie tego prawa może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony (art. 49 zdanie drugie Konstytucji), przy czym ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji), a ograniczenia nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

W art. 87 ust. 1 Konstytucja wymieniając źródła obowiązującego prawa na pierwszym miejscu w hierarchii po niej samej umieszcza ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Wydawanie zarządzeń jest, zgodnie z art. 93 ust. 2 Konstytucji, dopuszczalne tylko wtedy, gdy odbywa się na podstawie ustawy, a zarządzenia nie mogą stanowić podstawy decyzji wobec obywateli, osób prawnych oraz innych podmiotów. Z kolei zarządzenia Prezesa Rady Ministrów mają charakter wewnętrzny i obowiązują tylko jednostki organizacyjne podległe organowi wydającemu te akty oraz podlegają kontroli co do ich zgodności z powszechnie obowiązującym prawem (art. 93 ust. 1 i 3 Konstytucji). Bezspornie, zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy o CBA Centralne Biuro Antykorupcyjne jest centralnym organem administracji rządowej nadzorowanym przez Prezesa Rady Ministrów. Oznacza to, że Prezes Rady Ministrów ma możliwość wydawania zarządzeń na podstawie ustawy, które mają mieć charakter wewnętrzny i obowiązują jednostkę mu podległą, jaką jest Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Rozważania prawne dotyczące stanu faktycznego prowadzone są w oparciu o przepisy obowiązujące w dacie czynu zarzuconego oskarżonym co dotyczy tak przepisów kodeksu karnego, jak i przede wszystkim przepisów ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Przechodząc do rozważań prawnych należy dokonać swoistego resume ustalonego stanu faktycznego. Zważywszy na treść zarzutów stawianych wszystkim oskarżonym i rozbudowany stan faktyczny niniejszej sprawy niezbędne jest związłe przedstawienie okoliczności, które staną się podstawą do dalszych rozważań. Dzieje się tak dlatego, że w sytuacji, gdy występuje znaczna rozbieżność w możliwych ocenach prawnych, to na sądzie orzekającym ciąży obowiązek rozważenia wszelkich argumentów jurydycznych związanych z rozpoznawaniem zdarzeniem, oceny ich wagi, a ostatecznie dokonania subsumcji ustalonych faktów (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2009 roku, w sprawie I KZP 31/08, opublikowane w OSNKW 2009/5/34).

Od około sierpnia 2006 roku A. K. (1) przedstawiał T. K. swoją propozycję dotyczącą wyłączenia dowolnych gruntów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z produkcji rolnej w zamian za korzyść majątkową. Czynił to w taki sposób, iż adresat odnosił wrażenie, że A. K. (1) ma szerokie kontakty w świecie polityki, a propozycja była związana z pełnieniem przez A.

L. (1)funkcji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jednocześnie adresaci tej propozycji nie mieli wątpliwości co do tego, że otrzymana korzyść majątkowa miałaby być przeznaczona wyłącznie dla A. K. (1). Innymi słowy z zeznań świadków wynikało, że możliwość wyłączenia gruntu z produkcji rolnej jest związana z pełnieniem funkcji Ministra Rolnictwa przez A. L. (1), jednak korzyść z tego tytułu miałaby przyspaść A. K. (1). Ten ostatni miał również problemy ze swoją reputacją u pozostałych członków zarządu spółki (...), co było związane z organizowanymi przetargami na wymianę floty samochodowej, jej ubezpieczenie, czy modernizację jednego z budynków. Członkowie zarządu (...) S.A.nosili się z zamiarem zawiadomienia organów ścigania o korupcyjnych zachowaniach A. K. (1). Czarę goryczy przelała informacja od T. K.o propozycjach składanych przez A. K. (1), a związanych z wyłączeniem gruntów z produkcji rolnej. Pierwszą informację M. O.skierował do Szefa CBA M. K. (1), który chociaż obiecał kontakt w tej sprawie – informację o korupcji w spółce (...)de facto zlekceważył, a kierowane przez niego Centralne Biuro Antykorupcyjne nie podjęło żadnych działań. Dopiero rozmowa S. S. (1)i M. O.z A. L. (2)i telefon A. L. (2)do M. K. (1)dał impuls do zajęcia się przez Centralne Biuro Antykorupcyjne całą sprawą, tzn. w pierwszej kolejności propozycją A. K. (1)wyłączenia dowolnego gruntu z produkcji rolnej.

Dla oceny sytuacji istotny jest przebieg spotkania, jakie S. S. (1)i M. O.odbyli z funkcjonariuszami CBA M. W.(z-cą Szefa CBA), E. B.(z-cą Szefa CBA) i M.B.(Dyrektorem Samodzielnego Wydziału Prawnego CBA). Po przedstawieniu im okoliczności funkcjonariusze CBA nie byli zainteresowani podejrzeniem korupcji, jaka miała miejsce w spółce (...), a interesowała ich wyłącznie propozycja składana przez A. K. (1)dotycząca wyłączenia gruntów z produkcji rolnej w zamian za korzyść majątkową. Co ważne, Centralne Biuro Antykorupcyjne, co przyznawali jego funkcjonariusze składający zeznania jako świadkowie w niniejszej sprawie, nie miało żadnych sygnałów o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Więcej, początkowo zakładali, że A. K. (1)działa w zamiarze oszustwa, rozważali też możliwość popełnienia przez niego przestępstwa płatnej protekcji. Co istotne, propozycji A. K. (1)nie traktowali, jako sygnału o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wynika to z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków będących w tamtym czasie funkcjonariuszami CBA

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

W tych okolicznościach celem sprawdzenia informacji o przestępstwie M. B. (2)i W. S.zostali skierowani do W.. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podkreśla, iż do tego momentu działanie funkcjonariuszy CBA i ich przełożonych było jak najbardziej prawidłowe i proporcjonalne do zaistniałej sytuacji.

Pierwsze wątpliwości co do prawidłowości działań pojawiają się na etapie podjęcia czynności przez

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

O ile w świetle obowiązujących wówczas przepisów ustawy o CBA oczywista jest możliwość wykorzystania do pomocy osoby nie będącej funkcjonariuszem CBA, o tyle problem zarejestrowania przez nią – w ramach udzielanej służbie specjalnej pomocy – rozmowy nie jest nowy. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że nagrywanie prywatnych rozmów, do czego posłużył sprzęt dostarczony przez funkcjonariusza służby specjalnej nie eliminuje takiego nagrania, jakkolwiek rodzi odpowiedzialność, na przykład dyscyplinarną funkcjonariusza postępującego w ten sposób (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2006 roku, w sprawie V KK 52/06, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 202271). Jednocześnie uzyskany w taki sposób dowód jest możliwy do wykorzystania w postępowaniu karnym. Obowiązująca w tamtym okresie czasu procedura karna nie wprowadzała zamkniętego katalogu dowodów, uznając za takie w zasadzie wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy, o ile nie jest objęte ściśle określonym zakazem dowodowym. Nieznany był też tej procedurze zakaz wykorzystywania dowodów określanych w literaturze procesowej jako „owoce z zatrutego drzewa”. Z tych przyczyn, o ile nagranie rozmowy odbyło się z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania karnego, a także przepisów ustawy o CBA, o czym niżej – była to pierwsza z nieprawidłowości, która zaistniała, aczkolwiek nie ma to przełożenia na grunt niniejszej sprawy z racji zasady skargowości.

Niezależnie od tego wyniki czynności prowadzonych przez funkcjonariuszy CBA ze S. S. (1)i M. O., a następnie T. K., M. C.i J. W. (1)nie dawały podstaw do przyjęcia, iż zaistniało jakiekolwiek inne przestępstwo niż to określone

przepisem art. 230 §1 k.k. W ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie budzi wątpliwości, że wypowiedzi A. K. (1), które adresował do różnych osób od około sierpnia 2006 roku wyczerpywały znamiona przestępstwa określonego przepisem art. 230 §1 k.k., o czym szerzej poniżej. Wypada zauważyć, że dla bytu przestępstwa z art. 230 §1 k.k. nie jest istotne, czy osoba oferująca załatwienie sprawy posiada faktycznie wpływy w instytucji, na którą się powołuje, a także czy w związku ze swoją propozycją przyjmuje korzyść majątkową. Jakkolwiek wypowiedzi A. K. (1) relacjonowane przez świadków, a także kwestie wypowiedziane podczas zarejestrowanej rozmowy z J. W. (1) nie dawały podstaw do czynności innych niż kontrola operacyjna. I takie czynności początkowo były prowadzone. Nie budzi wątpliwości możliwość zastosowania rozpracowania operacyjnego osób pojawiających się w kręgu A. K. (1), w tym P. R.. Ciąg logiczny zdarzeń w sposób jasny wskazywał, iż formułując swoje propozycje A. K. (1) korzysta z tej znajomości i kontaktów P. R.. W związku z koniecznością dalszej weryfikacji uzyskanych informacji nie budzi wątpliwości

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Wypada zastanowić się, czym takie działania oskarżonych było podyktowane, skoro zgromadzone przez nich dowody już na wstępie potwierdzały fakt popełnienia przez A. K. (1) przestępstwa płatnej protekcji. Odpowiedzi należy szukać w planie czynności będącym w istocie planem operacji specjalnej, który został sporządzony już w dniu 18 grudnia 2006 roku

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

W swoich wyjaśnieniach M. K. (1) powoływał się na to, że dla niego nadrzędnym celem była walka z korupcją. Wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1) w tej części z przyczyn wyżej podanych nie zostały uznane za wiarygodne, chociaż należy – na etapie oceny prawnej – zauważyć jeszcze jedną istotną rzecz. Mianowicie, żadna z informacji nie świadczyła o tym, że funkcjonariusze CBA napotkali ślad korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Tymczasem oskarżeni, jak można przypuszczać w ramach przyjętej linii obrony, przedstawiali w swoich wyjaśnieniach wersję, z której wynikało, iż podstawą przeprowadzenia operacji specjalnej była wiarygodna informacja o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stanowczo należy stwierdzić, że takiej wiarygodnej informacji nie było. Nie wynikała ona ani z relacji świadków S. S. (1), M. O., T. K., M. C., czy J. W. (1), a także M.B., który relacje tych osób słyszał i oceniał pod kątem możliwości prowadzenia dalszych czynności. Dalej, wiarygodna informacja o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie wynikała z zarejestrowanej rozmowy A. K. (1) i J. W. (1). Widoczna jest przy tym ewidentna manipulacja, jakiej dopuszczał się w swoich zeznaniach świadek E. B. twierdząc, że

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

To właśnie ta manipulacja pozwoliła na wszczęcie i przeprowadzenie operacji specjalnej, gdzie założeniem było, iż Centralne Biuro Antykorupcyjne dysponuje zapisem rozmowy potwierdzającej korupcję w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Osoba zaangażowana ze strony Prokuratury Generalnej w wydanie zarządzenia o kontrolowanym wręczeniu korzyści majątkowej ufała oskarżonemu M. K. (1), który był szefem jednej ze służb specjalnych i przyjmowała jego twierdzenia za dobrą monetę. Podobnie ufała E. B., który tę sytuację jej przedstawiał. Jednak relacja E. B., czy treść wniosku sporządzonego przez M. K. (1) nie miała oparcia w żadnych dowodach. Reasumując, przy braku wiarygodnej informacji o przestępstwie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie było możliwe wydanie zarządzenia o kontrolowanym wręczeniu korzyści majątkowej w skali, na jaką zostało to określone.

W dalszej kolejności wypada zauważyć, że wydanie zarządzenia o kontrolowanym wręczeniu korzyści majątkowej wykluczała jeszcze jedna rzecz. Mianowicie do tej czynności (kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej) planowane było wykorzystanie funkcjonariusza „pod przykryciem”. Funkcjonariusz taki musiałby się posłużyć dokumentami legalizującymi (legendującymi) jego tożsamość. O ile posłużenie się przez niego takimi dokumentami byłoby możliwe, bo użycie tych dokumentów dopuszczał przepis art. 24 ust. 2 ustawy o CBA, o tyle uzyskanie takich dokumentów nie wchodziło w rachubę z powodu braku zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA, co szerzej sąd poniżej wyjaśni. Należy w tym wątku zauważyć, że skutkiem braku zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA ta służba specjalna do dnia 31 sierpnia 2007 roku nie miała

możliwości wykorzystywania takich funkcjonariuszy przy wykonywaniu zadań, co za tym idzie przeprowadzania operacji specjalnych. Centralne Biuro Antykorupcyjne nie miało wreszcie możliwości z uwagi na brak wspomnianego wyżej aktu prawnego wytworzenia na potrzeby tej operacji dokumentów przyjmujących postać decyzji, zaświadczeń, i tym podobnych dokumentów organów samorządu terytorialnego, czy administracji rządowej. Sąd w toku przewodu sądowego przeprowadził dowody związane z wytwarzaniem na potrzeby operacji specjalnej dokumentów legalizacyjnych. Najistotniejsze jest jednak to, że o odpowiedzialności karnej oskarżonych, za jeden z elementów ich zachowania przesądziło niewydanie zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Uprzedzając fakty wspominała o tym w swojej opinii sporządzonej na potrzeby Zespołu ds. legalizacji krajowej dr hab. K. P., która podawała, iż przy braku tego zarządzenia CBA nie miało możliwości wykonywania nałożonych na niego zadań. Wskazywała przy tym sposób, w jaki należy postąpić, by nie dochodziło do naruszenia przepisów prawa. Jak wiadomo, na tego rodzaju działania nie zdecydowało się kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a przede wszystkim szef tej służby M. K. (1).

Wypada także zauważyć jeszcze jedną kwestię, która jest decydująca. Wprowadzenie w otoczenie A. K. (1) funkcjonariusza „pod przykryciem” miało służyć zweryfikowaniu informacji o przestępstwie, jak wynika z powyższych rozważań płatnej protekcji lub innym bezpośrednio z nim związanym. Jednak chronologia zdarzeń jest w tym przypadku dla oskarżonych bezlitosna. Otóż zarządzenie o kontrolowanym wręczeniu korzyści majątkowej zostało wydane w dniu

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Podkreślenia wymaga, co wynika z zeznań świadków

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

to jest funkcjonariuszy CBA, iż do momentu wydania zarządzenia o kontrolowanym wręczeniu korzyści majątkowej brak było wiarygodnej informacji o przestępstwie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zauważa, że tego rodzaju okoliczność wskazują sami funkcjonariusze wykonujący czynności w tej sprawie. Czym innym jest zatem wiarygodna informacja o przestępstwie płatnej protekcji, czego Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie kwestionuje, a czym innym wiarygodna informacja o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która nie istniała. W ocenie sądu na tamten moment M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., a także E. B. posiadali co najwyżej sygnał, iż może dochodzić do korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którego nie sposób utożsamiać z wiarygodną informacją o przestępstwie, która umożliwiłaby przeprowadzenie operacji specjalnej w oparciu o przepis art. 19 ust. 1 w zw. z art. 24 ustawy o CBA.

W takiej sytuacji wydanie zarządzenia o kontrolowanym wręczeniu korzyści majątkowej przesądzało o umożliwieniu wykreowania przestępstwa. Tematyka kreowania określonej sytuacji w ramach operacji specjalnej jest szeroko znana prawnikom zajmującym się problematyką służb specjalnych. Od dość długiego okresu czasu przyjmowane jest na gruncie prawa polskiego, że działania funkcjonariusza występującego „pod przykryciem” ze swej istoty nie mogą mieć charakteru ofensywnego i niedopuszczalne jest takie zachowanie agenta, który sam nawiązuje kontakt z osobą podlegającą innym do dokonania przestępstwa po to tylko, aby samemu być podzeganym (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 października 2012 roku, w sprawie II Aka 368/12, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2013 roku, Nr 5). Tymczasem w realiach niniejszej sprawy M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. akceptując określone założenia operacji specjalnej przesadzili o możliwości wykreowania przestępstwa w celu weryfikacji wpływów A. K. (1) w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także swoistego sprawdzenia w ten sposób, czy w tej instytucji ma miejsce korupcja. Tego rodzaju postępowanie było niedopuszczalne w świetle przepisów polskiego prawa, czego oskarżeni zdają się nie dostrzegać. Zakładano bowiem podzeganie A. K. (1) do wręczenia korzyści majątkowej w Ministerstwie Rolnictwa, a funkcjonariusz „pod przykryciem” działałby w takiej sytuacji, jako osoba kierująca popełnieniem takiego czynu, oczywiście będąc zadaniowana przez oskarżonych. Starając się dokonać właściwej oceny zaistniałej sytuacji rozważano nawet, czy w takim działaniu oskarżonych nie można dopatrzyć się stanu wyższej konieczności, czy szeroko pojętego na gruncie prawa karnego błędu, jednak odpowiedź

na takie rozważania siłą rzeczy musiała być negatywna. Wynika to bowiem z tego, że na żadnym etapie, to jest aż do 6 lipca 2007 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne nie dysponowało wiarygodną informacją o przestępstwie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z kolei przestępstwo płatnej protekcji nie jest przestępstwem takiej kategorii, w której skutecznie można by było powoływać się na stan wyżej konieczności. Kwestia błędu upada po zapoznaniu się z treścią sms-a, z którego wynika, że panika i to dosłownie w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym w związku z brakiem takowego zarządzenia wybuchła dopiero po zakończeniu operacji (vide protokół oględzin rzeczy, k. 1139 akt jawnych).

Zasygnalizować również należy brak możliwości kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej od dnia 13 kwietnia 2007 roku wobec upływu terminu, na jaki czynność ta została zarządzona po wyrażeniu zgody w dniu 12 stycznia 2007 roku przez Prokuratora Generalnego. Centralne Biuro Antykorupcyjne jest bowiem służbą, co do której przepisy ustawy regulujące jej funkcjonowanie nie przewidują możliwości przedłużenia czynności prowadzonych na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o CBA. W niniejszej sprawie wystąpiono tymczasem z kolejnym wnioskiem o wyrażenie zgody na dalsze stosowanie przyjętej metody, co wykluczał przepis art. 19 ustawy o CBA.

Kolejna kwestia to stosowanie przez oskarżonych kontroli operacyjnych wobec osób, które zostały niezgodnie z prawem, wobec braku możliwości wykreowania określonej sytuacji, a mówiąc wprost przestępstwa zaangażowane w cały proceder związany z wyłączeniem z produkcji rolnej gruntów, a także osób, których jedyny związek ze sprawą to znajomość głównych figurantów. O ile w ramach rozpoznania zagadnienia korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Centralne Biuro Antykorupcyjne mogło, a wręcz powinno z uwagi na treść propozycji składanych przez A. K. (1) pokusić się o występowanie o zarządzenie kontroli operacyjnej wobec A. K. (1), P. R., a także osób zatrudnionych w Ministerstwie Rolnictwa, to już całkowicie niezrozumiałym, a wręcz zabronionym przez prawo było występowanie o zarządzenie kontroli operacyjnej wobec innych osób wyłącznie z tego powodu, że pojawiały się w otoczeniu A. K. (1) i P. R., czy odbywały z nimi spotkania, a wręcz tylko dlatego, że były one członkami określonej partii politycznej. Stwarzano przy tym tło, że przez te osoby P. R. będzie miał możliwość uzyskania określonej decyzji, co było nieprawdą, skoro osoby te nie miały żadnego wpływu na wydanie takiego dokumentu, a P. R. osobiście kontaktował się z A. L. (1) nie korzystając z pośredników. Chociaż w zaistniałym stanie faktycznym, a także prawnym dopuszczalne było stosowanie kontroli operacyjnej w celu rozpoznania zagadnienia korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to jednak niedopuszczalne było stosowanie tej kontroli w tak szerokim zakresie. Co ważne, kontrolą operacyjną nie były objęte osoby pracujące nad wnioskiem złożonym przez A. K. (1) w imieniu funkcjonariusza „pod przykryciem”. Przez cały czas trwania operacji specjalnej Centralne Biuro Antykorupcyjne miało wyłącznie ogólną wiedzę o obowiązujących w tym zakresie procedurach. Nie posiadało natomiast wiedzy o osobach zajmujących się procesowaniem wniosku na poszczególnych etapach. Działania funkcjonariusza „pod przykryciem” nie dały żadnych efektów w zakresie rozpoznania osób, które miałyby być zaangażowane w to przedsięwzięcie. Jako najbardziej jaskrawy przykład zaniechania należy podać niewystąpienie przez M. K. (1) o wszczęcie i przeprowadzenie kontroli operacyjnej wobec H. K., to jest v-ce ministra akceptującego wniosek bezpośrednio wcześniej. Nie wystąpiono o kontrolę operacyjną innych osób zatrudnionych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, natomiast cały wysiłek skierowano na posłów zrzeszonych w klubie parlamentarnym (...), gdyż były to osoby spotykające się z P. R., jednak – co oczywiste – niemające wpływu na samą decyzję zwalniającą grunt z produkcji rolnej. Jakkolwiek pamiętać należy, że w dalszym ciągu obracamy się w obszarze niedozwolonym, jakim jest procesowanie wniosku złożonego niezgodnie z prawem i przekraczającego granice dozwolonej prowokacji w ramach operacji specjalnej, bowiem wniosek złożono w oparciu o dokumenty wytworzone contra legem. Inną kwestią jest to, że chociaż przepisy ustawy o CBA pozwalały na posługiwanie się dokumentami podrobionymi lub przerobionymi, to nie zawierały one kontratypu dla przestępstwa z art. 272 k.k. Brak kontratypu dla tego przestępstwa w połączeniu z brakiem zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA wykluczał zatem możliwość wprowadzenia do obiegu dokumentów wytworzonych na potrzeby operacji specjalnej w celu uzyskania decyzji o zwolnieniu gruntów z produkcji rolnej.

Wypada wreszcie zauważyć, że rzetelnie zajmując się zagadnieniem korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie wykonano całego szeregu czynności, koncentrując się na innych kontrolach operacyjnych, często prowadzonych niezgodnie z prawem, a wręcz bez związku z przedmiotem Sprawy Operacyjnego Rozpracowania (...).

W celu należytego rozpoznania zagadnienia korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Centralne Biuro Antykorupcyjne w pierwszej kolejności powinno sprawdzić dochody i wydatki osób zajmujących się procesowaniem takich wniosków, by stwierdzić, czy nie posiadają dochodów z nieujawnionych źródeł przychodów, a zatem de facto łapówek. Nie przeprowadzono tymczasem operacyjnego rozpracowania ani takich osób ani najbliższych członków ich rodzin. W dalszej kolejności możliwe było prowadzenie analizy sieci społecznych (SNA) oraz w ograniczonym zakresie stosowanie kontroli operacyjnych w celu rozpoznania zagadnienia korupcji i działań osób zaangażowanych w procesowanie wniosku o wyłączenie gruntu z produkcji rolnej. Tymczasem nie uzyskano informacji, którzy konkretnie urzędnicy pracują nad wnioskiem, a także nie ustalono numerów ich telefonów. Skoncentrowano się praktycznie wyłącznie na parlamentarzystach, chociaż co oczywiste nie mieli oni żadnej możliwości podjęcia decyzji w interesującym Centralne Biuro Antykorupcyjne zakresie. Jest to o tyle interesujące, że należało raczej skoncentrować uwagę na czynnościach urzędników Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a dopiero gdyby ustalono, że na ich czynności wpływają ustalone osoby starać się występować o wyrażenie następczej zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 roku, w sprawie I KZP 6/07, opublikowane w OSNKW 2007/5/37).

Przy okazji podnieść należy, że nie podjęto inwigilacji A. L. (1) w pełnym zakresie,

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Przypomnieć zatem trzeba, że do podsłuchiwania rozmów prowadzonych na otwartym terenie lub w pomieszczeniu używa się, między innymi, ukrytych miniaturowych mikrofonów złączonych z nadajnikami, czy też mikrofonów kierunkowych o zasięgu około kilometra. Istnieją także urządzenia specjalne do słuchania przez ściany, laserowe urządzenia podsłuchowe wykorzystujące zjawisko nieznacznych drgań szyb okiennych wywołane falami dźwiękowymi. Wydaje się zatem dziwne, że w niniejszej sprawie nie wykorzystano takiego spektrum środków, chociaż te znane są od dawna (patrz: uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2000 roku, w sprawie I KZP 60/99, opublikowanej w OSNKW 2000/3 – 4/26).

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

W tym wszystkim ponownie należy zaakcentować, że na żadnym etapie nie pojawił się sygnał o korupcji w Ministerstwie Budownictwa. Oskarżeni i przesłuchiwani w sprawie świadkowie nie starali się nawet ukryć tego faktu. W związku z powyższym wypada zauważyć, że pomimo braku informacji o przestępstwie korupcji w Ministerstwie Budownictwa wystąpiono o kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej także w tej instytucji oraz stosowano kontrolę operacyjną wobec jednej z zatrudnionych w niej osób, czy innych nawiązujących z nią kontakty.

Ostatnią nieprawidłowością, która przybrała postać przestępstwa była rejestracja spotkań funkcjonariusza „pod przykryciem” z A. K. (1) bez zgody Sądu Okręgowego w Warszawie, co zostanie poniżej szczegółowo omówione.

Podsumowując, w niniejszej sprawie występują następujące problemy związane z działalnością oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. w okresie od 14 grudnia 2006 roku do 5 lipca 2007 roku:

1. zainicjowanie i zorganizowanie spotkania J. W. (1) z A. K. (1) celem wprowadzenia tego ostatniego w błąd, co do tego, że istnieje osoba zainteresowana jego propozycją pośrednictwa w wyłączeniu z produkcji rolnej gruntów, a więc de facto rozpoczęcie działań mających na celu kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej po uprzednim podżeganiu A. K. (1) do popełnienia czynu zabronionego, to jest korupcji czynnej, to jest wręczenia korzyści majątkowej znacznej wartości funkcjonariuszom publicznym zatrudnionym w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi;
2. wystąpienie w dniu 11 stycznia 2007 roku do Prokuratora Generalnego z wnioskiem nr 002/07 o zezwolenie na wręczenie korzyści majątkowej A. K. (1) w zamian za podjęcie się przez niego pośrednictwa w załatwieniu sprawy w Ministerstwie Rolnictwa – wyłączenia z produkcji rolnej gruntów i ponowienie takiego wniosku w dniu 5 kwietnia 2007 roku pomimo braku takiej możliwości, a w ramach tej samej operacji:

- a. użycie wbrew przepisowi art. 24 ust. 2 ustawy o CBA działającego „pod przykryciem” funkcjonariusza CBA przedstawiającego się, jako A. S. (2)posługującego się dokumentami tożsamości uzyskanymi wbrew przepisom ustawy o CBA;
 - b. doprowadzenie do wręczenia A. K. (1)w dniu 19 stycznia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci gotówki w kwocie 10000 złotych oraz w dniu 6 kwietnia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci telefonu komórkowego marki N.typ (...) wraz z zestawem akcesoriów, a także usiłowanie wręczenia w dniu 6 lipca 2007 roku korzyści majątkowej w kwocie 2700000 złotych;
3. zlecenie wytworzenia całkowicie nieprawdziwego, fikcyjnego stanu faktycznego na podstawie podrobionych dokumentów, których wytworzenie polecono, i zainicjowanie na podstawie tych dokumentów postępowania administracyjnego, którego przedmiotem miało być wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia na cele nierolnicze i nieleśne 39,75 ha gruntów rolnych położonych w gminie M., w obrębie geodezyjnym M., a osobą zainteresowaną miał być działający „pod przykryciem” funkcjonariusz CBA przedstawiający się jako A. S. (2);
 4. wydanie zarządzeń w trybie niecierpiącym zwłoki i wystąpienie do Prokuratora Generalnego oraz Sądu Okręgowego w Warszawie o wyrażenie zgody na przeprowadzenie kontroli operacyjnej wobec K. F., J. M. (1), S. Ł., W. Ł., J. R., J. C., W. M. (1), H. P., B. M. i P. K. (4) pomimo oczywistego braku podstaw do wystąpienia z takimi wnioskami, jednak w uzasadnieniach wniosku przedstawiono okoliczności manipulując faktami;
 5. przeprowadzenie kontroli operacyjnych polegających na utrwaleniu rozmów pomiędzy A. K. (1) i funkcjonariuszem CBA działającym „pod przykryciem” przedstawiającym się jako A. S. (2)w sytuacji, gdy w ramach realizowanej kombinacji operacyjnej dochodziło do wręczenia lub usiłowania wręczenia korzyści majątkowej w dniu 19 stycznia 2007 roku w restauracji hotelu (...)we W., w dniu 5 czerwca 2007 roku w pokoju hotelu (...)w W.i w dniu 6 lipca 2007 roku w pokoju hotelu (...)w W..

Wskazane powyżej fakty są bezsporne i wynikają z niebudzącego wątpliwości materiału dowodowego obejmującego nie tylko wyjaśnienia oskarżonych w części, w jakiej uznano je za wiarygodne, ale przede wszystkim dowody z dokumentów i zeznania świadków, co zostało omówione na etapie oceny dowodów przeprowadzonych w toku przewodu sądowego. Odmienna ocena sytuacji, jakiej oskarżeni dokonywali w swoich wyjaśnieniach nie może powodować uniknięcia odpowiedzialności karnej, a to dlatego, że oceny tej oskarżeni dokonali wbrew prawu, a na etapie podejmowania czynności opisanych w stanie faktycznym działali pochopnie, bez należytej rozważa, a także interpretowali fakty w sposób niezgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Inną kwestią jest to, że składając wyjaśnienia określonej treści oskarżeni realizują w ten sposób prawo do obrony, a przyjęta przez nich linia obrony miała w ich założeniu umożliwić uniknięcie odpowiedzialności karnej. Linia obrony przyjęta przez M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. okazała się niewiarygodna, gdyż nie ma, poza wyjątkami wskazanymi przy ocenie ich wyjaśnień, żadnego potwierdzenia w przeprowadzonych przed sądem dowodach.

W tej sytuacji *prima vista* w świetle ustalonego stanu faktycznego stwierdzić można, że prowadząc od dnia 14 grudnia 2006 roku czynności w niniejszej sprawie M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., jako funkcjonariusze publiczni, zobowiązani do działania w granicach i na podstawie przepisów prawa złamali swoim zachowaniem przepisy art. 7, art. 31 ust. 3, art. 47 i art. 49 Konstytucji, a zezwalając na podrobienie dokumentów na potrzeby operacji specjalnej pomimo niewydania zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA także przepisy art. 93 ust. 1 – 3 Konstytucji. Uczynili to pomimo tego, że zgodnie z przepisem art. 51 ustawy o (...)stosownie do przysięgi – powinni według roty pilnie przestrzegać prawa. Już tylko te ustalenia, które zostaną szerzej omówione poniżej wystarczą do przypisania oskarżonym przestępstwa z art. 231 k.k.

Na podstawie przepisu art. 231 §1 k.k. odpowiada funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. w okresie objętym zarzutem byli funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu przepisów kodeksu karnego. Wniosek taki wyprowadzić można wprost na podstawie przepisów art. 115 §13 pkt 4 k.k. w zw. z art. 5 ust. 2 ustawy o CBA. M. K. (1) jako Szef CBA, a pozostali oskarżeni będąc pracownikami Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które jest urzędem administracji rządowej byli jednocześnie w oparciu o przepis art. 115 §13 pkt 4 k.k. funkcjonariuszami publicznymi, gdyż byli zatrudnieni w centralnym urzędzie administracji rządowej i nie pełnili wyłącznie czynności usługowych.

Niezależnie od tego pokusić się należy o stwierdzenie, że wszyscy oskarżeni jako pracownicy Centralnego Biura Antykorupcyjnego byli funkcjonariuszami publicznymi – funkcjonariuszami organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego (art. 115 §13 pkt 6 k.k.). Wniosek taki wynika z tego, że jednym z zadań Centralnego Biura Antykorupcyjnego było rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw (działalności) godzących w interesy ekonomiczne państwa (art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. b i d ustawy o CBA). W art. 5 Konstytucja zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli. Jak zostało powyżej zauważone ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji). Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu jednego z wyroków podkreślił, że zapewnienie bezpieczeństwa jednostkom, zagwarantowanie poszanowania ich praw i wolności, oznacza nie tylko obowiązek skutecznego ścigania już dokonanych naruszeń prawa, ale także obowiązek przeciwdziałania takim zjawiskom (patrz: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2009 roku, w sprawie K 54/07, opublikowany w OTK 2009/6A/86). Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w powołanym wyżej wyroku zwalczanie korupcji jest obowiązkiem państwa i może być uznane za konieczne w demokratycznym państwie prawnym, także na płaszczyźnie przesłanek prowadzących do ograniczenia korzystania z wolności i praw jednostki na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Realizacja ciężących na państwie obowiązków wymaga powołania odpowiednich instytucji i wyposażenia ich w uprawnienia, które pozwolą na sprawne wykonanie, zapobieganie i zwalczanie zjawisk i zachowań niepożądanych (patrz: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lutego 2001 roku, w sprawie K 19/99, opublikowany w OTK 2001/2/30). Bez wątplenia zatem Centralne Biuro Antykorupcyjne w zakresie części powierzonych mu zadań określonych przepisem art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. b i d ustawy o CBA było instytucją powołaną do ochrony bezpieczeństwa publicznego obywateli. Tym samym, niezależnie od tego, że oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., jako funkcjonariusze CBA byli funkcjonariuszami publicznymi na podstawie przepisu art. 115 §13 pkt 4 k.k. w zw. z art. 5 ust. 2 ustawy o CBA to dodatkowo należy traktować ich jako funkcjonariuszy publicznych w rozumieniu przepisu art. 115 §13 pkt 6 k.k.

M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., co oczywiste na różnych etapach, dopuścili się przestępstwa w warunkach określonych przepisem art. 18 §1 k.k. polegającego na tym, że kierowali popełnieniem czynu zabronionego przez podległe im osoby – funkcjonariuszy CBA, którym polecili przeprowadzenie czynności w określony sposób.

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

W tym miejscu należy poczynić rozważania odnoszące się do odpowiedzialności oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., jako osób kierujących popełnieniem określonego czynu zabronionego. Stosownie do art. 18 §1 k.k. za sprawstwo odpowiada nie tylko ten, kto wykonuje czyn zabroniony sam albo wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, ale także ten, kto kieruje wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę lub wykorzystując uzależnienie innej osoby od siebie, poleca jej wykonanie takiego czynu.

Zgodnie z ustalonym i niebudzącym wątpliwości stanem faktycznym na czele Centralnego Biura Antykorupcyjnego stał Szef M. K. (1), jednym z jego zastępców pozostawał M. W., a realizującym sprawę Zarządem Operacyjno – Śledczym kierował jego dyrektor G. P., przy pomocy swoich zastępców, między innymi, K. B.. Taki sposób organizacji pracy CBA wynikał z przepisów samej ustawy, a także zarządzenia z dnia 26 września 2006 roku nr 8/06 Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, który określił regulamin organizacyjny Zarządu Operacyjno – Śledczego. Z kolei obowiązki M. W. określone zostały decyzjami Szefa CBA M. K. (1), z których ostatnia z dnia 19 czerwca 2007

roku nr 13/07 dotyczyła podległości jednostek organizacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego zastępcom Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. M. W. od samego początku podlegał, między innymi, Zarząd Operacyjno – Śledczy, za wyjątkiem prowadzonych postępowań przygotowawczych. W przypadku G. P. i K. B. poza przepisami ustawy ich obowiązki określały ponadto zakresy ich czynności nadane przez Szefa CBA. Struktura Centralnego Biura Antykorupcyjnego jasno określała zatem podległość służbową poczynając od M. K. (1), przez M. W. i G. P., kończąc na K. B..

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Powołane z dniem 9 czerwca 2006 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne, które rozpoczęło swoją działalność z dniem 24 lipca 2006 roku miało na celu zwalczanie szeroko pojętej korupcji. Z racji rosnącej przestępczości tego typu niezbędne stało się powołanie służby specjalnej wyposażonej w uprawnienia odpowiednie do zwalczania korupcji w życiu publicznym i gospodarczym, w szczególności w instytucjach państwowych i samorządowych, a także do zwalczania działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa.

Nie ma i nie może być żadnej wątpliwości, co do tego, że przestępstwa korupcyjne są jednymi z poważniejszych, gdyż przede wszystkim godzą w zaufanie obywatela do państwa, a także osłabiają państwo, jako takie, gdyż prowadzone w tym kierunku badania wykazały zależność pomiędzy wzrostem korupcji a spadkiem wzrostu gospodarczego.

Odmianą kwestią jest to, że korupcja w rozumieniu ustawy została zdefiniowana w sposób nieprawidłowy, jako obiecywanie, proponowanie, wręczanie, żądanie, przyjmowanie przez jakąkolwiek osobę, bezpośrednio lub pośrednio, jakiejkolwiek nienależnej korzyści majątkowej, osobistej lub innej, dla niej samej lub jakiejkolwiek innej osoby, lub przyjmowanie propozycji lub obietnicy takich korzyści w zamian za działanie lub zaniechanie działania w wykonywaniu funkcji publicznej lub w toku działalności gospodarczej. Skutkiem tak nieprecyzyjnej definicji korupcji Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 23 czerwca 2009 roku uznał przepis art. 1 ust. 3 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym w zakresie, w jakim za korupcję w sektorze prywatnym uznaje zachowanie jakiejkolwiek osoby niepełniającej funkcji publicznej, nie zawężając tego określenia za pomocą przesłanek szkodliwych społecznie odwzajemnień za niezgodny z art. 2, art. 22 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także niezgodny z art. 7 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 roku, zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 roku, Nr 61, poz. 284; z 1995 roku, Nr 36, poz. 175, 176 i 177; z 1998 roku, Nr 147, poz. 962 oraz z 2003 roku, Nr 42, poz. 364). Nadto, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 1 ust. 3 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym przez to, że używa wyrażen niejasnych znaczeniowo oraz na skutek wysłowienia uchybiającego wymogom logiki formalnej jest niezgodny z zasadą poprawnej legislacji wyrażoną w art. 2 Konstytucji (porównaj: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2009 roku, w sprawie K 54/07, opublikowany w OTK 2009/6/86).

Podstawowym obowiązkiem organu procesowego zajmującego się sprawą, w której występuje tzw. przestępstwo nadużycia władzy jest szczegółowe ustalenie zakresu obowiązków i uprawnień oskarżonych, a następnie odniesienie tych obowiązków i uprawnień do konkretnie zaistniałej sytuacji, w której znalazł się funkcjonariusz w styczności z interesem publicznym lub prywatnym. Ustalenie ogólnych obowiązków lub uprawnień związanych z danym stanowiskiem lub pełnioną funkcją przez oskarżonego konkretnego urzędnika jest niewystarczające (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2005 roku, w sprawie WA 25/04, opublikowany w OSNwSK 2005/1). Źródłem uprawnień i obowiązków każdego z oskarżonych w niniejszej sprawie były przepisy Konstytucji, ustawy o CBA, kodeksu postępowania karnego a także przepisy aktów wewnętrznie obowiązujących Centralne Biuro Antykorupcyjne, a zatem przykładowo zarządzenie Szefa CBA nr 8/06 z dnia 26 września 2006 roku Regulamin organizacyjny Zarządu Operacyjno – Śledczego CBA, czy decyzja Szefa CBA M. K. (1) z dnia 19 czerwca 2007 roku nr 13/07 w sprawie określenia podległości jednostek organizacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Nadto w przypadku oskarżonych G. P. i K. B. źródłem obowiązków i uprawnień były zakresy ich obowiązków. W doktrynie podkreśla się, że pewne obowiązki wynikają również z samej istoty urzędowania. Oznacza to, że uprawnienie lub obowiązek może wynikać z ogólnych zasad postępowania z określonym dobrem prawnym opartych na wiedzy i doświadczeniu.

Występek określony w art. 231 §1 k.k. należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamienych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym (tak: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 roku, w sprawie I KZP 24/12, opublikowana w OSNKW 2013/2/12). Odpowiedzialność na podstawie tego przepisu ponosił będzie funkcjonariusz publiczny powodujący, co najmniej „stan narażenia dobra prawem chronionego (interesu publicznego lub prywatnego) na niebezpieczeństwo powstania szkody”.

Ustalone podczas rozpoznawania sprawy w toku przewodu sądowego nieprawidłowości, to jest przekroczenia uprawnień (art. 231 §1 k.k.) przyjmując postać konkretnych przestępstw (18 §1 k.k. w zw. z art. 18 §2 w zw. z art. 229 §1 k.k. w zb. z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 270 §1 k.k. w zb. z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k.) popełnionych przez M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. narażały materialnie na niebezpieczeństwo wystąpienia szkody w interesie tak publicznym, jak prywatnym.

Niebezpieczeństwo powstania szkody nie musi być przecież bezpośrednie, ale musi być rzeczywiste i skonkretyzowane. Nie można też a priori odrzucić poglądu, aby dobre imię, zaufanie publiczne do organów władzy, czy też przestrzeganie zasady niezawisłości w działaniu tych organów i równego traktowania obywateli wobec prawa, były zbyt abstrakcyjnymi zasadami życia publicznego, by mogło dojść do ich narażenia w sposób konkretny (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2013 roku, w sprawie III KK 298/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1402635). To przecież w oparciu o takie właśnie atrybuty władzy publicznej dokonuje się ocen w zakresie sprawności organów władzy i buduje się zaufanie do państwa oraz jego struktur. Jeśli zatem jako interes publiczny traktować ogólny interes zbiorowy organizacji społecznej, państwa lub samorządu i życia społecznego, to trudno uznać, że na przykład spowodowanie narażenia autorytetu określonego organu władzy rządowej lub samorządowej, czy też narażenie utraty dobrego imienia oraz zaufania w zakresie bezstronności w wykonywaniu władzy, nie spełnia kryterium działania na szkodę, z uwagi na zbytnią ogólnikowość czy niekonkretność (podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2013 roku, w sprawie III KK 298/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1402635). Takiej ocenie należy poddać zaufanie obywateli do państwa, jego organów, w tym organów ścigania i pewności obywateli, że wykonując nałożone na te organy przepisami ustawy obowiązki przestrzegają one obowiązujących przepisów.

W kontekście przedstawionych wyżej poglądów odpowiedzi wymaga pytanie, czy stwierdzone nieprawidłowości, które w ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie przyjęły postać przestępstw spowodowały skutek w postaci niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym.

Odpowiedź na to pytanie jest oczywista, o ile skonkretyzuje się nieprawidłowości, jakich oskarżeni dopuścili się w okresie swojej działalności według zarzutu aktu oskarżenia. Wydanie polecenia podrobienia dokumentów i wprowadzenie tych dokumentów do obiegu narażało na utratę zaufania Urząd Gminy w M., Starostwo Powiatowe w M., (...) Urząd Marszałkowski w O. i (...) Izbę Rolniczą w O.. W tym przypadku dochodzi także do powstania szkody w interesie prywatnym J. K. (3), A. B., B. A., S. O., D. J. i A. G., których podpisy na wytwarzanych przez Centralne Biuro Antykorupcyjne dokumentach zostały podrobione. Wykorzystanie tych dokumentów w obiegu prawnym doprowadzało z kolei do sytuacji, w której istniała możliwość wydania na podstawie podrobionych dokumentów niezgodnej ze stanem faktycznym decyzji o zmianie przeznaczenia gruntów na cele nierolne i nieleśne, co z kolei było działaniem na szkodę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z kolei tego rodzaju działanie, rozpatrywane kompleksowo, narażało na realną możliwość utraty dowodów, jako zebranych niezgodnie z prawem. Z pola widzenia sądu nie może umknąć także działanie na szkodę interesu prywatnego, to jest interesu właścicieli gruntów, których dokumenty podrobiono. W kontekście tego należy wymienić Z. L., M. L. i A. M., których nieruchomości wbrew ich wiedzy i woli zostały objęte czynnościami operacyjno – rozpoznawczymi oraz procesem wyłączenia z produkcji rolnej. Dokumenty dotyczące tych nieruchomości zostały wykorzystane w obiegu prawnym, co mogło doprowadzić do zmiany przeznaczenia tych gruntów na cele nierolne i nieleśne wbrew woli wymienionych pokrzywdzonych. Także działanie polegające na podżeganiu A. K. (1) do popełnienia przestępstwa korupcji czynnej było działaniem na jego szkodę, gdyż do momentu wykreowania całej sytuacji przez Centralne Biuro Antykorupcyjne nie był on osobą, która popełniła wcześniej tego rodzaju czyn. Wreszcie oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. działali na szkodę J. M. (1), K. F., P. K.

(4), J. C., W. Ł., S. Ł., J. R., H. P., W. M. (1) i B. M., wobec których podjęto kontrolę operacyjną poprzez naruszenie ich konstytucyjnie chronionych dóbr, a to tajemnicy korespondencji oraz prawa do prywatności.

Reasumując, oskarżeni swoim działaniem dopuścili się przekroczenia uprawnień, to jest popełnili przestępstwo z art. 231 §1 k.k. poprzez naruszenie przepisów art. 7 i 49 Konstytucji, art. 14 ust. 17, 19 i 24 ustawy o CBA, a także innych przepisów tej ustawy, które nakazują im postępowanie zgodnie z prawem. Przekraczając przydane uprawnienia M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. swoim zachowaniem dopuszczali się innych przestępstw, czy ewidentnych naruszeń związanych z przepisami ustawy o CBA, co miało miejsce w przypadku:

1. organizacji spotkania J. W. (1) i A. K. (1), które z inicjatywy M. K. (1) i podległych mu funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego przybrało określony przebieg obejmujący wprowadzenie A. K. (1) w błąd co do istnienia osoby zainteresowanej jego propozycją oraz podżeganiu A. K. (1) przez J. W. (1) do popełnienia czynu zabronionego, to jest korupcji czynnej polegającej na wręczeniu korzyści majątkowej znacznej wartości funkcjonariuszom publicznym zatrudnionym w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi – co naruszało przepisy art. 231 §1 k.k. w zw. z art. 25 ustawy o CBA i prowadziło do popełnienia przestępstwa z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 18 §2 w zw. z art. 229 §1 k.k.;

2. wystąpienia w dniu 11 stycznia 2007 roku do Prokuratora Generalnego z wnioskiem nr 002/07 o zezwolenie na wręczenie korzyści majątkowej A. K. (1) w zamian za podjęcie się przez niego pośrednictwa w załatwieniu w Ministerstwie Rolnictwa wyłączenia z produkcji rolnej gruntów i ponowienia takiego wniosku w dniu 5 kwietnia 2007 roku (pomimo braku takiej możliwości przewidzianej przepisem art. 19 ustawy o CBA), a w ramach tej operacji użycie wbrew przepisowi art. 24 ust. 2 ustawy o CBA działającego „pod przykryciem” funkcjonariusza przedstawiającego się, jako A. S. (2) i posługującego się dokumentami tożsamości uzyskanymi wbrew przepisom ustawy o CBA z jednoczesnym wprowadzeniem w błąd od dnia 11 stycznia 2007 roku Prokuratora Generalnego co do istnienia wiarygodnej informacji o przestępstwie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwie Budownictwa – co naruszało przepisy art. 231 §1 k.k. w zw. z art. 19 ust. 1 oraz art. 24 ust. 1 i 2 ustawy o CBA w zw. z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 18 §2 w zw. z art. 229 §1 k.k.;

3. doprowadzenia do wręczenia A. K. (1) w dniu 19 stycznia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci gotówki w kwocie 10000 złotych oraz w dniu 6 kwietnia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci telefonu komórkowego marki N.typ (...) wraz z zestawem akcesoriów, a także usiłowania wręczenia w dniu 6 lipca 2007 roku korzyści majątkowej w kwocie 2700000 złotych – co naruszało przepisy art. 231 §1 k.k. w zw. z art. 19 ust. 1 oraz 24 ust. 1 i 2 ustawy o CBA, a ze swej istoty zważywszy na cel działania prowadziło do popełnienia przestępstwa z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 18 §2 w zw. z art. 229 §1 k.k.;

4. zlecenia wytworzenia całkowicie nieprawdziwego i fikcyjnego stanu faktycznego na podstawie podrobionych dokumentów, których wytworzenie polecono i zainicjowanie na podstawie tych dokumentów postępowania administracyjnego, którego przedmiotem miało być wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia na cele nierolne i nieleśne 39,75 ha gruntów rolnych położonych w gminie M., w obrębie geodezyjnym M., a osobą zainteresowaną miał być działający „pod przykryciem” funkcjonariusz CBA przedstawiający się jako A. S. (2) – co naruszało przepisy art. 231 §1 k.k. poprzez przekroczenie dozwolonych ram prowokacji określonych przepisami art. 19 ust. 1 oraz art. 24 ust. 1 i 2 ustawy o CBA w zw. z art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 270 §1 k.k. oraz art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k.;

5. wydanie zarządzeń w trybie niecierpiącym zwłoki i wystąpienie do Prokuratora Generalnego oraz Sądu Okręgowego w Warszawie o wyrażenie zgody na przeprowadzenie kontroli operacyjnej wobec K. F., J. M. (1), S. Ł., W. Ł., J. R., J. C., W. M. (1), H. P., B. M. i P. K. (4) – co naruszało przepisy art. 231 §1 k.k. w zw. z art. 17 ust. 1 i ust. 7 ustawy o CBA;

6. przeprowadzenie kontroli operacyjnych polegających na utrwaleniu rozmów pomiędzy A. K. (1) i funkcjonariuszem CBA działającym „pod przykryciem” przedstawiającym się jako A. S. (2) w sytuacji, gdy w ramach realizowanej kombinacji operacyjnej dochodziło do wręczenia lub usiłowania wręczenia korzyści majątkowej w dniu 19 stycznia 2007 roku w restauracji hotelu (...) w W., w dniu 5 czerwca 2007 roku w pokoju hotelu (...) w W. i w dniu 6 lipca 2007 roku w pokoju hotelu (...) w W. – co naruszało przepisy art. 231 §1 k.k. w zw. z art. 17, 19 i 20 ustawy o CBA.

W świetle poczynionych przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie ustaleń uznać należy, że stwierdzone naruszenia spowodowały skutek w postaci powstania szkody w interesie publicznym i prywatnym, a co najmniej niebezpieczeństwa takiej szkody, co zostało powyżej omówione. Tego rodzaju wnioski koresponduje z wyżej przedstawionym poglądem zaprezentowanym w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego, iż nawet abstrakcyjne dobro może zostać narażone w sposób konkretny i spełniać kryterium działania na szkodę interesu publicznego i prywatnego.

Funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i to, że działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2010 roku, w sprawie V KK 27/12, opublikowane w bazie orzeczeń Lex Nr 1226786; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2009 roku, w sprawie WA 12/09, opublikowany w OSNwSK 2009/1). Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stanowczo stwierdza, iż osoby sprawujące ważne funkcje w administracji rządowej, to jest w centralnym organie tej administracji, jakim jest Centralne Biuro Antykorupcyjne obejmowały swoim zamiarem działania na szkodę interesu publicznego i prywatnego, a będzie to szerzej poniżej wykazane. Dzieje się tak dlatego, że przestępstwo określone w art. 231 §1 k.k. może być popełnione tylko umyślnie i to zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i zamiarem wynikowym. Oznacza to, że sprawca albo ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. Sprawca takiego czynu musi mieć świadomość w postaci pewności lub możliwości, że jego zachowanie narusza uprawnienia lub stanowi niewypełnienie obowiązków i że przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Świadomość sprawcy łączyć się może z chęcią działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, a nawet spowodowania takiej szkody, albo z godzeniem się na działanie na szkodę lub jej spowodowanie.

Domniemanie, że każde formalne przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków stanowi samo przez się działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego i to zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym pomijałoby oczywisty fakt, że oprócz odpowiedzialności karnej istnieje także odpowiedzialność służbowa i dyscyplinarna. Kryterium rozgraniczającym odpowiedzialność karną od dyscyplinarnej w tym wypadku stanowi jedynie wnikliwie oceniony stopień społecznej szkodliwości czynu, na który składa się zarówno strona podmiotowa, jak i przedmiotowa (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 roku, w sprawie IV KK 10/10, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 583896). Ocena karygodności czynu zabronionego – to jest stopnia jego społecznej szkodliwości – może nastąpić wyłącznie po stwierdzeniu, że zachowanie sprawcy w aspekcie realizacji znamion przedmiotowych jak i zawinięcia stanowi przestępstwo. Za wnioskiem, iż przestępstwo z art. 231 §1 k.k. zostało popełnione przemawiają nie tylko przedstawione wyżej dowody, ale także wnioski wyprowadzone na ich podstawie z zastosowaniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Ocena, co do nieumyślności działania funkcjonariusza publicznego winna zostać dokonana w oparciu o przepis art. 9 §2 k.k. Sytuacja taka zaistnieje wówczas, gdy funkcjonariusz publiczny nie ma zamiaru przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków ani działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, czyni to jednak albo w wyniku błędu co do zakresu uprawnień lub obowiązków, albo w wyniku nieświadomości, że takie przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków wiąże się będzie z działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Tego rodzaju sytuacja, chociaż rozważana przez sąd na etapie wyrokowania, nie miała miejsca w realiach niniejszej sprawy. Jeżeli natomiast chodzi o stopień społecznej szkodliwości warunkujący odpowiedzialność służbową, dyscyplinarną, a wreszcie karną to stwierdzić należy, iż nadużycie uprawnień doprowadziło do popełnienia przestępstw, więc nie sposób ocenić, by przestępstwo z art. 231 §1 k.k. było czynem o znikomym stopniu społecznej szkodliwości.

Powołana z dniem 9 czerwca 2006 roku służba specjalna miała rozpoznawać, zapobiegać i wykrywać przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego określone, między innymi, w art. 228 – 231 k.k., a także wymiarowi sprawiedliwości określone w art. 233 k.k., czy wiarygodności dokumentów określone w art. 270 – 273 k.k. oraz ścigać ich sprawców.

W celu skutecznego zwalczania przestępczości Centralne Biuro Antykorupcyjne zostało wyposażone w szereg narzędzi, w tym umożliwiono tej instytucji prowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczych.

Czynności te nie zostały do chwili obecnej jednolicie zdefiniowane ustawowo, a także w doktrynie, czy też orzecznictwie i to pomimo tego, że termin ten funkcjonuje od 1983 roku (porównaj: art. 6 ustawy z dnia 14 lipca 1983 roku o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów opublikowanej w Dz. U. Nr 38, poz. 172 z późn. zm.). Co prawda podjęto próbę uchwalenia ustawy o czynnościach operacyjno – rozpoznawczych, jednakże zakończyła się ona niepowodzeniem. Dla określenia tego typu czynności stosowane są zamiennie określenia, takie jak chociażby działania operacyjne, praca operacyjna, czy czynności operacyjne lub metody operacyjne. Niezależnie od nazwania tego typu działań z racji tego, że zawsze godzą one w przyrodzone prawa obywatelskie konieczne jest, by służby, które uzyskały uprawnienia do ich prowadzenia ze szczególną ostrożnością podchodziły do każdego przypadku, gdzie zachodziłaby konieczność zastosowania tego typu metod. Dzieje się tak dlatego, że czynności taktyczno – rozpoznawcze umożliwiają uzupełnienie czynności procesowych, podejmowane są tajnie lub poufnie, chociaż praworządnie, o ile tego typu działania znajdują oparcie w przepisach ustawy lub aktów wykonawczych, względnie przepisów wewnętrznych poszczególnych organów.

Najszerzej czynności operacyjno – rozpoznawcze zdefiniował Tadeusz Hanausek (patrz: Tadeusz Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Kraków 1996), który wskazywał, iż jest to odrębny system poufnych lub tajnych działań organów ścigania, prowadzonych poza procesem karnym, lecz zazwyczaj służących aktualnym bądź przyszłym celom tego procesu, wykonywanych dla zapobiegania i zwalczania przestępczości oraz innych prawnie określonych negatywnych zjawisk społecznych. Zwalczanie przestępstw i zapobieganie im następuje przede wszystkim poprzez uzyskiwanie, sprawdzanie oraz wykorzystanie w celach wykrywczych i kierunkujących udowadnianie informacji o zdarzeniach, środowiskach lub osobach będących przedmiotem prawnie uzasadnionego zainteresowania.

Słusznie przy tym zauważa Adam Taracha, że ustalenie zakresu stosowania czynności operacyjno – rozpoznawczych zawsze będzie budziło kontrowersje, ponieważ nie może być inaczej, gdy w celu skutecznego zwalczania najgroźniejszych form przestępczości państwo zmuszone jest do zastosowania takich środków jak podsłuch, podstęp, czy inne formy tajnego zdobywania informacji, które to metody nie licują z godnością instytucji wymiaru sprawiedliwości (patrz: Adam Taracha, Czynności operacyjno – rozpoznawcze. Aspekty kryminalistyczne i prawno dowodowe, Lublin 2006, s. 342).

Podejmując czynności operacyjno – rozpoznawcze określony organ powinien skupiać się na zadaniach, któremu mają one służyć, a mianowicie uzyskaniu, sprawdzeniu i ewentualnym wykorzystaniu informacji o zdarzenia, środowiskach, czy osobach będących przedmiotem uzasadnionego prawnie zainteresowania ze strony organów ścigania, prowadzeniu działań wykrywczych, względnie działań zapobiegawczych.

Co oczywiste, tak szerokie zadania wymagają stosowania różnego rodzaju czynności operacyjno – rozpoznawczych od prostych, takich jak wywiad, obserwacja, praca z osobowymi źródłami informacji, zakup kontrolowany i przesyłkę kontrolowaną po złożone, a zatem inwigilację, rozpracowanie operacyjne, czy infiltrację danego środowiska. Wykonując czynności złożone możliwe jest jednocześnie korzystanie z prostych czynności operacyjno – rozpoznawczych.

Zważywszy na ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny Centralne Biuro Antykorupcyjne stosowało częściowo rozpoznawcze, a początkowo pracę z osobowymi źródłami informacji. Nie może przecież umknąć uwadze, że informacje o przestępstwie zostały uzyskane od S. S. (1) i M. O., a potem od T. K., J. W. (1) i M. C.. W dalszej kolejności stosowana była obserwacja i rozpracowanie operacyjne, podobnie, jak infiltracja środowiska – w tym przypadku polityków, czyli członków partii (...).

Łącznemu omówieniu będą w tym miejscu podlegały problemy:

1. zainicjowania i zorganizowania spotkania J. W. (1) z A. K. (1) celem wprowadzenia tego ostatniego w błąd, co do tego, że istnieje osoba zainteresowana jego propozycją pośrednictwa w wyłączeniu z produkcji rolnej gruntów, a więc de facto rozpoczęcie działań mających na celu kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej po uprzednim podżeganiu A. K. (1) przez J. W. (1) do popełnienia czynu zabronionego, to jest korupcji czynnej przy braku podstaw faktycznych

i prawnych do przeprowadzenia czynności rozpoznawczych takich, jak prowokacja polegająca na podżeganiu A. K. (1) przez J. W. (1) do popełnienia czynu zabronionego, to jest wręczenia korzyści majątkowej znacznej wartości funkcjonariuszom publicznym zatrudnionym w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi;

2. wystąpienia w dniu 11 stycznia 2007 roku do Prokuratora Generalnego z wnioskiem nr 002/07 o zezwolenie na wręczenie korzyści majątkowej A. K. (1) w zamian za podjęcie się przez niego pośrednictwa w załatwieniu w Ministerstwie Rolnictwa wyłączenia z produkcji rolnej gruntów i ponowienie bez podstawy prawnej takiego wniosku w dniu 5 kwietnia 2007 roku, a w ramach tej operacji:

a. użycia wbrew przepisowi art. 24 ust. 2 ustawy o CBA działającego „pod przykryciem” funkcjonariusza CBA przedstawiającego się jako A. S. (2) posługującego się dokumentami tożsamości uzyskanymi wbrew przepisom ustawy o CBA;

b. doprowadzenia do wręczenia A. K. (1) w dniu 19 stycznia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci gotówki w kwocie 10000 złotych oraz w dniu 6 kwietnia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci telefonu komórkowego marki N.typ (...) wraz z zestawem akcesoriów, a także usiłowanie wręczenia w dniu 6 lipca 2007 roku korzyści majątkowej w kwocie 2700000 złotych;

3. zlecenia wytworzenia całkowicie nieprawdziwego, fikcyjnego stanu faktycznego na podstawie podrobionych dokumentów, których wytworzenie polecono i zainicjowanie na podstawie tych dokumentów postępowania administracyjnego, którego przedmiotem miało być wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia na cele nie rolne i nieleśne 39,75 ha gruntów rolnych położonych w gminie M., w obrębie geodezyjnym M., a osobą zainteresowaną miał być działający „pod przykryciem” funkcjonariusz CBA A. S. (2).

W realiach niniejszej sprawy Centralne Biuro Antykorupcyjne weszło w posiadanie wiarygodnej informacji o popełnieniu przez A. K. (1) przestępstwa płatnej protekcji z art. 230 §1 k.k.

W takich realiach doprowadzono do spotkania A. K. (1) i J. W. (1). Spotkanie to zorganizowano w celu wprowadzenia w otoczenie A. K. (1) funkcjonariusza „pod przykryciem”, co miało – zgodnie z założeniami – umożliwić dalsze prowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczych.

Jest to pierwszy moment, w którym doszło do naruszenia przepisów prawa, gdzie realizowane były zadania nakazane przez kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Taki sposób skorzystania z pomocy J. W. (1) wykluczał przepis art. 14 ust. 1 pkt 8 ustawy o CBA, który umożliwiał funkcjonariuszowi CBA przy wykonywaniu czynności służących realizacji zadań zwracanie się do każdej osoby o udzielenie pomocy w ramach obowiązujących przepisów prawa. Rozwinięciem tego uprawnienia jest przepis art. 25 ustawy o CBA, który nakłada na funkcjonariuszy CBA konkretne obowiązki przy korzystaniu z pomocy takich osób. Tymczasem M. B. i W. S. na polecenie M. K. (1) i M. W. doprowadzili do zainicjowania spotkania J. W. (1) i A. K. (1) celem wprowadzenia tego ostatniego w błąd, co do tego, że istnieje osoba zainteresowana jego propozycją pośrednictwa w wyłączeniu z produkcji rolnej gruntów, co przekraczało dozwolone granice prowadzenia czynności – operacyjno rozpoznawczych, albowiem stanowiło na wstępie podżeganie A. K. (1) przez J. W. (1) do popełnienia czynu zabronionego, to jest korupcji czynnej. Innymi słowy, w sprawie tworzono odpowiedni grunt. Jak zostało powyżej wskazane do tego momentu zachowanie A. K. (1) wyczerpywało jedynie znamiona przestępstwa płatnej protekcji, co uniemożliwiało kreowanie jego dalszych zachowań w kontekście korupcji czynnej, oczywiście bez potwierdzenia, że płatna protekcja może w konsekwencji prowadzić do korupcji, jako takiej. Tego rodzaju sytuacja mogła prowadzić co najmniej do odpowiedzialności dyscyplinarnej wykonujących polecenie funkcjonariuszy CBA M. B. i W. S., jako że ich celem powinno być na tym etapie wyłącznie potwierdzenie informacji o przestępstwie płatnej protekcji. Tym samym udzielenie J. W. (1) instrukcji co do sposobu prowadzenia rozmowy z A. K. (1) prowadziło do udzielenia pomocy z przekroczeniem przepisów prawa, to jest przepisu art. 14 ust. 1 pkt 8 ustawy o CBA. O ile w

przypadku wykonujących polecenie M. K. (1) i M. W. funkcjonariuszy CBA M.B. i W. S. można mówić co najmniej o odpowiedzialności dyscyplinarnej, o tyle w przypadku M. K. (1) i M. W. już o odpowiedzialności karnej, gdyż z pełną świadomością przekroczyli oni przydane im przepisami ustawy o CBA uprawnienia.

W orzecznictwie wskazuje się, że podżeganie (art. 18 §2 k.k.) stanowi rodzajowo odmienny typ czynu zabronionego, a jego znamieniem czynnościowym jest nakłanianie do popełnienia czynu zabronionego, zaś opis zachowania bezpośredniego sprawcy jest zawarty w przepisie części szczególnej kodeksu karnego i określa przedmiot czynności nakłaniania. Zachowanie bezpośredniego sprawcy nie należy do znamion podżegania i nie ma wpływu na dokonanie przestępstwa w formie podżegania (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 roku, w sprawie III KK 445/05, opublikowane w Prokuraturze i Prawie z 2007 roku, nr 1). Skutkiem przy dokonanym podżeganiu jest określone zjawisko psychiczne, mianowicie zamiar podżeganego, by popełnić przestępstwo, do którego został nakłoniony (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 października 2003 roku, w sprawie I KZP 11/03, opublikowanej w OSNKW 2003/11 – 12/89). W wyniku spotkania J. W. (1) i A. K. (1) doszło do wytworzenia w psychice tego ostatniego zjawiska, w którym realizując swoje propozycje w końcowej fazie mógłby doprowadzić do wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu zatrudnionemu w Ministerstwie Rolnictwa. Zatem już sama informacja podana przez J. W. (1) o istnieniu osoby zainteresowanej wyłączeniem gruntów z produkcji w sposób wskazywany przez A. K. (1) była już na wstępie podżeganiem go do popełnienia przestępstwa.

Podmiotem podżegania może być każda osoba zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej. W doktrynie podkreśla się, że można nakłaniać namową, prośbą, poradą, pochwałą, obietnicą korzyści, poleceniem. Można to czynić słowem, mimiką lub gestem, a nakłaniać można wyraźnie lub aluzyjnie (tak: Wiesław Koziół, Pojęcie i formy czynności wykonawczej podżegania w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie kodeksów karnych z 1932 roku, 1969 roku i 1997 roku w: Jan Majewski, Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa, Toruń 2007, s. 75 – 85).

Sposób przedstawienia A. K. (1) przez J. W. (1) informacji, iż istnieje osoba zainteresowana jego propozycją był w istocie podżeganiem do przestępstwa z art. 229 §1 k.k., to jest przestępstwa korupcji czynnej. W założeniu zgodnym z planem operacji zaakceptowanym przez kierownictwo CBA A. K. (1) powinien nawiązać kontakt z taką osobą, przedstawić jej swoją propozycję, a w efekcie otrzymaną od takiej osoby korzyść majątkową przekazać dalej, to jest do osoby pełniącej funkcję publiczną w instytucji, która miałaby wydać korzystną decyzję. Miałoby się stać tak pomimo tego, że do samego zakończenia czynności w tej sprawie nie było żadnej informacji o korupcji w Ministerstwie Rolnictwa.

Przepis art. 229 §1 k.k. stanowi, że kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji, podlega karze.

Przedmiotem ochrony tego przepisu, podobnie jak w przypadku przestępstwa z art. 228 k.k., jest prawidłowość funkcjonowania instytucji publicznych, bezinteresowność osób pełniących funkcję publiczną, a także zaufanie społeczne do rzetelności działań, między innymi, instytucji państwowych. Czyn z art. 229 k.k. jest przestępstwem powszechnym, to znaczy może być popełniony przez każdego zdolnego do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Penalizuje on zachowanie takiej osoby, które może polegać na udzieleniu lub obietnicy udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji. Przedmiotem oddziaływania sprawcy jest osoba pełniąca funkcję publiczną w rozumieniu przepisu art. 115 §19 k.k. Dla potrzeb niniejszej sprawy przyjąć należy, że udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej oznacza pośrednie lub bezpośrednio dostarczenie osobie pełniącej tę funkcję jakiegoś przysporzenia o charakterze materialnym czy też niematerialnym. Forma udzielenia korzyści będzie wskazywać na legalność podjętego przez sprawcę zachowania (porównaj: Agnieszka Barczak-Oplustil, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz pod redakcją Andrzeja Zolla, Wydawnictwo Wolters Kluwer – tezy do art. 229 k.k.). W ustalonym stanie faktycznym nie miało miejsca ani udzielenie korzyści majątkowej (do czego, jak wskazywali oskarżeni nie doszło z powodu „przecieku”) ani udzielenie obietnicy przysporzenia w postaci korzyści majątkowej lub osobistej. Pomimo realizowania kontroli operacyjnych na szeroką skalę nic nie wskazywało na to, by pieniądze przekazane przez funkcjonariusza „pod przykryciem” miały trafić do jakiegokolwiek funkcjonariusza publicznego zatrudnionego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, nie

wspominając już o Ministerstwie Budownictwa. Tym samym stwierdzenia A. K. (1) o „pierwszym”, który „poniżej dużej bańki nie bierze” należy uznać za przyjętą przez niego taktykę podczas rozmów z funkcjonariuszem „pod przykryciem”, którego uważał za przedsiębiorcę i człowieka interesu. Taktyka, którą A. K. (1) obrał miała w istocie doprowadzić do podbicia „ceny”, jakiej żądał za załatwienie określonej sprawy. Przepięstwo z art. 229 §1 k.k. jest bezskutkowe, chociaż w doktrynie i orzecznictwie wątpliwości budzi moment jego dokonania. Wydaje się, że w sytuacji nieprzyjęcia ofiarowanej korzyści lub jej obietnicy będziemy mieli do czynienia z usiłowaniem przestępstwa przekupstwa (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1986 roku, w sprawie Rw 655/86, opublikowany w OSNKW 1987/5-6/47). Z kolei momentem dokonania będzie przyjęcie obietnicy czy też przedmiotu stanowiącego korzyść majątkową lub osobistą przez osobę pełniącą funkcję publiczną. Za trafny należy przy tym uznać pogląd, iż przy bezskutkowym charakterze tego przestępstwa momentem jego dokonania jest dotarcie korzyści lub obietnicy jej udzielenia do odbiorcy (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1994 roku, w sprawie WR 186/94, opublikowany w OSNKW 1995/3-4/20). W powołanym judykacie Sąd Najwyższy przyjął, że dochodzi do dokonania przestępstwa przekupstwa czynnego nawet w sytuacji, w której obietnica nie zostaje przyjęta. Jak wiadomo A. K. (1) nie był taką osobą, a zatem przyjęcie od funkcjonariusza „pod przykryciem” kwoty 10000 złotych, czy też telefonu z zestawem akcesoriów nie może być analizowane pod kątem wypełnienia przez niego znamion czynu z art. 228 k.k.

Dalszy etap, na którym A. K. (1) był podlegany do przestępstwa z art. 229 §1 k.k. jest związany z udziałem funkcjonariusza „pod przykryciem”, o czym szerzej na etapie omawiania operacji specjalnej, która była prowadzona od dnia 14 stycznia 2007 roku, to jest od pierwszego spotkania A. K. (1) z tajnymi funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Podstawą pozwalającą na przeprowadzenie operacji specjalnej stanowią w przypadku Centralnego Biura Antykorupcyjnego przepisy art. 19 ust. 1 i 24 ust. 1 ustawy o CBA. To właśnie te przepisy pozwalają funkcjonariuszom CBA podczas realizacji zadań na zapewnienie ochrony środków, form i metod realizacji, zgromadzonych informacji oraz własnych obiektów i danych identyfikujących funkcjonariuszy CBA. Przepis art. 24 ust. 2 ustawy o CBA daje upoważnienie prawne funkcjonariuszom do posługiwania się podczas wykonywanych czynności operacyjno – rozpoznawczych dokumentami, które uniemożliwiają ustalenie danych ich identyfikujących oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych. Odrębnej ocenie co do legalności podlega zasadność zarządzenia i prowadzenia operacji specjalnej i oddzielnej zastosowanych w czasie jej trwania samoistnych metod pracy operacyjnej wykorzystywanych podczas prowadzenia operacji specjalnej, w tym przypadku kontroli operacyjnej, użycia funkcjonariusza „pod przykryciem”, dalej użycia dokumentów w celu wywołania określonej sytuacji, a wreszcie wręczenia korzyści majątkowej. To właśnie te wszystkie czynności zbiorczo powinny służyć zebraniu odpowiednich środków dowodowych. Wypada już na wstępie zauważyć nieudolność prowadzenia operacji, skoro zakończyła się ona swoistym status quo, mianowicie oskarżono A. K. (1) i P. R. o przestępstwa, o których było wiadome już od grudnia 2006 roku i to bez zmasowanego używania zaawansowanych środków pracy operacyjnej.

Proces wdrożenia operacji specjalnej, naturalnie od strony formalnoprawnej polega na tym, iż działania zaczynają się od stosowania podstawowych metod pracy operacyjnej. Operacja specjalna nie może być zarządzana, w żadnym razie a priori, bez spełnienia klauzuli subsydiarności. Zatem po spełnieniu szeregu przesłanek prawnych i faktycznych operację specjalną można zarządzić. Natomiast objęcie nią danej osoby, w szczególności w sprawach o korupcję powinno wynikać ze ściśle przedstawionego materiału operacyjnego, pochodzącego z wykonywanych konkretnych czynności operacyjno – rozpoznawczych, czego w niniejszej sprawie brak. Sąd, mając dostęp do materiałów operacyjnych, miał możliwość stwierdzić, że objęcie A. K. (1) w kontekście jego zachowań operacją specjalną było bezzasadne. Wynika to z tego, że na moment jej zarządzenia brak było wiarygodnych informacji o przestępstwie korupcji, a przeprowadzanie operacji specjalnej w sprawie przestępstwa płatnej protekcji nie było celowe. Kwestie wiarygodności informacji o przestępstwie były przedmiotem szczegółowych rozważań w doktrynie i orzecznictwie, a podjęcie określonej decyzji bez wiarygodnej informacji o przestępstwie zawsze związane jest z ryzykiem narażenia się na odpowiedzialność karną (porównaj: Piotr Kosmaty, Jacek Kudła, Ryzyko w czynnościach operacyjno – rozpoznawczych Policji – aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe, Warszawa 2013, s. 160) . W przypadku akceptacji wniosku o zarządzenie czynności w trybie art. 19 ust. 1 ustawy o CBA i wydaniu w formie postanowienia

zgody Prokuratora Generalnego na zarządzanie czynności i następnie zarządzanie tej czynności przez Szefa CBA – mamy do czynienia z zarządzaniem metody pracy operacyjnej, jaka jest określona w art. 19 ust. 1 ustawy o CBA, a nie operacji specjalnej. Innymi słowy, traktując problem kompleksowo stwierdzić należy, że może być prowadzona operacja specjalna, ale nie będzie zachodziła konieczność stosowania rozwiązań przewidzianych przepisami art. 19 ust. 1, czy art. 17 ust. 1 ustawy o CBA. Aby wdrożyć w ramach operacji specjalnej w szczególności tryb art. 19 ust. 1 ustawy o CBA, muszą za tym przemawiać przesłanki pozytywne, wynikające ze zgromadzonych wyników stosowanych innych metod (porównaj: Jacek Kudła, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2013 roku, w sprawie V KK 235/13, opublikowana w systemie informacji prawnej Lex w wersji elektronicznej). Dopiero w trakcie działań funkcjonariusza wykonywanych na podstawie art. 24 ustawy o CBA wdraża się niejawnie przyjęcie lub wręczenie korzyści majątkowej (porównaj: Piotr Kosmaty, Jacek Kudła, Ryzyko w czynnościach operacyjno – rozpoznawczych Policji aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe, Warszawa 2013, s. 160). To właśnie na wskazanym etapie najczęściej stosuje się tryb art. 19 ust. 1 ustawy o CBA dla ostatecznego zdobycia dowodów, a nie ex ante, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Kolejną kwestią jest możliwość obserwowania i rejestrowania, przy użyciu środków technicznych, obrazu zdarzeń w miejscach publicznych oraz dźwięku towarzyszącego tym zdarzeniom w trakcie wykonywania czynności operacyjno – rozpoznawczych podejmowanych na podstawie ustawy (art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy o CBA). Również w tym przypadku mamy do czynienia z odpowiedzialnością dyscyplinarną funkcjonariuszy CBA wykonujących tę czynność. Po pierwsze dlatego, że dopuszczono się rejestracji dźwięku zdarzenia, to jest spotkania J. W. (1) i A. K. (1) z naruszeniem tego przepisu, a po drugie, rejestracja spotkania odbywała się wbrew przepisowi §34 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 lipca 2006 roku w sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz obserwowania i rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego (Dz. U. Nr 142, poz. 1014). Przyjąć należy, że rejestracja zdarzeń w trakcie wykonywania czynności operacyjno – rozpoznawczych nie może obejmować rejestracji zdarzenia, na którego bieg wpływ mają funkcjonariusze, którzy zdarzenie takie inicjują – jak miało to miejsce w tym przypadku, a wręcz udzielają instrukcji jakie dane zdarzenie powinno mieć przebieg. To, że przebieg spotkania J. W. (1) i A. K. (1) został „wyreżyserowany” przez funkcjonariuszy CBA nie budzi wątpliwości w świetle zeznań świadków

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Oznacza to, że zdarzenie to miało przebieg kontrolowany, a nie bezwplywowy, gdy tymczasem powołany przepis art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy o CBA dopuszcza rejestrację przebiegu zdarzenia mającego miejsce bez ingerencji w jego przebieg funkcjonariuszy CBA. Kolejną kwestią jest wydanie zgody na rejestrację lub obserwację zdarzeń przez Szefa CBA lub upoważnionego przez niego funkcjonariusza, a właściwie jej niewydanie do czego obliłował przepis §34 ust. 2 wspomnianego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów. Wydanie ustnego polecenia, a nawet zapewnienie środków do jego realizacji wydaje się w kontekście tego przepisu niewystarczające dla przyjęcia, że zgoda taka została wydana. Zarejestrowanie przebiegu zdarzenia, w którym uczestniczy nieświadoma tego osoba wkracza w jej prawa człowieka, a zatem podjęcie takich czynności powinno zostać poprzedzone wypełnieniem wszystkich nakazów wynikających z obowiązujących przepisów. Nie jest możliwe zaakceptowanie sytuacji, w której funkcjonariusze demokratycznego państwa mógłby gromadzić dowody wbrew obowiązującemu prawu, natomiast zgodnie z prawem, na podstawie właśnie tych dowodów, obywatele mieliby ponosić odpowiedzialność karną (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 roku, w sprawie II KK 265/13, opublikowane w OSNKW 2014/9/71). W kontekście tego ostatecznego stwierdzenia wypada zauważyć, że Centralne Biuro Antykorupcyjne dysponowało informacją o popełnieniu przez osobę obserwowaną przestępstwa, jednak planowane było poprzez odpowiednie przeprowadzenie rozmowy nakłonienie tej osoby do popełnienia przestępstwa płatnej protekcji po raz kolejny – wyłącznie w celu zarejestrowania tej rozmowy. Wykluczało to zarejestrowanie rozmowy J. W. (1) i A. K. (1) wyłącznie na podstawie przepisu art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy o CBA. Tajne czynności w postaci rejestracji obrazu i dźwięku, wykonywane na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy o CBA, już ukierunkowane na konkretną osobę, w celu pozyskania dowodu jej udziału w przestępstwie, mogą być dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy służby dysponują chociażby

nikłymi informacjami wskazującymi na możliwość popełnienia przez tę osobę przestępstwa. Wynika to z treści art. 14 ust. 8 tej ustawy, który wskazuje na konieczność uzyskania informacji potwierdzających popełnienie przestępstwa (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 roku, w sprawie II KK 265/13, opublikowane w OSNKW 2014/9/71). Rejestrując przebieg rozmowy funkcjonariusze mieli informacje o przestępstwie płatnej protekcji, tym samym możliwość rejestracji rozmowy istniała, chociaż po spełnieniu wymienionych wyżej warunków. Jest to kwestia obojętna dla odpowiedzialności karnej wszystkich oskarżonych, gdyż nie było to przedmiotem zarzutu im stawianego. Sąd przywołuje jednak tę okoliczność dla zobrazowania, jak lekceważąco do obowiązujących ich przepisów podchodzili oskarżeni przy wykonywaniu ustawowo nałożonych na nich zadań. Ostatnią w tej materii kwestią jest to, że materiały z czynności, o których mowa w przepisie art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy o CBA powinny zostać na podstawie art. 14 ust. 8 ustawy o CBA, o ile nie stanowią informacji potwierdzających popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, niezwłocznie i protokolarnie oraz komisyjnie zniszczone, a czynność tę powinien zarządzić Szef CBA. W realiach niniejszej sprawy stenogram rozmowy J. W. (1) i A. K. (1) nie został zniszczony, chociaż nie został przekazany prokuraturze prowadzącej postępowanie po zatrzymaniu A. K. (1) i P. R.. Świadek E. B. tłumaczył to tym, że

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

jakkolwiek wypada zauważyć, że skoro nie zawierał on dowodów na popełnienie przestępstwa to powinien zgodnie z przepisem art. 14 ust. 8 ustawy o CBA zostać bezzwłocznie zniszczony, czego, jak wiadomo nie uczyniono.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Jednocześnie w dalszym ciągu brak było jakiegokolwiek wiarygodnej informacji o tym, że doszło do przygotowania, usiłowania lub popełnienia przestępstw z art. 230a §1 k.k., czy art. 228 §5 k.k. Tymczasem we wniosku nr (...) z dnia 11 stycznia 2007 roku Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego występował do Prokuratora Generalnego o wyrażenie zgody na zarządzenie zastosowania na okres trzech miesięcy czynności polegającej na wręczeniu korzyści majątkowej wskazując, iż

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zwraca przy tym uwagę, że nie istniały okoliczności, które mogły uzasadniać podejrzenie popełnienia wskazanych przestępstw, a cóż dopiero mówić o wiarygodnych informacjach o tych przestępstwach.

Źródło wiarygodnych informacji o popełnieniu przestępstwa może mieć charakter procesowy, jak i operacyjny. Istotnym jednak jest jakość takiego źródła rozumianego jako cechujące się możliwie jak największym stopniem wiarygodności, jakkolwiek większa ilość źródeł informacji o mniejszym jej stopniu może być również podstawą zarządzenia zakupu kontrolowanego lub kontrolowanego przyjęcia korzyści majątkowej, pod warunkiem jednak, że ustalony na ich podstawie stan faktyczny cechuje się wysokim stopniem prawdopodobieństwa. Po raz kolejny zatem podkreślić należy, że czym innym jest wiarygodna informacja o przestępstwie z art. 230 §1 k.k., a wręcz stwierdzenie, że takie przestępstwo popełniono, a czym innym wiarygodna informacja o przestępstwie korupcji stypizowanym w art. 228 §5 k.k. Przestępstwo z art. 230 §1 k.k. z racji znamienia „podejmuje” zrealizowane zostaje w momencie, w którym sprawca wyrazi wobec osoby trzeciej chęć (gotowość) przystąpienia do wykonania danej czynności, w tym przypadku załatwienia danej sprawy. Nie jest przy tym konieczna akceptacja przedstawionej propozycji przez osobę trzecią. Sprawdzanie wiarygodnych informacji ma polegać na inscenizowaniu sytuacji wypełniającej znamiona przestępstwa i chociaż możliwe to prawnie wątpliwe było zainscenizowanie takiej sytuacji w przypadku przestępstwa z art. 230 §1 k.k. przy użyciu funkcjonariusza „pod przykryciem”, to wobec braku wiarygodnej informacji o przestępstwach z art. 228 §5 k.k. i art. 230a §1 k.k. – inscenizacja w celu sprawdzenia wiarygodnej informacji była prawnie niedopuszczalna. Szerzej ten problem zostanie przedstawiony przy omawianiu instytucji prowokacji przewidzianej przepisem art. 19 ust. 1 ustawy o CBA.

Przewidziane tym przepisem przykładowo kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej jest czynnością budzącą szczególnie dużo emocji. Została ona uregulowana w art. 19 ust. 1 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Zgodnie z tym przepisem tego rodzaju „prowokacja” polegająca na, między innymi, przyjęciu lub wręczeniu korzyści majątkowej i może zmierzać do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz wykrycia sprawców i uzyskaniu dowodów. Przyjęcie lub wręczenie korzyści majątkowej jest zatem szczególną formą zakupu kontrolowanego. „Prowokacja” w takiej sytuacji może polegać, stosownie do art. 19 ust. 3 ustawy o CBA, na złożeniu propozycji przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej. Co oczywiste, tego rodzaju „prowokacja” może być zastosowana w określonym katalogu przestępstw, enumeratywnie wskazanych w przepisie art. 17 ust. 1 ustawy o CBA, w tym, między innymi, art. 228 – 231 k.k. oraz art. 286 §1 k.k.

Ustawodawca chcąc ograniczyć możliwość nielegalnego wykorzystania czynności operacyjno – rozpoznawczych sprecyzował przesłanki, które muszą zostać spełnione, by organy ścigania, a zatem także Centralne Biuro Antykorupcyjne mogło skorzystać z tego rodzaju instytucji. Warunkiem skorzystania z „prowokacji” jest zmierzanie do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie. Oznacza to, że wykorzystanie tego typu metody pracy operacyjnej nie może mieć charakteru „pierwotnego” w znaczeniu inicjowania postępowania.

Prowadzenie prowokacji wobec osoby dopuszczającej się przestępstwa płatnej protekcji jest wyjątkowo skomplikowane. Gdyby za podstawę czynności przyjmować przepis art. 230 §1 k.k. to osoba prowokowana powinna złożyć propozycję podjęcia się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w instytucji państwowej lub samorządu terytorialnego, powołując się na swoje wpływy w tych urzędach w zamian za korzyść majątkową lub jej obietnicę. Brak jednego z tych znamion dekompletuje znamiona tego występku i nie pozwala uznać, że przestępstwo zostało popełnione. Odmienne, jak wiadomo miało to miejsce w niniejszej sprawie. Z tych też względów wiarygodna informacja opisywała wszystkie znamiona przestępstwa z art. 230 §1 k.k. W związku z powyższym należałoby się zastanowić, czy wobec sprawcy takiego czynu – w tym przypadku A. K. (1)– można zastosować prowokację w postaci wręczenia mu korzyści majątkowej lub jej propozycji. Przyjmując różne założenia i dostosowując je do niniejszej sprawy wypada stwierdzić, że sprawca złożył propozycję przyjęcia korzyści majątkowej za załatwienie konkretnej sprawy oraz powołał się na swoje wpływy. Z kolei korzyść majątkowa miała zostać przekazana w innym terminie. W takiej sytuacji wręczenie korzyści miało tylko i wyłącznie realizacją wcześniejszych żądań sprawcy. Zasadnym będzie zadanie pytania, czy w takiej sytuacji konieczne jest stosownie prowokacji, skoro funkcjonariusze CBA dysponowali zeznaniami świadków i zarejestrowaną rozmową A. K. (1) i J. W. (1). Dowody te były wiarygodne, co wykluczało stosowanie prowokacji w związku z przestępstwem z art. 230 §1 k.k. Odmienne przedstawiałaby się sytuacja, gdyby posiadane przez Centralne Biuro Antykorupcyjne informacje były na tyle niewiarygodne, by jedynie uprawdopodobniały zaistnienie przestępstwa, ale go nie potwierdzały. Kolejna kwestia, co do stosowania prowokacji to konieczność ustalenia roli osób występujących w tej sprawie, czyli pośredników, a wręcz osób zaangażowanych w załatwienie sprawy jako takiej.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że zastawienie zasadzki w ramach, której doszłoby do wręczenia żądanej wcześniej przez osobę powołującą się na wpływy korzyści jest niedopuszczalne, ponieważ wykluczałoby możliwość skorzystania z kontratypu przewidzianego przepisem art. 230a k.k. (patrz: Jan Łyszczek, Granice legalnej prowokacji w prawie polskim, s. 298). Wykorzystanie w tej sytuacji osoby udzielającej pomocy lub funkcjonariusza Policji, czy Centralnego Biura Antykorupcyjnego mogłoby narazić te osoby na odpowiedzialność karną, do czego przecież nie można dopuścić.

Zasadnym wydaje się zastosowanie w takiej sytuacji prowokacji. Rodzą się natomiast wątpliwości czy taki rodzaj prowokacji może być w ogóle zastosowany w sytuacji, gdy do organów ścigania dotrze wiarygodna informacja o płatnej protekcji, ale już zrealizowanej. Czy w takim przypadku istnieje możliwość wręczenia takiej osobie korzyści majątkowej lub złożenia obietnicy jej wręczenia, a jeżeli tak to, jakie muszą być spełnione warunki legalnego przeprowadzenia takiej czynności. Zaznaczyć, bowiem należy, że taka korzyść majątkowa musiałaby być przekazana w „nowej sprawie” do załatwienia (patrz: Jan Łyszczek, Granice legalnej prowokacji w prawie polskim, s. 298 – 299). Zgodnie natomiast z art. 230 k.k. to sprawca tego czynu musi powołać się na wpływy wobec osoby zainteresowanej i zażądać korzyści. Jeżeli więc nawet „stworzymy” taką sprawę, przekazemy o niej informację osobie prowokowanej to istnieje wątpliwość, czy organy ścigania mają prawo wystąpić z propozycją udzielenia korzyści majątkowej w sytuacji, gdy ze strony osoby prowokowanej nie nastąpiło powołanie się na wpływy. Takie

działanie będzie niedozwolonym przekroczeniem granic prowokacji, ponieważ wyprzedzałoby zachowanie się osoby prowokowanej, która tym zachowaniem zostałaby zachęcona do przestępnego działania. Nie wiadomo byłoby też, jakie przestępstwo takim czynem byłoby sprawdzane, ponieważ mogłoby się okazać, że osoba prowokowana przyjęłaby korzyść majątkową nie powołując się na żadne wpływy w instytucjach, a brak takiego zachowania dekompletuje znamiona tego występku.

Należy w związku z tym przyjąć, że tylko w sytuacjach niezakończonych płatnej protekcji można zastosować prowokację polegającą na wręczeniu korzyści majątkowej lub złożeniu takiej propozycji, natomiast po zakończeniu przestępnego działania brak jest podstaw do „stworzenia” sprawy i zachęcania do podjęcia takich czynności w drodze prowokacji (patrz: Jan Łyszczek, Granice legalnej prowokacji w prawie polskim, s. 299). Wynika to z przyzwolenia ustawodawcy na możliwość złożenia tylko i wyłączenie propozycji wręczenia korzyści majątkowej, ale nie może być ona powiązana z podżeganiem osoby prowokowanej do wykorzystania swoich wpływów w instytucjach państwowych lub innych o których mowa w art. 230 §1 k.k. Możliwe jest natomiast podjęcie innych czynności operacyjnych, w tym kontroli operacyjnej, o czym Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie wspominał wyżej. Oczywiście zasadnym byłoby w takiej sytuacji nawiązanie kontaktu z taką osobą i po wzbudzeniu jej zaufania przedstawienie swojego problemu związanego z konkretną sprawą. Jeżeli takie zachowanie w żaden sposób niezachęcające tą osobą do podjęcia się załatwienia sprawy i powołania się na swoje wpływy, wywoła taką reakcję w zamian za uzyskanie korzyści majątkowej, zasadne będzie na tym etapie postępowania zastosować prowokację w postaci jej wręczenia.

Reasumując, w sytuacji ustalenia, że zachowanie A. K. (1) było zakończonym przestępstwem płatnej protekcji niczym nieuprawnione i nie mające umocowania w przepisach prawa było „tworzenie” sprawy, którą prowokowany miałby załatwić korzystając ze swoich wpływów i łącząc to z przyjęciem korzyści majątkowej. Było to niedozwolone przekroczenie granic prowokacji, gdyż wyprzedzało działania A. K. (1), który zachowaniem J. W. (1), a następnie funkcjonariusza „pod przykryciem” został zachęcony do przestępczego zachowania.

Treść zarządzenia z dnia 11 stycznia 2007 roku wprowadzała także Prokuratora Generalnego w błąd co do innych okoliczności. Wypada w tym miejscu wspomnieć

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Istotna jest także informacja zawarta we wniosku, a wskazująca na możliwość podjęcia czynności w trybie art. 19 ust. 1 ustawy o CBA co miało przyjąć postać wręczenia korzyści majątkowej A. K. (1) i innym osobom ustalonym w toku kombinacji operacyjnej. Szef CBA M. K. (1) szczerze przyznawał, że czynność ta miałaby zostać zrealizowana przez funkcjonariuszy działających „pod przykryciem”. Nie może w tej sytuacji umknąć uwadze sądu, iż na datę kierowania wniosku nie istniała możliwość wykorzystania funkcjonariuszy „pod przykryciem” wobec niewydania przez Prezesa Rady Ministrów zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Oznacza to, że zapoznając się z tym wnioskiem Prokurator Generalny powinien zażądać wyjaśnień od Szefa CBA na tę okoliczność, to znaczy w jaki sposób zamierza zrealizować faktycznie czynność kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej, skoro funkcjonariusze nie mogą posługiwać się dokumentami legalizacyjnymi, bo nie mieli możliwości ich pozyskania. To, że dokumenty legalizacyjne zostały im wydane nie oznacza, że mieli możliwość posługiwania się nimi, skoro weszli w ich posiadanie bez podstawy prawnej, jaką byłoby zarządzenie wydane na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Wprowadzeniem w błąd było stwierdzenie, iż

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

W związku z tym, po pierwsze, ale po raz kolejny stwierdzić należy, że nie istniały żadne sygnały o korupcji w Ministerstwie Budownictwa, a zawarcie tego typu stwierdzenia wprowadzało w błąd Prokuratora Generalnego. Po drugie, znacznie bardziej istotne jest to, że zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy o CBA czynności operacyjno – rozpoznawcze zmierzające do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz wykrycia sprawców i uzyskania dowodów mogą polegać na, między innymi, wręczeniu korzyści majątkowej. Czynność ta nie może zatem prowadzić do rozpoznania zagrożenia korupcji w konkretnej instytucji,

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Tymczasem Centralne Biuro Antykorupcyjne nie podjęło żadnych czynności w tej kwestii, a jedyną wiarygodną informacją o przestępstwie była ta dotycząca płatnej protekcji ze strony A. K. (1). W niniejszej sprawie wykorzystanie tego rodzaju czynności operacyjno – rozpoznawczej, jaką jest kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej miało ewidentnie charakter „pierwotny”, a nie – jak powinno to mieć miejsce w świetle powołanych przepisów art. 19 ust. 1 i 3 ustawy o (...) wyłącznie „wtórny”, to znaczy, jako reakcja na uzyskane informacje, których odnośnie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a już na pewno w Ministerstwie Budownictwa nie było. Kontrolowane wręczenie lub przyjęcie korzyści majątkowej nie może być czynnością umożliwiającą wykrywanie przestępstw, czy też czynnością w ramach szeroko rozumianej prewencji. Prawidłowo procedura, w świetle przepisów ustawy winna zatem przebiegać w taki sposób, by po pierwszym sygnale „wiarygodnych informacjach o przestępstwie” następowała ich weryfikacja i dopiero wtedy można posłużyć się tego typu „prowokacją”. W praktyce, jak pokazała niniejsza sprawa – Centralne Biuro Antykorupcyjne przyjęło diametralnie różny sposób postępowania.

Z całą pewnością bezpieczeństwo i porządek publiczny wymagają podejmowania zdecydowanych działań, które dla umożliwienia skutecznej walki w szczególności z przestępczością o charakterze korupcyjnym muszą często mieć charakter tajny. Jednak „prowokacja” jest doskonałym przykładem sytuacji, w której niebezpiecznie zbliżamy się do granic wolności i praw każdego obywatela zagwarantowanych w Konstytucji oraz obowiązujących aktach prawa międzynarodowego. Wydaje się, że ustawodawca należycie wypełnił swoją rolę ściśle określając granice działań operacyjnych, a następnie zapewnił nad nimi skuteczną kontrolę. Konstytucja dopuszcza w art. 31 ust. 3 możliwość ustawowego ograniczenia korzystania z wolności i praw, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Powyższa klauzula ogranicza możliwość wykonywania przewidzianych w niniejszej ustawie czynności operacyjno – rozpoznawczych jedynie w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw. Nikt nie mógł jednak przewidzieć, że kierownictwo jednej ze służb specjalnych będzie w kierowanych wnioskach o podjęcie poszczególnych działań w ramach czynności operacyjno – rozpoznawczych wprowadzało instytucje uprawnione, a więc Prokuratora Generalnego i Sąd Okręgowy w Warszawie w błąd.

Co oczywiste w konkretnych stanach faktycznych zawsze będzie powstało pytanie, czy działania funkcjonariuszy „pod przykryciem” sprowadzają się do sprawdzenia wiarygodnych informacji o przestępczej działalności osoby, wobec której są stosowane, czy może polegają na nakłanianiu tej osoby do, chociażby przyjęcia korzyści majątkowej, co byłoby kreacją przestępstwa. Rzecz jednak w tym, że w realiach niniejszej sprawy postawienie takiego pytania jest niepotrzebne. Z racji niewydania wspomnianego wyżej zarządzenia w terminie Centralne Biuro Antykorupcyjne do dnia 31 sierpnia 2007 roku nie mogło posługiwać się przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych funkcjonariuszami „pod przykryciem”, a to dlatego, że nie mogło ich wyposażyć w żadne dokumenty maskujące.

Z dotychczasowego orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wynika, że organa ścigania nie mogą wykorzystywać tego typu działań do losowej weryfikacji praworządności obywateli i sprawdzania, który z nich jest się w stanie takiej propozycji oprzeć. Każdy urzędnik państwowy mógłby zostać w ten sposób „wystawiony na próbę” i badany jak zachowa się w sytuacji, przykładowo, propozycji wręczenia mu korzyści majątkowej. Przepisy regulujące tę kwestię jasno określają granice, których przekroczenie będzie działaniem polegającym na nakłanianiu do popełnienia przestępstwa. W takiej sytuacji Brunon Hołyst stwierdza, że prowokacja będzie niedozwolona, jeżeli sąd stwierdzi przekroczenie przez Policję lub służbę specjalną granic między niedozwoloną prowokacją, a legalnym stworzeniem podejrzanemu warunków do dokonania czynu.

Na podobnym stanowisku stanął także Sąd Najwyższy, który stwierdził, że działania dopuszczające składanie przez tajnego agenta propozycji, nie oznaczają jednak przyzwolenia na „poważniejsze formy zachowania”, które, między innymi, mogą polegać na nakłanianiu do przyjęcia owej korzyści majątkowej. Propozycja może być przyjęta, bądź odrzucona, a osoba, do której jest ona składana ma swobodę wyboru (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2007 roku, w sprawie II KK 387/06, opublikowany w OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 1587).

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podkreśla tę okoliczność bardzo mocno, ponieważ do momentu rozmowy A. K. (1) i J. W. (1), a następnie pojawienia się w otoczeniu A. K. (1) funkcjonariuszy „pod przykryciem” – funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego ze strony A. K. (1) popełnione było wyłącznie przestępstwo płatnej protekcji. Dopiero funkcjonariusz wprowadzony w otoczenie A. K. (1) stworzył mu warunki do dokonania przestępstwa korupcji czynnej zgodnie z zamierzeniami operacji specjalnej. W realiach niniejszej sprawy przedstawienie A. K. (1) do załatwienia określonej sprawy było formą zachęty i wpływu na jego wolę, a nie jedynie sposobem na zweryfikowanie informacji o popełnianym przez niego ewentualnie przestępstwie natury korupcyjnej.

Powyższe rozważania nie oznaczają, że możemy mieć do czynienia z odpowiedzialnością karną funkcjonariusza występującego „pod przykryciem” w niniejszej sprawie. Tego rodzaju okoliczności z racji zasady skargowości nie podlegała ocenie. Jakkolwiek funkcjonariusz ten realizował plan operacji specjalnej zatwierdzony przez swoich przełożonych.

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Istotne dla niniejszego postępowania jest jednak to, że występując w dniu 11 stycznia 2007 roku do Prokuratora Generalnego z wnioskiem nr (...) o zezwolenie na wręczenie korzyści majątkowej A. K. (1) w zamian za podjęcie się przez niego pośrednictwa w załatwieniu w Ministerstwie Rolnictwa wyłączenia z produkcji rolnej gruntów i ponowienie takiego wniosku w dniu 5 kwietnia 2007 roku przez M. K. (1) stanowiło przekroczenie przydanych mu uprawnień, czyli popełnienie przestępstwa z art. 231 §1 k.k., a to z uwagi na po pierwsze brak warunków dla wystąpienia z takim wnioskiem. Dzieje się tak dlatego, że na dzień 11 stycznia 2007 roku nie istniała wiarygodna informacja o przestępstwie, która umożliwiałaby wystąpienie z wnioskiem na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o CBA. W dalszej kolejności brak było możliwości wykorzystania do tej czynności działającego „pod przykryciem” funkcjonariusza CBA, co stanowiło przekroczenie uprawnień, gdyż „użycie” tego funkcjonariusza nastąpiło wbrew przepisowi art. 24 ust. 2 ustawy o CBA wobec niewydania w tamtym czasie zarządzenia na podstawie wskazanego przepisu. Jednocześnie funkcjonariusz ten dysponując dokumentami legalizacyjnymi posługiwał się nimi wbrew przepisom ustawy o CBA, gdyż nie zostały określone warunki dla posługiwania się tymi dokumentami – nie nastąpiło wydanie zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA.

W takich warunkach doprowadzono do wręczenia A. K. (1) w dniu 19 stycznia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci gotówki w kwocie 10000 złotych oraz w dniu 6 kwietnia 2007 roku korzyści majątkowej w postaci telefonu komórkowego marki N.typ (...) wraz z zestawem akcesoriów. Kontynuując założenia operacji specjalnej prowadzonej pomimo niespełnienia warunków określonych przepisem art. 19 ust. 1 ustawy o CBA usiłowano wręczyć A. K. (1) w dniu 6 lipca 2007 roku korzyść majątkową w kwocie 2700000 złotych. Całość tych działań oskarżonych, którzy przez podległych im funkcjonariuszy kierowali popełnieniem czynu zabronionego (art. 18 §1 k.k.) doprowadziła do sytuacji, w której z jednej strony przekraczali swoje uprawnienia (art. 231 §1 k.k.), a z drugiej polecali podżeganie A. K. (1) do popełnienia przestępstwa za pomocą podległych im funkcjonariuszy (art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 229 §1 k.k.), przy czym wprowadzając w błąd Prokuratora Generalnego wyjednali jego zgodę przekraczając uprawnienia i popełniając czyn z art. 231 §1 k.k., a to z uwagi na działanie ponad uprawnienia określone przepisem art. 19 ust. 1 ustawy o CBA.

Istotna jest jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie prowokacja jest czynnością operacyjną – rozpoznawczą o ściśle określonym czasie jej trwania, który jest wskazywany – stosownie do przepisu art. 19 ust. 2 ustawy o CBA – w zarządzeniu Szefa CBA. Ustawa o CBA nie przewiduje, na jaki maksymalny okres może być ona zarządzona. Rzecz jednak najistotniejsza – okres trwania operacji prowadzonej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne nie może zostać przedłużony. Próżno bowiem szukać w przepisach ustawy rozwiązania analogicznego do przepisu art. 19a ust. 4 ustawy o Policji. Należy w takiej sytuacji przyjmować, że powinien to być okres czasu niezbędny do realizacji tej czynności i nie może on być przedłużony. Innymi słowy, Centralne Biuro Antykorupcyjne jest służbą, która nie ma prawa do przedłużania okresu trwania tych czynności (porównaj: Jan Łyszczek, Granice legalnej prowokacji w prawie polskim, s. 287). Ustawa stanowi bowiem, że operacja specjalna może trwać przez czas określony w zarządzeniu, co oznacza tylko i wyłącznie to, że Szef CBA musi ten czas trwania prowokacji określić. W takiej sytuacji ponowne wystąpienie

w dniu 5 kwietnia 2007 roku z wnioskiem nr 006/07 o przedłużenie czynności polegającej na wręczeniu korzyści majątkowej było nieuprawnione i nie znajdowało oparcia w przepisach obowiązującego prawa. W tej sytuacji zarówno Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego M. K. (1), jak i akceptujący ten wniosek z-ca Prokuratora Generalnego T. S. naruszyli przepis art. 19 ust. 2 ustawy o CBA. Oznacza to, że prowadzenie po 13 kwietnia 2007 roku działań przez funkcjonariusza „pod przykryciem” nie miało żadnej podstawy prawnej, bowiem wyrażenie zgody na dalsze prowadzenie operacji polegającej na wręczeniu korzyści majątkowej było niedopuszczalne. Jest to kolejna okoliczność świadcząca o przekroczeniu uprawnień przez Szefa CBA M. K. (1), który bez podstawy nadużył swoich uprawnień występując w dniu 5 kwietnia 2007 roku z wnioskiem nr (...).

Z całą pewnością ustalono, że Centralne Biuro Antykorupcyjne sięgało, i to na szeroką skalę, po kontrolę operacyjną, a konkretne wnioski były często kierowane bez żadnych podstaw. Tymczasem spośród metod działania w ustawie wskazano czynności, które mogą ingerować w prawa i wolności jednostki. Rzecz jednak w tym, że ich podjęcie warunkowane jest zawsze zaistnieniem wiarygodnej informacji o przestępstwie, jednak nie każdym przestępstwie, a wyłącznie takim, którego szeroko pojęte czynności operacyjno – rozpoznawcze będą dotyczyły. Na marginesie wspomnieć należy, że z możliwych do przeprowadzenia czynności wyeliminowano takie, które polegają na pozorowanej działalności przestępczej oraz tajnej lustracji pomieszczeń i środków transportu właśnie z uwagi na możliwość naruszenia praw i wolności.

Do tych specjalnych uprawnień zaliczono stosowanie kontroli operacyjnej, czy kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej, oba warunkowane uprzednią wiarygodną informacją o przestępstwie. Co oczywiste, ich rozpoczęcie mogą, a wręcz muszą poprzedzać inne czynności zmierzające do potwierdzenia informacji o przestępstwie i uwiarygodnienie tej informacji. Przykładowo, do takich czynności można byłoby zaliczyć wywiad, czyli zbieranie informacji przez prowadzenie planowanych i odpowiednio ukierunkowanych rozmów. Dopiero uwiarygodnienie informacji o przestępstwie może prowadzić do zastosowania innych środków zbiorczo określanych mianem kontroli operacyjnej, a więc chociażby podsłuchu telefonicznego, podglądu pomieszczeń, czy elektronicznego nadzoru osób. Wszystkie czynności podejmowane są natomiast w ramach sprawdzenia, czy operacyjnego rozpracowania, co ma na celu ukierunkowanie na potwierdzenie i uwiarygodnienie informacji o przestępstwie. Ustawodawca założył zatem gradację stosowanych środków połączoną z przyjęciem w ramach metodyki pracy operacyjnej zasad proporcjonalności i subsydiarności inwazyjnych czynności operacyjno – rozpoznawczych, przede wszystkim kontroli operacyjnej.

W tym fragmencie wypada jeszcze wspomnieć, że używane określenie kombinacji operacyjnej odnosi się do planowych działań wykorzystujących kilka metod pracy operacyjnej, natomiast operacja specjalna zakłada prowadzenie kombinacji operacyjnej z wykorzystaniem funkcjonariusza „pod przykryciem”.

Wracając stricte na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym zawiera szereg możliwości prowadzenia szeroko rozumianych czynności operacyjno – rozpoznawczych w celu zapobiegania popełnianiu przestępstw, ich rozpoznaniu i wykrywaniu, a jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa także czynności dochodzeniowo – śledczych w celu ścigania sprawców (art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o CBA). Nie sposób nie wspomnieć o możliwości prowadzenia czynności kontrolnych (art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy o CBA) w celu ujawniania przypadków korupcji w instytucjach państwowych i samorządzie terytorialnym oraz nadużyć osób pełniących funkcje publiczne, a także działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa oraz operacyjno – rozpoznawczych i analityczno – informacyjnych (art. 13 ust. 1 pkt 3 ustawy o CBA) w celu uzyskiwania i przetwarzania informacji istotnych dla zwalczania korupcji w instytucjach państwowych i samorządzie terytorialnym oraz działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa. Co ważne i istotne, zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy o CBA wykonując czynności funkcjonariusze mają obowiązek poszanowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka, co koresponduje z przepisami Konstytucji oraz Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W tym miejscu omówione zostanie przeprowadzenie operacji specjalnej w związku z prowadzonymi czynnościami operacyjno – rozpoznawczymi, a więc czynności na podstawie art. 19 ust. 1 w zw. z art. 24 ust. 1 i art. 17 ust. 1 ustawy o CBA.

Przyjmuje się, że działanie związane z przyjmowaniem lub wręczaniem korzyści majątkowej sprowadza się wyłącznie do pewnych określonych sytuacji. Nie chodzi tutaj o każde działanie, które wiąże się z przyjęciem lub wręczeniem przez funkcjonariusza uprawnionej służby jakiegokolwiek kwoty pieniężnej. Pojęcie korzyści majątkowej nie może być interpretowane szeroko, ale wyłącznie przez pryzmat określonych typów czynów zabronionych. Ratio legis wprowadzenia przepisów umożliwiających kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej było umożliwieniem funkcjonariuszom odpowiednich służb, w tym Centralnego Biura Antykorupcyjnego podejmowania działań, które w normalnej sytuacji wyczerpywałyby znamiona czynów zabronionych. Dlatego też pojęcie wręczenia lub przyjmowania korzyści majątkowej powinno się odnosić tylko do takich zachowań, które opisywane są przez znamiona występku z art. 228 – 230a k.k. Osoba podejmująca którąkolwiek z operacji musi swoim czynem wyczerpać ustawowe znamiona typu czynu zabronionego. Inaczej rzecz ujmując sprawdzanie wiarygodnych informacji ma polegać na inscenizowaniu sytuacji wypełniającej znamiona przestępstwa (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 11 października 2012 roku, w sprawie II Aka 368/12, opublikowanym w bazie orzeczeń Lex nr 1236427).

Niewątpliwie czynność operacyjno – rozpoznawcza polegająca na kontrolowanym wręczeniu korzyści majątkowej głęboko ingeruje w prawo do prywatności, rozumiane także jako wolność od bycia zmuszonym lub podstępnie nakłanianym do określonego zachowania. W literaturze zauważa się, że ten właśnie aspekt prawa do prywatności trzeba mieć na względzie w związku z instytucjami prawnymi umożliwiającymi tworzenie przez organy państwa (służby specjalne) sytuacji mających na celu sprowokowanie danej osoby do ujawnienia swoich przestępczych skłonności. Niezależnie bowiem od wyrażanych powszechnie wątpliwości co do etyki tego rodzaju działań służb państwowych, wskazuje się, iż prowadzą one także do ingerencji, w podanym wyżej obszarze, w konstytucyjne prawo do prywatności (patrz: Dobrosława Szumiło-Kulczycka, Czynności operacyjno – rozpoznawcze i ich relacje do procesu karnego, Warszawa 2012, s. 127).

W modelowym założeniu czynność operacyjno – rozpoznawcza przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej (złożenie propozycji przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej) nie może być podleganiem do popełnienia przestępstwa przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej, to jest nie może wywierać takiego wpływu na osobę, wobec której jest wykonywana, aby nakłonić ją do popełnienia czynu zabronionego, którego w innym wypadku by nie popełniła. Omawiana instytucja nie może służyć swoistemu testowaniu uczciwości osób pełniących funkcje publiczne, co do których brak jest wiarygodnych informacji, że dopuściły się przestępstwa. Celem jej jest bowiem zawsze sprawdzenie uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz ustalenie sprawców i uzyskanie dowodów przestępstwa. Muszą zatem istnieć już realne materiały obiektywnie potwierdzające, że są podstawy do przypuszczenia istnienia przestępstwa (patrz: Robert Lizak, Kontrolowane przyjęcie lub wręczenie korzyści majątkowej, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 2011, nr 1, s. 31). Ich zakres co najmniej powinien obejmować wiadomości o zachowaniu wypełniającym znamiona czynu zabronionego cechującego się wyższym niż znikomy stopień społecznej szkodliwości. Zastosowanie tej instytucji bez uprzedniego uzyskania wiarygodnej informacji o przestępstwie skutkuje nielegalnością całej czynności (patrz: Kamil Rogoziński, Wiarygodne informacje o przestępstwie jako przesłanka zarządzenia zakupu kontrolowanego, Prokuratura i Prawo z 2010, nr 10).

Niejawne czynności operacyjne prowadzone przez funkcjonariuszy właściwych służb, w tym Centralne Biuro Antykorupcyjne, co do zasady nie są sprzeczne z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz z Konstytucją. Jednak muszą towarzyszyć im odpowiednie gwarancje zapobiegające nadużyciom. Obowiązkiem sądu w procesie karnym jest dokonanie weryfikacji zasadności i sposobu przeprowadzenia prowokacji, w tym również w postaci kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej przez tych funkcjonariuszy, zwłaszcza gdy dowody uzyskane z prowokacji miałyby stać się podstawą wydania wyroku. Szczegółowej analizie muszą podlegać zarówno powody przeprowadzenia tajnej prowokacji, jak i okoliczność, czy funkcjonariusze zachowywali się pasywnie i do jakiego stopnia angażowali się w prowokowanie do przyjęcia korzyści majątkowej, a ponadto, czy wywierali naciski na osoby prowokowane. Jeżeli bowiem zajęli postawę aktywną, a do popełnienia przestępstwa przez osoby prowokowane nie doszłoby, gdyby nie działania agentów, taki stan rzeczy stanowi naruszenie prawa do rzetelnego procesu chronionego przepisem art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

(patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 roku, w sprawie II KK 265/13, opublikowane w OSNKW 2014/9/71).

Skoro ustawa o CBA wskazuje, iż celem instytucji kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej jest sprawdzenie uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie, to oznacza, że nie jest dopuszczalne opieranie się w tym względzie tylko na przypuszczeniu czy domniemaniu organu co do możliwości popełnienia przez daną osobę przestępstwa (patrz: Wiesław Koziół, Czynność operacyjno – rozpoznawcza przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej – aspekt techniczny, dowodowy oraz procesowy, artykuł niepublikowany). Oprócz tego dla zastosowania czynności operacyjno – rozpoznawczej przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej niezbędne jest też by ta czynność miała na celu ustalenie sprawców i uzyskanie dowodów przestępstw.

Tymczasem w realiach niniejszej sprawy funkcjonariusze CBA mieli do czynienia z przestępstwem płatnej protekcji, a nie mieli wiarygodnych informacji o przestępstwie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pomimo tego, po uprzednim wprowadzeniu w błąd Prokuratora Generalnego, co do istnienia wiarygodnych informacji o takim właśnie przestępstwie, a także przestępstwie z art. 230a k.k. zdecydowali się na przeprowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczej określonej przepisem art. 19 ustawy o CBA. Doświadczony funkcjonariusz operacyjny, odpowiednio przeszkolony w zakresie kreacji zdarzeń, w zetknięciu z osobą o przeciętnej osobowości, w szczególności o tak zwanej słabej, miękkiej psychice, może bez problemu uzyskać pozycję dominującą, pozwalającą mu sterować, w istotnym zakresie, działaniami osoby, wobec której stosowana jest omawiana czynność (patrz: Jacek Mąka, Instytucja prowokacji w działaniach służb policyjnych, Prokuratura i Prawo z 2010, nr 1 – 2). Jeżeli zestawimy się przytoczony pogląd z zeznaniami świadków P. R., T. K., M. C. i J. W. (1) odnoszącymi się do zachowania A. K. (1) nie sposób nie zauważyć, iż wprowadzenie w otoczenie A. K. (1) tajnego agenta pozwoliło na sterowanie jego zachowaniem, a także doprowadzeniem do zainicjowania jego działania, co stanowiło w istocie kreację przestępstwa, o którym wcześniej nie było wiarygodnej informacji, a wspominali o tym

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Należałoby zatem rozgraniczyć dopuszczalność działań funkcjonariusza operacyjnego w toku realizacji tej czynności operacyjno – rozpoznawczej, od działań, które wyczerpują znamiona formy zjawiskowej przestępstwa, jakim jest podżeganie.

Z treści przepisu art. 24 k.k. wynika, że prowokator nie jest podżegaczem, gdyż jego celem jest tylko stworzenie podstaw do skierowania przeciwko innej osobie postępowania karnego, zaś zwrot „odpowiada jak za podżeganie” odsyła do zasad odpowiedzialności podżegacza wskazując, iż prowokator ponosi odpowiedzialność w granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego za sprawstwo czynu zabronionego, do którego nakłaniał. Odpowiedzialność za prowokację na zasadach określonych w art. 24 k.k. jest wyłączona przez regulacje zawarte w ustawach szczególnych określających zasady funkcjonowania organów powołanych do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców. Działania funkcjonariuszy opisane w tych regulacjach mogą przybrać z punktu widzenia elementów przedmiotowych postać prowokacji. Warunkiem ich legalności jest brak działania funkcjonariusza stosującego tę metodę w celu skierowania postępowania karnego przeciwko osobie prowokowanej (tak: Piotr Kardas w Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz pod redakcją Andrzeja Zolla Zakamycze 2004).

Funkcjonariusz CBA dopuszczający się prowokacji w okolicznościach i w sposób określony w ustawie, działający lege artis, nie przekracza w ogóle normy sankcjonowanej zakazującej prowokacji. Jego działania będą w tej sytuacji legalnie pierwotne, przy czym jego działania mogą polegać, stosownie do przepisu art. 19 ust. 3 na złożeniu propozycji przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej, jednak czynności te nie mogą polegać na kierowaniu działaniami wyczerpującymi znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary (art. 19 ust. 4). Kontratyp dla tego typu działań wprost przewiduje przepis art. 21 ustawy o CBA, o ile zachowane zostały warunki określone przepisem art. 19 ust. 3 ustawy o CBA.

Zasadnym byłoby w tym miejscu przytoczyć rozważania doktryny prawa karnego oraz orzecznictwa sądowego w USA dotyczące koncepcji entrapment, czyli usidlenia. Model ten posiada dwa warianty, to jest subiektywny i obiektywny. W pierwszym poszukuje się odpowiedzi na pytanie, czy podsądny był skłonny popełnić przestępstwo,

zanim funkcjonariusz podjął w stosunku do niego prowokacyjne działania. W modelu obiektywnym rozstrzygnięcie dotyczy zagadnienia, czy nakłanianie jednostki przez państwo do dokonania czynu zabronionego przekroczyło dopuszczalne granice z moralnej lub prawnej perspektywy.

Sąd Najwyższy podkreślił, że czynności operacyjno – rozpoznawcze zmierzające do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz ustalenia sprawców i uzyskania dowodów przestępstwa, mogą polegać także na złożeniu propozycji przyjęcia korzyści majątkowej. Te działania określone w tym przepisie, dopuszczające składanie przez funkcjonariusza „pod przykryciem” propozycji nie oznaczają jednak przyzwolenia na „poważniejsze formy zachowania”, które mogłyby polegać na nakłanianiu do przyjęcia owej korzyści majątkowej. Propozycja może być przyjęta lub odrzucona, a jej adresat powinien mieć swobodę wyboru, co powyżej stwierdzono. Stąd też – z samej swojej istoty – propozycja nie powinna być nachalna, bądź połączona z groźbą bezprawną, czy przymusem – tak fizycznym, jak i psychicznym. W przypadku naruszenia tych reguł funkcjonariusze, którzy dopuścili się takiego czynu, ponoszą odpowiedzialność karną na zasadach przewidzianych w kodeksie karnym i ustawie o Policji (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2007 roku, w sprawie II KK 387/06, opublikowany w OSNwSK 2007/1/1587).

W orzecznictwie przyjmuje się możliwość stosunkowo szerokiego działania funkcjonariuszy występujących „pod przykryciem” co jest związane z istotą i charakterem czynności, które prowadzą. Nawet w sytuacji, gdy zgoda Prokuratora Generalnego została wydana odnośnie innej osoby, aniżeli wobec tej, którą ostatecznie oskarżono nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że operacja była prowadzona w sposób nielegalny (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2013 roku, w sprawie V KK 235/13, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 1405576).

Z punktu obowiązujących procedur prawnych związanych ze stosowaniem przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej w ramach operacji specjalnej należy przyjmować, że legalna pozostaje metoda stosowana podczas trwania operacji specjalnej, określona w art. 19 ust. 1 ustawy o CBA, poprzez fakt, że pisemna zgoda Prokuratora Generalnego na zastosowanie takiej metody została wydana odnośnie innej osoby (porównaj: Jacek Kudła, Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2013 roku, w sprawie V KK 235/13, opublikowana w systemie informacji prawnej Lex w wersji elektronicznej). Istotne jednak dla oceny zasadności planowanych działań byłoby określenie roli, jaką dana osoba objęta takim zarządzeniem miałyby odegrać (porównaj chociażby: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2013 roku, w sprawie II AKa 70/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1322733; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11 września 2013 roku, w sprawie II AKa 249/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1378924, czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 roku w sprawie IV KK 71/10, opublikowany w OSNwSK 2010/1/680). Można byłoby sobie przecież wyobrazić scenariusz, gdy w trakcie prowadzonej operacji specjalnej związanej stricte z A. K. (1) i P. R. ustalono by ich powiązania z innymi osobami w sposób zakładający współdziałanie. Jak wiadomo w realiach niniejszej sprawy nie miało to miejsca, a co ważne nie rozpoznano nawet w wystarczającym stopniu roli, jaką odgrywał A. K. (1). Tymczasem część osób wystąpiła w operacji specjalnej, stosowano wobec nich kontrole operacyjne, chociaż nie wiadomo było skąd się wzięły, ewentualnie cała ich działalność nie była związana z przedmiotem operacji (...). Pomimo tego przeciw osobom przewijającym się w otoczeniu P. R. rzucono cały arsenał działań operacyjnych, nawet podjęto się obserwacji sekretarki zatrudnionej w biurze partii politycznej (...).

W realiach niniejszej sprawy prawidłowym byłoby raczej zająć się nielegalnością operacji specjalnej, a nie sposobem jej prowadzenia, jakkolwiek nie może umknąć stosowanie w ramach tej operacji bezzasadnych kontroli operacyjnych, czy też zlecenia wytworzenia dokumentów legalizacyjnych bez podstawy prawnej – tak dla funkcjonariuszy CBA, jak i dla wywołania określonej sytuacji operacyjnej, o czym poniżej.

Centralne Biuro Antykorupcyjne może po wypełnieniu warunku celowości dokonywać wręczenia korzyści majątkowej. Niezbędne jest jednak spełnienie po temu odpowiednich warunków, to jest sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie „katalogowym” oraz wykrycie sprawców i uzyskanie dowodów (porównaj: Jacek Kudła, Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2013 roku, w sprawie V KK 235/13, opublikowana w systemie informacji prawnej Lex w wersji elektronicznej).

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie będąc związany granicami aktu oskarżenia ocenił metody stosowane w ramach operacji specjalnej, a więc wszystkie warunki dopuszczalności, w tym podstawy prawne i faktyczne stosowania odpowiednio kontroli operacyjnej, wytworzenia dokumentów dla funkcjonariusza „pod przykryciem”, a także tych na potrzeby wywołania określonego postępowania administracyjnego, a następnie przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej. Dokonując tej oceny stwierdził rażąco uchybienia w stosowaniu tych metod. Nie oceniał natomiast, będąc związany granicami skargi, legalności działania funkcjonariuszy CBA, chociaż nie mogło umknąć to, że od 13 kwietnia 2007 roku nie mieli oni podstaw do działania, jako że niedopuszczalne było przedłużenie stosowania kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej.

W odniesieniu do powołanych wyżej poglądów należy w dalszej kolejności wskazać, że zawsze ustaleniu będzie podlegało, czy prowokacja nie spowodowała, że osoba niebędąca uprzednio skłonna popełnić przestępstwa zdecydowała się na taki krok pod wpływem i na skutek działań policji, czy służb specjalnych. W konkretnym przypadku, to jest realiach tej sprawy nie budzi wątpliwości, jeżeli przeanalizuje się zeznania świadków T. K. i J. W. (1), że A. K. (1) gotowy był do podjęcia się załatwienia sprawy wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, a także przyjęcia w związku z tym dla siebie korzyści majątkowej. Nie był natomiast gotowy do przekazania korzyści majątkowej nieustalonej osobie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, do czego od samego początku dążyli funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego i co założyli w planie operacji specjalnej. A. K. (1) nigdy wcześniej i to zostało ustalone nie podejmował się tego rodzaju działań. Wprost wynikało to z jego wypowiedzi pod adresem J. W. (1), a wypowiedź ta była znana funkcjonariuszom Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Co więcej, ta służba specjalna nie dysponowała żadnymi dowodami na zaistnienie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi przestępstwa korupcji. Oznacza to, że A. K. (1) mógłby skutecznie powoływać się na zarzut entrapment, skoro czyn zabroniony był nie tyle funkcją jego swobodnego wyboru, co został „wyprodukowany” przez aparat państwa. Przypomnieć należy, że żadna sprawa nie istniała, a została ona wytworzona, jako pierwsza przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie daleki jest od uznawania w przypadku zaistnienia wiarygodnych informacji o przestępstwie od uznawania pewnych technik operacyjnych za immanentnie nieetyczne i niemożliwe do zaakceptowania w praworządnym państwie. Jakkolwiek poddanie prowokacji osoby pozbawionej uprzednio predylekcji do popełnienia czynu zabronionego stwierdzić należy, że tego rodzaju działanie jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym. Po raz kolejny podkreślić należy, że A. K. (1) gotowy był przyjąć korzyść majątkową dla siebie bez konieczności przekazywania jej innym osobom, a poddając go określonym działaniom wykreowano sprawę, która – o ile nikt nie zgłosiłby się do A. K. (1) w związku z jego propozycjami – nie miałaby dalszego biegu.

W wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka Ramanauskas przeciwko Litwie przyjęto, iż działania funkcjonariuszy publicznych wykroczyły poza, co do zasady bierne badanie istniejącej działalności przestępczej, a sprowadzały się do wywierania wpływu na osobę poddaną policyjnej prowokacji, chociaż sąd krajowy skazał poddanego prowokacji za przekupstwo, to oparł się na materiale obejmującym zeznania funkcjonariusza jednostki specjalnej oraz materiale sporządzonym w toku realizacji modelu symulacyjnego (patrz: wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 5 lutego 2008 roku, w sprawie nr 74420/01, Biblioteka Trybunału Konstytucyjnego, Wokanda Luksemburga i Strasburga, Przegląd wybranych orzeczeń z 2008 roku, nr 2, Warszawa 2008).

Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 września 2006 roku określono sposób przeprowadzania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne i dokumentowania czynności polegających na, między innymi, przyjęciu lub wręczeniu korzyści majątkowej (patrz: rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 września 2006 roku sposobu przeprowadzania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne i dokumentowania czynności polegających na dokonaniu w sposób niejawnym nabycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przepadkowi albo których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót są zabronione, a także na przyjęciu lub wręczeniu korzyści majątkowej, Dz. U. Nr 165, poz. 1172). Analizując materiał dowodowy sąd nie dostrzegł, by realizacja zadania, czyli prowokacji została przeprowadzona niezgodnie z przepisami wskazanego rozporządzenia, co jednak nie powoduje uznania za legalną samej czynności w opisanych wyżej realiach sprawy.

Podniesienia wymaga to, że polskie prawo nie przewiduje sądowej kontroli legalności prowokacji, jakkolwiek wobec wprowadzania w błąd przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego Prokuratora Generalnego i Sądu Okręgowego w Warszawie na etapie występowania z wnioskami o zastosowanie kontroli operacyjnej wobec konkretnych osób, to nie sposób nie stwierdzić, że kontrola taka byłaby iluzoryczna. Przypomnieć należy, że występując z wnioskiem o wyrażenie zgody na kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej M. K. (1) w wielu miejscach wprowadził Prokuratora Generalnego w błąd co do okoliczności mających miejsce na dzień 11 stycznia 2007 roku i później.

Fundamentalne znaczenie ma zatem następcza kontrola sądowa, mająca na celu wykluczenie takiego materiału dowodowego, który byłby następstwem podżegania oskarżonego do dokonania przestępstwa, czy też uprzednia kreacja przestępstwa pomimo braku wiarygodnych informacji o nim. Wymagania rzetelnego procesu są w takim przypadku szczególnie zastrzeżone, co oznacza, że sąd rozpoznający konkretną sprawę musi z najwyższą precyzją skontrolować decyzję o zastosowaniu mechanizmu prowokacji, jak również powody i okoliczności, dla których decyzja taka została podjęta, a także to, czy rola funkcjonariuszy państwa w okolicznościach dokonania przestępstwa była zasadniczo pasywna. Gdyby zaś okazało się w wyniku takiej kontroli, że parametry dopuszczalności zastosowania prowokacji policyjnej – opisane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka – nie zostały spełnione, materiał dowodowy uzyskany w wyniku nieprawidłowo przeprowadzonej prowokacji powinien zostać w całości zdyskwalifikowany procesowo, a oskarżony – z braku innych, wystarczających dowodów winy – powinien zostać uniewinniony. W przypadku oskarżenia P. R. i A. K. (1) taką kontrolę następczą przeprowadził na wczesnym etapie sprawy prokurator stawiający im zarzuty, bowiem pomimo, jak wynika z ustalonej sytuacji, przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 10000 złotych oraz telefonu komórkowego wraz z zestawem akcesoriów, a także usiłowania przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 2700000 złotych w celu dalszego jej przekazania zdecydował się na postawienie im zarzutów popełnienia wyłącznie przestępstwa z art. 230 §1 k.k.

Stało się tak de facto wobec niezachowania określonych w art. 19 ustawy o CBA ustawowych warunków dopuszczalności przeprowadzenia czynności operacyjno – rozpoznawczych. W tym przypadku także wypada upatrywać działania na szkodę interesu publicznego w postaci nieskutecznego ścigania sprawców przestępstwa. Skutkiem działania oskarżonych uniemożliwiono bowiem wykorzystanie uzyskanego w trakcie czynności operacyjno – rozpoznawczych materiału dowodowego (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2010 roku, w sprawie III KK 152/10, opublikowane w OSNKW 2011/1/8).

Kategorycznie stwierdzić należy, że wykorzystanie dowodów zdobytych w wyniku nienależytego zastosowania instytucji przewidzianej przepisem art. 19 ust. 1 ustawy o CBA wyklucza wykorzystanie w trakcie późniejszego procesu karnego dowodów zdobytych w ten sposób. Wniosek taki wynika z zasad konstytucyjnych wyrażonych przepisem art. 2 i 7 Konstytucji, a także art. 45 ust. 1 Konstytucji, który koresponduje z przepisem art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wymienione przepisy gwarantują prawo do rzetelnego procesu. Gwarancje te niewątpliwie obejmują konieczność rozstrzygnięcia każdej sprawy na podstawie takich dowodów, które w ramach konkretnego systemu procesowego są prawem przewidziane bądź z nim niesprzeczne, a więc legalne. W doktrynie karnego prawa dowodowego trafnie podkreśla się, że właśnie w sferze dowodowej zakotwiczone są gwarancje praw jednostki w procesie karnym, a tylko respektowanie tych gwarancji pozwala uznać rozstrzygnięcie sądu karnego za prawidłowe (Zbigniew Doda, Andrzej Gaberle, Dowody w procesie karnym, Warszawa 1995, s. 22). W świetle tych wszystkich zasad nie jest możliwe zaakceptowanie stanu, w którym funkcjonariusze państwa, a więc władzy publicznej, mogliby gromadzić materiał dowodowy wbrew obowiązującemu prawu, a zgodnie z prawem, na podstawie tego materiału, obywatele mogli ponosić odpowiedzialność karną (tak: Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 listopada 2010 roku, w sprawie III KK 152/10, opublikowanym w OSNKW 2011/1/8). Wobec braku jasnej podstawy prawnej dla wyeliminowania dowodów zebranych w sposób sprzeczny z ustawą, taką podstawę w aktualnym stanie prawnym może stanowić art. 51 ust. 4 Konstytucji (patrz: Jerzy Skorupka, Eliminowanie z procesu karnego dowodu zebranego w sposób sprzeczny z ustawą, Państwo i Prawo z 2011 roku, nr 3, s. 80 – 85).

Samo zarządzanie kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy o CBA może nastąpić w stosunku do przestępstw określonych przepisem art. 17 ust. 1 ustawy o CBA i ma zmierzać do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz wykrycia sprawców i uzyskania dowodów. Zarządzenie tej czynności na czas określony następuje przez Szefa CBA po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego. Stosownie do przepisu art. 19 ust. 2 ustawy o CBA Prokurator Generalny powinien być na bieżąco informowany o przebiegu czynności oraz ich wyniku. Z zeznań świadka Z. Z., a posiłkowo zeznań świadka J. K. (2) wynika, iż

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Podsumowując ten wątek wypada zauważyć, że granice prowokacji zleconej przez oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. zostały przekroczone, a przestępstwo korupcji czynnej zostało wykreowane, pomimo braku wiarygodnych informacji o tym przestępstwie, co miało służyć sprawdzeniu, czy tego rodzaju przestępstwo zaistnieje.

Odrębną kwestią jest możliwość posłużenia się do przeprowadzenia takiego działania funkcjonariuszem występującym „pod przykryciem”, to znaczy posługującym się maskującymi dokumentami tożsamości. Ustawodawcy przyświecała słuszna idea walki z korupcją, co doprowadziło do wyposażenia nowo powstałej służby specjalnej w odpowiednie do jej rozpoznawania i zwalczania środki, to jednak organy władzy wykonawczej, poprzez swoją bierność, do 31 sierpnia 2007 roku nie uczyniły nic, by CBA miało możliwość skorzystania z części przydanych uprawnień. Wspominając tę kwestię Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie ma na myśli niewydanie do dnia 31 sierpnia 2007 roku przez Prezesa Rady Ministrów zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. Zarządzenie to wydane zostało po ponad roku od rozpoczęcia funkcjonowania CBA, a miało regulować szczegółowy tryb wydawania i posługiwania się, a także przechowywania dokumentów uniemożliwiających ustalenie danych identyfikujących funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego i osób udzielających pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych. W tym akcie prawnym określono zasady wydawania dokumentów legalizacyjnych przez Szefa CBA, upoważnienia funkcjonariusza CBA lub osoby udzielającej pomocy do uzyskania na podstawie dokumentu legalizacyjnego innego dokumentu wydawanego przez organy administracji rządowej, samorządu terytorialnego lub inne uprawnione podmioty.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Nie wydanie wspomnianego wyżej zarządzenia, chociaż umożliwiono w art. 24 ust. 2 ustawy o CBA funkcjonariuszom tej służby posługiwanie się dokumentami, które uniemożliwiają ustalenie danych ich identyfikujących oraz środków, którymi się posługują przy wykonywaniu zadań służbowych, czyniło tę możliwość iluzoryczną. Funkcjonariusze CBA mogli bowiem posługiwać się dokumentami „maskującymi”, chociaż nie mogli wejść w ich posiadanie, gdyż brak było odpowiedniego zarządzenia. Chociaż walka z korupcją, jako cel może zostać uznana za szczytny, to nie sposób uznać, że w demokratycznym państwie prawnym (art. 2 Konstytucji) cel mógł uświęcać środki, którymi przy zwalczaniu korupcji posługuje się służba specjalna.

Pomimo tego zlecono wytworzenie całkowicie nieprawdziwego, fikcyjnego stanu faktycznego na podstawie podrobionych dokumentów, których wytworzenie polecono i zainicjowano na podstawie tych dokumentów postępowanie administracyjne, którego przedmiotem miało być wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia na cele nierolne i nieleśne 39,75 ha gruntów rolnych położonych w gminie M., w obrębie geodezyjnym M., a osobą zainteresowaną miał być działający „pod przykryciem” funkcjonariusz CBA przedstawiający się jako A. S. (2).

Stanowczo podkreślić należy, że do momentu wydania zarządzenia z dnia 31 sierpnia 2007 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne nie mogło pozyskiwać dokumentów określonych w art. 24 ust. 2 ustawy o CBA.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie czuje się jednak w obowiązku poczynić rozważania, czy dokumenty, które na zlecenie wytworzono, a więc nie tylko tożsamościowe dla funkcjonariusza „pod przykryciem”,

ale także te, którymi posługiwał się w celu kreacji sytuacji związanej z wnioskiem o wyłączenie gruntów z produkcji rolnej można było wytworzyć bez narażenia się na odpowiedzialność karną.

W części odnoszącej się do dokumentów tożsamościowych dla funkcjonariusza „pod przykryciem” – aktualne pozostają rozważania poczynione powyżej, z których wynika, że przy braku zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA nie było możliwe wytwarzanie dokumentów, o których mowa w przepisie art. 24 ust. 2 ustawy o CBA.

Dalszą kwestią jest to, czy dokumenty, których zlecenie wytworzono w celu zainicjowania postępowania administracyjnego, którego przedmiotem miało być wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia na cele nierolnicze i nieleśne 39,75 ha gruntów rolnych położonych w gminie M., w obrębie geodezyjnym M. mogły zostać wytworzone na podstawie art. 24 ust. 2 ustawy o CBA (przy oczywistym założeniu istnienia zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA).

Odpowiedź na takie pytanie wydaje się oczywista i to pomimo tego, że w literaturze od dawna przyjmuje się, iż wykładnia pojęcia „środków” użytego w przepisach art. 24 ust. 2 ustawy o CBA, art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (tekst jednolity: Dz. U. Nr 29 z 2010 roku, poz. 154; zwana dalej ustawą o ABW), czy przepisu art. 20a ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 roku, poz. 355) może nastroczać trudności.

Wytwarzanie fikcyjnej dokumentacji związane jest wyłącznie z potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonariuszom danej służby lub osobom udzielającym im pomocy. Ustawowy zwrot „środków, którymi posługuje się ... przy wykonywaniu zadań służbowych” może dotyczyć lokali, w których funkcjonariusz wykonuje zadania służbowe, środków transportu, z których wykonując zadania funkcjonariusz korzysta, czy kont bankowych, które mogą być wykorzystywane do wykonywania ustawowych zadań. W warunkach określonych przepisem art. 24 ust. 2 ustawy o CBA możliwe jest wytwarzanie innych dokumentów, jakkolwiek istotny zawsze będzie cel, dla którego dokumenty takie zostaną wytworzone.

W niniejszej sprawie celem wytworzenia dokumentów było zainicjowanie postępowania administracyjnego, w toku którego spodziewano się otrzymać decyzję – pozytywną lub negatywną w przedmiocie przeznaczenia na cele nierolnicze i nieleśne 39,75 ha gruntów rolnych położonych w gminie M., w obrębie geodezyjnym M.. Oznacza to, że tak wytworzone dokumenty, będące w rzeczywistości dokumentami podrobionymi miały służyć wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego (art. 272 k.k.). Wprost wspominali o tym w swoich wyjaśnieniach oskarżony M. W. oraz zeznaniach świadek E. B.. Innymi słowy, celem wprowadzenia dokumentów do obiegu było uzyskanie decyzji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi odnoszącej się do gruntów, których dokumenty dotyczyły. Tymczasem taki kontratyp nie jest przewidziany przepisami ustawy o CBA, próżno szukać wyłączenia odpowiedzialności karnej w przepisie art. 24 ust. 4 pkt 1 – 4 ustawy o CBA. Ustawodawca nie przewidując kontratypu dla działań polegających na wprowadzeniu do obrotu tego rodzaju dokumentów, to jest dokumentów, dla których wytworzenia podstawy prawnej oskarżeni upatrywali w przepisie art. 24 ust. 2 ustawy o CBA jasno dał do zrozumienia, iż na działania tego rodzaju nie pozwala. Pojęcie środków, którymi funkcjonariusz posługuje się w celu wykonywania zadań służbowych należy zatem rozumieć wężej, aniżeli chcieliby tego oskarżeni, czy świadek E. B.. Decydujący dla pojęcia środków będzie zawsze cel, w jakim dokumenty się wytwarza, czy wydaje, a tym jest wyłącznie potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonariuszom lub osobom udzielającym im pomocy. Gdyby celem ustawodawcy było zapewnienie szerszej możliwości wykorzystania tego rodzaju dokumentów to z pewnością redakcja przepisu art. 24 ust. 2 ustawy o CBA byłaby inna (patrz: K. K. (2), Kontrowersje wokół ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, Prokuratura i Prawo z 2010 roku, nr 3). Czym innym jest przecież przewidziana przepisem art. 24 ust. 1 pkt 4 ustawy o CBA możliwość posługiwania się dokumentami określonymi w art. 24 ust. 2 tej ustawy przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych, a czym innym wprowadzanie takich dokumentów do obrotu do czego potrzebny byłby jasny kontratyp. Dość stwierdzić, że posługiwanie się takimi dokumentami w rozumieniu art. 24 ust. 1 pkt 4 ustawy o CBA to przedstawianie ich w przypadku kontroli, na przykład drogowej lub w celu wywołania określonego wrażenia u figuranta, o czym wspominał w swoich zeznaniach świadek P. W..

W tej sytuacji za błędny należy uznać pogląd Szefa CBA M. K. (1) wyrażony w toku kontroli przeprowadzanej przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jakoby

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Decydujące było to, że funkcjonariusze CBA do czasu wydania zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA nie mogli posilkowo stosować przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 maja 2002 roku wydanego na podstawie art. 20a ust. 4 ustawy o Policji w sprawie szczegółowych zasad i trybu wydawania, posługiwania się, przechowywania i ewidencji dokumentów, które uniemożliwiają ustalenie danych identyfikujących policjanta lub osoby udzielającej pomocy Policji oraz środków, którymi posługują się przy wykonywaniu zadań służbowych lub zarządzenia z dnia 24 maja 2002 roku Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydanego na podstawie art. 35 ust. 8 ustawy o ABW. Tego rodzaju akty prawne odnosiły się do innych ustaw regulujących funkcjonowanie Policji oraz służby specjalnej, to jest Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wspominała o tym, w swoisty sposób uprzedzając oskarżonych o bezprawności ich działań, w swojej opinii dr hab. K. P.. Opieranie się zatem przez kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a więc oskarżonych M. W. i M. K. (1) oraz świadka E. B. na możliwości pomocniczego stosowania tych aktów prawnych nie wynika ani z ich treści ani pozycji w systemie prawa polskiego ani przepisu art. 87 Konstytucji, co wskazywał w swoim stanowisku

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Przed wszystkim rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 maja 2002 roku obowiązuje wyłącznie funkcjonariuszy Policji, a zarządzenie Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z dnia 24 maja 2002 roku jest aktem prawa wewnętrznego. Żaden z tych aktów prawnych nie odnosi się do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W tej sytuacji stwierdzić należy, że chociaż stosownie do przepisu art. 24 ust. 2 ustawy o CBA funkcjonariusze tej służby mieli jednoznaczną możliwość posługiwania się dokumentami legalizacyjnymi – to do czasu wydania (art. 24 ust. 5 ustawy o CBA) odpowiedniego zarządzenia – nie mieli możliwości ani ich pozyskiwania ani samodzielnego wytwarzania. Kwestia samodzielnego wytwarzania dokumentów przez Centralne Biuro Antykorupcyjne także jest dyskusyjna w świetle przepisu art. 35 ust. 4 ustawy o ABW. To właśnie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego posiada wyłączne uprawnienie do wytwarzania dokumentów uniemożliwiających ustalenie danych identyfikujących funkcjonariuszy, a także innych osób – na wniosek upoważnionych organów. W tej sytuacji z obowiązujących w dacie zdarzeń przepisów wynikało, że to wyłącznie Szef ABW na wniosek Szefa CBA był uprawniony do wydawania dokumentów legalizacyjnych na potrzeby Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Lekceważące podejście oskarżonego M. K. (1) do przepisów prawa daje się wyprowadzić chociażby z tego, że pomimo wpływu zarządzenia nr 91 do Centralnego Biura Antykorupcyjnego kierownicy jednostek organizacyjnych zostali z nim zapoznani dopiero po miesiącu, chociaż zarządzenie obowiązywało od momentu jego podpisania. Z samym zarządzeniem nie zostali zapoznani wszyscy funkcjonariusze wykonujący czynności operacyjno – rozpoznawcze.

Podnoszenie okoliczności, iż mogły istnieć wątpliwości w zakresie stosowania przepisów ustawy o CBA nie może zasługiwać na akceptację, ponieważ, co przyznał oskarżony M. W., wszystkie osoby oskarżone w niniejszym postępowaniu wspólnie ze świadkiem M. B. odpowiadały za przygotowanie i opracowanie poszczególnych rozwiązań przewidzianych, czy to przepisami ustawy, czy to aktów prawnych niższej rangi, a oskarżony K. B. podawał, że akty prawne są „kalką” rozwiązań przewidzianych w ustawie o Policji. Ponadto, wątpliwości interpretacyjnych być nie powinno, gdyż rozwiązania w postaci prowokacji były od dawna stosowane, a do poszczególnych sytuacji odnosiło się orzecznictwo Sądu Najwyższego jeszcze przed uchwaleniem ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (porównaj: Krzysztof Karsznicki, Kontrowersje wokół ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, Prokuratura i Prawo z 2010 roku, nr 3).

Oczywistym zatem jest, że oskarżony M. K. (1) poprzez lekceważące podejście ponosi odpowiedzialność za liczne nieprawidłowości w zakresie pozyskiwania i obiegu dokumentów. Co oczywiste, sąd będąc związany opisem czynu zarzuconego oskarżonemu i jego ramami czasowymi tylko na marginesie podnosi, że nieprawidłowości te nie ustały wraz z wydaniem zarządzenia nr 91, które nie było przestrzegane.

Kwestia wydawania dokumentów legalizacyjnych była przedmiotem analizy dr hab. K. P., która jasno wskazywała, że w przypadku braku aktu wykonawczego (zarządzenia Prezesa Rady Ministrów) wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA nie jest możliwe związanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego aktem wykonawczym rangi rozporządzenia odnoszącego się tylko do Policji. Wskazywała ona, że dla odmiennych wniosków brak jest podstawy ustawowej, w tym przepisach ustawy o ABW. Brak zarządzenia Prezesa Rady Ministrów wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA nie oznacza, że funkcjonariusze nie mogą posługiwać się takimi dokumentami. Opiniująca proponowała zatem wydanie przez Szefa CBA, jako odpowiedzialnego za wykonywanie ustawowych zadań, tymczasowego i doraźnego regulaminu w tym przedmiocie, co nie oznacza, że nie jest konieczne jak najszybsze wydanie właściwego zarządzenia przez Prezesa Rady Ministrów. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie dla porządku wspomina, że M. K. (1) nie podjął tego rodzaju czynności, a z zeznań świadka J. K. (1) wynikało, że

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

M. K. (1) był na samym początku informowany przez Komendanta Głównego Policji o tym, że nie jest możliwe zawarcie porozumienia pomiędzy Komendą Główną Policji i Centralnym Biurem Antykorupcyjnym w zakresie pozyskiwania przez CBA dokumentów legalizacyjnych uniemożliwiających identyfikację funkcjonariuszy. Szef CBA w dniu 30 listopada 2006 roku otrzymał od Komendanta Głównego Policji pismo, gdzie wskazane było, iż oczywistym jest w świetle przepisu art. 24 ust. 2 ustawy o CBA, że funkcjonariusze tej służby mogą przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych posługiwać się dokumentami uniemożliwiającymi ustalenie ich tożsamości. Jakkolwiek brak jest zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA, które powinno szczegółowo regulować tryb wydawania, posługiwania się i przechowywania takich dokumentów. Organom Policji nie może być obojętny brak zasad wydawania tego typu dokumentów, brak zasad ich wydawania i posługiwania się nimi oraz przechowywania, a które to miało określić zarządzenie Prezesa Rady Ministrów. I tak, z jednej strony, funkcjonariusze CBA mają prawo do posługiwania się dokumentami legalizacyjnymi z tym, że w skutek braku zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA nie został określony tryb wydawania im tych dokumentów, posługiwania się nimi i przechowywania w ramach funkcjonowania CBA. Trudno przy tym uznać, że jest to sprawa obojętna, czy mniej istotna, skoro w obowiązujących przepisach wyraźnie zapisano delegację ustawową do wydania zarządzenia przez Prezesa Rady Ministrów (vide pismo Komendanta Głównego Policji z dnia 30 listopada 2006 roku, k. 12 teczki 14 akt niejawnych; k. 932 akt jawnych).

Samo upoważnienie zawarte w ustawie o CBA do posługiwania się dokumentami legalizacyjnymi, pomimo tego, że wynika bezpośrednio z ustawy o CBA nie jest wystarczające. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie kwestionuje przy tym, że możliwe było posługiwanie się dokumentami legalizacyjnymi, jednak niezbędne było jeszcze wejście w ich posiadanie, a te zasady powinno regulować zarządzenie wydane na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA. M. K. (1) nie dostrzegając, podobnie, jak pozostali oskarżeni oraz świadek E. B., by wymienić tylko te osoby, że by takimi dokumentami się posługiwać trzeba wejść w ich posiadanie. Interpretowanie obowiązku wydania dokumentów legalizacyjnych na żądanie Szefa CBA przez Policję, czy ABW na podstawie art. 3 ustawy o CBA świadczy o braku argumentów na poparcie swojego stanowiska. Oczywistym jest, że CBA w pierwszym okresie swojej działalności, a konkretnie do dnia 31 sierpnia 2007 roku było quasi służbą specjalną, która pomimo braku zarządzenia Prezesa Rady Ministrów uzurpowała sobie prawo do wykonywania czynności operacyjno – rozpoznawczych takiego rodzaju, których przeprowadzić nie mogła z powodu braku odpowiednich do tego narzędzi. Innymi słowy nie istniały przepisy pozwalające na prowadzenie przez Centralne Biuro Antykorupcyjne operacji specjalnych. Dodatkowo, Szef CBA zachowywał się, jak osoba stojąca ponad prawem, bo zlecał czynności, co do których już w początkowym okresie funkcjonowania CBA był informowany, że przeprowadzić ich nie może. Oskarżonemu M. K. (1) wiele organów

wskazywało, że do posługiwania się dokumentami legalizacyjnymi konieczne było uzyskanie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy. Inaczej istniał blankietowy przepis, który umożliwiał posługiwanie się dokumentami, co do których nie było wiadome, jak można wejść w ich posiadanie. Stosowne zarządzenie zostało wydane dopiero w dniu 31 sierpnia 2007 roku.

Powyższe poglądy Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie wyraził dla porządku, by jasne stało się, że uwzględnione zostały wszystkie aspekty działania oskarżonych w kwestii zlecenia podrobienia dokumentów służących de facto wytworzeniu fikcyjnego stanu faktycznego.

Przede wszystkim zatem, brak zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA uniemożliwiał wejście w posiadanie dokumentów, o których mowa w przepisie art. 24 ust. 2 ustawy o CBA. Nawet gdyby zastosować korzystną dla oskarżonych interpretację przepisu art. 24 ustawy o CBA, jako takiego, chociaż interpretacja taka nie znajdowałaby umocowania w przepisach prawa, co zostało powyżej wyrażone, to i tak nie było możliwe, bez narażenia się na odpowiedzialność karną, wykorzystanie dokumentów wytworzonych na potrzeby operacji specjalnej. Dzieje się tak dlatego, że przepis art. 24 ust. 4 pkt 1 – 4 ustawy o CBA nie przewidywał kontratypu dla posługiwania się dokumentami wytworzonymi na podstawie art. 24 ust. 2 ustawy o CBA w celu uzyskania określonych decyzji.

O sytuacji związanej z podrobieniem dokumentów pomimo braku stosownego zarządzenia do art. 24 ustawy o CBA informowany był J. K. (2) pełniący wówczas funkcję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Już po zakończeniu czynności otrzymał wiadomość tekstową od osoby wpisanej w książce kontaktów, jako (...) o treści: „Panie Ministrze, jest afera. Nie ma zarządzenia premiera do art 24, określającego zasady korzystania z fałszywek. W CBA podobno panika. Błagam o nr do E.” oraz „poszukuje namiaru na niejakiego L.F., dyr. Dep Prawnego CBA. Podobno ma problem, bo wiedział o lukach prawnych” (vide protokół oględzin rzeczy, k. 1139 akt jawnych).

Tymczasem oskarżeni całą swoją aktywność procesową skoncentrowali na udowadnianiu, że istniała możliwość sporządzenia dla funkcjonariusza „pod przykryciem” dokumentów legalizacyjnych związanych z jego tożsamością oraz dokumentów organów administracji rządowej i samorządowej, które zostały wymienione w akcie oskarżenia. Poglądy swoje opierali na oderwaniu od tego, że do 31 sierpnia 2007 roku nie mogli pozyskać żadnego dokumentu legalizacyjnego, chociaż na podstawie art. 24 ust. 2 ustawy o CBA mogli się nim posługiwać. Stwierdzić należy, że także i takie stanowisko jest błędne.

Odnosząc się do przyjętej kwalifikacji zachowania oskarżonych wypada zauważyć, że odpowiedzialności karnej na podstawie art. 270 §1 k.k. podlega osoba, która w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa. Osobno odpowiedzialności karnej podlega osoba, która wyłudza poświadczenie nieprawdy poprzez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu (art. 272 k.k.).

W rozumieniu kodeksu karnego dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne (art. 115 §14 k.k.).

Przedmiotem ochrony przepisu art. 270 k.k. jest bezpośrednio wiarygodność dokumentów, a w następstwie pewność obrotu prawnego. Z kolei przepis art. 272 k.k. chroni także wolność osoby wystawiającej dokument od stosowania wobec niej podstępnego wprowadzenia w błąd oraz prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych i samorządowych, czy obrotu gospodarczego.

Sprawcą czynu zabronionego, polegającego na używaniu dokumentu sfałszowanego lub podrobionego, może być zarówno ten, kto sam dopuścił się fałszerstwa, jak i inna osoba.

Istota podrobienia dokumentu sprowadza się do sporządzenia takiego zapisu informacji, któremu nadaje się pozory autentyczności, w szczególności zaś, iż pochodzi od określonego wystawcy (patrz: Juliusz Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 233). Wystawca ten musi być zindywidualizowany, choć niekoniecznie musi to być

osoba fizyczna. Podrobieniem dokumentu będzie także sporządzenie zapisu oświadczenia woli innej osoby, nawet jeżeli nie został podrobiony podpis tej osoby, byleby treść zapisu lub nadane mu cechy pozorowały, iż został przez nią sporządzony (patrz: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz pod redakcją Andrzeja Zolla, Wydawnictwo Wolters Kluwer).

Dla realizacji znamion podrobienia dokumentu wystarczające jest podrobienie tylko jego fragmentu, a więc przykładowo podpisu wystawcy, pieczęci, czy daty, o ile ma ona znaczenie prawne. Nie każde działanie polegające na wprowadzeniu fizycznych zmian w dokumencie jest przestępstwem, lecz tylko takie, które takiej przerobionej postaci dokumentu nadaje pozory autentyczności i podjęte jest w celu użycia przerobionego dokumentu za autentyczny (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1998 roku w zakresie odnoszącym się do przestępstwa z art. 265 §1 k.k. z 1969 roku, w sprawie III KKN 289/97, opublikowany w OSNKW 1998/5-6/28).

Nie ma natomiast charakteru podrobienia dokumentu dokonanie takiego zapisu informacji, który zawiera element pozwalający bez szczególnych kwalifikacji i wiedzy rozpoznać falsyfikat (patrz: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz pod redakcją Andrzeja Zolla, Wydawnictwo Wolters Kluwer). Jak wiadomo jednak w niniejszej sprawie tego rodzaju sytuacja nie miała miejsca.

Przerobienie dokumentu polega na nadaniu mu innej treści niż pierwotnie posiadał i może przybrać postać skreśleń, wymazania, uczynienia dopisków lub wywabienia.

Dla realizacji znamion podrobienia lub przerobienia dokumentu nie ma znaczenia, czy jego treść odpowiada stwierdzonym w nich stanom faktycznym, czy też nie.

Niezależnie od karalności fałszu materialnego art. 270 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną za używanie jako autentycznego dokumentu podrobionego lub przerobionego.

Pojęcie używania sprowadza się do wykorzystywania funkcji, jakie może pełnić podrobiony lub przerobiony dokument. Użyciem dokumentu będzie przedstawienie go osobie uprawnionej do kontroli, czy zrealizowanie na jego podstawie określonego świadczenia, wprowadzenie do rejestru, dokonanie na jego podstawie określonej operacji księgowej, przedłożenie organowi prowadzącemu określone postępowanie dowodowe. Wprowadzenie dokumentu do obrotu prawnego to posłużenie się tym dokumentem, rozumiane jako jego przedłożenie władzy, osobie fizycznej lub prawnej, dla wykazania wynikających z dokumentu swoich praw, istnienia stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2002 roku, w sprawie III KKN 90/00, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 56839). Nie ma natomiast charakteru przestępnego używania samo posiadanie przy sobie sfalszowanego dokumentu.

Nie jest warunkiem dokonania przestępstwa użycia sfalszowanych dokumentów wyrządzenie przez to innemu podmiotowi szkody, ponieważ przestępstwo z art. 270 §1 k.k. ma charakter wyłącznie formalny. Nie jest również konieczne, by przedstawienie sfalszowanego dokumentu innej osobie wywołało u niej przekonanie o prawdziwości tego dokumentu, chociaż w realiach niniejszej sprawy oskarżeni polecając wytworzenie podrobionych dokumentów chcieli ich użyć właśnie w takim celu.

Podrobieniu mogą także podlegać kopie z oryginału, które mogą mieć charakter samodzielnego dokumentu i występować w funkcji dokumentu w obrocie. Definicja dokumentu nie jest bowiem związana z określoną jego formą, lecz nawiązuje wyłącznie do jego treści. Nie ma także znaczenia, czy przepisy procesowe wymagają uwierzytelnienia kopii wykonanej z oryginału (porównaj: wyrok SN z 4 grudnia 2002 r., III KKN 370/00, LEX nr 74375).

Co oczywiste przestępstwo z art. 270 §1 k.k. ma charakter umyślny, kierunkowy i może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Sprawca ma działać celem użycia sfalszowanych dokumentów jako autentycznych przez siebie lub inną osobę (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2004 roku, w sprawie V KK 194/03, opublikowany w OSNKW 2004/4/42). W przypadku używania dokumentu sfalszowanego sprawca musi obejmować świadomością, iż dokument ten jest podrobiony lub przerobiony.

Wyłudzenie poświadczenia nieprawdy polega na podstępym wprowadzeniu w błąd osoby wydającej takie poświadczenie. Przez pojęcie „wyłudzenia” należy rozumieć otrzymanie dokumentu zawierającego poświadczenie nieprawdy przez wprowadzenie w błąd osoby składającej owo poświadczenie. Dla podstępnego wprowadzenia w błąd w rozumieniu art. 272 k.k. konieczne jest podjęcie działań, na przykład przebiegłych, pozorujących jego zgodność z rzeczywistością i utrudniających wykrycie nieprawdy (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2003 roku, w sprawie WA 26/03, opublikowany w OSNKW 2003/9-10/83, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 marca 2001 roku, w sprawie II AKa 33/01, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2001 roku, nr 5). Wprowadzenie w błąd osoby upoważnionej do wystawienia poświadczenia polega na wytworzeniu u niej mylnego wyobrażenia o stanie rzeczy, do którego ma odnosić się owo poświadczenie. Sprawca może to spowodować przykładowo przez złożenie podrobionych dokumentów, w oparciu o które ma nastąpić wydanie konkretnej decyzji. Warunkiem realizacji znamion czynu zabronionego z art. 272 k.k. jest wydanie przez osobę upoważnioną dokumentu poświadczającego nieprawdę. Przepięstwo to zostanie dokonane z chwilą, gdy taki dokument zostanie wprowadzony do obrotu prawnego. Nie jest więc konieczne, by został on fizycznie przekazany sprawcy wyłudzenia. O ile do wydania takiego poświadczającego nieprawdę dokumentu nie dojdzie, czy też nie zostanie on wprowadzony do obrotu prawnego – należy rozważyć usiłowanie dokonania takiego przestępnstwa. Samo złożenie funkcjonariuszowi publicznemu stwierdzających nieprawdę oświadczeń nie ma jeszcze charakteru karalnego usiłowania, chociaż istnieje tutaj rozbieżność pomiędzy doktryną i orzecznictwem (porównaj: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1975 roku, w sprawie VI KZP 8/75, opublikowana w OSNKW 1994/5-6/33).

Zgodnie z przepisem art. 13 §1 k.k. za usiłowanie odpowiada osoba, która w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Usiłowanie zachodzi także wtedy, gdy sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego (art. 13 §2 k.k.).

Karalność usiłowania uzasadniona jest dwoma elementami. Z jednej strony zaawansowanie czynu zabronionego jest na tyle dalece posunięte, że zachodzi ze strony zachowania podjętego przez sprawcę realne zagrożenie dla dobra prawnego, przeciwko któremu skierowany jest czyn zabroniony. Z drugiej strony zamiarem sprawcy objęte jest dokonanie czynu zabronionego, a więc w swej treści strona podmiotowa usiłowania dokonania czynu zabronionego nie różni się niczym od strony podmiotowej dokonanego czynu zabronionego. Zrównanie, w wypadku usiłowania udolnego, ustawowego zagrożenia karą za usiłowanie i dokonanie świadczy o tym, że ustawodawca przywiązuje do elementu podmiotowego zasadniczą wagę. Jest bowiem oczywiste, że z punktu widzenia przedmiotowego (brak zniszczenia dobra prawnego) usiłowanie wykazuje niższy od dokonania stopień społecznej szkodliwości czynu (patrz: Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz pod redakcją Andrzeja Zolla, Wydawnictwo Zakamycze 2004).

Działania oskarżonych nie sposób przy tym oceniać, jako usiłowania nieudolnego, chociaż nieprzedstawienie początkowo wszystkich dokumentów niezbędnych do wydania decyzji administracyjnej w przedmiocie wyłącznie gruntów z produkcji rolnej mogłaby zostać w taki sposób oceniona. Usiłowanie nieudolne charakteryzuje się brakiem zagrożenia dobra prawnego, na które nakierowany był czyn zabroniony, w tym przypadku z art. 272 k.k. Rzecz jednak w tym, że w dalszej kolejności były dostarczane A. K. (1) dokumenty, które miały ostatecznie doprowadzić do wydania określonej decyzji administracyjnej (pozytywnej lub negatywnej) zawierającej w swej treści poświadczenie nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego.

Co w realiach niniejszej sprawy istotne usiłowanie, jako ogólna forma stadialna, odnosi się do wszystkich form sprawczych, a więc także sprawstwa kierowniczego, czy sprawstwa polecającego (patrz: Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz pod redakcją Andrzeja Zolla, Wydawnictwo Zakamycze 2004).

Warunkiem ustalenia usiłowania, jako formy stadialnej popełnienia przestępnstwa, jest stwierdzenie zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Zamiar musi się odnosić do czynu określonego w przepisie części szczególnej ustawy karnej.

Pojęcie zamiaru określone zostało przepisem art. 9 §1 k.k., jako sytuacja, gdy sprawca chce popełnić taki czyn, jak i sytuację, gdy sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego godzi się na to. Dla ustalenia usiłowania jako formy stadialnej należy stwierdzić, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim lub wynikowym.

Ustalenie, czy czyn przeszedł ze stadium przygotowania do stadium usiłowania wymaga ustalenia, czy zachowanie sprawcy było abstrakcyjnym czy też konkretnym zagrożeniem dla chronionego prawem dobra. Przygotowanie to stworzenie warunków do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, a usiłowanie to coś więcej, bowiem sprawca w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania. Usiłowanie jest zatem bardziej konkretne niż przygotowanie, a zagrożenie dobra chronionego staje się realne (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, w sprawie III KKN 704/98, opublikowany w Prokuraturze i Prawie z 2000 roku, nr 2). Wypada zatem odnosząc to do realiów niniejszej sprawy stwierdzić, że wytworzenie dokumentów podrobionych stanowiło jednocześnie przestępstwo z art. 270 §1 k.k. i przygotowanie do popełnienia przestępstwa z art. 272 k.k. O tyle już przekazanie tych dokumentów A. K. (1) prowadziło do wprowadzenia ich do obrotu i zmierzało do poświadczenia nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego, które miałyby zostać wydane w postępowaniu administracyjnym toczącym się na podstawie podrobionych dokumentów. Ponieważ do wydania decyzji (pozytywnej lub negatywnej) nie doszło przesądza to o uznaniu, że działanie oskarżonych sprowadzało się do usiłowania popełnienia przestępstwa z art. 272 k.k.

Nie w każdym przypadku wystawienia dokumentu przez wprowadzonego w błąd funkcjonariusza publicznego dochodzi do realizacji znamion czynu zabronionego z art. 272 k.k. Dokument taki musi bowiem zawierać poświadczenie nieprawdy, cechujące się przymiotem zaufania publicznego, a poświadczenie to musi więc być częścią dyspozycyjną dokumentu.

Reasumując, istotą występku z art. 272 k.k. jest karalne uzyskanie autentycznego dokumentu o nieprawdziwej treści od osoby upoważnionej do jego wystawienia przez podstępne wprowadzenie jej w błąd. Sprawcy chodzi o uzyskanie potwierdzenia („poświadczenia”) prawdziwości okoliczności nieprawdziwej poprzez jej poświadczenie przez osobę uprawnioną do wystawienia dokumentu, w zakresie takiej okoliczności. Poświadczenie nieprawdy może polegać na potwierdzeniu okoliczności, które w ogóle nie miały miejsca, lub też ich przeinaczeniu lub zatajeniu (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2007 roku, w sprawie III KK 25/07, opublikowany w OSNwSK 2007/1/2200).

Bezspornie oskarżeni zlecili umyślnie, z zamiarem bezpośrednim i w celu wywołania określonego skutku podrobienie nie tylko dokumentów „tożsamościowych” dla funkcjonariusza „pod przykryciem”, ale przede wszystkim dokumentów w postaci:

- wniosku Wójta Gminy M. do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 lutego 2007 roku, znak (...)z podrobioną pieczęcią o treści „Wójt Gminy J. K. (3)” z podrobionym odręcznym podpisem J. K. (3);
- opinii z dnia 19 marca 2007 roku z oznaczeniem (...)(...)dotyczącej wniosku Wójta Gminy M. z dnia 23 lutego 2007 roku sygn. (...)z podrobioną pieczęcią o treści: „z up. Marszałka Województwa A. B. – Dyrektor Departamentu Infrastruktury i Geodezji” z podrobionym odręcznym podpisem A. B.;
- pisma Wójta Gminy M. do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 lutego 2007 roku, znak (...)z podrobioną pieczęcią o treści „Wójt Gminy J. K. (3)” z podrobionym odręcznym podpisem J. K. (3);
- uchwały nr (...) Zarządu (...)Izby Rolniczej z dnia 2 marca 2007 roku z podrobioną pieczęcią o treści: „Dyrektor (...)Izby Rolniczej mgr inż. B. A.” z podrobionym odręcznym podpisem B. A.
- pisma Marszałka Województwa (...)z dnia 4 kwietnia 2007 roku sygn. (...)(...)z podrobioną pieczęcią o treści „z up. Marszałka Województwa – A. B. Dyrektor Departamentu Infrastruktury i Geodezji” z podrobionym odręcznym podpisem A. B.;

- uchwały nr (...) Rady Gminy w M.z dnia 25 maja 2007 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego działek o nr geodezyjnych (...), obręb M., gmina M., z podrobioną pieczęcią o treści: „Urząd Gminy M.” i „Przewodniczący Rady Gminy – S. O.” z podrobionym odręcznym podpisem S. O.;

- tabelarycznego wykazu powierzchni obszarów urbanistycznych z wyodrębnieniem klas bonitacyjnych z podrobioną pieczęcią o treści: „z up. Wójta – D. J. – podinspektor ds. gospodarki nieruchomościami” z podrobionym odręcznym podpisem D. J.;

- pisma Wójta Gminy M. z dnia 11 czerwca 2007 roku adresowanego do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz z podrobioną pieczęcią o treści (...) z podrobionym odręcznym podpisem J. K. (3);

- wypisu z rejestru gruntów z dnia 21 czerwca 2007 roku o symbolu (...) z podrobioną pieczęcią o treści „z up. Starosty A. G.” z podrobionym odręcznym podpisem A. G..

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

W ramach dalszych działań wytworzono dokumenty stricte na potrzeby operacji specjalnej, które najpierw otrzymał funkcjonariusz „pod przykryciem”, a następnie przekazał je A. K. (1). Wszystkie wytworzone dokumenty miały nadane pozory autentyczności, w szczególności zaś można było odnieść wrażenie, iż pochodzą od określonego wystawcy. Sporządzone dokumenty zostały wytworzone w taki sposób, że bez szczególnych kwalifikacji i wiedzy nie można było rozpoznać, iż zostały one podrobione. Wszystkie działania, które zostały w taki sposób podjęte prowadziły do tego, by dokumenty te mogły zostać wykorzystane, jako autentyczne. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie badał, czy dokumenty potwierdzające zmienioną tożsamość funkcjonariusza „pod przykryciem” były przez niego używane, ponieważ nie zostało to objęte granicami aktu oskarżenia. Jednocześnie dokumenty dotyczące gruntów, które miały podlegać uwolnieniu z produkcji rolnej zostały użyte, ponieważ były one wprowadzone do obrotu poprzez przekazanie ich A. K. (1). Stanowiło to o ich użyciu, ponieważ celem było wydanie na podstawie tych dokumentów określonej decyzji. Tego rodzaju działania miał podjąć A. K. (1), który po otrzymaniu dokumentów miał je przedstawić w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Co oczywiste, działania te były zgodne z planem operacji specjalnej, a zatem miały charakter umyślny, kierunkowy i zostały wykonane z zamiarem bezpośrednim. Wszyscy oskarżeni, to jest M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. działali celem użycia sfałszowanych dokumentów jako autentycznych, przy czym kierując popełnieniem przestępstwa doprowadzili do sytuacji, w której „użyła” tych dokumentów osoba im podległa, to jest funkcjonariusz „pod przykryciem”.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Jak wiadomo finalnie podrobione dokumenty znalazły się w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdzie zostały przedłożone przez A. K. (1), o czym wszyscy oskarżeni wiedzieli i taki był cel ich działania. Zważywszy na sposób wykonania tych dokumentów stwierdzić należy, że podjęto działania przebiegłe, bowiem pozorowano ich zgodność z rzeczywistością i utrudniano wykrycie nieprawdy. Wypada w tym miejscu zauważyć, iż podjęcie działań przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które polegały na zwróceniu się do Urzędu Gminy w M. skutkowało wdrożeniem kolejnej kombinacji operacyjnej zaakceptowanej pierwotnie przez K. B., a następnie pozostałych oskarżonych, co miało doprowadzić do

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

W efekcie u funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wytworzono przeświadczenie, mylne wyobrażenie, o stanie rzeczy, do którego ma odnosić się poświadczenie, to jest wydanie decyzji w oparciu o przedkładane dokumenty. Sprawcy działali w ten sposób przedkładając podrobione dokumenty i dążąc do tego, by prawda odnośnie tej kwestii nie została wykryta, co miało doprowadzić do wydania konkretnej decyzji administracyjnej. Tym samym przestępstwo z art. 270 §1 k.k. zostało dokonane, skoro dokumenty podrobione wprowadzono ostatecznie do obiegu prawnego korzystając początkowo z osób podległych służbowo, a następnie A. K. (1) co było zgodne z założeniami operacji specjalnej. Ponieważ do wydania decyzji nie doszło przyjęto, iż

przestępstwo z art. 272 k.k. zatrzymało się w fazie usiłowania. Oskarżeni swoim działaniem kierowali popełnieniem tego czynu zabronionego i wykorzystywali do tego podległe im osoby, przy czym wykazywali determinację (dodatkowa kombinacja operacyjna prowadzona w ramach Urzędu Gminy w M.) – swoim zachowaniem bezpośrednio zmierzali do dokonania przestępstwa, które jednak nie nastąpiło. Zaawansowanie czynu zabronionego było dalece posunięte, skoro w celu wyłudzenia poświadczenia nieprawdy zdecydowano się na podrobienie dokumentów służących uzyskaniu określonej decyzji administracyjnej. M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. swoim zamiarem obejmowali przy tym dokonanie czynu zabronionego, gdyż taki był ostateczny cel zaakceptowanej przez nich i prowadzonej operacji specjalnej. Przesądza to o przyjęciu, iż działali umyślnie i chociaż z racji niezniszczenia dobra prawnego usiłowanie wykazuje niższy od dokonania stopień społecznej szkodliwości czynu, to jednak wypada zauważyć, że stopień zaawansowania prac instytucji państwowej i samorządowej, a wręcz zatrzymanie działań tuż przed ostateczną decyzją nie ma tutaj decydującego znaczenia.

Reasumując, w odniesieniu do przestępstwa z art. 270 §1 k.k. zostało ono dokonane, gdyż oskarżeni nie tylko zlecili podrobienie odpowiednich dokumentów co ostatecznie nastąpiło, ale także kierując działaniami osób podległych im służbowo doprowadzili do wprowadzenia tych dokumentów do obrotu. W przypadku przestępstwa z art. 272 k.k. zachowanie oskarżonych pomimo ich intensywnych działań wobec niewydania ostatecznej decyzji w przedmiocie zwolnienia gruntu z produkcji rolnej zatrzymało się w fazie usiłowania.

Analizując pochodz przestępstwa wypada stwierdzić, że od zamiaru wytworzenia dokumentów oskarżeni przeszli wykorzystując osoby im podległe do jego realizacji – odpowiednie dokumenty zostały faktycznie podrobione. Jednocześnie podrobienie dokumentów i wprowadzenie ich do obrotu na niskim szczeblu, to jest poprzez przekazanie ich A. K. (1) stanowiło przygotowanie do popełnienia przestępstwa z art. 272 k.k., ponieważ stworzono warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzające bezpośrednio do dokonania. Dokumenty przekazane A. K. (1) zawierały w swojej treści poświadczenie nieprawdy, które było nacechowane przymiotem zaufania publicznego, a poświadczenie to było więcej niż częścią dyspozycyjną tych dokumentów. W dalszej kolejności w ramach zaplanowanych działań A. K. (1) dokumenty te zgodnie z wolą oskarżonych akceptujących plan operacji specjalnej złożył w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi co przesądziło o tym, że oskarżeni poprzez podległe im służbowo osoby, a także kierując określonym działaniem bezpośrednio zmierzali do dokonania czynu zabronionego, to jest przestępstwa z art. 272 k.k. Zagrożenie dla dobra chronionego prawem skutkiem tych działań stało się realne i z tych przyczyn przyjęto usiłowanie popełnienia tego przestępstwa.

Przechodząc do zagadnienia związanego z kontrolą operacyjną stwierdzić należy, że środek ten od dnia 14 grudnia 2006 roku do 5 lipca 2007 roku był szeroko stosowany. Kontrola operacyjna była prowadzona wobec A. K. (1), P. R., A. L. (1), K. F., J. M. (1), E. W., S. Ł., W. Ł., J. R., J. C., P. M., M. J., W. M. (1), H. P., V. G., B. M. i P. K. (4), przy czym postępowanie dowodowe prowadzone w niniejszej sprawie wykazało, że kontrole operacyjne wobec K. F., J. M. (1), S. Ł., W. Ł., J. R., J. C., W. M. (1), H. P., B. M. i P. K. (4) były stosowane bezzasadnie, to jest z naruszeniem przepisu art. 17 ust. 1 ustawy o CBA.

Kontrola operacyjna zgodnie z przepisem art. 17 ust. 1 ustawy o CBA może być stosowana przy wykonywaniu czynności operacyjno – rozpoznawczych, podejmowanych przez CBA w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw, a także uzyskania i utrwalenia dowodów przestępstw, między innymi, wskazanych w przepisach art. 228 – 231 k.k. Stosowanie kontroli operacyjnej może mieć miejsce, gdy inne środki okazały się bezskuteczne albo zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że będą nieskuteczne lub nieprzydatne. W takiej sytuacji Sąd Okręgowy w Warszawie (art. 17 ust. 2 ustawy o CBA), na pisemny wniosek Szefa CBA, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, może, w drodze postanowienia, zarządzić kontrolę operacyjną. W przypadkach niecierpiących zwłoki (art. 17 ust. 3 ustawy o CBA), jeżeli mogłoby to spowodować utratę informacji lub zatarcie albo zniszczenie dowodów przestępstwa, Szef CBA może zarządzić, po uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego, kontrolę operacyjną, zwracając się jednocześnie z wnioskiem do sądu, o którym mowa w art. 17 ust. 2 ustawy o CBA, o wydanie postanowienia w tej sprawie. Kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na kontrolowaniu treści korespondencji, zawartości przesyłek i stosowaniu środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawnie informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, a w szczególności treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą

sieci telekomunikacyjnych (art. 17 ust. 5 ustawy o CBA). Stosownie do przepisu art. 17 ust. 6 ustawy o CBA czynność kontroli operacyjnej dokumentowana jest w formie protokołu w zakresie związanym ze sprawą.

Kwestią istotną zważywszy na przedmiot rozpoznania niniejszej sprawy jest treść wniosku o zastosowanie kontroli operacyjnej, który powinien zawierać, między innymi, opis przestępstwa z podaniem jego kwalifikacji prawnej (art. 17 ust. 7 pkt 2 ustawy o CBA), okoliczności uzasadniające potrzebę zastosowania kontroli operacyjnej, w tym stwierdzonej albo prawdopodobnej bezskuteczności lub nieprzydatności innych środków (art. 17 ust. 7 pkt 3 ustawy o CBA), a także miejsce lub sposób stosowania kontroli operacyjnej (art. 17 ust. 7 pkt 4 ustawy o CBA) i cel tej kontroli oraz jej rodzaj (art. 17 ust. 7 pkt 5 ustawy o CBA).

Jest to istotne, ponieważ dowodami uzyskanymi w wyniku kontroli operacyjnej, zarządzanej postanowieniem sądu, wydanym na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 ustawy o CBA, które pozwalają na wszczęcie postępowania karnego lub mają znaczenie dla toczącego się postępowania karnego są jedynie dowody dotyczące przestępstw „katalogowych”, które zostały wskazane w postanowieniu o zastosowaniu kontroli operacyjnej lub w postanowieniu o udzieleniu tak zwanej zgody następczej, w tym wydanej także w toku kontroli operacyjnej, a popełnionych przez osobę, której dotyczyła zgoda pierwotna i osobę, co do której wydano zgodę następczą (patrz: uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 roku, w sprawie I KZP 32/10, opublikowana w OSNKW 2011/3/22).

Postanowienie o zarządzeniu kontroli operacyjnej rozmów telefonicznych powinno określać, w jakim postępowaniu jest ona zarządzana, a więc co do podejrzenia jakiego przestępstwa lub jakich przestępstw z katalogu wskazanego w art. 17 ust. 1 pkt. 1 – 2 ustawy o CBA będącego przedmiotem wykonywania czynności operacyjno – rozpoznawczych, podejmowanych przez Centralne Biuro Antykorupcyjne się ją stosuje, a zatem osobę, której kontrola ta dotyczy oraz nośnik informacji, który obejmuje ze wskazaniem miejsca lub sposobu jej stosowania (patrz: postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 sierpnia 2009 roku, w sprawie II PKz 4/09, opublikowane w biuletynie z 2010 roku, nr 1, poz. 1). Już tylko przywołanie tych dwóch ostatnich orzeczeń pozwala stwierdzić, jak bardzo błędny był pogląd wyrażony przez świadka E. B., jakoby prowadzenie kontroli operacyjnej nie było sformalizowane, czy nie musiało być skonkretyzowane.

Kontrola operacyjna, zgodnie z art. 17 ust. 8 ustawy o CBA jest stosowana na okres nie dłuższy niż 3 miesiące i może być przedłużona jednorazowo na kolejny – nie dłuższy niż 3 miesiące – jeżeli nie ustały przyczyny zarządzenia tej kontroli. W takim przypadku sąd przed wydaniem postanowienia zapoznaje się z materiałami uzasadniającymi wniosek, zgromadzonymi podczas stosowania kontroli operacyjnej zarządzanej w tej sprawie (art. 17 ust. 10 ustawy o CBA). Istotne jest to, że istnieje w uzasadnionych wypadkach (art. 17 ust. 9 ustawy o CBA) możliwość uzyskania zgody sądu na pisemny wniosek Szefa CBA, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, na kontrolę operacyjną także po upływie okresów, o których mowa w art. 17 ust. 8 ustawy o CBA, gdy podczas stosowania kontroli operacyjnej pojawią się nowe okoliczności istotne dla zapobieżenia lub wykrycia przestępstwa albo ustalenia sprawcy i uzyskania dowodów przestępstwa.

Kontrola operacyjna powinna zostać zakończona niezwłocznie po ustaniu przyczyn jej zarządzenia, najpóźniej z upływem okresu, na który została wprowadzona (art. 17 ust. 13 ustawy o CBA). O ile w trakcie kontroli uzyskano dowody pozwalające na wszczęcie postępowania karnego lub mających znaczenie dla toczącego się postępowania karnego Szef CBA przekazuje Prokuratorowi Generalnemu materiały zgromadzone podczas stosowania kontroli operacyjnej, w przypadku potrzeby z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego (art. 17 ust. 15 ustawy o CBA). W przypadku, gdy w toku kontroli operacyjnej zgromadzono materiały, które nie stanowią informacji potwierdzających zaistnienie przestępstwa, podlegają one zgodnie z art. 17 ust. 16 ustawy o CBA niezwłocznemu, protokolarnemu, komisijnemu zniszczeniu na zarządzenie Szefa CBA.

Osobną kwestią jest gromadzenie informacji niezbędnych do realizacji zadań przez CBA. Określa to przepis art. 2 ustawy o CBA, który stosownie do przepisu art. 18 ust. 1 pkt 1 – 3 ustawy o CBA obejmuje dane identyfikacyjne abonenta, zakończenia sieci lub urządzenia telekomunikacyjnego oraz dotyczące faktu, okoliczności i rodzaju połączenia lub próby uzyskania połączenia między określonymi urządzeniami telekomunikacyjnymi lub

zakończeniami sieci, dotyczące identyfikacji oraz lokalizowania zakończeń sieci lub urządzeń telekomunikacyjnych, pomiędzy którymi wykonano połączenie, a także identyfikujące podmiot korzystający z usług pocztowych oraz dotyczących faktu, okoliczności świadczenia usług pocztowych lub korzystania z tych usług. Gromadzenie tych danych nie wymaga zgody sądu, a udostępnia je na wniosek Szefa CBA lub osoby przez niego upoważnionej, a także ustne żądanie funkcjonariusza posiadającego pisemne upoważnienie Szefa CBA podmiot wykonujący działalność telekomunikacyjną lub podmiot uprawniony do wykonywania działalności pocztowej danych (art. 18 ust. 2 ustawy o CBA).

Po przedstawieniu zasad stosowania kontroli operacyjnej, a także gromadzenia przez CBA danych, o których mowa w przepisie art. 18 ust. 1 pkt 1 – 3 ustawy o CBA omówieniu podlegać będzie wydanie zarządzeń w trybie niecierpiącym zwłoki i wystąpienie do Prokuratora Generalnego oraz Sądu Okręgowego w Warszawie o wyrażenie zgody na przeprowadzenie kontroli operacyjnej wobec K. F., J. M. (1), S. Ł., W. Ł., J. R., J. C., W. M. (1), H. P., B. M. i P. K. (4).

W dniu 27 stycznia 2007 roku Szef CBA M. K. (1) podjął decyzję o objęciu kontrolą operacyjną innych osób, to jest B. M., J. M. (1), K. F. i P. K. (4). W tym celu wydał szereg zarządzeń w trybie niecierpiącym zwłoki, i tak:

- nr (...) oraz wystąpił do Prokuratora Generalnego i do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o numerze (...) (kryptonim (...)) wobec B. M.;

- nr (...) oraz wystąpił do Prokuratora Generalnego i do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o numerze (...) (kryptonim (...)) wobec J. M. (1);

- nr (...) oraz wystąpił do Prokuratora Generalnego i do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o numerze (...) (kryptonim (...)) wobec K. F.;

- nr (...) oraz wystąpił do Prokuratora Generalnego i do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o numerze (...) (kryptonim (...)) wobec P. K. (4).

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

Bezzasadnymi kontrolami operacyjnymi objęto W. Ł. i S. Ł.. W tym celu Szef CBA M. K. (1) występował w dniu 18 kwietnia 2007 roku z wnioskami:

- nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...)) wobec W. Ł.;

- nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...)) wobec S. Ł.;

- nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...)) wobec S. Ł.;

- nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...)) wobec S. Ł..

Kolejne wnioski o zastosowanie kontroli operacyjnej S. Ł. były kierowane w dniach:

- 24 kwietnia 2007 roku – nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...));

- 21 czerwca 2007 roku – nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...)).

W tej samej grupie osób umieszczono także J. R., co do którego występowano z wnioskami o zastosowanie kontroli operacyjnej w dniach:

- 9 maja 2007 roku – nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...));

- 17 maja 2007 roku – nr (...) o wyrażenie zgody na kontrolę operacyjną telefonu o nr (...) (kryptonim (...)).

*** **ŚCIŚLE TAJNE** ***

W związku z powyższym stwierdzić należy, że oczywiste jest wprowadzanie w błąd Sądu Okręgowego w Warszawie przez M. K. (1) i podległych mu funkcjonariuszy, co zostało powyżej szeroko omówione. Warunkiem legalności kontroli operacyjnej jest uzyskanie uprzednio zgody sądu (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 roku, w sprawie I KZP 6/07, opublikowane w OSNKW 2007/5/37). Trudno jednak mówić o zgodzie świadomej wydanej przez niezawisły i niezależny sąd w sytuacji, gdy popełniane jest przez wnioskującego swoiste oszustwo procesowe. Omawiając poszczególne wnioski sąd szczegółowo wskazał na czym polegała manipulacja faktami, której dopuszczali się autorzy wniosków dążąc do uzyskania zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie podziela natomiast zarzutu aktu oskarżenia, jakoby stosowanie kontroli operacyjnej wobec A. K. (1), a następnie P. R., A. L. (1), E. W., P. M., M. J. i V. G., było nieuzasadnione.

W tej części Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie poczynił założenia na korzyść oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., u podstaw czego legły następujące argumenty.

A. K. (1) od około sierpnia 2006 roku przedstawiał się T. K., jako osoba wpływowa, mająca szerokie kontakty w świecie polityki. Wywołując na T. K. odpowiednie wrażenie, a następnie na innych osobach, które poznał za jego pośrednictwem zdecydował się na przedstawienie propozycji dotyczącej wyłączenia dowolnych gruntów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z produkcji rolnej w zamian za korzyść majątkową. Przedstawiając swoją propozycję A. K. (1) formułował ją w ten sposób, że rozmówca odnosił wrażenie, iż możliwość ta ma bezpośredni związek z pełnieniem przez A. L. (1) stanowiska Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie celowo w tym miejscu pomija aspekt korzyści majątkowej, ponieważ rozmówcy A. K. (1) odnosili wrażenie, że korzyść ta ma zostać przeznaczona wyłącznie dla A. K. (1). Informacja najpierw w jeszcze szerszym zakresie obejmującym także zachowania A. K. (1) w spółce (...) została przekazana M. K. (1) podczas rozmowy telefonicznej przez M. O.. Następnie podczas osobistego spotkania zainicjowanego przez A. L. (2) została przekazana M. W., E. B. i M. B. przez S. S. (1) i M. O.. Została także potwierdzona w rozmowie we W. podczas rozmów M. B. i W. S. z T. K. i J. W. (1). W tym kontekście nie może umknąć uwadze jeszcze jedna istotna rzecz. Mianowicie przestępstwo płatnej protekcji, którego dopuścił się A. K. (1) jest przestępstwem przeciwko działalności instytucji państwowych, a więc było to przestępstwo popełnione de facto na szkodę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o CBA do zadań tej służby specjalnej należało, między innymi, rozpoznawanie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych określonych w art. 228 – 231 k.k.

Mając wiedzę o konkretnym zachowaniu A. K. (1) należało zająć się popełnionym przez niego przestępstwem z art. 230 §1 k.k., a samo zagadnienie rozpoznać w dwóch aspektach. Pierwszy, polegać powinien na sprawdzeniu (rozpoznaniu), czy A. K. (1) powołując się na wpływy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi faktycznie nimi dysponuje. Drugi aspekt to możliwość występowania korupcji biernej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W ramach pierwszego z zagadnień ustalono, iż A. K. (1) nie posiadał wpływów w instytucji, to jest Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Korzystał za to z kontaktów P. R.. W ramach rozpoznania, jakiego rodzaju są to kontakty Centralne Biuro Antykorupcyjne miało prawo do stosowania kontroli operacyjnej wobec tych osób, skoro A. K. (1) oferował wyłączenie gruntów z produkcji rolnej w zamian za korzyść majątkową, a zatem popełnił przestępstwo na szkodę instytucji państwowej. Ogniwem łączącym A. K. (1) i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi był z kolei P. R.. W tym stanie rzeczy stosowanie kontroli operacyjnej wobec A. K. (1) i P. R. wydawało się niezbędne z dwóch przyczyn. Po pierwsze, dla ustalenia i udokumentowania przestępstwa z art. 230 §1 k.k., po drugie, dla rozpoznania, czy kontakt P. R. i A. K. (1) wskazuje na współdziałanie przez nich w przestępczym procederze. W tej sytuacji nie sposób było podzielić ustaleń prokuratury, jakoby stosowanie kontroli operacyjnej wobec P. R. i A. K. (1) było bezzasadne, a wręcz wypełniało znamiona przestępstwa.

Jeżeli chodzi o kwestię rozpoznania zagadnienia korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi to wyżej wskazywano, że niezbędne w tym celu było po pierwsze uzyskanie szczegółowej, a nie ogólnej informacji na temat

procesu wyłączenia gruntu z produkcji rolnej. Następnie należało ustalić osoby procesujące tego rodzaju wnioski w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dość w tym miejscu wskazać, że pomimo, iż nieformalnie tego rodzaju procesy mogła – w przypadku interwencji (skarg) – nadzorować V. G. Centralne Biuro Antykorupcyjne nie posiadało w tej kwestii wiedzy, co świadczy o rażącym uchybieniu w rozpoznaniu sytuacji. Inne podlegające zbadaniu w związku z tym okoliczności, takie jak dochody i wydatki osób, zostały przez sąd wskazane wyżej. Szef CBA M. K. (1), jego z-ca M. W. i pozostali oskarżeni zdecydowali się na wykreowanie przestępstwa, co stało się podstawą ich skazania. Jakkolwiek w ramach kreacji całej sytuacji wobec ustalenia, iż P. R. utrzymuje kontakty z A. L. (1) w ramach rozpoznania zagadnienia korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi należało rozszerzyć kontrolę operacyjną na tę właśnie osobę. Ponieważ kreacja przestępstwa przez funkcjonariuszy CBA przebiegała zgodnie z założeniem planu operacji objęciu kontrolą operacyjną podlegać powinni P. M. i M. J.. Wynikało to z tego, iż zostało ustalone, że mieli oni dowiadywać się o bieg wniosku – chociaż odbywało się to w ramach bezprawnej, z przyczyn wskazanych wyżej, operacji specjalnej. W międzyczasie, chociaż nie zostało to ustalone, zasadne było stosowanie kontroli operacyjnej wobec V. G., która – co sama przyznała składając zeznania – była osobą interesującą się biegiem wniosków w przedmiocie wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. Osoby te były, jako takie zaangażowane w prace ministerstwa, a stosowana kontrola operacyjna wobec P. R. potwierdzała, iż kontaktuje się on z P. M. i M. J. w celu uzyskania wiedzy o biegu wniosku w przedmiocie wyłączenia z produkcji rolnej gruntów wskazanych przez funkcjonariusza „pod przykryciem”. Bez znaczenia jest tutaj to, że procesowanie wniosku dotyczyło podrobionych dokumentów i miało na celu uzyskanie decyzji administracyjnej poprzez podstępne wprowadzenie funkcjonariuszy publicznych w błąd.

Należało rozpoznać, zgodnie z przepisami ustawy o CBA, czy faktycznie jest tak, że osoby te mogą być one zaangażowane w proceder korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi – sąd w tym zakresie uznał, iż kontrola operacyjna była dopuszczalnym środkiem dla zbadania tego zagadnienia poza zakresem prowadzonej operacji specjalnej, to znaczy – uzyskane wiadomości o kontaktach niezależnie od kreowania całej sytuacji doprowadziły do ustalenia, iż osoby te, to znaczy A. L. (1), P. M., M. J. i V. G. mogły być osobami zaangażowanymi w nieprawidłowości związane z wyłączeniem gruntów z produkcji rolnej. Świadczyć o tym mogły ich kontakty z P. R. i pośrednio A. K. (1). Czyniąc tego rodzaju założenia na korzyść oskarżonych sąd uważa, iż niezbędne stało się spojrzenie w taki sposób na ten aspekt ich działalności niezależnie od prowadzonej i nadzorowanej przez nich operacji specjalnej.

Jednocześnie oskarżeni wybrali najgorszą z możliwych ewentualności i zamiast poprzestać na kontroli operacyjnej i bieżącej analizie jej wyników zdecydowali się na rozpoznanie zagadnienia korupcji poprzez wykreowanie przestępstwa. Uczynili to pomimo braku wiarygodnej informacji, że do takiego przestępstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi doszło uprzednio lub nawet może dojść. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie po raz kolejny przypomina, że cała sytuacja wynikała z kreacji przestępstwa przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, co w świetle obowiązujących przepisów prawa było niedopuszczalne. Gdyby poprzestano na kontroli operacyjnej i szczegółowym rozpoznaniu kontaktów i zależności być może uzyskano by wiedzę o korupcji, jako takiej w Ministerstwie Rolnictwa, co uzasadniałoby przeprowadzenie operacji specjalnej w zakresie, w jakim zrobiono to bez posiadania wiarygodnej informacji o przestępstwie korupcji w tym resorcie.

Analogicznie przedstawia się kwestia stosowania kontroli operacyjnej na podstawie zarządzenia nr (...) i następnie wniosku nr (...) kierowanego do Sądu Okręgowego w Warszawie o wyrażenie zgody na zarządzenie kontroli operacyjnej telefonu o numerze (...) w sprawie o kryptonimie (...) wobec nieustalonej osoby.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Wypada bowiem zauważyć, iż Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie jest w swoim poglądzie konsekwentny, że istniała możliwość rozpoznania tak zagadnienia korupcji, jak i zależności pomiędzy poszczególnymi osobami, które mogły być zaangażowane w bezprawne działania.

Omówieniu podlega jeszcze stosowanie kontroli operacyjnej wobec E. W..

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Oczywistym jest, co zostało wyżej wyartykułowane, że CBA miało prawo po uzyskaniu wiarygodnej informacji o przestępstwie płatnej protekcji rozpoznać zagadnienie korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z przyczyn nieustalonych, a sąd nie może kierować się przypuszczeniami zdecydowano się ponadto na rozpoznawanie zagadnienia korupcji w Ministerstwie Budownictwa. Podstawa do prowadzenia czynności nie wynika z żadnych racjonalnych przyczyn, skoro było z całą pewnością wiadome, że Ministerstwo Budownictwa w procesie wyłączenia gruntów z produkcji rolnej nie uczestniczyło. Oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i E. B. powinni mieć w tej kwestii wiedzę, a uzyskali ją najpóźniej w styczniu 2007 roku, bowiem w tym okresie pozyskali informację co do przebiegu procesu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, gdzie jasne było, że w procesie wyłączenia gruntów z produkcji rolnej nie ma udziału Ministerstwo Budownictwa.

Oznacza to, że P. K. (4), który był zatrudniony w Ministerstwie Budownictwa został objęty kontrolą operacyjną bez żadnej podstawy, a oskarżony M. K. (1) kierując wnioski w tym zakresie wprowadził w błąd zarówno Prokuratora Generalnego, jak i Sąd Okręgowy w Warszawie, jakoby istniała wiarygodna informacja o przestępstwie w tym ministerstwie.

Podobnie przedstawia się kwestia objęcia kontrolą operacyjną parlamentarzystów (za wyjątkiem E. W., o czym powyżej) oraz J. R.. Osoby te nie uczestniczyły, bo nie leżało to w ich kompetencjach w procesie wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, nie były zatrudnione w Ministerstwie Rolnictwa, a ich jedyną „winą” było to, że znali P. R. lub odbywali z nim spotkania, a w przypadku J. R. jego pokrewieństwo.

Parlamentarzyści nie mieli żadnego wpływu na wyłączenie gruntów z produkcji rolnej, a oskarżeni M. K. (1) i M. W. współdziałając z G. P. i K. B. kierując wnioski w tym zakresie wprowadzali w błąd zarówno Prokuratora Generalnego, jak i Sąd Okręgowy w Warszawie, jakoby osoby te współuczestniczyły w procederze razem z P. R. i A. K. (1). Na tego rodzaju współdziałanie nie było żadnych dowodów, a wspólne spotkania, czy też przechowanie dokumentów nie były okolicznościami wystarczającymi dla stosowania kontroli operacyjnej.

Ma to o tyle kapitalne znaczenie dla niniejszej sprawy, ponieważ dopiero rozpoznanie, że osoby takie mogą być zaangażowane w działania nielegalne mogłoby doprowadzić do kreacji przestępstwa, o czym była mowa powyżej. Tymczasem bez rozpoznania przyjęto takie założenie a priori i zrealizowano czynności w niewłaściwej kolejności – przestępstwo wykreowano i sprawdzano, jak będą zachowywać się poszczególne osoby, co jak zostało wyżej wykazane było w świetle przepisów prawa niedopuszczalne.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Wypada wreszcie zauważyć, że w trakcie stosowania kontroli operacyjnych Prokurator Generalny nie zwracał się o informacje związane z ich przebiegiem i nie żądał przedstawienia zebranych w ich toku materiałów, chociaż uprawnienie to wynikało z przepisu art. 17 ust. 14 ustawy o CBA.

Ostatnią kwestią podlegającą omówieniu jest przeprowadzenie kontroli operacyjnych polegających na utrwaleniu rozmów pomiędzy A. K. (1) i funkcjonariuszem CBA działającym „pod przykryciem” przedstawiającym się jako A. S. (2) w sytuacji, gdy w ramach realizowanej kombinacji operacyjnej dochodziło do wręczenia lub usiłowania wręczenia korzyści majątkowej w dniu 19 stycznia 2007 roku w restauracji hotelu (...)w W., w dniu 5 czerwca 2007 roku w pokoju hotelu (...)w W. i w dniu 6 lipca 2007 roku w pokoju hotelu (...)w W..

Przepis art. 20 ustawy o CBA pozwala na stosowanie kontroli operacyjnej, to jest rejestrowania rozmów, jakie prowadził funkcjonariusz „pod przykryciem” z A. K. (1). Pomijając oczywistą kwestię, że do dnia 31 sierpnia 2007 roku z racji niewydania zarządzenia na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA nie było możliwości wykorzystania funkcjonariusza „pod przykryciem”, co wyżej szeroko przedstawiono, wypada zauważyć, że stosowanie kontroli operacyjnej obejmującej rejestrowanie rozmów obwarowane było kilkoma warunkami. Pierwszym z nich było prowadzenie czynności na podstawie art. 19 ustawy o CBA. Czynności te – jak wyżej wykazano – również były prowadzone bezpodstawnie, a wręcz bezprawnie. Drugim, który zostanie tutaj omówiony jest możliwość stosowania

kontroli operacyjnej, a więc także rejestracji rozmów, ale po spełnieniu zasad określonych przepisem art. 17 ustawy o CBA. Zasady te także zostały wyżej przedstawione. Przypomnieć w tym miejscu należy, że kontrola operacyjna może być stosowana (art. 17 ust. 1 ustawy o CBA) w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw, a także uzyskania i utrwalenia dowodów przestępstw, między innymi, wskazanych w przepisach art. 228 – 231 k.k. Warunkiem jej stosowania jest wydanie przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowienia na pisemny wniosek Szefa CBA, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego (art. 17 ust. 2 ustawy o CBA). Jeżeli zachodzi przypadek niecierpiący zwłoki Szef CBA może zarządzić, po uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego, kontrolę operacyjną, zwracając się jednocześnie z wnioskiem do sądu (art. 17 ust. 3 ustawy o CBA).

Pomimo niewystąpienia do Sądu Okręgowego w Warszawie o wyrażenie zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej w trybie art. 20 w zw. z art. 19 ust. 1 w zw. z art. 17 ustawy o CBA rejestracji podlegały spotkania, które FPP odbył z A. K. (1) w dniu 19 stycznia 2007 roku w restauracji hotelu (...) w W., w dniu 5 czerwca 2007 roku w pokoju hotelu (...) w W. i w dniu 6 lipca 2007 roku w pokoju hotelu (...) w W..

O ile ustawa o CBA pozwala, pod pewnymi, wymienionymi wcześniej wyjątkami, na rejestrowanie przebiegu wydarzeń odbywających się publicznie, to wypada zauważyć, że przepis art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy o CBA nie znajduje tu zastosowania. Po pierwsze, spotkania w dniu 5 czerwca 2007 roku i 6 lipca 2007 roku odbywały się w zamkniętych pomieszczeniach, gdy przepis ten pozwala na rejestrowanie zdarzeń w pomieszczeniach ogólnie dostępnych (publicznych). Po drugie, rejestrowane mogą być zdarzenia, które mają miejsce bez wpływu służb na ich bieg, tymczasem tu taki wpływ miał miejsce, a wręcz wynikał z planu operacji związanej z kontrolowanym wręczeniem korzyści majątkowej. W takiej sytuacji nie było możliwości rejestrowania spotkań, podczas których mogło dochodzić do wręczenia korzyści majątkowych. Wszystkie spotkania, które miały miejsce były związane z wykonywaniem czynności na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o CBA, a ich rejestracja była możliwa na zasadach określonych przepisem art. 20 w zw. z art. 17 ustawy o CBA, to jest po wydaniu przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowienia na pisemny wniosek Szefa CBA, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego (art. 17 ust. 2 ustawy o CBA). Gdyby przyjąć zaistnienie przypadku niecierpiącego zwłoki niezbędne było zarządzenie przez Szefa CBA kontroli operacyjnej, po uprzednim uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego, przy jednoczesnym zwróceniu się do sądu o wyrażenie na to zgody (art. 17 ust. 3 ustawy o CBA). Tymczasem w niniejszej sprawie czynności tego rodzaju nie zostały podjęte, co siłą rzeczy przesądza o przyjęciu, iż doszło do przestępstwa z art. 231 §1 k.k. na skutek naruszenia całego ciągu powołanych wyżej przepisów ustawy o CBA.

Wypada przy tym zauważyć, że przepisem szczególnym jest §2 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 września 2006 roku w sprawie sposobu przeprowadzania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne i dokumentowania czynności polegających na dokonaniu w sposób niejawnym nabycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przepadkowi albo których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót są zabronione, a także na przyjęciu lub wręczeniu korzyści majątkowej (Dz. U. Nr 165, poz. 1172) stanowiący, że czynności operacyjno – rozpoznawcze, polegające na dokonaniu w sposób niejawnym nabycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przepadkowi albo których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót są zabronione, a także przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej, zwane dalej „czynnościami”, przeprowadza się i dokumentuje z zastosowaniem określonych odrębnymi przepisami zasad i procedur ochrony form i metod realizacji zadań, informacji, obiektów i danych identyfikujących funkcjonariuszy CBA lub osoby udzielające im pomocy.

Zbliżając się do podsumowania rozważań prawnych stwierdzić należy, że wszystkie znamiona przestępstwa z art. 231 §1 k.k. zostały powyżej omówione i przypisane do konkretnych naruszeń prawa, to jest przekroczenia uprawnień wynikających z przepisów ustawy o CBA. Wypada przy tym stwierdzić, że całość zachowania oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. przyjęła nie tylko postać przekroczenia uprawnień, ale wręcz przekraczając przydane im uprawnienia dopuścili się oni przestępstw z art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 229 §1 k.k., art. 270 §1 k.k., czy art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. Inne przekroczenia uprawnień z racji całokształtu okoliczności i zaplanowanego działania nie mogły skutkować

przyjęciem, że w grę wchodzi odpowiedzialność służbowa, czy dyscyplinarna z racji stopnia społecznej szkodliwości ich działań.

Sąd przedstawił również powyżej zwierzchnictwo Szefa CBA, a także całą strukturę organizacyjną tej służby w zakresie przedmiotowo istotnym dla ustalonego stanu faktycznego. W związku z tym dokonano omówienia konstrukcji kierowania popełnieniem przestępstwa, czy też wykorzystania do popełnienia przestępstw osób podległych, a także szczegółowo i wieloaspektowo opisano na czym polegało podżeganie do popełnienia przestępstwa z art. 229 §1 k.k. w ramach operacji specjalnej.

Co oczywiste, przypisując oskarżonym konkretne zachowania w wyroku kierowano się strukturą organizacyjną Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a także tym, iż proces podejmowania określonych decyzji wynikał z poleceń służbowych albo miał charakter odwrotny, to znaczy K. B. i G. P. proponowali działania w sposób oczywisty niezgodne z prawem. Jasne przy tym jest, iż żaden z funkcjonariuszy CBA odpowiadających w niniejszym postępowaniu nie skorzystał z możliwości odmowy wykonania polecenia przełożonego na podstawie przepisu art. 71 ust. 2 ustawy o CBA. W przypadku oskarżonych odpowiedzialność karna bierze się również z tego, iż jako osoby należące do ścisłego kierownictwa sprawowali nadzór nad działaniami podległych im służbowo funkcjonariuszy. Realizując ten nadzór w sposób nienależyty doprowadzili do sytuacji, w której normą stało się przekraczanie uprawnień przy realizowaniu zadań. Szczegółowo zostało to przedstawione w opisach czynów przypisanych oskarżonym, a z racji objętości uzasadnienia wyroku nie ma potrzeby dalszego podawania związanych z tym okoliczności. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie w wyroku wskazał szczegółowo odpowiedzialność poszczególnych oskarżonych wartościując ich działania w zależności od przedsięwziętych kroków, w tym wydawania poleceń samodzielnie, wspólnie z innymi osobami, czy sporządzania projektów wniosków o zarządzenie kontroli operacyjnej i ich akceptowanie, które skutkowało wszczęciem całej procedury.

Wobec ustalenia, że działania oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. wyczerpały dyspozycję wymienionych wyżej przepisów przyjęto kumulatywną kwalifikację ich zachowania co wyraziło się zastosowaniem przepisu art. 11 §2 k.k.

Poszczególne zachowania oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. zostały przypisane im czyny, gdyż podejmowane były z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu. Skutkowało to potraktowaniem zachowań oskarżonych, jako jednego czynu, stosownie do dyspozycji art. 12 k.k. Zgodnie z tym przepisem dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony.

W doktrynie i orzecznictwie pojęcie krótkich odstępów czasu są różnie interpretowane, chociaż nie budzi większych wątpliwości, że są to odstępy rzędu kilku lub kilkunastu dni. W takich, mniej więcej, odstępach czasowych oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. dopuszczali się bezprawnych i opisanych wyżej zachowań podejmowanych ze z góry powziętym zamiarem nakierowanym na określony cel. Wielość zachowań została zaplanowana przez oskarżonych, a nawet wyrażona w planie działania, który obowiązywał de facto od 18 grudnia 2006 roku. Oskarżeni zakładali i wyrażali tym samym wolę kontynuacji takiego postępowania, które zostało z góry zaplanowane.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie w pierwszej kolejności ustalił, iż oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. przyjęli określony plan działania zakładający na wstępie przekroczenie uprawnień, to jest popełnili przestępstwo z art. 231 §1 k.k. Sam plan operacji zakładał popełnienie w jego trakcie innych, wskazanych wyżej przestępstw, co czyniono stopniowo przy użyciu podległych im funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Całość działań oskarżonych zamknęła się popełnieniem przestępstwa z art. 231 §1 k.k., skoro od początku do końca w ramach całego działania zakładano przekroczenie uprawnień przydanych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. wiążącymi ich, a wyżej wskazanymi przepisami. Działanie to było przez oskarżonych realizowane w ramach powierzonych im i jasno określonych funkcji, chociaż w ramach różnych konfiguracji osobowych co znalazło odzwierciedlenie w opisach przypisanych im w wyroku czynów.

Niezależnie od wszystkich okoliczności nie mogło umknąć uwadze sądu, iż Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadziło działania na szerszą skalę. W dalszym ciągu funkcjonariusze CBA pozostawali w kontakcie z władzami (...) S.A.i otrzymywali od nich stosowną pomoc,

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Zważywszy na linię obrony oskarżonych, którzy powołują się na nieprawomocne skazanie A. K. (1) i P. R. wypada zauważyć, że wbrew pozorom niniejsza sprawa ma bardzo luźny związek z postępowaniem, które było prowadzone przeciwko P. R. i A. K. (1). Przypomnieć należy, że P. R. i A. K. (1) odpowiadali z powodu popełnienia przestępstwa płatnej protekcji. Przepis art. 230 k.k. penalizuje nie tylko powołanie się przez sprawcę na swój osobisty wpływ w instytucji państwowej, lecz także na inną osobę, która to dopiero ma wpływ na osobę trzecią, powiązaną z tą instytucją i podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2007 roku, w sprawie III KK 25/07, opublikowany w OSNwSK 2007/1/2200). Nie postawiono im zarzutu korupcji czynnej (nawet usiłowania), czy też zarzutu popełnienia innego przestępstwa. Innymi słowy, w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie pod sygnaturą II K 628/10 możliwe było przypisanie oskarżonym P. R. i A. K. (1) odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 230 §1 k.k. tylko dlatego, że popełnienie tego przestępstwa nie było efektem niedozwolonej ingerencji służb specjalnych. W świetle zeznań świadków S. S. (1), M. O., T. K., J. W. (1) i M. C. nie budziło wątpliwości, że A. K. (1) swoim zachowaniem zrealizował znamiona tego właśnie przestępstwa. Jakkolwiek, wypada zauważyć, że zakres czasowy odnoszący się do przestępstwa płatnej protekcji i kwestia dowodów na popełnienie tego przestępstwa przez R. może być ocenna to nie przesądza to jednak o braku odpowiedzialności tych osób, w szczególności P. R. w kontekście wyjaśnień oskarżonego A. K. (1). Jeżeli zatem weźmie się pod uwagę to, że z A. K. (1) formułującym określone propozycje skontaktował się funkcjonariusz działający „pod przykryciem” tylko po to, by samemu być podlegającym do przestępstwa korupcji to wskazać należy, co było już wyżej czynione, że działanie to było niedopuszczalne na gruncie prawa polskiego (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 października 2012 roku, w sprawie II Aka 368/12, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2013 roku, Nr 5).

Nie może umykać z pola widzenia to, że do znamion przestępstwa z art. 230 §1 k.k. należy nie tyle uzyskanie korzyści majątkowej, lecz jej żądanie. W określonej sytuacji A. K. (1) przyjął wręczoną przez funkcjonariusza „pod przykryciem” korzyść majątkową w postaci telefonu z zestawem akcesoriów oraz kwotę 10000 złotych. Pomimo tego otrzymanej kwoty nie przekazał dalej, w szczególności nie wręczył jej nikomu z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Tymczasem już po momencie realizacji, to jest po 6 lipca 2007 roku wprowadzono w błąd Sąd Okręgowy w Warszawie wskazując w uzasadnieniach wniosków o stosowanie kontroli operacyjnej, że

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Faktem jest, że od końca maja 2007 roku funkcjonariusz „pod przykryciem” przestał być bierny i chcąc zmotywować A. K. (1) pośrednio do popełnienia przestępstwa sugerował, że zażąda zwrotu kosztów, które miałyby ze współnikami ponieść. Jak wynika z przeprowadzonych wyżej rozważań było to działanie niedopuszczalne, także z tego powodu, o czym wyżej wspomiano, że po 13 kwietnia 2007 roku funkcjonariusz „pod przykryciem” działał bez żadnej podstawy. Sąd orzekający w sprawie II K 628/10 stwierdził, że dokumenty na potrzeby operacji specjalnej zostały wytworzone nielegalnie. Jednak całokształt tych okoliczności nie ma wpływu na byt przestępstwa z art. 230 §1 k.k., jakkolwiek istniały podstawy do przeprowadzenia kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej wyłącznie w odniesieniu do tego i wyłącznie tego przestępstwa. Rzeczą wtórną jest celowość prowadzenia takiej operacji.

Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie X Ka 174/10 zwrócił uwagę na to, że dla realizacji znamion przestępstwa z art. 230 §1 k.k. nie jest wymagane faktyczne posiadanie wpływów w instytucjach państwowych, samorządowych i innych wymienionych w powołanym przepisie.

***** ŚCIŚLE TAJNE*****

Przytoczenie powyższych zapatrywań jest niezbędne, gdyż podziela je w całej rozciągłości Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie. Zachowanie A. K. (1) od września 2006 roku i przedstawione przez J. W. (1), T. K. i M. O., a także S. S. (1) i M. C. dawało podstawy do stwierdzenia (uznania), iż doszło do przestępstwa z art. 230 §1 k.k. Istniały podstawy do przyjęcia, że były to wiarygodne informacje o przestępstwie. Rzecz jednak w tym, że były to wyłącznie wiarygodne informacje o przestępstwie z art. 230 §1 k.k. Należało zatem zweryfikować, czy A. K. (1) faktycznie posiada wpływy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podziela tym samym stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie wyrażone w wyroku wydanym w sprawie X Ka 174/10, iż Centralne Biuro Antykorupcyjne miało podstawy do zastosowania przepisu art. 19 ustawy o CBA. Rzecz jednak w tym, że Szef CBA może zarządzić na czas określony czynności operacyjno – rozpoznawcze wymienione w ust. 1 powołanego przepisu odnoszące się do przepisu art. 17 ust. 1 ustawy o CBA, gdzie art. 230 §1 k.k. jest wymieniony, po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, którego na bieżąco informuje o przebiegu tych czynności i ich wyniku. Jeszcze inna kwestia to zasadność i celowość prowadzenia prowokacji w sytuacji posiadania na daną chwilę dowodów przestępstwa płatnej protekcji, a w tle wchodzi w rachubę nawiązywanie przez funkcjonariusza „pod przykryciem” kontaktu tylko i wyłącznie w celu bycia podżegany do wręczenia korzyści majątkowej.

Tymczasem Szef CBA wydając zarządzenie z dnia 11 stycznia 2007 roku poszedł znacznie szerzej domagając się wyrażenia zgody nie tylko na przeprowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczych w związku z wiarygodnymi informacjami o przestępstwie z art. 230 §1 k.k., ale także o przestępstwach z art. 228 §5 k.k. i art. 230a §1 k.k. Clou jest tutaj to, że na datę wydania wspomnianego zarządzenia nie istniały żadne wiarygodne informacje o przestępstwach z art. 228 §5 k.k. i art. 230a §1 k.k., a jedynym ustaleniem do tego czasu było to, że A. K. (1) zna P. R., który z kolei utrzymuje bliskie kontakty z politykami partii politycznej (...), w tym v-ce premierem i Ministrem Rolnictwa A. L. (1). Nadinterpretacja tej sytuacji była niedopuszczalna, a wręcz stanowiła przekroczenie wszelkich możliwych reguł.

Tytułem podsumowania nie sposób także nie zauważyć, że w postępowaniu karnym obowiązuje zasada samodzielności jurysdykcyjnej, która jest wyrażona przepisem art. 8 §1 k.k. Oznacza ona, że sąd orzekający nie jest związany poza wyjątkami określonymi przepisem art. 8 §2 k.k. rozstrzygnięciami zapadłymi w innych sprawach (patrz chociażby: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1980 roku, w sprawie I KR 113/80, opublikowany w OSNPG 1981/1/12). Sąd karny tym samym samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne czyniąc autonomiczne ustalenia w przedmiocie procesu. Przy dokonywaniu ustaleń faktycznych wręcz niedopuszczalne jest opieranie się na ustaleniach innego organu procesowego, a wręcz przejmowanie ustaleń tego organu (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 października 2012 roku, w sprawie II AKa 385/12, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1236434; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1981 roku, w sprawie I KR 201/81, opublikowany w OSNPG 1982/1/11). Obowiązkiem sądu jest poczynienie własnych ustaleń, jako jedynie dopuszczalnej podstawy rozstrzygnięcia. Jest przy tym rzeczą zrozumiałą, że mimo samodzielnych ustaleń faktycznych i samodzielnej oceny dowodów wnioski wysnute z przeprowadzonych i ocenionych dowodów w poszczególnych sprawach mogą być takie same lub zbliżone. Wynika to bowiem ze stosowania przez każdy z sądów tych samych kryteriów oceny dowodów, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Jednakże rozstrzygnięcie merytoryczne w każdej rozpoznawanej przez sąd sprawie, winno być wynikiem samodzielnego procesu logicznego myślenia i intelektualnego osądu przeprowadzonych na rozprawie dowodów z zachowaniem zasady bezpośredniości i kontradiktoryjności. Sąd karny nie jest związany przy tym stanowiskiem prokuratora będącego w fazie postępowania sądowego jedynie stroną procesu (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2006 roku, w sprawie IV KK 354/05, opublikowany w OSNwSK 2006/1/32).

Końcowo i na marginesie zwrócić uwagę należy, że pisemne zgody na przeprowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczych, w tym kontroli operacyjnej oraz operacji specjalnej wydawał nie ówczesny Prokurator Generalny Z. Z., a jego zastępcy. Nie jest to przedmiotem niniejszej sprawy, ale kapitalne znaczenie dla jakości prowadzonych czynności ma ustalenie, czy z-ca Prokuratora Generalnego jest władny dla wyrażenia zgody na kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej, czy wystąpienie z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli operacyjnej lub zarządzenie operacji specjalnej. Dzieje się tak dlatego, że brak zgody organu uprawnionego niweczyłby wszystkie zebrane w sprawie dowody, niezależnie od braku możliwości prowadzenia operacji specjalnej z przyczyn wyżej określonych, to jest braku możliwości uzyskania dokumentów legalizacyjnych. W ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w

Warszawie Prokurator Generalny w tym przypadku nie miał możliwości scedowania uprawnienia do wyrażenia zgody na przeprowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczych na swojego zastępcę, skoro zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 roku o prokuraturze w brzmieniu obowiązującym na dzień 11 stycznia 2007 roku Prokurator Generalny mógł przedsięwziąć wszelkie czynności należące do zakresu działania prokuratury lub zlecać ich wykonanie podległym mu prokuratorom, chyba że ustawa zastrzega określoną czynność wyłącznie jego właściwości. Dopiero w dniu 12 lipca 2007 roku uchylono ust. 3 dodając ust. 2a zgodnie z którym uprawnienia Prokuratora Generalnego wynikające z ustawy może również wykonywać upoważniony przez niego zastępca. Tego rodzaju zmiana, ale po 12 lipca 2007 roku wskazywałaby na to, że przed tym dniem intencją ustawodawcy nie było umożliwienie Prokuratorowi Generalnemu scedowania uprawnień na swojego zastępcę. Ma to zasadnicze znaczenie i może prowadzić do odpowiedzialności karnej osoby sprawującej wówczas funkcję Prokuratora Generalnego. Potwierdzeniem takiego wniosku jest także to, że w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 września 2006 roku w sprawie sposobu dokumentowania prowadzonej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne kontroli operacyjnej, przechowywania i przekazywania wniosków i zarządzeń oraz przechowywania, przekazywania, przetwarzania materiałów uzyskanych podczas stosowania tej kontroli (Dz. U. Nr 165, poz. 1173) wydanym na podstawie art. 17 ust. 18 ustawy o CBA w §3 całościowo mowa jest tylko o postanowieniu Prokuratora Generalnego, a nie jego zastępcy. W komentarzu do ustawy o prokuraturze podobne stanowisko zajął Michał Rusinek stwierdzając, że nowelizacja z dniem 12 lipca 2007 roku przepisu art. 10 i dodanie ust. 2a, przy jednoczesnym uchyleniu przepisu ust. 3 doprowadziła do rozstrzygnięcia wątpliwości co do możliwości wykonywania przez zastępców Prokuratora Generalnego kompetencji szczególnych, które były zastrzeżone wyłącznie dla Prokuratora Generalnego. W poprzednim stanie prawnym istniały takie wątpliwości, co dostrzegał również Sąd Najwyższy (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2003 roku, w sprawie WZ 11/03, opublikowane w OSNKW 2003/7 – 8/68). Abstrahując od tego, czy po 12 lipca 2007 roku Prokurator Generalny mógł scedować na swojego zastępcę uprawnienie do wyrażenia zgody na przeprowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczych to stanowczo stwierdzić należy, że uprzednio, to jest przed 12 lipca 2007 roku Prokurator Generalny takiego uprawnienia nie posiadał. Tymczasem przepisy art. 17 ust. 1 i 3 oraz art. 19 ust. 2 wymagały pisemnej zgody Prokuratora Generalnego. Niezależnie od tego, czy przekłada się to na możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej A. K. (1) i P. R., co powinno być przedmiotem rozważań sądu w innej sprawie – wypada zauważyć, że przez niedostateczną znajomość przepisów ustawy o prokuraturze, czy też nieumiejętność ich wykładni osoba sprawująca funkcję Prokuratora Generalnego naraziła prowadzoną przez Centralne Biuro Antykorupcyjne operację specjalną w sprawie o czyn z art. 230 §1 k.k. na fiasko. Co więcej, wydając zgodę na kontynuowanie kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej uczyniono to z oczywistą obrazą przepisu art. 19 ustawy o CBA, co było powyżej szeroko omówione. Dodatkowo doprowadziło to do sytuacji, w której po 13 kwietnia 2007 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne było pozbawione podstawy działania. Jednocześnie osoby piastujące stanowisko Szefa CBA i jego zastępców w sposób nieuprawniony wykonywali czynności zarządzane po uzyskaniu zgody osoby nieuprawnionej, to jest z-cy Prokuratora Generalnego, a nie jego samego. Okoliczność ta nie jest ujęta w opisie czynów przypisanych oskarżonemu, jakkolwiek pozwala zauważyć, jak bezrefleksyjnie oskarżeni podchodzili do swoich obowiązków.

Nie ma to przełożenia na przedmiot sprawy niniejszej, aczkolwiek wypada zauważyć, że może mieć bezpośrednie przełożenie na odpowiedzialność A. K. (1) i P. R.. W ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie wydane zarządzenie, skoro dotyczyło również przestępstwa z art. 230 §1 k.k. znajdowało podstawy w przepisach prawa, oczywiście za wyjątkiem wyżej stwierdzonych uchybień, które przyjęły wręcz postać przestępstw. Niemniej jednak w części, w jakiej przedmiotowe zarządzenie wykraczało poza przestępstwo z art. 230 §1 k.k. – prowadziło do odpowiedzialności karnej osoby je wydającej z tytułu przekroczenia uprawnień. Ponownie Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podkreśla, że nie istniały żadne wiarygodne informacje o zaistnieniu przestępstw z art. 228 §5 k.k. i art. 230a §1 k.k., a wyłącznie wiarygodna informacja o popełnieniu przestępstwa z art. 230 §1 k.k. Czym innym są wiarygodne informacje o przestępstwie, a czym innym uzyskanie dowodów dotyczących okresu objętego zarzutem i ich legalność. Chodzi mianowicie o to, że nie sposób było wobec uzyskania wiarygodnej informacji o przestępstwie z art. 230 §1 k.k. poprzestać na przeprowadzeniu czynności operacyjno – rozpoznawczych. Zasadne było zatem przeprowadzenie operacji specjalnej, jakkolwiek z racji

niewydania w terminie odpowiedniego zarządzenia – Centralne Biuro Antykorupcyjne nie mogło jej przeprowadzić w sposób, w jaki zostało to uczynione, to jest z wykorzystaniem funkcjonariusza „pod przykryciem”.

Podstawą dla odpowiedzialności karnej A. K. (1) i P. R. stało się zaistnienie w otoczeniu pierwszego z nich funkcjonariusza posługującego się danymi A. S. (2). Rzecz w tym, że funkcjonariusz ten posługiwał się dokumentami legalizacyjnymi, w posiadanie których nie miał prawa wejść, a to z powodu braku zarządzenia wydanego na podstawie art. 24 ust. 5 ustawy o CBA.

Nie sposób nie zauważyć, i Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie czyni to ponownie, że w sprawie nie można było przeprowadzić operacji specjalnej, to jest kombinacji operacyjnej z wykorzystaniem funkcjonariusza „pod przykryciem”, a to dlatego, że nie można było pozyskać dla takiego funkcjonariusza dokumentów legalizacyjnych, chociaż mógł on się nimi posługiwać. Drugim natomiast powodem jest to, że istniała możliwość przeprowadzenia operacji specjalnej wyłącznie w związku z posiadaniem wiarygodnych informacji o przestępstwie z art. 230 §1 k.k. W tym zakresie, gdyby nie pierwsze z uchybień – operacja specjalna mogłaby zostać uznana za ważną. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podkreśla jednak, że podstawą skazania M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. było prowadzenie operacji specjalnej w związku z tym, że miałyby dojść do popełnienia innych przestępstw. Tymczasem nie istniały żadne dowody, które pozwalałyby przyjąć, że istnieją wiarygodne informacje o przestępstwach z art. 228 §5 k.k. i art. 230a §1 k.k., które jak wynikało z prowadzonych działań stanowiły bazę dla całej operacji specjalnej, co wynikało z jej planu sporządzonego już w dniu 18 grudnia 2006 roku. Nie sposób zatem patrzeć wybiórczo na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie wydany w sprawie X Ka 174/10. Przytoczono wyżej pogląd tego sądu, który zostaje w pełni podzielony, to znaczy istniały podstawy do przeprowadzenia czynności operacyjno – rozpoznawczych w związku z zaistnieniem przestępstwa z art. 230 §1 k.k., ale nie żadnego innego przestępstwa.

Oczywistym zatem jest dla każdego kto zapozna się z treścią wniosku, jaki Szef CBA M. K. (1) skierował do Prokuratora Generalnego w dniu 11 stycznia 2007 roku, że wprowadził go w błąd. Zgromadzone na tamtą chwilę dowody nie pozwalały na wystąpienie o wyrażenie zgody na przeprowadzenie czynności operacyjno – rozpoznawczych w związku z wiarygodnymi informacjami o przestępstwach z art. 228 §5 k.k. i art. 230a §1 k.k., co zostało wyżej szeroko omówione.

Chociaż nie jest to przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia to wypada zauważyć, że bez żadnej podstawy stosowano już po dacie realizacji kontrole operacyjne wobec innych osób, a występując z wnioskami Szef CBA M. K. (1) i Dyrektor Zarządu Operacyjno – Śledczego CBA G. P. wskazywali w uzasadnieniach okoliczności jawnie nieprawdziwe. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie wspomina o tym z trzech powodów. Po pierwsze, pokazuje to swoiste modus operandi oskarżonych w niniejszym postępowaniu, po drugie pokazuje, iż podchodzili do przepisów prawa w sposób lekceważący, a po trzecie postępując w określony sposób cieszyli się swoistym poczuciem bezkarności. Mianowicie już po 5 lipca 2007 roku Szef CBA M. K. (1) i Dyrektor Zarządu Operacyjno – Śledczego CBA G. P. w uzasadnieniach wniosków wskazywali to, że

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Powyżej rozważano natomiast zasadność stosowania kontroli operacyjnych wobec A. K. (1) i P. R.. Przyjęto, że kontrole te były zasadne wobec zrealizowania przez A. K. (1) znamion przestępstwa z art. 230 §1 k.k. Analogiczne rozważania zostały przeprowadzone na możliwość stosowania kontroli operacyjnych wobec osób zatrudnionych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach rozpoznania zagadnienia korupcji w myśl przepisu art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o CBA. Tego rodzaju działania były nie tylko możliwe, a wręcz celowe i zasadne.

***** ŚCIŚLE TAJNE *****

Ostatnią kwestią podlegającą omówieniu jest modyfikacja poprzez uporządkowanie kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonym wobec przyjęcia dla oskarżonych korzystnych założeń. Dano jasny wyraz w kwalifikacji, iż M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. na każdym etapie kierowali zachowaniem podległych im osób.

Uporządkowanie kwalifikacji prawnej nie rodziło przy tym konieczności pouczenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynów zarzuconych oskarżonemu, a to dlatego, że nie ma mowy o wyjściu poza granice oskarżenia wówczas, gdy w wyniku postępowania dowodowego i dokonywanych ustaleń sąd przyjmie węższy zakres znamion czynu niż to zarzucono w akcie oskarżenia, eliminując znamiona lub łagodząc ich postać (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2012 roku, w sprawie V KK 118/12, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 1277779). Przepis art. 399 §1 k.p.k. na w założeniu wykluczyć sytuacje, w których sąd zaskakuje strony swymi rozstrzygnięciami w zakresie oceny prawnej czynu oskarżonego, ponieważ rażąco naruszałoby to zasadę lojalności procesowej (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2004 roku, w sprawie III KK 353/03, opublikowany w OSNwSK 2004/1/1571). Najczęściej element zaskoczenia, który z reguły powoduje jednocześnie naruszenie prawa do obrony oskarżonego, wiąże się z przyjęciem przez sąd w granicach oskarżenia przepisu prawa wypełniającego znamiona innego przestępstwa niż określone w akcie oskarżenia oraz z dodaniem do uwidocznionego w zarzucie innego jeszcze przepisu, pozostającego w zbiegu kumulatywnym lub w związku z przepisami wskazanymi w akcie oskarżenia, a także w wyniku uznania, że czyn zarzucony oskarżonemu stanowi przestępstwa pozostające w zbiegu realnym. Takiego zaś elementu generalnie trudno doszukać się w sytuacji, w której przy węższym zakresie czynu, niż to zarzucano w akcie oskarżenia, wyeliminowano odpowiadający fragmentowi tego działania przepis prawa (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2015 roku, w sprawie V KK 463/14, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 1747854). Obowiązek uprzedzenia przewidziany w art. 399 k.p.k. dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy wchodzi w grę zmiana kwalifikacji prawnej czynu. Przepis ten nie wymaga natomiast jakichkolwiek uprzedzeń, gdy w grę wchodzi zmiany w zakresie opisu czynu, wynikające z ustaleń faktycznych sądu. Zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. Sąd nie jest więc związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2014 roku, w sprawie II KK 234/14, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1511136). Dokonując poszczególnych ustaleń Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie wprowadzał nowej oceny prawnej i zakwalifikowania określonych zachowań oskarżonych z innego przepisu prawnego, nie dodawał do uwidocznionego w zarzucie innego jeszcze przepisu pozostającego w zbiegu lub w związku z przepisami wskazanymi w akcie oskarżenia. Eliminowało to konieczność pouczenia oskarżonych o zmianie kwalifikacji, skoro wyeliminowano z niej podżeganie A. K. (1) do popełnienia przestępstwa płatnej protekcji. Rzecz w tym, że oskarżeni w momencie powzięcia wiadomości o zachowaniu A. K. (1) mieli do czynienia z popełnionym przez niego przestępstwem płatnej protekcji. Z kolei przebieg spotkania J. W. (1) i A. K. (1) zakładał wygłoszenie przez tego ostatniego po raz kolejny formuły powoływania się na wpływy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi połączonej z żądaniem korzyści majątkowej. Celem tego spotkania, jak wynikało z zeznań świadka M. B. było poinformowanie A. K. (1), że istnieje osoba zainteresowana jego propozycją co już na wstępie stanowiło o podżeganiu figuranta do popełnienia przestępstwa z art. 229 §1 k.k. Rozwinięciem tego podżegania było wprowadzenie w otoczenie A. K. (1) funkcjonariusza „pod przykryciem”, który zgłosił się już z załatwieniem konkretnej sprawy. W tej sytuacji po zmianie opisu czynu należało wyeliminować przepis art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 230 §1 k.k., czy też samoistnie przepis art. 230 §1 k.k. Tego rodzaju eliminacja przepisu z kumulatywnej kwalifikacji nie rodziła powinności pouczenia dokonywanego na podstawie art. 399 §1 k.p.k. (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2012 roku, w sprawie V KK 118/12, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 1277779). Sąd w wyroku skazującym orzekł w granicach aktu oskarżenia, o czym decydowała tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Sąd orzekający nie jest związany opisem poszczególnych elementów zarzuconego czynu, jak choćby określeniem czasu ustalanego zachowania, czy powstałych skutków, o ile modyfikacje te pozostają w ramach tego samego zdarzenia faktycznego (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 czerwca 2008 roku, w sprawie IV KK 39/08, opublikowanym w Biuletynie Prawa Karnego z 2008, nr 10). Tymczasem zaniechanie uprzedzenia z art. 399 §1 k.p.k. ma znaczenie tylko wtedy, gdy jest istotne dla obrony interesów stron (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 2002 roku, w sprawie II AKa 184/02, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2001 roku, nr 9). Końcowo i na marginesie wypada zauważyć, że żaden z przepisów nie obliguje sądu do uprzedzania stron o możliwości zmiany opisu czynu przypisywanego w wyroku względem czynu zarzuconego aktem oskarżenia, co nie budzi żadnych wątpliwości w doktrynie oraz orzecznictwie (porównaj chociażby: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2015 roku, w

sprawie V KK 463/14, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 1747854; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 czerwca 2014 roku, w sprawie II AKa 85/14, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1477320).

Wyeleminowanie z kwalifikacji przepisu art. 18 §2 k.k. w zw. z art. 230 §1 k.k., czy też samoistnie przepisu art. 230 §1 k.k. nie rodziło zatem obowiązku uprzedzenia stron o możliwości zmiany kwalifikacji, gdyż był skutkiem korzystnych dla oskarżonych założeń i nie przekładało się na ich prawo do obrony.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 k.k. oraz art. 53 §1 i §2 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że adekwatnymi dla oskarżonych M. K. (1) i M. W. będą kary po 3 lata pozbawienia wolności, a dla oskarżonych G. P. i K. B. kary po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kary te zostały wymierzone według własnego uznania, z baczeniem na to, by były one orzeczone w granicach przewidzianych przez ustawę, przy czym górną ich granicę wyznaczał stopień zawinienia, a dolną potrzeby prewencji ogólnej.

Dokonując indywidualizacji kary sąd miał na uwadze bardzo wysoki stopień zawinienia każdego z oskarżonych i bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości ich działań. Indywidualizacja kary objęła wykorzystanie przez M. K. (1) do popełnienia przestępstwa osób podległych służbowo poczynając od M. W. przez G. P. do K. B..

Współmierność kary do stopnia winy musi być powiązana z indywidualnym sprawcą przestępstwa w zależności od okoliczności wpływających na jej ustalenie, przy czym karę należy ukształtować tak, aby zróżnicowanie oddawało stopień zawinienia (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2012 roku, w sprawie II AKa 13/12, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2012 roku, nr 9).

Stopień zawinienia uznano za bardzo wysoki, ponieważ oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. są osobami dostatecznie dojrzałymi, nie zachodzą w ich przypadku żadne okoliczności wyłączające winę, czy też ją umniejszające, a ponadto każdy z oskarżonych miał zdolność rozpoznania obowiązujących w społeczeństwie norm i pełną świadomość, co do zachowań zakazanych. Świadomość ta winna być tym większa, że M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. byli zatrudnieni w instytucji zajmującej się ściganiem sprawców przestępstw, ze szczególnym naciskiem na walkę z przestępstwami korupcyjnymi. Są to przestępstwa zawsze o wysokim stopniu społecznej szkodliwości, ponieważ podważają zaufanie obywatela do państwa. Wykonując czynności i kierując działaniami podległych funkcjonariuszy oskarżeni tym bardziej rozważnie i roztropnie powinni podchodzić do nałożonych na nich obowiązków i szczególnie przestrzegać swoich uprawnień.

Na stopień zawinienia wpływ miało ustalenie, że oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim. Czyny przypisane oskarżonym miały charakter przemyślany i zaplanowany – ze świadomością braku możliwości określonego działania w konkretnych realiach, co było podniesione na etapie omówienia stanu prawnego sprawy. Stopień zawinienia wyznaczyło także ustalenie braku akceptacji oskarżonych dla zasad demokratycznego państwa prawnego, a wręcz przekonanie o wszechwładzy, którą mają dysponować, co wynika z ich wyjaśnień. Poziom braku szacunku dla wartości konstytucyjnych był tak duży, że samoistnie uzewnętrznił się w zachowaniu wszystkich oskarżonych. Postać zamiaru miała istotne znaczenie o wymierzeniu kary szczególnego rodzaju (podobnie: Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 16 stycznia 2013 roku, w sprawie II AKa 452/12, opublikowany w POSAG z 2013 roku, nr 3).

Nie budzi żadnych wątpliwości to, że korupcję należy zwalczać wszystkimi możliwymi prawnie dostępnymi sposobami i to niezależnie od tego jak wysoko w kręgach władzy ma ona miejsce. Rzecz w tym, by rozpoznając zagadnienia związane z korupcją, czy jej zwalczaniem samemu przy tym nie naruszać prawa. Takich naruszeń dopuścili się wszyscy oskarżeni, którzy swoim zachowaniem pogwałcili nie tylko przepisy wymienionej wyżej ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym i aktów prawnych niższej rangi, ale przede wszystkim najwyższego prawa, jakim jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Skutki takiego działania, to jest przekroczenia uprawnień mogły mieć znaczenie dla bezpieczeństwa państwa destrukcyjne w zakresie skutecznego ścigania przestępczości. Przypomnieć przykładowo

należy, że skutkiem bezprawnego gromadzenia materiału dowodowego może być uniknięcie odpowiedzialności przez sprawców przestępstw.

Nie jest możliwe zaakceptowanie sytuacji, w której funkcjonariusze demokratycznego państwa, funkcjonariusze władzy publicznej, mogliby gromadzić dowody wbrew obowiązującemu prawu, natomiast zgodnie z prawem, na podstawie właśnie tych dowodów, obywatele mieliby ponosić odpowiedzialność karną. Każde państwo odpowiada za bezprawną działalność swoich funkcjonariuszy służb specjalnych, a tej odpowiedzialności nie może wyłączać powoływanie się na interes społeczny w zwalczaniu przestępczości (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 roku, w sprawie II KK 265/13, opublikowane w OSNKW 2014/9/71).

Wymierzając M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. kary pozbawienia wolności w podanym wyżej wymiarze sąd jako nadrzędny cel przy ustaleniu wysokiego stopnia zawinienia starał się uzmysłwić nie tylko w ramach prewencji indywidualnej samym oskarżonym, ale także opinii publicznej to, że przy zwalczaniu tego typu przestępstw należy być szczególnie uważnym, tak by nie narażać Skarbu Państwa na konieczność wypłat odszkodowań za działania ewidentnie sprzeczne z prawem.

Tymczasem oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. realizując w przeważającej części czynności w sprawie określonej mianem „afery gruntowej” naruszali przede wszystkim przepisy art. 7 i 49 Konstytucji, ale także inne przepisy ustawy zasadniczej oraz przepisy ustawy o CBA. Oskarżeni swoim działaniem godzili w prawa obywatelskie określone w Konstytucji, przede wszystkim w prawo do prywatności – bez żadnych ku temu powodów – co do osób wymienionych w opisie czynu przypisanego oskarżonym w wyroku. Nie mogło umknąć uwadze sądu, że podejmując określone działania oskarżeni naruszali przepis art. 5 i 49 Konstytucji, która zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, a wreszcie tajemnicę komunikowania. Przekraczali także zakres działania organów państwa określony przepisem art. 7 Konstytucji, a postępując w sposób wskazany w opisie czynu naruszali również przepisy Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Odnosząc się stricte do wymiaru kary wypada zauważyć, że oskarżeni swoim zachowaniem w ramach jednego czynu naruszili większą ilość dóbr prawnych, co znalazło wyraz w kumulatywnej kwalifikacji prawnej w myśl przepisu art. 11 §2 k.k. i jest to okoliczność wpływająca na stopień społecznej szkodliwości czynu, co siłą rzeczy stanowi okoliczność obciążającą przy wymiarze kary (podobnie: Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 11 grudnia 2012 roku, w sprawie II AKa 332/12, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1267211; Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 30 sierpnia 2001 roku, w sprawie II AKa 224/01, opublikowany w Prokuraturze i Prawie z 2002 roku, nr 7-8). Omówienie wymiaru kary sąd rozpoczyna właśnie od takiej konstatacji, by omawiając stopień społecznej szkodliwości czynu, jako takiego wykazać, jak wiele różnego rodzaju okoliczności złożyło się na ustalenie, iż czyn każdego z oskarżonych uznano za społecznie szkodliwy w stopniu bardzo wysokim.

Nie można nie zauważyć przy tym, że okoliczności należące do znamion danego przestępstwa, co do zasady, nie mogą być traktowane jako okoliczności wpływające na zaostrzenie lub złagodzenie kary. Od tej zasady możliwe są wyjątki, a mianowicie w sytuacji, gdy okoliczności podlegają stopniowaniu co do stopnia ich nasilenia, jakości lub nagromadzenia, a więc zawierają elementy, które różnią je na niekorzyść oskarżonego od okoliczności typowych i mogą być przyjmowane jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary mimo, że należą do ustawowych znamion danego typu przestępstwa (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2014 roku, w sprawie II KK 212/14, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 1552608; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 czerwca 2012 roku, w sprawie II AKa 156/12, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1238627). Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdza, że podstawą oskarżenia M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. stało się wypełnienie przez nich znamion czynu z art. 231 §1 k.k. Rzecz jednak w tym, że z popełnieniem tego czynu nie wiązało się wyłącznie przekroczenie uprawnień, czy niedopełnienie obowiązków – okolicznością istotną jest to, że dopuszczając się czynu z art. 231 §1 k.k. oskarżeni popełnili inne przestępstwa, a więc znacznie wykroczyli ponad znamiona przestępstwa, które stało się podstawą ich oskarżenia.

Orzekanie o karze ma charakter indywidualny i jest procesem do pewnego stopnia subiektywnym, obejmującym dokonanie wyboru i zastosowanie odpowiedniej represji karnej właściwej dla konkretnej sytuacji i konkretnego sprawcy (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 października 2013 roku, w sprawie II Aka 178/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1428174). Z tych powodów zasady i dyrektywy orzekania w przedmiocie kary zawarte w art. 53 k.k. pozostawiają organowi orzekającemu pewien zakres swobody w procesie jej wymierzania, a granice tej swobody określa wskazana w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k. „rażąca niewspółmierność kary”. W żadnym jednak razie granic tej swobody nie wyznacza, ani też nie jest miernikiem łagodności, czy też surowości orzeczonej kary ujęte we wnioskach końcowych stanowisko oskarżyciela publicznego, które – co oczywiste – nie jest dla organu orzekającego wiążące (porównaj chociażby: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 października 2013 roku, w sprawie II Aka 178/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1428174).

Z pola widzenia nie mogło także umknąć to, że w przypadku oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. sąd nie miał do czynienia z typowym przestępstwem „urzędniczym”, to jest czynem z art. 231 §1 k.k., gdzie sprawca przekracza swoje uprawnienia lub nie dopełnia obowiązków. Rzecz w tym, że każdy z oskarżonych przekraczając przydane mu przepisami uprawnienia dopuszczał się przestępstw, z których każde miało wysoki ładunek społecznej szkodliwości. Celem ich działania było z kolei wytworzenie określonej sytuacji, co wprost przyznał składając wyjaśnienia oskarżony M. K. (1) stwierdzając, iż miał świadomość, że prowadzenie sprawy może prowadzić do kryzysu w państwie. Podejmując określone działania oskarżeni mieli świadomość, że nie istnieją żadne poszlaki, czy dowody świadczące o zaistnieniu przestępstwa korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wiarygodna informacja o przestępstwie płatnej protekcji, a wręcz stwierdzenie, że A. K. (1) przestępstwa takiego się dopuścił nie oznacza automatycznie, iż w określonej instytucji do korupcji faktycznie dochodzi. Tym bardziej, że świadkowie T. K. i J. W. (1) wprost stwierdzali, iż odnosili wrażenie, jakoby A. K. (1) żądał korzyści majątkowej wyłącznie dla siebie. Jest to oczywiście ustalenie z czasów poprzedzających zarządzenie operacji specjalnej i nie uwzględnia ustaleń po rozpoczęciu działań funkcjonariusza „pod przykryciem”, które jako rozpoczęte bez podstaw faktycznych, a także prawnych były działaniami bezprawnymi, jako takie.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wzięto pod uwagę, stosownie do przepisu art. 115 §2 k.k., w pierwszej kolejności rodzaj i charakter naruszonych przez oskarżonych dóbr. Swoim zachowaniem oskarżeni podejmowali działania nie tylko przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, ale także przeciwko wiarygodności dokumentów, pewności obrotu dokumentami, czy też wolności osób wystawiających dokumenty od stosowania wobec nich podstępnego wprowadzenia w błąd. Zachowania oskarżonych godziły tym samym w szeroki zakres znaczeniowy tego słowa w prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych i samorządowych. Szkoda wyrządzona na skutek działania oskarżonych jest bardzo duża, o ile weźmie się pod uwagę zlecenie podległym osobom wręczania potocznie rozumianych korzyści A. K. (1) oraz podżeganie A. K. (1) do popełnienia przestępstwa korupcji czynnej, przy czym wartość mienia mającego stać się przedmiotem tej korzyści jest w kategoriach ludzkich ogromna. Obowiązki naruszone przez oskarżonych były przy tym fundamentalne. M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. piastowali takie stanowiska, że szczególnie skrupulatnie powinni dbać o działanie w ramach prawa i na podstawie przepisów prawa. Powinni też z racji zwierzchnictwa służbowego dawać przykład podległym im osobom będącym funkcjonariuszami służby specjalnej. Waga naruszonych przez oskarżonych w tym zakresie obowiązków, chociaż nie tylko, jest ogromna, o ile weźmie się pod uwagę kompleksowość ich działań.

Chociaż rodzaj i charakter naruszonego dobra nie zawsze mogą być traktowane jako okoliczność obciążająca, bo stopień społecznej dezaprobaty wyraża się w ukształtowaniu przez ustawodawcę dolnego progu ustawowego zagrożenia karą, to w niniejszej sprawie jest odmiennie. Wypada zauważyć, że oskarżeni działali przeciwko różnym dobrom szeregu różnych osób i godzili we wskazanych wyżej przypadkach w dobra gwarantowane przepisami Konstytucji. Wspomnieć należy, że objęcie kontrolą operacyjną szeregu osób bez żadnych po temu podstaw naruszało ich konstytucyjnie chronione dobra, a to tajemnicę korespondencji oraz prawo do prywatności. Wydanie polecenia podrobienia dokumentów i wprowadzenie tych dokumentów do obiegu narażało na utratę zaufania szereg instytucji, z których dokumenty te w rzeczywistości nie pochodziły. Doszło przy tym do wciągnięcia w te działania nieświadomych tego osób – urzędników, których podpisy zostały podrobione oraz właścicieli gruntu, który stał się przedmiotem

czynności operacyjno – rozpoznawczych. Oskarżeni tym samym, co należy do znamion czynu z art. 231 §1 k.k., działali nie tylko przeciwko interesowi publicznemu, ale też prywatnemu. Z kolei wykorzystanie podrobionych dokumentów w obiegu prawnym doprowadziło do sytuacji, w której istniała możliwość wydania na ich podstawie niezgodnej ze stanem faktycznym decyzji o zmianie przeznaczenia gruntów na cele nierolne i nieleśne, co z kolei było działaniem na szkodę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie mogło też umknąć z pola widzenia sądu, że liczne nieprawidłowości, a wręcz przestępstwa, których oskarżeni dopuścili się w związku z realizowaniem operacji specjalnej były działaniem na szkodę państwa i bezpieczeństwa obywateli. Realizując operację specjalną bez podstaw prawnych i faktycznych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. doprowadzili do realnej możliwości utraty dowodów, jako zebranych niezgodnie z prawem. Nie sposób nie wspomnieć, że działania oskarżonych mogły doprowadzić do wydania decyzji administracyjnej w sposób niezgodny z prawem, za co ponosili by odpowiedzialność na równi z osobami, które decyzję taką wydały przy braku kontratypu dla tego typu działań w przepisach ustawy o CBA. Dzieje się tak dlatego, że intencją oskarżonych było podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a tego rodzaju kontratyp nie jest przewidziany dla działań prowadzonych w ramach operacji przez dowolną służbę specjalną, czy Policję. Z moralnego punktu widzenia naganne i mające wpływ na bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości było działanie polegające na podżeganiu A. K. (1) do popełnienia przestępstwa korupcji czynnej. Oczywiście, że służby specjalne mają prawo do podejmowania działań w celu ochrony obywateli, czy porządku prawnego. Rzecz w tym, że działanie zlecone przez oskarżonych miały miejsce na szkodę interesu prywatnego A. K. (1), a tego rodzaju osąd wynika z tego, że obywatele nie mogą być prowokowani do popełnienia przestępstw, a to miało miejsce ponad dozwolone przepisami prawa granice. Nie sposób nie zauważyć, że do momentu pojawienia się w otoczeniu A. K. (1) funkcjonariusza „pod przykryciem” nie był on gotowy do popełnienia przestępstwa z art. 229 §1 k.k. i to dopiero działania tego funkcjonariusza doprowadziły do zainteresowania się przez niego całą sprawą.

Oskarżeni swoje działania podejmowali z premedytacją, ponieważ popełnienie przestępstwa zostało obmyślane, zaplanowano jego okoliczności, a także przygotowano do popełnienia odpowiedni grunt, w tym wprowadzając w błąd Prokuratora Generalnego, jego zastępców, a wreszcie Sąd Okręgowy w Warszawie. Podawanie nieprawdziwych okoliczności we wnioskach o zastosowanie kontroli operacyjnej dodatkowo przesądziło o zdecydowanie negatywnej ocenie działania M. K. (1), M. W., G. P. i K. B.. Oskarżeni działali przy tym z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym i byli nastawieni na osiągnięcie określonego efektu. Ocena zamiaru w przypadku każdego z oskarżonych nie była schematyczna. Uwzględniała ich sytuację psychiczną, motywację, sposób działania i okoliczności czynu (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, w sprawie II AKa 295/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1381624). Nie można nie wspomnieć, że skutkiem ich działania, w ramach sposobu i okoliczności popełnienia czynu miała być możliwość zapoznania się z ich działalnością przez nieokreślenie szeroki krąg osób. Jeżeli połączy się to z brakiem możliwości wykorzystania dowodów przeciwko niektórym osobom, jako zebranych niezgodnie z prawem to przyjąć należy, że M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. kierowali się motywacją zasługującą na szczególne potępienie. Ich działania w potocznym rozumieniu zasługują na skrajnie negatywne oceny moralne, co oznacza konieczność ich szczególnego napiętnowania. Wypada ponownie odnieść się do tego, iż celem oskarżonych nie była walka z korupcją, co akcentowali, a ich wyjaśnienia w tym fragmencie zostały uznane za niewiarygodne. Co więcej, nawet gdyby doszło do wydania na skutek ich bezprawnych działań określonej decyzji administracyjnej, a także przyjęcia korzyści majątkowej przez funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w Ministerstwie Rolnictwa to i tak skutkiem braku możliwości działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego po 13 kwietnia 2007 roku zebranych dowodów nie można byłoby wykorzystać. Sąd przypomina w tym miejscu, że oskarżeni nie mieli możliwości zarządzenia na dalszy okres kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej wobec dalszego braku po temu podstaw prawnych i faktycznych. Pomimo tego w swoich działaniach M. K. (1) świadomie nie stosował przepisów ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, która wyłącznie go obowiązywała.

Niektóre z okoliczności wzięto pod uwagę nie tylko przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, ale również przy wymiarze kary, stosownie do treści przepisu art. 115 §2 k.k. i art. 53 §2 k.k., a mianowicie motywację oskarżonych, co zostało powyżej podniesione, naruszenie fundamentalnych obowiązków ciążących na M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., a także stopień ich naruszenia. Stanowiło to okoliczność jednoznacznie obciążającą, skoro oskarżeni kierując na różnych

szczegółach służbą specjalną wykroczyli przeciwko obowiązującym ich przepisom, a także obowiązującej ich przysiędze, która w przypadku służby specjalnej powinna mieć szczególny wymiar, nie tylko prawny. Wreszcie fakt wykorzystania do popełnienia przestępstwa osób podległych, czy kierowanie ich działaniami jest okolicznością obciążającą.

Nie miało natomiast przełożenia na wymiar kary subiektywne przekonanie pokrzywdzonych A. K. (1), P. R. oraz A. L. (3) (oskarżyciela posiłkowego), iż w wyniku działań oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. stała im się krzywda. Skądinąd, nawet ustalenie takiej krzywdy w obiektywnym rozumieniu nigdy nie uzasadnia przyjęcia wyższego stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Jeżeli mowa o ujemnych następstwach przestępstwa to nie sposób nie wspomnieć, że skutkiem działania oskarżonych było podważenie zaufania obywateli do państwa, którego funkcjonariusze działali niezgodnie z prawem. Indywidualne dobra poszczególnych obywateli, w szczególności wolności i prawa obywatelskie także zostały naruszone na skutek działania oskarżonych. Jednym z istotniejszych ujemnych następstw przestępstw przypisanych oskarżonym jest także fakt wprowadzenia po zakończeniu operacji specjalnej w błąd Prezesa Rady Ministrów J. K. (1) co do tego, że istnieją dowody na przyjmowanie korzyści majątkowych przez A. L. (1). Obiektywnie dowody takie nie istniały, o czym najlepiej świadczy to, że A. L. (1) nigdy nie postawiono zarzutu popełnienia przestępstwa korupcji, podobnie jak zarzutu takiego nie postawiono w postępowaniu, w którym na ławie oskarżonych zasiedli P. R. i A. K. (1).

Na stopień społecznej szkodliwości czynu nie miały wpływu niekaralność oskarżonych M. K. (1), M. W. i K. B., podobnie jak ich właściwości i warunki osobiste, chociaż zostały one uwzględnione przy wymiarze kary (podobnie: Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 roku, w sprawie II AKa 7/14, opublikowanym w bazie orzeczeń Lex Nr 1439017). W przypadku tych oskarżonych niekaralność została potraktowana, jako okoliczność łagodząca, natomiast wobec ustalenia uprzedniej karalności oskarżonego G. P. – okoliczność ta została potraktowana, jako obciążająca.

W polu widzenia sądu przy wymiarze kary pozostawały także inne okoliczności łagodzące i obciążające, a mianowicie sposób zachowania się oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B..

Oczywistym przy tym jest, że samo nieprzyznawanie się oskarżonych do popełnienia zarzucanych im przestępstw, czy też niewyrażenie skruchy i żalu nie zostało potraktowane, jako okoliczność obciążająca (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 kwietnia 2014 roku, w sprawie II AKa 85/14, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1455681; podobnie: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 czerwca 2012 roku, w sprawie II AKa 160/12, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1171342). Odmienną kwestią jest realizowanie przez oskarżonego prawa do obrony nie w granicach, a ponad, przysługujące mu w tym zakresie uprawnienia, czego jednak żaden z oskarżonych nie czynił.

Sposób życia oskarżonych przed popełnieniem przestępstwa potraktowany został jako okoliczność łagodząca. Oskarżeni M. K. (1), M. W. i K. B. na etapie wyrokowania byli osobami niekaranymi i cieszącymi się zaufaniem wobec pełnionych przez nich funkcji w ramach Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Podnieść należy, że okoliczności osobopoznawcze mają znaczenie przy wymiarze kary, wszakże nie na tyle, by przeważać nad treścią materialną przestępstwa. Sprawcę przestępstwa karze się za jego czyn, a nie za życiorys (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 lutego 2013 roku, w sprawie II AKa 10/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1307443; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 maja 2007 roku, w sprawie II AKz 186/07, opublikowane w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2007 roku, nr 5).

Brak starania się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości został potraktowany jako okoliczność obojętna wobec niepodjęcia przez M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. żadnych działań w tym kierunku. Sposób zachowania się oskarżonych oraz ich stosunek do czynu musiał natomiast zostać potraktowany jako okoliczność obciążająca.

Jako okoliczność łagodzącą potraktowano długi okres czasu pomiędzy przestępstwem i datą wyrokowania. W tym okresie oskarżeni nie popełnili innych przestępstw, co świadczy o tym, iż mimo braku kary sprawcy poprawili się, żyli

uczciwie, pracowali – co oznacza, że surowe karanie ich nie jest celowe. Jakkolwiek wypada zauważyć, że od pewnego, dość długiego okresu czasu oskarżeni nie pełnią żadnych funkcji w ramach Centralnego Biura Antykorupcyjnego, co drastycznie ograniczyło możliwość popełnienia tego rodzaju przestępstw, które zostały im wyrokiem przypisane.

Konkludując zauważyć należy, że miarą surowości kary nie jest ilościowe oznaczenie czasu pozbawienia wolności, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej za dane przestępstwo (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 sierpnia 2014 roku, w sprawie II AKa 129/14, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2014 roku, nr 11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 kwietnia 2014 roku, w sprawie II AKa 44/14, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2014 roku, nr 5). Przy zagrożeniu karą za czyn z art. 229 §1 k.k. do ośmiu lat pozbawienia wolności (oczywiście przy uwzględnieniu przepisu art. 18 §2 k.k. i zasadach wymiaru kary określonych przepisem art. 19 §1 k.k.) wymierzono kary po 3 lata pozbawienia wolności oraz po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a więc kary poniżej średniej, bo nie wykorzystano nawet połowy przewidzianej sankcji (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 maja 2009 roku, w sprawie II AKa 95/09, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2009 roku, nr 6; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 sierpnia 2005 roku, w sprawie II AKa 167/05, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2005 roku, nr 9).

Na marginesie podnieść już na wstępie należy, że wyznacznikiem kary nie mogą być te wymierzone w innych postępowaniach, i to nawet w sytuacji, gdy są one powiązane podmiotowo lub przedmiotowo (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 stycznia 2013 roku, w sprawie II AKa 247/12, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1271801).

Wobec oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. orzeczone zostały na podstawie art. 39 pkt 2 k.k. w zw. z art. 41 §1 k.k. w zw. z art. 43 §1 k.k. środki karne w postaci zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych na okres 10 lat. Decydując się na orzeczenie tego środka karnego Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uprzednio uznał, że możliwość dalszego pełnienia przez oskarżonych stanowisk w administracji rządowej, innych organach państwowych, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego, czy innych instytucjach państwowych będzie zagrażała istotnym dobrom chronionym prawem. Sąd wskazuje tutaj dobra chronione przepisami Konstytucji, a mianowicie ochronę prawną życia prywatnego, czy wolność i ochronę tajemnicy komunikowania, a wreszcie naruszenie istoty i wolności praw obywateli wobec przekroczenia ograniczeń skutecznych i niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

Procedując w przedmiocie orzeczenia tego środka karnego wzięto pod uwagę stopień zagrożenia, jakie może powstać na skutek sprawowania przez oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. stanowisk w administracji rządowej, innych organach państwowych, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego, czy innych instytucjach państwowych. Stopień zagrożenia został określony na podstawie okoliczności rozpatrywanego przypadku i przyczyn, które do niego doprowadziły, a także sposobu wykonywania przez oskarżonych określonych funkcji w ramach Centralnego Biura Antykorupcyjnego i wagi naruszonych przez nich fundamentalnych dla demokratycznego państwa prawnego zasad. Bez wątplenia znaczenie mają również znaczenie cechy osobowości każdego z oskarżonych, w tym doświadczenie zawodowe i przebieg dotychczasowej kariery zawodowej. Zasadą powinno być proporcjonalne określenie wymiaru środka karnego do wytworzonego przez sprawcę zagrożenia, skoro ratio legis orzeczenia zakazu wykonywania określonego zawodu, pełnienia funkcji, czy zajmowania danego stanowiska polega na wyeliminowaniu z zawodu osób nie przestrzegających porządku prawnego, czy określonych reguł i zasad bezpieczeństwa, co w efekcie zagraża prawom osób trzecich i ich bezpieczeństwu, czy to z braku wyobraźni, czy z braku poczucia odpowiedzialności.

Za celowością orzeczenia wobec oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. tego środka karnego, to jest zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych przemawia również to, że praca w służbach specjalnych, a także w szeroko pojętych organach państwa, administracji rządowej, samorządu terytorialnego, a wreszcie organach kontroli jest nadzwyczaj

odpowiedzialna i powinna cieszyć się w społeczeństwie powszechnym szacunkiem i uznaniem. Nie byłoby więc wskazane, aby mogły ją pełnić osoby, które dopuściły się przestępstwa wynikłego ze świadomego przekroczenia uprawnień w związku z pełnieniem określonej funkcji. Oskarżeni swoim działaniem, co zostało wyżej omówione naruszyli podstawowe zasady demokratycznego państwa prawnego określone w Konstytucji, a także przepisy szeregu innych aktów prawnych, dość wspomnieć ustawę o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, nie wspominając o aktach prawnych niższej rangi.

W niniejszej sprawie oskarżeni M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. piastując wysokie stanowiska w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym rażąco naruszyli szczegółowo omówione wyżej przepisy. Widoczna była w ich działaniu premedytacja, a oskarżeni wielokrotnie w okresie im przypisanym łamali prawo i to wbrew ostrzeżeniom, jakie otrzymywali, czy to od Komendanta Głównego Policji, czy to Ministra Koordynatora ds. służb specjalnych, czy wreszcie osób związanych ze światem nauki prawa. Świadczy to o uporczywości oskarżonych w dopuszczaniu się nagannych zachowań. Sąd wymierzając określony środek karny kierował się tym, by takie zachowanie oskarżonych zostało potraktowane adekwatnie do stwierdzonych naruszeń i przekroczeń, a oskarżeni i szersze grono odbiorców nie odebrało, iż taka skala nieprawidłowości została potraktowana w sposób rażąco łagodny (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2014 roku, w sprawie SDI 52/13, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1430399).

Mając zatem na uwadze stanowiska, jakie piastowali oskarżeni, wytworzony przez nich stopień zagrożenia, a przede wszystkim rodzaj i wagę naruszonych obowiązków oraz charakter uprawnień, które przekroczyli Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, iż zasadnym będzie orzeczenie wobec M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych przez maksymalny okres dziesięciu lat. Tylko tak długi okres czasu obowiązywania środka odniesie odpowiedni skutek w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej. Z jednej strony spowoduje u oskarżonych refleksję nad ich dotychczasowym postępowaniem, w szczególności zastanowienie się nad przekroczeniami uprawnień, których się dopuszczali w związku ze sprawowaniem określonych funkcji. Z drugiej strony uzmysłowi społeczeństwu, iż przekroczenie uprawnień przez wysokich rangą funkcjonariuszy publicznych spotyka się z odpowiednio surową reakcją wymiaru sprawiedliwości. Orzeczenie środka karnego na krótszy okres nie spełniłoby odpowiedniej roli, jaka jest przewidziana wobec przypisania oskarżonym konkretnych przestępstw.

W ocenie sądu przez okres dziesięciu lat każdy z oskarżonych będzie miał możliwość nabrania odpowiedzialności, a orzeczony środek karny poprzez represyjną formę zmusi ich w przyszłości do przestrzegania zasad określonych przepisami prawa, w tym prawa najwyższego, jakim jest Konstytucja. Bez znaczenia jest przy tym dotychczasowy sposób życia oskarżonych, w tym sprawowane funkcje po zakończeniu służby w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Okoliczność ta, jako jedna z wielu, stanowiła podstawę do określenia wymiaru środka karnego, chociaż nie była decydująca, gdyż po raz kolejny przypomnieć należy, że prawo karne jest prawem czynu, a nie życiorysu sprawcy.

Nadto, w oparciu o przepis art. 44 §1 k.k. orzeczony został przepadek dowodów rzeczowych obejmujący dokumenty wskazane w pkt IX wyroku w podpunktach 1 – 8. Dokumenty te, co jest bezsporne w realiach niniejszej sprawy zostały wytworzone w drodze przestępstwa, to jest poprzez ich podrobienie. Jest zatem oczywiste, iż wobec oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. wobec skazania należało orzec przepadek na podstawie art. 44 §1 k.k. Powołany przepis stanowi, że sąd orzeka przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa. Co oczywiste dokumenty te zostały wytworzone nie tylko w drodze przestępstwa, ale także w celu popełnienia przestępstwa. Możliwe zatem było orzeczenie przepadku również na podstawie art. 44 §2 k.k., jakkolwiek w pierwszej kolejności dokumenty wytworzono i miało to miejsce w drodze przestępstwa, stąd jako podstawę orzeczenia środka karnego wskazano przepis art. 44 §1 k.k.

Część oskarżycieli posiłkowych złożyła wnioski o orzeczenie solidarnie wobec oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. środków karnych w postaci obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W szczególności wskazać należy, że wnioski takie złożyli P. R. i A. L. (3), przy czym ten ostatni wskazywał, że A. L. (1) wyrządzono krzywdę polegającą na fałszywym oskarżeniu o czyny karalne, a także pomówiono go, co w efekcie doprowadziło do utraty zaufania i wiarygodności oraz dymisji ze stanowiska, a wręcz przedterminowych wyborów.

Abstrahując od tego, że część wniosków została złożona już po rozpoczęciu przewodu sądowego (P. R. złożył wniosek w dniu 23 kwietnia 2013 roku, a A. L. (3) za pośrednictwem swojego pełnomocnika w dniu 16 lutego 2015 roku) stwierdzić należy, że uwzględnienie wniosków w takim kształcie jest niedopuszczalne. Sąd nie wdaje się przy tym w dywagacje co do ostatniego możliwego terminu dla złożenia wniosku tego typu, w szczególności pomija argumentację, która legła u podstaw wydania orzeczenia wskazywanego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2001 roku, w sprawie WKN 18/01, opublikowane w OSNKW 2002/3-4/19). Na marginesie wspomina przy tym, że argumentacja dotycząca momentu złożenia wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody jest nieaktualna.

Końcową datą czynów przypisanych oskarżonym jest 5 lipca 2007 roku, a zatem podstawę do orzeczenia środka karnego może stanowić przepis art. 46 §1 k.k. obowiązujący w tej dacie. Dzieje się tak dlatego, że sąd jest zobligowany na podstawie art. 4 §1 k.k. do stosowania ustawy nowej, chyba, że poprzednio obowiązująca jest względniejsza dla sprawcy. Ustawą względniejszą, w rozumieniu art. 4 §1 k.k., jest ta ustawa, której wybór opiera się na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających dla niego z zastosowania obydwu wchodzących w grę ustaw, przy czym ocena ta winna być dokonana z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. Co istotne przy dokonywaniu oceny poszczególnych ustaw w celu ustalenia, która z nich jest względniejsza w rozumieniu art. 4 § 1 k.k., równorzędne znaczenie mają zarówno sama wysokość sankcji przewidzianych za ten sam typ przestępstwa w porównywanych ustawach, jak i warunki zaostrzenia i łagodzenia kary, nakładania obowiązków oraz orzekania nawiązek i innych środków karnych, skutki skazania i przedawnienie (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2012 roku, sygn. akt V KK 447/11). Dokonując oceny zgodnie z powyższymi wskazaniem Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że względniejszy jest przepis art. 46 §1 k.k. obowiązujący w dacie popełnienia przez oskarżonych przypisanych im czynów. Dzieje się tak dlatego, że do dnia 8 czerwca 2010 roku przepis ten nie przewidywał orzeczenie zadośćuczynienia nie za dowolne przestępstwo, a wyłącznie za przestępstwo spowodowania śmierci, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, przestępstwo przeciwko środowisku, mieniu lub obrotowi gospodarczemu lub przestępstwo przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Oznacza to, że nawet w przypadku skazania M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. za przypisane im czyny sąd nie ma możliwości orzeczenia zadośćuczynienia z powodu konieczności zastosowania przepisu względniejszego dla oskarżonych, który uniemożliwia orzeczenie zadośćuczynienia za przestępstwo przeciwko działalności instytucji państwowych (i samorządowych) na szkodę interesu publicznego i prywatnego oraz przeciwko wiarygodności dokumentów.

W ocenie sądu wymierzone w ten sposób kary oraz środki karne powinny odnieść właściwy skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

W zakresie prewencji indywidualnej orzeczone kary oraz środki karne winny skłonić oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. do ponownej analizy zachowania i zapobiec ich powrotowi do przestępstwa oraz wzmocnić poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami zachowanie.

W zakresie prewencji ogólnej orzeczone kary i środki karne uświadomią społeczeństwu, iż popełnienie przestępstw z art. 231 §1 k.k., art. 18 §1 i §2 k.k. w zw. z art. 229 §1 k.k., art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 270 §1 k.k. i art. 18 §1 k.k. w zw. z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. wiąże się z adekwatną i odpowiednio surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, która obejmuje nie tylko wymierzenie kary, ale także środków karnych w postaci zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych. Dodatkowo, w przypadku wytworzenia w celu popełnienia przestępstwa podrobionych dokumentów skutkiem skazania jest zawsze środek karny w postaci przepadku dokumentów wytworzonych w warunkach określonych przepisem art. 44 §1 k.k., to jest w drodze przestępstwa. Istotą prewencji ogólnej nie jest tylko wymierzanie kar

uważanych za surowe, czyli bez warunkowego zawieszenia ich wykonania, ale kształtowanie w społeczeństwie przekonania o nieuchronności kary, dostosowanie jej do stopnia winy sprawy i okoliczności podmiotowo – przedmiotowych czynu (tak: Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 lutego 2014 roku, w sprawie II AKA 1/14, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1441560). Celem jest zatem karanie sprawiedliwe, to jest takie, które tworzy atmosferę zaufania do obowiązującego porządku prawnego i nie pozwala na wyprowadzenie wniosku, że osoby pełniące funkcje publiczne, czy funkcjonariusze publiczni „stoją ponad prawem”. Wprost przeciwnie, jako „strażnicy” prawa powinni ponieść odpowiednią karę za jaskrawe naruszenie obowiązujących przepisów. Nie sposób nie stwierdzić, że fakt, iż oskarżeni pełnili eksponowane stanowiska w służbie specjalnej jaką jest Centralne Biuro Antykorupcyjne musiał mieć odzwierciedlenie w wymiarze kary w ramach prewencji generalnej. W społeczeństwie konieczne jest wytworzenie przekonania, że popełnienie przestępstwa w związku z zajmowanym stanowiskiem spotyka się z reakcją wymiaru sprawiedliwości, która jest wprost proporcjonalna do stwierdzonych naruszeń.

Reasumując, truizmem jest stwierdzenie, że kara wymierzona w następstwie procesu karnego zawiera element odwetu. Sąd dokonując wymiaru kary i mając na względzie potrzebę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa nie może jednak odwoływać się do społecznego poczucia sprawiedliwości. Jest to bowiem kategoria socjologiczna, zmienna i zależna od wielu, często subiektywnych i wywodzących się z emocji czynników, czy też stopnia nagłośnienia danej sprawy karnej. Emocje te mogą różnić się z ustaleniami poczynionymi przez sąd, a także mogą nie uwzględniać pewnych okoliczności, którymi opinia społeczna nie jest zainteresowana lub nie są jej znane. Może się przecież stać, jak w niniejszej sprawie ma to miejsce, że podstawę do poczynienia określonych ustaleń w przeważającej większości stanowiły materiały opatrzone klauzulami „ściśle tajne”. Siłą rzeczy pogląd społeczeństwa na dany wymiar kary w określonej sprawie musi być nieprawidłowy, bo jest oparty o niepełną znajomość realiów zdarzenia oraz nie uwzględnia obowiązujących przepisów i wyrażany jest bez poczucia odpowiedzialności za losy osób nie uwikłanych (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 grudnia 2007 roku, w sprawie II AKA 223/07, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2008 roku, nr 3). Racjonalny wymiar kary, oparty na analizie materiału dowodowego i zasadach doświadczenia życiowego nie wymaga odwoływania się do społecznego poczucia sprawiedliwości, skoro to może być rozmaicie rozumiane. Sędziów obdarzono niezawisłością po to, by orzekali sprawiedliwie, bez konieczności poddania się nastrojom społecznym, nie zawsze jednolitym, rzadko stabilnym, a zwykle nieracjonalnym. Wyrokowanie ma odbywać się niezależnie od nastrojów społecznych i władz państwowych. W wyrokowaniu słuszną rzeczą jest uwzględnianie skutków społecznych postępowania karnego, a inną – złą bezkrytyczne podporządkowywanie się wyimaginowanym oczekiwaniom grup społecznych (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 grudnia 2003 roku, w sprawie II AKA 333/03, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2004 roku, nr 2; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 grudnia 2003 roku, w sprawie II AKA 338/03, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych z 2004 roku, nr 7-8). Względy społeczne brane pod uwagę przy wymiarze kary mają na celu przekonanie społeczeństwa o nieuchronności kary w przypadku popełnienia przestępstw atakujących określone dobra i nieopłacalności zamachów na nie, a także wzmożenia odpowiedzialności, ugruntowania poszanowania prawa i wyrobienia właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa, co nie zawsze jest równoznaczne z wymierzaniem kar uważanych za surowe.

Końcowo należy odnieść się do prowadzenia części rozpraw pod nieobecność oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B.. Wymienieni oskarżeni byli przy tym zawsze zawiadomieni o terminach rozpraw i mieli świadomość, że w danych dniach rozprawy się odbywają. Jedyny przypadek, gdy K. B. nie stawił się na rozprawę, co było związane z jego chorobą skutkowałą uzupełniającym przesłuchaniem świadka T. N., tak by oskarżony miał możliwość zrealizowania prawa do obrony poprzez zadanie temu świadkowi pytań.

Prowadząc niniejsze postępowanie sąd miał na uwadze przepis art. 6 k.p.k., który przewiduje prawo do obrony należące do podstawowych praw człowieka i zagwarantowane w art. 6 ust. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz w art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Na podstawie przytoczonych przepisów przyjmuje się, że oskarżony powinien mieć zapewnione prawo do bronięcia się osobiście lub poprzez ustanowionego obrońcę, odpowiedniego czasu na przygotowanie się do obrony oraz udziału w

przesłuchiwaniu świadków oskarżenia i żądania przesłuchania świadków obrony na tych samych zasadach. Powyższe akty wskazują zatem zarówno na możliwość obrony w ogóle, jak i na pewne podstawowe sposoby obrony, które winny być zagwarantowane w każdym demokratycznym systemie prawnym.

Obrona materialna może być realizowana poprzez korzystanie z uprawnień procesowych, jakie kodeks postępowania karnego nadaje oskarżonemu.

Jak wskazano w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2001 roku (w sprawie III KKN 96/01, opublikowanym w OSNKW 2001/11 – 12/95) nie może powoływać się na pogwałcenie swego prawa do obrony ten, kto świadomie i z własnego wyboru nie korzysta nawet z tych form umożliwiających realizację tego prawa, które zostały mu udostępnione. Nie można zatem podnosić, że niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie przy ustawowej możliwości prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego powoduje naruszenie prawa do obrony *in concreto*, zwłaszcza w sytuacji, gdy w rozprawach uczestniczyli, chociaż w różnych konfiguracjach obrońcy oskarżonych. Oskarżonym M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. zapewniono zatem możliwość podjęcia obrony, wystarczający czas do przygotowania się do rozprawy, w tym ustanowienia obrońcy.

Na gruncie omawianych przepisów w szeregu spraw wypowiedział się Europejski Trybunał Praw Człowieka. Zważywszy z jednej strony na zakres niniejszych rozważań, a z drugiej strony na obfitość orzecznictwa w tej mierze wskazać jedynie należy główne tendencje, jakimi należy się kierować przy rozpoznawaniu sprawy i respektowaniu zasady prawa do obrony.

Jak uznał Europejski Trybunał Praw Człowieka artykuł 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nakłada na jej sygnatariuszy obowiązek zorganizowania swych wymiarów sprawiedliwości w taki sposób, by ich sądy mogły spełnić każdy z wymogów tego artykułu, włącznie z obowiązkiem rozpatrywania spraw w rozsądnym terminie. Powołany przepis kładzie przy tym nacisk nie tylko na szybkość postępowania, lecz także na jego właściwość, czyli szybkość postępowania nie może usprawiedliwiać nietrafności rozstrzygnięcia (porównaj: decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 2 marca 2005 roku, w sprawie Maltzan i inni, Zitzewitz i inni oraz Man Ferrostaal i Alfred Toepfer-Stiftung przeciwko Niemcom, opublikowana w bazie orzeczeń Lex numer 147231).

Prawo dostępu do sądu nie jest jednakże prawem absolutnym i może stać się przedmiotem ograniczeń, pod warunkiem iż ograniczenia te realizują uzasadniony prawnie cel i są proporcjonalne (porównaj: wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 lutego 2005 roku, w sprawie Steel & Morris przeciwko Wielkiej Brytanii, opublikowany w bazie orzeczeń Lex numer 148018).

Nie narusza prawa oskarżonego do obrony prowadzenie rozprawy pod jego nieobecność, gdy został on należycie o terminie rozprawy zawiadomiony lub termin rozprawy był mu znany, przy czym oskarżony rezygnując z prawa do bycia obecnym przed sądem i bronięcia się osobiście nie może skutecznie powoływać się na naruszenie prawa do rzetelnego rozpatrzenia sprawy gwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (podobnie: Europejski Trybunał Praw Człowieka w decyzji w sprawie Siwak przeciwko Polsce, opublikowanej w bazie orzeczeń Lex numer 122538).

Oskarżony ma prawo do uczestniczenia w rozprawie. Realizacji tego prawa ma służyć prawidłowe zawiadomienie oskarżonego o terminie rozprawy. O ile oskarżony nie stawia się na rozprawę pomimo prawidłowego doręczenia dla niego wezwania, a nawet w sytuacji, gdy termin rozprawy jest mu znany, chociaż zawiadomienia nie odebrał prawidłowo to oznacza, że nie jest on zainteresowany realizowaniem prawa do obrony, gdyż nie korzysta ze swojego uprawnienia. W żaden bowiem sposób nie można wyprowadzić wniosku, iż obecność oskarżonego na rozprawie jest jego obowiązkiem. Na pogwałcenie prawa do obrony nie może się powoływać ten, kto świadomie i z własnego wyboru nie korzysta nawet z tych form umożliwiających realizację tego prawa, które zostały mu udostępnione (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 czerwca 2001 roku, w sprawie II KKN 96/01, opublikowanym w OSNKW 2001/11 – 12/95).

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie opłaty od wymierzonych oskarżonym M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. kary pozbawienia wolności wynoszą po 400 złotych, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm.).

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 3 k.p.k. koszty obejmujące sprowadzenie świadków;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 roku w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. poz. 861) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 30 złotych.

Oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. zwolniono częściowo, na podstawie art. 624 §1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Powołany przepis art. 624 §1 k.p.k. stanowi, że sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W realiach niniejszej sprawy mając w polu widzenia wysokość dochodów osiągniętych przez oskarżonych M. K. (1), M. W., G. P. i K. B., a także ich sytuację rodzinną i majątkową oraz wymiar im kar pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł do przekonania, że uiszczenie przez oskarżonych kosztów sądowych w pełnej wysokości byłoby dla nich zbyt uciążliwe.

W związku z tym zasądzone od M. K. (1), M. W., G. P. i K. B. kwoty po 50 złotych tytułem częściowych wydatków oraz kwoty po 400 złotych tytułem opłaty. W pozostałej części ustalono, że wydatki związane z procesem ponosi Skarb Państwa.

Pomimo złożenia odpowiedniego wniosku przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. L. (3) odstąpiono od zasądzenia na rzecz oskarżyciela posiłkowego wydatków, w tym przypadku związanych z ustanowieniem jednego pełnomocnika. Oczywistym jest, że przepis art. 627 k.p.k. daje podstawę do zasądzenia, w przypadku skazania od oskarżonego, wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego A. L. (3) przedłożył spis kosztów, z którego wynikało, iż domaga się zasądzenia kwoty 5000 złotych brutto za zastępstwo procesowe. Nie wskazywał przy tym sposobu wyliczenia zasądzonej kwoty, to jest podstawy domagania się zwrotu wydatków w takiej kwocie. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie mógł tym samym domniemywać, czy kwota ta wynika z umowy, czy też przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Umowa taka łącząca oskarżyciela posiłkowego A. L. (3) z jego pełnomocnikiem nie została przedłożona, a co istotne suma wynagrodzenia wyliczona na podstawie przepisów wskazanego wyżej rozporządzenia nie odpowiada tej żądanej w złożonym piśmie.

Skoro przepis art. 627 k.p.k. stanowi, że od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego, to należy przyjąć, że chodzi o wydatki rzeczywiście poniesione, jeżeli mieszczą się one w granicy przewidzianej w stawkach dla takich wydatków, a więc między stawką minimalną a maksymalną określoną przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Jak zostało powyżej wskazane brak szczegółowego wyliczenia na czym pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego opiera wniosek o zasądzenie wynagrodzenia w określonej wysokości uniemożliwił jego uwzględnienie.

W tej sytuacji przyjąć należy, iż wydatki te powinna ponieść strona, która ustanowiła pełnomocnika w oparciu o przepis art. 620 k.p.k., skoro nie udowodniła, że wydatki w takiej wysokości z tytułu zastępstwa procesowego zostały faktycznie poniesione. Jednocześnie przepisy kodeksu postępowania karnego nie przewidują zwrotu wydatków związanych z zapewnieniem stawiennictwa na rozprawie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, czego ten domagał się w złożonym wniosku, i chociaż na części rozpraw stawiał się to brak jest podstaw do zasądzenia zwrotu kosztów poniesionych z tego tytułu. Na marginesie wspomnieć należy, że na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego istnieje w tej kwestii rozbieżność w linii orzeczniczej (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2011 roku, w sprawie I CZ 22/11, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 846544 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2011 roku, w sprawie I CZ 137/10, opublikowane w Biuletynie Sądu Najwyższego z 2011 roku, nr 6). Z kolei przepis art. 618 §1 pkt 1 – 13 k.p.k. nie zalicza do wydatków kosztów związanych z przejazdem pełnomocnika związanych z dotarciem na rozprawę.

W dalszej kolejności pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego domagał się zasądzenia wynagrodzenia za udział w postępowaniu, które zakończyło się uchynieniem zaskarżonego postanowienia, a także z tytułu stawiennictwa przed Sądem Okręgowym w Warszawie, co czyniło niemożliwym uwzględnienie w niniejszym postępowaniu wniosku w tak szerokim zakresie. Rozstrzygnięcie o zwrocie poniesionych wydatków, podobnie, jak o kosztach w całości obejmuje wyłącznie postępowanie w danej instancji, a nie w związku z całym udziałem w sprawie, jako takiej.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.